

<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Przysłowia i powiedzenia ludowe ze Śląska Cieszyńskiego</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p>161</p>	<p>Ilość skanów</p> <p>161</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p>161</p>
<p>Autor</p> <p>Józef Ondrusz</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p>Wydawnictwo „Siła” Polski Związek</p>	<p>Skan okładki</p> 
<p>Miejsce wydania</p> <p>Czeski Cieszyn</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p>1954</p>	
<p>Sygnatura</p> <p>---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>Książka</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p>14,9 x 20,3 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p>---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>XIX wiek, XX wiek, dwudziestolecie międzywojenne, Aleksander Brückner, Jan Stanisław Bystroń, Andrzej Cinciąła, Andrzej Cinciąła, Jan Bystroń, Jan Szczepan Kopeć, Andrzej Podzórski, Bogumił Hoff, Karol Prymus, Alojzy Bączek, Alojzy Milata, Józef Pietraszek, Jan Broda, Leon Derkich, Rafał Olszak, Karol Piegza, Teofil Stolarz, Józef Ondrusz, Cieszyn, Czeski Cieszyn, Wisła,</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.)</p> <p>historia, kultura, Śląsk Cieszyński, Zaolzie, Polonia, przysłowia ludowe ze Śląska Cieszyńskiego, powiedzenia ludowe, dziedzictwo kulturowe, regionalizm, zbieracze przysłów ludowych, językoznawstwo, przysłowia śląskie, twórczość ludowa, mądrość ludowa, ludoznawstwo polskie, etnografia, kulturoznawstwo, folklor, gwara, gwara śląska, Czechosłowacja, Polski Związek Kulturalno – Oświatowy w Czechosłowacji, PZKO w Czechosłowacji, „Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Śląsku w Księstwie Cieszyńskim”, „O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łucyny w Księstwie Cieszyńskim”, „Zaranie Śląskie”, „Prawo Ludu”, „Kalendarz Śląski”, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, „Orli Lot”, Seminarium Nauczycielskie na Bobrku w Cieszynie, Towarzystwo Ludoznawcze w Cieszynie,</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p>---</p>		

Miejska Biblioteka
Publiczna w Ustroniu



398

111 0 0087796 4

JÓZEF ONDRUSZ

PRZYSŁOWIA
I POWIEDZENIA LUDOWE
ZE ŚLĄSKA
CIESZYŃSKIEGO

*Gdo tóm ksióznke ukradnie,
tymu rynka upadnie
u samego ramiynia,
urośnie mu z kamiynia*



1954

WYDAWNICTWO ŚLĄ-CZESKI CIESZYN

Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Czechosłowacji

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Colour Chart #13

Centimetres

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

R

G

B

Grey Scale #13

C

M

Y

K

DANES
PICTA
COM

*Przystawia
i powiedzenia ludowe
ze Śląska
Cieszyńskiego*

Miejska Biblioteka
Publiczna w Ustroniu



398

111 0 0087796 4

JÓZEF ONDRUSZ

PRZYSŁOWIA
I POWIEDZENIA LUDOWE
ZE ŚLĄSKA
CIESZYŃSKIEGO

*Gdo tóm książkę ukradnie,
tymu rynek upadnie
u samego ramiynia,
urośnie mu z kamiynia*



1954

WYDAWNICTWO ŚLĄ-CZESKI CIESZYN

Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Czechosłowacji

K 62

K 63

K. 73

K83

K96

K'06

K13



Sc
398

C2

87796

PRZEDMOWA

Powiada jedno przysłowie rosyjskie, iż ciężko byłoby człowiekowi żyć bez przysłów. Bez przysłów w szczególności i bez dosadnych powiedzeń ludowych w ogólności, mowa nasza byłaby bezbarwna, język nasz byłby jałowy i nudny. Przez stosowanie tych najrozmaitszych, prawdziwie poetycznych zwrotów zawartych w przysłowia i powiedzeniach ludowych, język nasz staje się gładki, barwisty jak kwitnąca wiosną łąka i pachnący jak gmeć świeżo nazbieranych kwiatów. Często te zwroty ludowe czynią nasz język chropowatym i szorstkim jak pracowita dłoń robotnika i chłopą, lub ostrym jak topór spadający ze świstem na żywy pień rosnącego drzewa.

Czym są przysłowia?

Nie chodzi mi tutaj wcale o definicję naukową przysłowia, nie chodzi ani o jakąś teoretyczną analizę tej formy twórczości ludowej, bo ściśłą i wszechstronną odpowiedź na to pytanie znajdziemy zarówno w pełnowartościowej pracy Aleksandra Brücknera, pt. „Przysłowia — kartki z dziejów literatury i kultury polskiej” („Ateneum”, rok 1895, tom III), jak również we „Wstępie do ludoznawstwa polskiego” (Lwów, 1926) — Jana Stanisława Bystronia, czy wreszcie w obszernej książce tegoż autora, pt. „Przysłowia polskie” (Kraków, 1933).

Podobne rozważania teoretyczne znajdujemy również u autorów czeskich i radzieckich. Z autorów czeskich wymienić tu należy przede wszystkim F. L. Čelakovského — „Mudrosloví národu slovanského ve příslovích” (wydanie wznowione — Praha, 1949) i J. Zaorálka — „Lidová rčení” (Praha, 1947). Z pozycji radzieckich choćby tylko wspomnieć pięknie wydaną książkę N. Kołpakowowej pt. „Kniga o ruskom folklorie” (Leningrad, 1948), przetłumaczoną i wydaną w języku czeskim („Kniha o ruském folkloru” — Praha, 1953).

Wspomniany już wielki uczony polski, Aleksander Brückner, nazwał przysłowia „monetą zdawkową mądrości wiekowej, doświadczenia życiowego, naiwnej a trafnej obserwacji”. Przysłowia mają więc swą bogatą i starą tradycję. Obfitowała już w nie przedchrześcijańska literatura grecka, posiadała je również literatura rzymska, w ogóle przez wszystkie czasy nie było jednego narodu na świecie, którego język nie byłby upstrzony przysłowiami względnie charakterystycznymi powiedzeniami ludowymi. Przysłowia w dawnych i późniejszych czasach zna-

mionowała prawie zawsze jakaś treść moralizująca, toteż stały się one rychło poważnym środkiem wychowawczym. Kaznodzieje upiększali nimi swe kazania skierowane zarówno do możnych jak i do prostaczków, przysłowiami naszpikowane były wykłady średniowiecznych uczonych i nauczycieli. Czym to sobie tłumaczymy? Przysłowia zawierały najrozmaitsze nauki lub przestrogi, groźby lub zachęty, pociechy lub skargi, a dały się łatwo zastosować w najrozmaitszych sytuacjach życiowych. Moralizatorska wartość przysłów spowodowała, iż zaczęto je powtarzać i stosunkowo rychło zbierać, zapisywać i wydawać drukiem.

W czasach nowszych przysłowia poniekąd zatraciły swą siłę moralizatorską, nie przestały jednakowoż być ani teraz wdzięcznym obiektem kolekcjonerstwa ze względu na swą wielką wartość socjologiczną, językoznawczą i literacką. Te względy przede wszystkim są przyczyną, iż w czasach dzisiejszych przysłowia stanowią, a w czasach przyszłych niewątpliwie również stanowić będą istotny przedmiot zainteresowania mowców, literatów, socjologów i lingwistów.

Gdy mowa o wartości socjologicznej śląskich przysłów ludowych, to stwierdzić nietrudno, iż są one prawdziwą kopalnią zabytkowych wiadomości z różnych okresów historii społeczeństwa na Śląsku Cieszyńskim. Wystarczy tylko wspomnieć ogromną masę przysłów, których tematem jest walka klasowa, krzywda, wyzysk i nędza materialna szerokich mas oraz — jakże smutny objaw — pijaństwo, narzucone naszemu ludowi przez ziemięczalą szlachtę i bogatych wyzyskiwaczy. Oprócz przysłów o tematyce ponurej lub, przynajmniej, demoralizującej, mamy dużo większą masę przysłów i porównań słownych, wyrażających pozytywny stosunek do życia oraz praktyczne zrozumienie jego tajemnic. Urzekającą wprost jest barwność niektórych przysłów, podobnych do misternych miniatur, wyszłych spod rąk największych mistrzów pióra czy pędzla.

Dla językoznawców przysłowia śląskie przechowały ogromną ilość zwrotów i wyrazów staropolskich, niby to skostnień, a jednak żyjących w prostej mowie ludu Śląska Cieszyńskiego. Te liczne aorysty oraz pokryte szlachetną patyną wieków archaizmy staropolskie, zamknięte w bezcennym skarbcu śląskich przysłów i powiedzeń ludowych, spotykamy już tylko u autorów polskich wieku XVI, zwłaszcza u ojca literatury polskiej — Mikołaja Reja z Nagłowic oraz w spuściźnie poetyckiej księcia poetów polskich — Jana Kochanowskiego z Czarnolasu. Właśnie to, że nasz prosty lud śląski poprzez długie wieki przechował je w stanie żywym, że uchronił je dla nauki, winno stać się przedmiotem naszej czci i powodem dumy.

Pierwszy zapalony zbieracz śląsko-cieszyńskich przysłów ludowych, dr Andrzej Cinciała, wypuszczając w świat blisko siedemdziesiąt lat temu „wiązanekę polskich kwiatków zerwanych na niwach śląskich” — jak pięknie nazwał śląskie przysłowia ludowe — wyraził nadzieję, iż pozyskają one nie tylko życzliwość rodaków, lecz również pobudzą chętnych do dalszego zbierania tych prawdziwych skarbów literatury

ludowej, streszczających w sobie mądrość ludu oraz na długich i głębokich spostrzeżeniach opartą praktyczną jego filozofię.

Gończy ten apel skierowany zwłaszcza do nauczycieli, którzy codziennie stykają się z ludem, nie okazał się przysłowiowym rzucaniem grochu o ścianę. Znalazł żywy oddźwięk u licznych zapalonych jednostek, które swój wolny czas i swoje zamiłowania poświęciły zainteresowaniom ludoznawczym, w tym także zapisywaniu przysłów i powiedzeń ludowych.

Od blisko siedemdziesięciu lat trwa w naszym kraju piękny trud kolekcjonerski. Owoce jego zostały już bądź opublikowane, bądź też znajdują się w nie ogłoszonych jeszcze zbiorach poszczególnych regionalistów śląskich.

Celem niniejszej pracy było zebranie możliwie wszystkich dotychczas wydrukowanych i rękopiśmiennych zbiorów śląsko-cieszyńskich przysłów i powiedzeń ludowych w jeden zbiór, stanowiący zamkniętą, jednolitą całość. Zbiór ten, poza krótkim wstępem i słowniczkiem gwarowym, zawiera właściwą masę blisko 8000 dotąd opublikowanych i nie opublikowanych śląsko-cieszyńskich przysłów i powiedzeń ludowych, uszeregowanych alfabetycznie zależnie od początkowych wyrazów, z podaniem zawsze co najmniej jednego odpowiedzialnego zbieracza.

Celem zaś tego ogólnego zbioru jest — po oddaniu go do rąk czytelników — rozpoczęcie na szeroką skalę zakrojonej akcji zebrania możliwie jak największej ilości nie zapisanych jeszcze dotychczas a błakających się pomiędzy naszym ludem śląskich przysłów, powiedzeń, porównań w ogóle wszelkich w gwarze śląsko-cieszyńskiej występujących obrazów słownych i ich wariantów. Tak dodatkowo zebrany materiał paremiologiczny razem z niniejszym zbiorem opracuje się następnie naukowo, jako jedną całość tworzące dzieło, które w równej mierze służyć będzie szerokim kołom czytelników, jak i uczonym: paremiologom, socjologom i językoznawcom, badającym sumiennie zarówno ogromne bogactwo przysłów ludu polskiego, jak i szlachetny kruszec języka naszego narodu.

Zamierzona praca składać się będzie z czterech części: Część I — obejmie przysłowia i powiedzenia ludowe ułożone w porządku alfabetycznym według wyrazów zawierających zasadniczą myśl; część II — porównania w takim samym układzie; część III — indeks materiałów zebranych w dwóch poprzednich częściach, uwzględniający tematykę względnie obrazy, jakie poszczególne przysłowia czy charakterystyczne zwroty frazeologiczne wywołują w naszej świadomości; część IV ma tworzyć słownik dyferencjonalny z wglądem do semantyki dialektu i umożliwiający szerszym kołom czytelników rozumienie zebranego bogactwa paremiologicznego.

Obecnie podaję krótkie zestawienie zbieraczy i zbiorów przysłów ludowych ze Śląska Cieszyńskiego, występujących w niniejszej pracy.

Dr Andrzej Cinciała, notariusz, wydał w Cieszynie w r. 1885 „Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Śląsku w Księstwie Cieszyńskim”. Zbiór ten liczy 948 pozycji i zaopatrzone jest w indeks wyrazów występujących w przysłowiaach.

Swoje zamięrowania zbieracze dr Cinciała kontynuował w dalszym ciągu, czego owocem było opublikowanie dwóch dodatków do „Przysłów” w kwartalniku etnograficznym „Wisła”. „Pierwszy dodatek do przysłów ludu w Księstwie Cieszyńskim” („Wisła”, tom II, rok 1888) obejmuje 201 pozycji, zaś „Drugi dodatek...” („Wisła”, tom VIII, rok 1894) zawiera 162 przysłów.

Dialektolog śląski Jan Bystron (zięć Cinciały) w swej książce „O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łucyny w Księstwie Cieszyńskim” (Kraków, 1885) cytuje kilkadziesiąt śląskich przysłów ludowych, które prawie w zupełności zaczerpnął ze zbioru Cinciały.

Przeglądając starsze roczniki regionalnego kwartalnika literackiego — „Zaranie Śląskie” — natrafimy również na śląskie przysłowia ludowe. Sporą wiązkę przysłów i zwrotów ludowych opublikował tam Jan Szczepan Kopeć w ramach materiałów etnograficznych z Bronowa. Zbiorek ten liczy 211 pozycji. („Zaranie Śląskie”, 1909, zes. 3). W jednym z roczników późniejszych tegoż kwartalnika znajdujemy pracę Andrzeja Podzorskiego, pt. „Wisła i jej mieszkańcy” („Zaranie Śląskie”, 1933, zes. 1), w której autor przytacza kilkadziesiąt przysłów dotąd używanych w Wiśle. Wspomina tam również, iż śląskie przysłowia ludowe znajdują się w książce Bogumiła Hoffa — „Wisła i Wiślanie” oraz cytuje kilka charakterystycznych przysłów z książki Konstantego Krynickiego noszącej tytuł „O Wiśle, jej dopływach i miastach nad nią leżących” (wyd. IV, Warszawa, 1898).

Dalszym skrzętnym zbieraczem śląskich przysłów ludowych jest profesor Karol Prymus, który przeszło dwadzieścia lat temu w okresie sześcioletnim nazbierał około 1000 przysłów. Z powodu dalszych studiów przerwał pracę, a posiadany zbiór przekazał redakcji „Prawa Ludu”, która w całości miała go opublikować w „Kalendarzu Śląskim na rok 1932”, a rękopis zwrócić zbieraczowi. Niestety w wymienionym kalendarzu opublikowano tylko 686 przysłów, i to — zdaniem samego zbieracza — mniej charakterystycznych, zaś najciekawszych nie umieszczono. Rękopis, nie zwrócony jego właścicielowi, przepadł bez wieści.

Zamięrowania paremiograficzne zdradzali również członkowie koła krajoznawczego przy Seminarium Nauczycielskim w Bobrku przy Cieszynie. Świadczy o tym w pierwszym rzędzie 47 śląskich przysłów ludowych, opublikowanych w miesięczniku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego „Orli Lot” — rok IX, styczeń 1928 — przez ówczesnego kandydata kursu V seminarium nauczycielskiego, Alojzego Bączka. Zbieracz ten i w latach późniejszych, już jako nauczyciel, w dalszym ciągu zapisywał przysłowia i przysyłał je na ręce prof. Alojzego Milaty, opiekuna wspomnianego już seminarialnego koła krajoznawczego. Z materiałów paremiograficznych zebranych przez Bączka, a prawdopodobnie i innych członków koła, powstał rękopiśmienny zbiór 265 przysłów śląskich, których — jak zaznaczono w podtytule — „nie ma w broszurze wydanej przez dr Andrzeja Cinciałę, notariusza w Cieszynie, w r. 1885, pod tytułem „Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Śląsku w Księstwie Cieszyńskim”. Zbiór ten, zachowany w bibliotece Liceum Pedagogicznego w Bobrku przy Cieszynie,

mieści się w dzienniku o sztywnych okładkach. Na przedniej okładce wykonanej farbami znajduje się tytuł „PRZYSŁOWIA ŚLĄSKIE” z przyklejoną kolorową pocztówką przedstawiającą symbol naszego Śląska Cieszyńskiego — Wieżę Piastowską. Przysłowia uszeregowano alfabetycznie. Poszczególne kartki zbioru rozpoczynają dużych rozmiarów inicjały wykonane tuszem i ozdobione kolorowymi motywami kwiatowymi. Technicznym wykonawcą tego zbioru — jeśli sędzić z niewyraźnego podpisu na przedniej okładce — był członek seminarialnego koła krajoznawczego, Jaworek.

We wspomnianej wyżej bibliotece licealnej zachowały się do dnia dzisiejszego jeszcze dalsze dwie wiązanki śląskich przysłów ludowych. Zbiorki te noszą tytuł „Ilustrowane przysłowia śląskie”. Pierwszy z nich, lepszy pod względem technicznego wykonania, sporządzony przez Józefa Pietraszka z Górnej Suchej, zawiera 14 ilustrowanych przysłów śląskich. Ilustracje wykonano piórkami na kartonikach formatu pocztówkowego i pokolorowano. Na okładce tytułowej uwidoczniło datę powstania zbioru — 10. I. 1931. Drugi zbiorok zawiera 17 ilustrowanych przysłów śląskich wykonanych również na kartonikach formatu pocztówkowego. Kto zbiorok ten wykonał nie wiadomo.

Na łamach „Ogniwa”, przedwojennego dwutygodnika młodzieży polskiej w Czechosłowacji, opublikowano w różnych numerach ponad 40 śląskich przysłów ludowych.

Oprócz wyżej wspomnianych trzech dotąd nie opublikowanych zbiorów licealnych na niniejszą pracę złożyły się dalsze nie opublikowane zbiory. Ponad 170 śląskich przysłów ludowych, zebranych przez członków Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie, znajdujących się w rękopiśmiennych materiałach tegoż towarzystwa, przechowywanych w tamtejszym Muzeum Miejskim. Wreszcie pokaźne zbiory prywatne regionalistów śląskich: Jana Brody, Leona Derlicha, Rafała Olszaka, Józefa Ondrusza, Karola Piegzy oraz Teofila Stolarza, którzy od dłuższego czasu systematycznie lub przygodnie zbierają przysłowia i zwroty językowe żyjące w ustach naszego ludu pracującego na Śląsku Cieszyńskim.

Zestawiając niniejszy ogólny zbiór śląskich przysłów ludowych, opuszczono z wielkiego bogactwa wyżej wymienionych zbiorów wszystkie przysłowia o obscenicznym lub treści oraz przysłowia „kalendarzowe”, będące ludowymi przepowiedniami gospodarskimi. Nie znaczy to, że nie posiadają one wartości, przeciwnie, materiały te stanowią ważną pozycję ludoznawczą, a jako taka, zasługują na opracowanie i publikację, co nastąpi również we wspomnianym wyżej wydaniu naukowym. Materiały te są dosyć pokaźne, bo jeżeli np. chodzi o przysłowia wulgarne, to z powyższych zbiorów wynotowano ich około 700.

Jeżeli chodzi o pisownię poszczególnych, opublikowanych już dawniej, zbiorów przysłówi śląskich, to niektóre niestety ucierpiały wskutek zbyt dużego dostosowywania przez dawniejszych zbieraczy brzmienia przez nich zapisanych przysłów do pisowni literackiej. Szczególnie dotyczy to cennych zbiorów dr Cinciwały, które wskutek niewłaściwej pisowni wiele utraciły ze swego kolorytu lokalnego. Rekonstrukcji

właściwego ich brzmienia nie zawsze udało się przeprowadzić.

W niniejszym zbiorze ogólnym, stanowiącym pewną jednolitą całość, należało ujednoczyć różną pisownię poszczególnych zbiorów. Od sposobu fonetycznego zapisu postanowiono odstąpić, ponieważ ten, w tak specjalnym wypadku jak przysłowia z szerszego terenu i różnych zbiorów, dałby obraz chaotyczny, dla lingwistyki mało wartościowy. Chodziło tutaj przede wszystkim o zebranie jak największego bogactwa frazeologii śląskiej, głównie zaś o słownictwo i składnię. Właściwości głosowych dialektu szukać należy w tekstach gwar miejscowych, zapisywanych w zrewidowanej pisowni, jeżeli już nie w pisowni ściśle fonetycznej.

Kończąc powyższe uwagi wstępne poczuwam się do miłego obowiązku złożenia najserdeczniejszego podziękowania za dotychczasowy trud kolekcjonerski wszystkim współpracownikom-zbieraczom oraz szerokiej rzeszy informatorów, miłośników gwary i kultury rodzimej, którzy waleśnie przyczynili się do powstania niniejszego ogólnego zbioru. Pozwalam sobie równocześnie zaapelować do nich, do osób zajmujących się ludoznawstwem i w ogóle do tych, którzy ukochali przepiękny język własnego ludu, żeby w dalszym ciągu interesowali się śląską frazeologią ludową i skrzętnie zapisywali powtarzające się w żywej mowie ludu obrazy słowne, przysłowia i powiedzenia ludowe, ponieważ one są prawdziwie szczerolotym kruszcem przekazanym nam w dziedzictwie przez wiele pokoleń naszych przodków.

J. O.

OBJAŚNIENIE SKRÓTÓW

- B. — zbiór 47 przysłów śląskich zebranych przez Alojzego Bączka, opublikowanych w „Orlim Locie” (roč. IX, Nr 1 — styczeń 1928 r. — str. 19—20) oraz luźne przysłowia podane przez tego zbieracza ustnie;
- Br. — nie opublikowany zbiór śląskich przysłów ludowych Jana Brody, nauczyciela w Pruchnej, pow. Cieszyn;
- JB. — przysłowia śląskie cytowane w książce Jana Bystronia, pt. „O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łucyny w Księstwie Cieszyńskim” (Kraków, 1885);
- C. — Dr Andrzej Cinciała: „Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Śląsku w Księstwie Cieszyńskim” (Cieszyn, 1885);
- Dr Andrzej Cinciała: „Pierwszy dodatek do Przysłów ludu w Księstwie Cieszyńskim” opublikowany w kwartalniku etnograficznym „Wisła”, tom II, str. 306—312, Warszawa, 1888;
- Dr Andrzej Cinciała: „Drugi dodatek do Przysłów ludu w Księstwie Cieszyńskim” opublikowany w kwartalniku etnograficznym „Wisła”, tom VIII, str. 791—794, Warszawa, 1894;
- D. — nie opublikowany zbiór przysłów i powiedzeń ludowych Leona Derlicha, badacza dialektu cieszyńskiego z Karwiny 1 (Frysztatu);
- K. — przysłowia śląskie zebrane i opublikowane przez Jana Szczepana Kopecia w „Zaraniu Śląskim”, rocz. II, zes. 3, jako „Materiały z Bronowa”;
- Kr. — przysłowia śląskie z książki Konstantego Krynickiego — „O Wiśle, jej dopływach i miastach nad nią leżących” (wyd. IV, Warszawa, 1898), cytowane przez Andrzeja Podzorskiego w artykule „Wisła i jej mieszkańcy” („Zaranie Śląskie”, rocz. IX, zes. 1);
- L. — trzy zbiorki śląskich przysłów ludowych (jeden rękopiśmienny i dwa ilustrowane), zebrane i wykonane przez członków koła krajoznawczego przy Seminarium Nauczycielskim w Bobrku przy Cieszynie, przechowane w bibliotece tamtejszego Liceum Pedagogicznego;
- O. — nie opublikowany zbiór śląskich przysłów ludowych Józefa Ondrusza, nauczyciela w Karwinie 3—Darkowie;

- Og. — przysłowia śląskie opublikowane w dwutygodniku młodzieży polskiej — „Ogniwo”, rok 1936, Nr 6, 8, 9 i 14;
- Ol. — rękopiśmienny zbiór śląskich przysłów i powiedzeń ludowych Rafała Olszaka, regionalisty śląskiego, pochodzącego z Suchej Górnjej;
- P. — nie opublikowany zbiór przysłów śląskich Karola Piegzy, dyrektora polskiej szkoły średniej w Jabłonkowie;
- Po. — przysłowia śląskie cytowane przez Andrzeja Podzorskiego w artykule „Wisła i jej mieszkańcy” — „Zaranie Śląskie”, rocz. IX, zes. 1;
- Pr. — Karol Prymus: „Zbiór przysłów śląskich” opublikowany w „Kalendarzu Śląskim na rok 1932”, str. 135—146;
- R. — rękopiśmienny zbiór śląskich przysłów ludowych, zebrany przez członków Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie, przechowany w tamtejszym Muzeum Miejskim;
- S. — przysłowia śląskie zamieszczone w „Iskrach”, ręcznie pisanej gazecie podczas okupacji niemieckiej przez Teofila Stolarza, górnika z Markłowic Dolnych.

a

- Abecadło z pieca spadło, czas ukradło. D.
- Abo chybi, abo trefi. C.
- A bo jo wiym, co ty chcesz ? Ol.
- Abo płacym, abo sie stracym. Pr.
- Abo złość, abo gość. B.
- Abo zysk, abo w pysk. O.
- Aby był wilk syty, a baran cały. O. D.
- Aby cie jyny co nie podleciało! D.
- Aby ci z kierego lica nie gorało! O.
- Aby nie było norzyczki. D.
- Aby pański zbyć, to tak to robisz. R.
- Aby sie nie nazywało, żech je taki abo owaki. D.
- Aby siła nie gniła! D.
- Abyś nie dostał pypcia, tu mosz a ugryź! D.
- Abyś nie zapomniał, zrób se wynzeł na snuptychli. Ol.
- Ach, to też je wszystkich jedna! Ol.
- A czy jo bydym przy słoneczku warzić? C.
- A czy jo mogym z niego dusze wytrzonść. C.
- A dali sie gwizdze. O.
- A dyćżyż jeszcze! D.
- A jak jo był młody, miołech kabot nowy z haftami, a jakżech je stary, móm jo kabot szary z hoczkami. P.
- A jo bydym zaś kuwikać. Ol.
- A już ani be! O.
- A już leć ś-cieplym! O.
- Akurat pujdym, choćby siykiyry z nieba padały, ni deszcz! D.
- Alech mu do! Pr.
- Alech mu pościelo! Pr.
- Alech mu pómóg! Pr.
- Alech mu zafajczył! Pr.
- Ale dostał banie! O.
- Ale dostał bóty! O.
- Ale go przycis do muru! D.
- Ale je dziwny, jak se co liźnie. Ol.
- Ale mo te szczekaczke! D.
- Ale mo tych kapliczek! O. D.
- Ale mo tyn pysk! D.
- Ale mu doł po nosie! O.
- Ale mu doł wiatru! Ol.
- Ale mu gore! D.
- Ale mu piło! O.
- Ale mu włoł sadła za skóre! O.
- Ale mu zrobił cygański wiesieli! O.
- Ale rośnie jak stróm w lesie! Ol.
- Ale se nawarził piwa! O.
- Ale se podszył bóty. Ol.
- Ale se zaś wychynól z kopytka! Br.
- Aleś dolo! C.
- Aleś nabił czepón tóm szarulóm. Ol.
- Aleś narobił breweryje! Ol.
- Aleś pociógnól! C.
- Ale też chodzi jak jako szlón dra. Ol.
- Ale to sie tak wszystko robi jyny ode złego amyn. Ol.
- Ale tyn umi łyżkóm obracać! C.
- A, miłego Boga! O.
- Amyn tabaka! D.

Ani annioł by ci nie wygodził. D.
 Ani annioł by wóm nie był dość
 dobry. D.
 Ani be, ani ce! O.
 Ani be, ani me! D.
 Aniby tego na byczej skórce nie
 spisoł. R.
 Aniby tego pies nie powónioł. R.
 Ani choćby była z miodu abo złota,
 abo nie wiem sz-czego! D.
 Ani choćby był z miodu i bogaty
 jak grof! D.
 Ani choćby go porómbó! D.
 Ani choćby dodali miech złota! D.
 Ani choćbyś mi złote gory obieco-
 wo! D.
 Ani ciepły, ani zimny. Pr. O.
 Ani cie to nie nakapnie! O.
 Ani ciuk o tym! D.
 Ani cygón by tego nie chcioł! D.
 Ani djoboł nie wiy, kaj mo baba
 brusek. Ol.
 Ani dlo psa sie to nie godzi! O.
 Ani do piyńci nie umi narachować.
 Ol.
 Ani do przodku, ani do zadku. Ol.
 Ani do skónanio! D.
 Ani do sódnego dnia! O.
 Ani go od ziymie nie widać. O.
 Ani gřejcarym nie smerdzi. D.
 Ani halyrza bych za to nie doł. O.
 Ani jak papuga! D.
 Ani kropelka nie spada, a tela
 mroczynio. D.
 Ani kudła po nim nie zastało. O. D.
 Ani kura za darmo nie gdocze. O.
 Ani mie z kopca nie ciśnie ta twoja
 rada! S.
 Ani mie tam z kopca nie ciśnie. O.
 Ani mie to nie gnie! D. O.
 Ani mie to nie grzeje, ani nie
 ziymbi. P.
 Ani mie to nie poli, ani mie to nie
 ziymbi. O.
 Ani mi sie o tym nie śniło. R.
 Ani mi to w piyńcie nie leży. O.
 Ani muk! O.
 Ani mu tak w niebie nie bydzie! C.

Ani mu w niebie lepi nie bydzie!
 R.
 Ani mu w piekle gorszy nie by-
 dzie! R.
 Ani na słónóm wode nie zarobi.
 C. O.
 Ani na złómány kij tego nima. D.
 Ani nie kichnie na cie! R.
 Ani oka nie zmróżył. D.
 Ani okym nie mrógnie. O.
 Annieli sóm piekni, bo sóm malo-
 wani. S.
 Annielski słowa, djobłowe serce.
 Pr. P. S.
 Annielski słoweczka, djobelski ser-
 deczka. O.
 Annielski ś-ciebie robotnik! O. D.
 Anniołkowi lechko biołym być, ale
 djobła ciynżko mydłym myć. Og.
 Anniołkowi sie obmacuje czoło, niż
 sie go kupi; potym nieskoro djo-
 bła wyganiać. D.
 Aniołowi leko biołym być, ale
 djobła ciynżko mydłym myć. C.
 P.
 Ani pary z gymby nie wypuścił. O.
 Ani pies by kónska chleba od nie-
 go nie wzión. C. R. O.
 Ani pies chwostym nie kiwnie. Br.
 Ani pies chwostym nie ruszył, a
 już to gotowe. R.
 Ani pies po tobie nie zaszczeko. D.
 Ani pies za darmo nie szczeko. C.
 Po. Kr.
 Ani po ćmoku bych z tobóm nie
 szła. D.
 Ani pora kóni tego nie dogóni. O.
 Ani poróm kóni mie tam nie do-
 staniecie. D.
 Ani posta, ani osła. K. B.
 Ani psu bych tego nie życzył. D.
 Ani psu na bude sie to nie godzi.
 D. R.
 Ani sie mi nie śni! S. D.
 Ani sie na łóžku nie ruszy. D.
 Ani sie nie gnie od lynia. D.
 Ani słychu, ani dychu! R.
 Ani słychu, ani dychu o nim! C. K.

Ani słychu-dychu. D.
Ani spanymbogym nie rzyk! D.
Ani starka sie o tym nie dowie-
dzóm! D.
Ani sto kóni tego nie dogóni. C.
Ani sto psów ji nie przeszcze-
ko. Po. O.
Ani świnycono woda nie pómoże!
D.
Ani tak, ani sak, ani przez prze-
tak. D.
Ani tam, ani sam! D.
Ani tego spod pazura nie dóm! D.
Ani też przez obyczoj chleba nie
do ukroć. Ol.
Ani też przez obyczoj nic nie do.
C.
Ani to facki nie worto. R.
Ani to jako za uszy chycić (bo
wrzeszczy „mamo”). D.
Ani to przí złocie nie leżało! O.
Ani trzech zrachować nie umi. C.
Ani warzóny, ani pieczóny. C. R.
P.
Ani was nie widać, bo wóm dy-
rekcyjja rośnie. Br.
Ani wewte, ani wewte. O.
Ani widu, ani słychu o nim. O.
Ani w Paryżu nie zrobióm z bobu
ryżu. S.
Ani za Boga! O.
Ani za darmo tego nie chcym. O.

Ani za djabla! D. O.
Ani za grejcar rozumu! D.
Ani za krzty ściebła nimo rozumu.
Ol.
Ani za pazur! D. O.
Ani za pieróna! O.
Ani, za przeboczyni, jak świnią. D.
Ani za sto roków! D.
Ani za świynte amyn bych tam nie
szła! D.
Ani ze świyckóm w połednie ta-
kigo nie nóńdziesz! O.
Ani z obyczaju nie dajóm. O.
Ani żywej duszy nigdzi. D.
Ani ździebełka nie podniós. D.
Aróna mu nie trzeba. D.
A to sie jeszcze nie chwoli! D.
A weź se zaroz miech na kości! D,
A zaroz pisz, adrese wiysz! D.
A złote godzinki z lańcuszkym nie
chciołbyś? Ol.
Aż do tego palców nie styrkosz!
O.
Aż mi potym nie przichodzisz
z płaczkami! D.
Aż mu płaczki w oczach stanyły. D.
Aż nie puścisz pary z gymby! O.
Aż piszczy tam od bydy! D.
Aż pod nos mu to przyniós. O.
Aż smerdzi od lynia. D. O.
Aż zezielyniół ze złości. D. O.

b

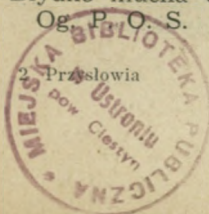
Baba chłopu nie umrze, jyny dzie-
cióm matka. Br.
Baba i kocur dóma, gazda i pies
do pola! D.
Baba mo małe jak dłón, a drogi
jak kón. Br.
Baba mu psi. D.
Baba wrzeszczy na kónia, a kón
leci do grónia. O.

Babo, dej garca, bydzie do babu-
cia! O.
Babo, dej garca, bydzie rzigo! G.
Babrze jak kura na śmiecisku. O.
Babski fortuchy się mu podoba-
jóm. C.
Babski lato zaczyno sie od połe-
dnia do dwanostej. Ol.
Babsko rzecz gor nie wert. L.

Baby ani djabeł nie ocygani. L.
 Baby i ryby nimajóm głosu. O.
 Baby majóm długi włosy a krótki
 rozum. C. L. Og. P.
 Baj, baj, bydziesz w raju. Ol.
 Ba prawie, ty jedna! Ol.
 Baran do barana, a baran mu:
 „Proszym pana.” Br.
 Bardzi boli od jynzyka, niż od kija.
 L.
 Bardziej boli od jynzyka, jak od
 miecza. C.
 Bardzo pilny, kiej nima nic do
 roboty, a szykoŹny we wymów-
 kach, aż hej! O.
 Bardzo szpatnie, kiej wesz kaszle.
 C.
 Basamać jedna! Ol.
 Beczy jak młode ciele. L.
 Beczy jak nieoblizane ciele. C.
 Beczy jak staro baba. O.
 Beleby sie kurziło, a moc nie zgo-
 rało. D.
 Bele jako zbroja, jyny dy je swoja.
 D.
 Bele kiery, beleby jyny był! O.
 Belónce sie, jak mokro koszula
 miyndzy nogami. K.
 Belónco sie, jak mokre ciele. O.
 Bernat nie Bernat, coś pomarasil
 — zapłóć! D.
 Bez Boga ani do proga. Pr. O. Br.
 Bez Bożego pożegnanio marne
 ludzki namoganio. P.
 Bez chyńci ani bicza nie ukryńci.
 Pr. P.
 Bez chyńci ani nie przykryńci. C.
 Bez dochtora też umrzesz. Po.
 Bez grejcara nie bydzie ryńskiego.
 R.
 Bez halyrza nima stówki. O.
 Bez niego by hawiyrnia nie szła.
 D.
 Bez ochoty niespore roboty. C. K.
 L. Br.
 Bez okorowanio! D.
 Bez owijanio w bawełne! D.
 Bez pokory nima też zgody. Ol.
 Bez powiydzki, bo to nima dycki.
 O.
 Bez pracy nie bydzie kołaczy. R.
 Bez proce nie bydom kołocze. C.
 Bez przyczyny nima winy. C.
 Bez uroku, kón, nie prosie! D.
 Bez uroku tego cielyńcia, ba dy
 to kón! R.
 Bez utropy nic nima. Br.
 Bez wody nima wygody. Pr. O.
 Bez woli Bożej ani włos z głowy
 nie spadnie. Ol.
 Biada, biada, jak pón z dziada! C.
 Biada dómowi, kaj ciele rozkazuje
 wołowi. C. Pr. O. P.
 Biada takimu dworowi, kaj roz-
 kazuje krowa wołowi. Ol.
 Biada tymu dómowi, kaź wybodzie
 krowa wołowi. R.
 Biczówke jyny takóm nosi. D.
 Bieli sie, jagby jednóm wielkóm
 płachte rościógnól. D.
 Bieli sie jak łónski śniyg wedle
 kuźnie. O.
 Bielszy jak śniyg. D.
 Bielszy niż wszystko biole. D.
 Bieluski jak z biolej gýnsi pyrzi.
 D.
 Bier, bo nie bydzie! D.
 Biere Hane, a nie ściane. O.
 Biere na nie, ale kamiýń z cesty.
 O.
 Biere na krejde. D.
 Biere sie z kopaczkóm na sólńce.
 Ol.
 Biere sie z motykóm na sólńce. C.
 Bier lampe, bo tam nima okiyn! D.
 Bier, Michale, co Bóg daje. K.
 Bier, Michale, co Bóg daje, nie to,
 Michoł, co byś ty chcio! C.
 Biermy go za uszy! O.
 Bieróm jak po fardozu. O. S. Br.
 Bier swoji pieczki, a stroć sie mi
 z oczy! D.
 Bierym cie za slovo. O.
 Bier z kraja, a nie babrej! O.
 Bier z kraja podle obyczaja! O.
 Bij djobła, aż go czerci weznóm. C.

Bije kopytami jak kón. O.
Bijóm tego, co miał dziub. D.
Bij sie ślepy z myślami, wybijesz
se dziure w głowie! D.
Bij-zabij na niego. K. D.
Bili sie na zabitóm. D.
Bili sie o majlant. O.
Bił sie z myślami, aż zgłupnól. D.
Biołe-biołe, czorne-czorne; jakigoś
mie, Pómbóczku, stworzył, taki-
go mie mosz! D.
Bioły jak krejda. D.
Bioły jak mlyko. D.
Bioły jak płachta. D.
Bioły jak stoletni śniyg przed kuź-
nióm. Br.
Bioły jak ściana. O.
Bioły jak śniyg. D.
Bioły jak śniyg kole kumina. O.
Bioły, niczym trzecioroczny śniyg
za stodołóm. D.
Bioły żyd gorszy, niż dziesiynć
czornych. D.
Bitymu psu dość kij pokozać. L.
Bity Polok, bo go wszyscy bijóm.
D.
Bity sie kija boji. C.
Biyda aż smerdzi. O.
Biyda biyde ratuje, biyda na biy-
dzie warzi. D.
Biyda biyde wozi, biyda biyde
grzeje. D.
Biyda buczka na starość ogibać. C.
Biyda na dzieci bogato. D.
Biyda od gyńsi dostać owsa. Br.
Biyda ogibać dómbek na starość.
O.
Biyda, raku, woda wrę! C.
Biyda tymu dokuczy, gdo sie
z młodu nie uczy. Pr. P.
Biyda w landzie. D.
Biyda wszystkigo nauczy. Pr. O.
Biyde klepać. O.
Biyde mo, a jeszcze jóm wozi do
chałupy. O.
Biydno mucha też sie rucha. C.
Og. P. O. S.

Biydno mucha też sie rucha, biyd-
no wesz, a tesz. Br.
Biydny pies, co swojigo pana gry-
zie. O.
Biydy aż piszczy. O.
Blady aż siny. D.
Blady aż strach sie podziwać. D.
Blady jak płachta. D.
Blady jak płótno. O.
Blady jak ściana. O. D.
Blady jak śmierć. O.
Blady jak umrzyk. D.
Blady jak trup. O. D.
Blady strach go oblecioł. D.
Blady, że bledszy już być nimoże.
D.
Blady, żeby sie krwie na nim nie
dorzazoł. D.
Bliższa koszula ciała, niż kabot. C.
Błogosławióne rynce, dy ich je
wynczej, ale na chlyb zguba. D.
O.
Błogosławióne rynce, jak ich je
wynczej. Br.
Błogosławióno baba, co chłopą
bije; a przeklynty chłop, co sie
ji do. O.
Błogosławióny dóm, kaj człowiek
w nim sóm. Br.
Błozna jyny na jermaku kupujóm.
O.
Błozna struże, a ty sie nie doja-
piesz. D.
Bob dość, nie bydziesz ty, bydzie
inszo. D.
Boczy se jak bodlawo krowa. L.
Boczy sie jak bodlawy byk. Pr.
Boczy sie jak krowa przy tylcu. O.
Bodejby cie! R.
Bodejby cie gyńsiami wozili! Br.
Bodejby cie gyńś zadnióm nogóm
kopia. R.
Bodejbyś był zyrafóm, a w karku
cie bolało. Br.
Bodejbyś ty tysiónc gajdów zjod!
O.
Bodejbyś z piekła nie wyszeł! C.



- Bodej cie gynn kopła zadnióm
nogóm! C. Pr. S.
- Bodej to las gruchnół, albo dwiy-
rze ścisły! C.
- Bogaty jak patyk w lesie. D.
- Bogaty sie dziwuje, że ubogi pra-
cuje. C.
- Boji sie cie, jak warzonego raka. R.
- Boji sie jak byk czyrwionej han-
dry. Ol.
- Boji sie jak djoboł swiyncónej
wody. L. O.
- Boji sie jako wilk bymbna. C.
- Boji sie jak wilk ognia. Ol.
- Boji sie jak woda ognia. P.
- Boji sie roboty, jak dioboł swiyn-
cónej wody. D.
- Bojej se kómu chcesz, tu nima
głupich. D.
- Bojki starego żyda. Pr. O.
- Bojki starej ciotki spod lasa. O.
- Bojo jako ślepy o barwie. Pr.
- Boli brzuszek — szkolny lyniu-
szek. O.
- Boli garło śpiwać darmo. C.
- Boli główka — szkolno wymówka.
O.
- Borgi — to dwa torgi. L.
- Boże Ciało — skocz do wody
śmiało! O. Br.
- Boże naspórz! Ol.
- Boże obdorz! Ol.
- Boże podorz! O.
- Boże pómojej! — Boże was tu
dej! D.
- Boże pómojej! — Dej Panie Boże!
S.
- Boże pómojej! — Nie spuszczej
sie na Pana Boga, jyny bier ko-
paczke, a kop! S.
- Boże pó móz! — Boże usłysz! O.
- Boże wóm dej szczyńści, jesi ni
z kija, to z piyńści. R.
- Bóg człowieka człowiekym korze.
C.
- Bóg człowieka człowiekym korze,
a wtedy je źle. O.
- Bóg doł, Bóg wzion. L.
- Bóg dowo szczodrymu, a djoboł
skómpymu. C.
- Bóg je dłógo ciyrpliwy. O.
- Bóg Kubie oczy nie wydłubie. Br.
- Bóg mo wiyncyj, niż rozdoł. C.
- Bóg nie opuści, gdo sie nań spuści.
C. Br.
- Bóg nima rychliwy, ale sprawied-
liwy. P.
- Bóg sie śmieje, jak złodziej zło-
dzieja okradnie. L.
- Bóg sie takim brzydzi, co sie ojca
wstydzi. P. Br.
- Bónchlowoł, aż dudniało. D.
- Bónckoł go, aż dudniało. D.
- Bónczeń pod nosym. O.
- Bónki zbijo. D. O.
- Bórg umrzył, jyny „zapłóc” żyje.
L.
- Bótowoł go, aże grzmiało. D.
- Bóty sprzedóm, ale gorzołeczki nie
dóm. O.
- Bratku, piynty mocie na zadku!
D.
- Broda jak ściernisko. O.
- Broda nie robi człowieka món-
drym. L.
- Brusi se zymby na niego. D. O.
- Brusi se zymby na podgarli. D.
- Bryja, żur, bryja, żur... D.
- Brzitwy, baby, zygarka i koła sie
nie pojczuje. Br.
- Brzidki czas, szkoda psa z domu
wygnać. C.
- Brzuchowi nie wierzić, jyny mu
przimierzić. Br.
- Buuuuu! D.
- Bulaty, wargaty, poprow se ty
galaty! D.
- Bulczy jak świnia w pómyjach. L.
- Burczy mi w brzuchu. O.
- Bych sie już roz ożynił, ty stary
grzebiyniu! D.
- Być jednóm nogóm w grobie. O.
- Być kómusi ciyrnym w oczach. O.
- Być na masnych ściyrkach. O.
- Być na swoim chlebie. O.
- Być o poznani wiynkszy. O.

Być w opresyi. O.
 Być w siudnym niebie. O.
 Być za nic u kogo. O.
 Bydóm piec bulać. O.
 Bydymy jeść, ale ni wszyscy! —
 Jako, gazdoszku, to wy nie by-
 dziecie? D.
 Bydzie deszcz, bo sie baby scho-
 dzóm. O.
 Bydzie głodny rok, bo sóm wielki
 dziurki w chlebie. Ol.
 Bydzie jeść wielkóm łyżkóm. D.
 Bydzie kij w robocie. D.
 Bydzie mu ciepło. C.
 Bydzie padać, bo baby sie wczas
 rano wadzóm. D.
 Bydzie pogoda, bo słónczko piek-
 nie zachodzi. Ol.
 Bydzie pogoda, jeśli sie nie poleje
 z nieba woda. C. P. Og. L.
 Bydzie sie tam jedyn roz piec bu-
 loł. O.
 Bydziesz bity, jak cygański bym-
 byn. D.
 Bydziesz cinyko gwizdoł! O.
 Bydziesz cinyko spiwoł! D.
 Bydziesz mieć szczyńści, jak ni
 z kija, to z piyńści. O.
 Bydziesz miol lekóm robote: dómy
 ci na ferszlagu okna pucować.
 D.
 Bydziesz miol oko na weście! D.
 Bydziesz o głowe krótszy! O.
 Bydziesz płacił, aż bydziesz czar-
 ny. D.
 Bydziesz płacił, aż spuchniesz. D.
 Bydziesz płacił jak za rużówki. D.
 Bydziesz ze staróm panióm pod
 stołym jod. K.
 Bydzie to kiepski z twojóm du-
 szóm: do nieba nie patrzy, a
 djobli cie sie bojóm. D.
 Bydzie to tam jak w koszu woda.
 Ol.
 Bydzie to tam jak w saku woda.
 Ol.
 Bydź cicho, bo pujdziesz na ko-
 szer! O.
 Bydź cicho, jak dyby cie tu nie
 było. C.
 Bydź pocichutku, jagby cie tu nie
 było. Ol.
 Bydź z Bogym, a Bóg bydzie z to-
 bóm. O.
 Byli roz dwa, ón i cygón. D.
 Byłaby to dlo doctora wygoda,
 dyby miol oko na palcu. D.
 Była hrubo skóra do przepijanio.
 Ol.
 Był cały bez siebie. O.
 Był cały precz. O.
 Byłeś tam przy tym? R.
 Był jak we wrzodzie. O.
 Był jedyn chłop, miol babe rod,
 óna go też rada miała, kapuste
 mu warzowała, a ón jod! Był
 jedyn chłop... D.
 Był jedyn mnich, co miol moc
 knich, a nie umiol nic z nich.
 R. O.
 Był na wyposce. D.
 Był w kościele, ale na swoich
 krzcinach. L.
 Było, aż sie zbyło. O.
 Było, było, ale sie zbyło. L. S.
 Było jich jak apostołów. O.
 Był obuty, a boskym go znać. Br.
 Było mu to nie w nos. C.
 Było tego nad dziwy. O.
 Było to w kościele, kaj szklónkami
 brzinkajóm. Br.
 Było to w roku ryński dwacet
 za Maryje Terezyje. Br.
 Było z nim na dwoje. O.
 Był roz mnich, miol moc knich,
 ale nie czytoł w nich. C.
 Był twój ojciec szklorzym, że mi
 fórt do okna stowosz? D. O.
 By nie przigody, byłyby dycki
 gody. C.
 Bywo czynsto zwiedzióny, gdo rod
 bywo chwólóny. O.

C

- Cajgocze mo, a grofa struże. S.
 Całuj mie w kapse! O.
 Całuj mie w piynte! D.
 Cały tydziyń umiyro, a w niedzie-
 le nima co chować. O.
 Cebule sprzedujóm! D.
 Cena do kapsy nie idzie. C.
 Cesta sie mu miyrwi. O.
 Chachar piyrszej klasy. O.
 Chałupa bez płota, a baba bez
 chłopa, to jedno. Br.
 Chałupka jak z cukru. O.
 Chce być czymsi, ale mo sieczke
 w głowie. Ol.
 Chce być móndry, a je głupi jak
 siano. Br.
 Chce se namówić jakómsi sze-
 snostke. O.
 Chcesz mieć co tajnego, zachowej
 u siebie samego. L.
 Chcesz mieć przijaciela dobrego,
 nie chodź czynsto do niego. Ol.
 Chcesz, nie chcesz, zeżrany być
 musisz. O.
 Chcesz, scyganic to sie ugryż
 w jynzyk. L.
 Chciałaś, babo, forhajera, tóż go
 mosz: trzaskej miski, kupuj ta-
 lyrze! D.
 Chciało ci sie Kalwaryjki, to jóm
 mosz! C.
 Chciołby cosi powiedzieć, a nic nie
 dać. JB.
 Chciołby cosi powiedzieć, a nie ze-
 łąać. JB.
 Chcioł być panym, a zustoł dzia-
 dym. Ol.
 Chciołby łączo ciotke pochować. D.
 Chciołby mnóm orać, podorać i
 włóczyć. Br.
 Chciołby na mie drwa rómbać. C.
 Chciołby nim orać i włóczyć. L. O.
 Chciołech cosi powiedzieć, a nic
 nie dać. C.
- Chciołech wóm cosi powiedzieć,
 alech se to zjod. D.
 Chcóncymu sie krziwda nie dzieje.
 C. Pr.
 Chcyncy, niehcyncy — zapłóć i
 zbyte! D.
 Chcyncy roboty wiyncyj. D.
 Chledo, czego nie stracił. O.
 Chledo fajfke, a dzierzy jóm
 w zymbach. O. L.
 Chledo hróma, a mo go dóma. O.
 Chledo kijowej pó pomocy. Po.
 Chledo tak, aby tego nie znalaz. O.
 Chledo wczorajszego dnia. O. D.
 Chlyb i sól zdobióm stół. P.
 Chlyb i woda — ludzko wygoda.
 O.
 Chlyb jak betón. O.
 Chlyb jak brusek. O.
 Chlyb mo nogi, a nyndza rogi. O.
 Chlyb mo rogi, a nyndza nogi. C.
 Chlyb nogóm depce. C.
 Chlyb płacze, kiedy go za darmo
 jedzóm. L.
 Chlyb se sprzedoł, a kupił se nóż.
 Pr.
 Chlyb se sprzedoł, a kupił se nóż
 i gwizdoł na nim. O.
 Chlyb sie nigdy nie przijy. L. O.
 Chlyb w brzuchu, a szychta
 w szychtynbuchu. Ol.
 Chlyb z chlebym nie szmakuje. O.
 Chłapcy na wybranóm, dziołchy
 na czakanóm. L. B.
 Chłapcy nim sturkajóm. Br.
 Chłapcy nim sturkajóm, bo nie pił
 samej wody. O.
 Chłopa kyns, nogi aż po zym, a
 jeszcze przegibane. P.
 Chłopa nie cyganic, jyny mu też
 wszystkiego nie prawic. O.
 Chłopa poznosz przy robocie, a pa-
 na przy stole. L.

Chłop chodzi w sukni, a baba
w galatach. C. Og. P.
Chłopieczku, roz użyć; jak nie by-
dzie, musisz kupić. Ol.
Chłop gorzołke pije, baba go wa-
rzechóm bije. Br.
Chłop jak buk. Pr. O.
Chłop jak dyl. Pr.
Chłop jak gora. O.
Chłop jak z bobu gajdy. C. Pr.
Chłop mo dziesiyńć sił, baba jyny
jednóm, a to jeszcze na poły
z błechóm. O.
Chłop mowny, kot łowny nie
umrzóm z głodu. Br.
Chłop o chlebie, baba o fijołkach.
O.
Chłopsko rzecz robić, pańsko roz-
kazować. Br.
Chłop za chłopym, baba za babóm
dzierzy. L.
Chłupy mi na dłóni urosnóm, jak
sie to stanie. O.
Chocioż by mu na wierteliki mie-
rzył, to mu jeszcze mało. C.
Chocioż ich hojnie, ale każdy za-
jmie. C.
Choćby była wielko grómada, kie
sie ku ni nie przikłada, jyny
sie z ni ubiYRO, potym niedo-
statek bywo. C.
Choćby był o jednym oku, kieby
jyny tego roku. C.
Choćby cie piykli, warzili we smo-
le, nie powiydz słowa, co gdo
robił w kole. D.
Choćby dobry rzymieśniczek sie-
dziół w lesie, to mu i tak świąt
przinesie. Ol.
Choćby dóma wróblym maścić,
parada musi być. D.
Choćby dziesiyńć razy pysk na
tym przypod, to sie po to nie
zegnie. D.
Choćby go nie wiym, jak pytoł. D.
Choćby go w dziewiyńciu kościo-
łach świyńcili, ón inakszy nie
bydzie. O.

Choćby już to było, tak to bydzie
nieskoro. D.
Choćby krupy z nieba padały. R.
Choćby kuchorz i muche warził,
to urwie skrzydło do siebie. L.
Choćby mi Pómbóg zaroz wszystkie
grzychy odpuścił, to bych tam
nie szła w taki czas. O.
Choćby mu na korbie rzażoł, fórt
za mało. O.
Choćby mu na wierteliki mierzył,
to mo jeszcze mało. Ol.
Choćby mu wiertelikym mierzył,
nigdy nie bydzie miół dość. O.
Choćby na korbie rzażoł, to mu nie
nastarczy. C.
Choćby se człowiek rynce urobił
po same łokcie. D.
Choćby sie na głowie postawił, tak
tego nie dostanie! O.
Choćby szeł do Rusi, wszyndzi ro-
bić musi. C. Pr. Og.
Choćby to było zgnile, kiej to jyny
je miłe. O.
Choćby trzi dni wróblóm głowóm
maścić, ale sie nie dać. Br.
Choćby tydziny wróblym maścić,
a nie dać sie. K.
Choćby za skóróm miół, to by doł.
C.
Choćby żyd był z nieba, wierzić
mu nie trzeba. L.
Choć dosz pusy, to ci i tak gymba
na jedzyny zustanie. O.
Choć je chałupieczka same tłołki,
nima nigdzi bez gorzołki. O.
Choć sie nie leje, dy aspón kapie.
O. D.
Choć sumiy ni zymbów nimo, ale
ugryżć może. O. Br.
Choć ubogi, ale chyndogi. C.
Chodzi cicho, jak mysz w kościele.
O.
Chodzić nimoże boroczek, nieto-
boże robić. D.
Chodzić na wyblyszczki. O.
Chodzić po sóndach. D.

- Chodzi, jagby sie siyrpów najod. Ol.
 Chodzi jagby świyczke zeżroł. O.
 Chodzi jak bez głowy. O.
 Chodzi jak blyndno owca. Pr.
 Chodzi jak bónk po chałupie. D.
 Chodzi jak ciele za krowóm. K.
 Chodzi jak cielno krowa. O.
 Chodzi jak cielny. D.
 Chodzi jak cónda. Ol.
 Chodzi jak duch. O.
 Chodzi jak flóndra. Ol.
 Chodzi jak fyrula. Ol.
 Chodzi jak gdyby miół garniec miyndzy nogami. C.
 Chodzi jak kocur kole bryje. S.
 Chodzi jak kocur kole szpyrki. O.
 Chodzi jak kocur kole wrzawego mlyka. O.
 Chodzi jak kocur po bagnie. D.
 Chodzi jak kolasowy kón. Ol.
 Chodzi jak kupa nieszczyńscio. O.
 Chodzi jak mokre ciele. Pr. K.
 Chodzi jak na ofiare. O.
 Chodzi jak niedźwiydź. O.
 Chodzi jak niedźwiydź po lodzie. L.
 Chodzi jak nieoblizane ciele. O.
 Chodzi jak nimocno sarna po ścierniu. O.
 Chodzi jak odynty. D.
 Chodzi jak oparżony. O.
 Chodzi jak osa w drzewiokach. L.
 Chodzi jak paradny kón. Ol.
 Chodzi jak paw. O.
 Chodzi jak podszkubano gyńś. O.
 Chodzi jak siedmioroczne nieszczyńsci. D.
 Chodzi jak rozrażony. O.
 Chodzi jak Samsón. Ol.
 Chodzi jak słón. O.
 Chodzi jak słón po lodzie. L.
 Chodzi jak smok. R. O.
 Chodzi jak spuchły wróbel. C.
 Chodzi jak trusiok. O.
 Chodzi jak otoplano kura. O.
 Chodzi jak zmokło kura. O.
 Chodzi jyny od chałupy do chałupy na klajdy. Ol.
 Chodzi kańsi na bóty. O.
 Chodził do szkoły, kaj wół oknami wyglóndoł. Ol.
 Chodzi nadynty jak paw. O.
 Chodzi na pokopki. D. O.
 Chodzi na wysokóm szkole, ale dach terować. O.
 Chodzi na wyszczuwy. O.
 Chodzi na zwiady. O.
 Chodzi niesama. O.
 Chodzi od Annasza do Kajfasza. O.
 Chodzi od niczego ku niczymu. D.
 Chodzi od niczego ku niczymu, a dowo pozór na nic. O.
 Chodzi oszurgany jak ostatni cha-char. D.
 Chodzi po chałupach. C.
 Chodzi po fehcie. Ol.
 Chodzi po pojezkach. D.
 Chodzi po pytaniu. O.
 Chodzi rectora oblykać do galot. O.
 Chodzi słószny jak kocur w kiermasz. O.
 Chodzi spać pospołu z kurami. K.
 Chodzi spać zarowno z kurami. C.
 Chodzi struty. O.
 Chodzi szañtawie jak Tómis-wajda. Ol.
 Chodzi tako. O.
 Chodzóm, jak we Wielki Pióntek do kościoła. Ol.
 Chodź se po swoich, nie po czyjich. O.
 Chory, ale spory. O.
 Chorymu sie poprawuje, gdy śmierć bliży przistympuje. C. Po.
 Chory na kuchynne suchoty. C.
 Chrapie, aż szyby zwónióm. O.
 Chrapie jagby piłóm rzazoł. O.
 Chroboczek mały, a śmierci sie bróni. D.
 Chrobok go gryzie. D.
 Chudobny graf. O.

Chudobny jak mysz kościelno. O.
 Chudo fara, kiedy faraż zwóni. C.
 Chudo fara — tłósty ksióndz. Br.
 Chudo pycha, a myśli se o sobie
 nie wiył co. D.
 Chudy, aż dziw, że go jeszcze
 wiatér nie zebroł. D.
 Chudy, blady, jagby go wszystkie
 mory po nocach cyckały. D.
 Chudy jakby świryrczki gryz. Br.
 Chudy jak chart. O.
 Chudy jak góniarski pies. O.
 Chudy jak koza — mo sadło pod
 kośćciami. D.
 Chudy jak mysz kościelno. O.
 Chudy jak patyk. D.
 Chudy jak pieczka. Ol.
 Chudy jak pies. Br. D.
 Chudy jak siedym chudych. O.
 Chudy jak szczypa. O.
 Chudy jak szczypa, tłósty jak
 szpagat. Pr.
 Chudy jak szkapa. O.
 Chudy jak śmierć. O.
 Chudy jak tyczka z fazoli. Br.
 Chudy jak wypłata, dlógi jak
 szternost dni. S.
 Chudy, żeby sie na nim urznól. D.
 Chwała Bogu, żeś mie nie zjod! O.
 Chwała jedzie, a kolca stojóm. O.
 Chwała masłym jeździ, z cukrym
 placki jodo. O.
 Chwała z masłym jechała, a sóm
 placek zrała. Ol.
 Chwolić kogo pod niebios. O.
 Chwoli, jak już nie trzeba. D.
 Chwoliła cygónka robote, a cygón
 krod. D.
 Chwolił, aż pluł. D.
 Chwolił handlyrz swojóm krowe,
 jak żyd serce na odpusćcie. D.
 Chwolił sie chwoliójn, że aż ciekło
 i smerdziało. D.
 Chwolił sie roz chwolek, a miół
 chałpe z tłołek, tak dlógo sie
 chwolił, aż chałupe spolił. O.
 Chwolił żyd piernik. D.
 Chwoli tego, co nogi stworził. D.
 Chwoł, pysku, bo cie roztargóm.
 Br.
 Chwoł sie, drzistoku, mamulka ci
 dutkami wypłacóm! D.
 Chybio mu jednej klepki w gło-
 wie. Br.
 Chybio mu jyny kokocigo mlyka.
 O.
 Chybio mu jyny ptosigo mlyka. O.
 Chycić kogosi przy pysku. O.
 Chycił sie na lep. O.
 Chycił zajónca. Br. O.
 Chycym cie pod pijok! O.
 Chycym sie tego z inszego kónca.
 O.
 Chyń sobóm, to ci nie bydzie zima.
 D.
 Chytnóm sie tego chlópi, co jich to
 nie tropi. S.
 Chyto sie jak żaba muru. C. Pr.
 Og.
 Chyto sie mie myśl. Ol.
 Chytosz muche, a bónk ci uciecze.
 Br.
 Chytrość człowieka, to nie sóm
 żodne czary. C.
 Chytry jak cygón. O.
 Chytry jak Salamónowe portki.
 Br.
 Chytry żyje z głupigo. O.
 Ciapukapusta-ciapugroch! C.
 Ciche wody brzegi myjóm. R.
 Cicho! — Bo pies kicho! O. D.
 Cicho, bo ściany majóm uszy! Ol.
 Cicho bydz, bo bydziesz miół za-
 dek w pałachowcu! O.
 Cicho bydz, bo pujdziesz do mie-
 cha! O.
 Cicho bydz, nie prow nic, bo nima
 z czego chleba piyc! Br.
 Cicho jak w kościele. O.
 Cicho, nie robić krawalu! Ol.
 Cicho woda brzegi myje. C. Pr. K.
 Cicho woda brzegi myje, ta co
 gruszy, ani ruszy. Br.
 Cicho woda brzegi rwie. O. Br.
 Cichym duchym cosi zrobić. C.

Ci co majóm, to społym, a ci co
 nimajóm, to też społym. C.
 Ciebie by ani we stympie nie tre-
 fił. Br.
 Ciebie tak po śmierć posłać. O. D.
 Ciebie też głupi ksióndz krzcil. R.
 Ciebie, żeby kopoczym wyciepo-
 woł z łózka. D.
 Ciekawość — piyrszy stopiyn do
 grzychu. L.
 Ciekawość — piyrszy stopiyn do
 piekła. K. L. Br. D.
 Ciekawymu nos prziwrzyli. Br. O.
 Ciekawymu nos ubili. O.
 Ciekawy wraził nos do kawy. Br.
 Ciepnie mu zadkym jak cielyńciu.
 Ol.
 Ciepło jak w piekarszczoku. O.
 Ciepło jak w piekle. O.
 Ciepło jak w starej chałupie. C. O.
 Ciepło jak w Starych Hamrach.
 Br.
 Ciepło jak u Pana Boga za pie-
 cym. Br.
 Ciepło mi jak złodziejowi. O. Br.
 Ciepnól to jak psu. O.
 Cieszmy sie jak raki w kobiele. C.
 Ciesz sie, pieseczku, zymioczki
 kwitnóm, bydziesz zrol. L. O.
 Ciesz sie, jagby był w siudnym
 niebie. K.
 Ciesz sie, jakdyby go na sto kóni
 posadził. K.
 Ciesz sie, jagby go na złotego kón-
 nia posadził. O.
 Ciesz sie, jagby go na sto kóni
 wsadził. C.
 Ciesz sie jak sagi w ciyrniu. Pr.
 P.
 Ciesz sie jak sagi w pokrziwach.
 C. K. P. O.
 Ciopie, jagby za płot chyboł. Pr.
 Cióng, bo ci wraźym bót do kańsi!
 D.
 Cióng do djabła! O.
 Cióng, dożyro, za matkóm! D.
 Cióng, Kaczyński, od muzyki, bo
 mosz drobne dziecka! D.

Cióng mi z oczy! O.
 Cióngnie za nim, jak ryba za wo-
 dóm. O.
 Cióngnij lycko, aby było dycko. D.
 Cióngność cosi jak z chłupatej de-
 ki. O.
 Cióngność za jedyn porwóz. O.
 Cióng od taty, bo tata zónaty. Br.
 Cióng, szkapo, bo kopieczek! S.
 Cióng, ty kwaku zimowy! D.
 Ciś do wola. O.
 Ciś sie ku korytu. O.
 Ciś do Amsterdamu muchy dojić!
 O.
 Ciś do banie! O.
 Ciś, gorolu, bo cie czuć grzibami!
 O.
 Ciś ku goróm! O.
 Ciśnie sie jak cygón do spowiedzi.
 O.
 Ciśnie sie jak gorol do bryje. K.
 Ciśnie sie jak gorol do spowiedzi.
 K. Pr. L. B.
 Ciśnie sie jak mucha do pómyj. O.
 Ciśnie sie jak szewiec do spowie-
 dzi. S.
 Ciśnie sie jak żyd do spowiedzi. O.
 Ciśnie sie jak żyd do szpyrek. Br.
 Ciś z parady! O.
 Ciyngym jyny, aby oczy na ciebie
 pos. D.
 Ciynki jak włosek. O.
 Ciynżko wilkym orać. C. P. Og.
 Ciyrp, ciało, kiedy ci sie chciało!
 O. Br.
 Ciyrp, ciało, kiedy ci sie na świat
 chciało! O.
 Ciyrpiónczka — mierziónczka! D.
 Ciyrpliwość przinosi róże. P.
 Ci zaś młócóm słóme! O.
 Co bardzi dokuczy, to prędzej na-
 uczy. C. Br.
 Co bardzy dokuczy, to lepszy na-
 uczy. O.
 Co bardzy dokuczy to rychli na-
 uczy. C.
 Co było łóni, tego ani djoboł nie
 dogóni. O.

- Co było łóni, tego żodyn nie do-
góni. C. Pr. Po.
- Co by sie też stało, dyby tak roz
bez kazowania? D.
- Co by żyd klón! D.
- Co chałupa, to inszo nauka. C. Og.
P.
- Coch chciół powiedzieć, a nic nie
dać. O.
- Co chłop, to chłop! Ol.
- Coch miół prawić, a nic nie dać...
O. D.
- Co cie nie poli, na to nie duchej. C.
- Co cie nie poli, nie goś! O.
- Co cie podsiadło!? D.
- Co ci nie miło, tego ani drugim nie
wyrzódzdej. R.
- Co ci po bótach, jak nie umisz
w nich chodzić! Pr.
- Co ci po pieknym talyrzu, jak ni-
mosz nic na nim! P.
- Co ci po pinióndzach, jak ci Póm-
bóg do zdrowi! Br.
- Co ci pośwyciło?! D.
- Co człowiek wystoji, a świyntym
nie zustanie. C.
- Co człowiek wystoji, niż umrze. C.
- Co djobli skrzywióm, tego człowiek
nie wyprości. D.
- Co djoboł nińmoże, to baba dokoże,
a co djoboł nie skusi, to baba
musi. Br.
- Co dobre — nie bywo dłógo, a co
złe — bywo deli. Ol.
- Co dobre — nie uciecze, co złe —
niech sie odwlecze. Br.
- Co dobre, to zdrowe. R.
- Co dobry gazda na wozie przywie-
zie, to zło gospodyń we fortuchu
wyniesie. D.
- Co do człowiek na dóm boży, to go
nigdy nie zuboży. O.
- Co do gymby, to nima grzych, ale
co z gymby, to grzych. L.
- Co dziedzinka, to inno dziywczyn-
ka. C.
- Co gdo myśli po krzyżymu, to mó-
wi po pijanymu. L.
- Co gdo robi, sobie robi. C. O.
- Co głowa — to inszy rozum. L.
- Co głowa — to kłobuk. P.
- Co głowa — to rozum. R. Pr.
- Co głupimu po koróńkach, kiedy
powiada, że to same dziury. C.
Kr. P.
- Co głupimu po rozumie! C.
- Co głupimu po rozumie, jak miy-
szka nóń nimo. Br.
- Co głupimu po rozumie, jak sóm
nie wiy, na co mu je! O.
- Co idzie ze serca, to do serca trefi.
O.
- Co jedna wieś, to inszo pieśń. O.
- Co jednemu miło, drugimu nie lu-
to. C.
- Co jedyn głupi kupi, to dziesiyńc
móndrych nie przedo. C.
- Co je po pieknej misce, jak nima
nic do ni. Pr.
- Co je wozu po pióntym kole, kiej
mo sztyry. C.
- Co jest zacne, nie jest łacne. C. Pr.
- Co jest zacne, to niełacne. L. O.
- Co je Szurga-matys? D.
- Co je z taki kury, co złote wajca
niesie, a każde zeżro. O.
- Co kogo boli, o tym mówić woli. C.
- Co kómu do dómu, kiej chałupa
nie jego. C. R.
- Co kómu je miłe, choćby było i na
poły zgniłe — to dobre. C.
- Co kómu mo być, to go nie minie
ani w kuminie. Pr. Br.
- Co kómu sznakuje, to sie tym nie
otruje. C. Po. P. Og.
- Co kómu, to kómu. Po.
- Co kómu, to kómu, pastuchowi
trómba. C. R.
- Co kraj — to obyczaj, co chałupa
— to inszo nauka. K.
- Co kroj, to inszy obyczoj. C. Pr.
- Co mamine, to cerzine. Pr.
- Co mamine, to cerzine, a co cerzi-
ne, do tego mamie nic. O.
- Co mie dzisio, tobie jutro. C.

- Co mie dziś, tobie może być jutro.
R.
- Co mi po pardónie, jak móm po fazónie. Br.
- Co mi po kościele, jagzech zdrowy na cieie. Br.
- Co mi po tytule, jak psińco w szkatule! O.
- Co mo być kómu, to go nie minie.
C. R.
- Co moc, to moc. Pr.
- Co moc, to niezdrowo. C. Pr. R. Br.
- Co mo kogo spotkać, to go nie minie. C. O. S.
- Co mo kogo spotkać, to go nie minie ani w kuminie. O.
- Co mo kogo spotkać, to go nie minie, choćby i pod zymie wloz. Ol.
- Co mo na sercu, to i na jynzyku.
C.
- Co mo przisć do kupy, to przidzie.
O.
- Co mo przisć, to cie nie minie. Po.
- Co mosz zrobić jutro, to zrób dzisio, a co mosz zjesć dzisio, to niechej na jutro. Pr. P. O.
- Co mo trzeźwy na sumiyniu, to oźrały w gymbie. O.
- Co mo wisieć, nie utynie. C.
- Co móm powiedzieć, a nic nie dać.
O.
- Co mu do głowy jednym uchym wlezie, to drugim uchym wylezie. C.
- Co mu do głowy pizło. P.
- Co nabeczysz na krótkim dniu! O.
- Co na kogo czako, to go nie minie.
O.
- Co na pióntek, to na świontek. Pr. O.
- Co na świontek, to na pióntek. O. D.
- Co nowego? — Nowe korzyni, stary pieprz. O.
- Co nowego? — Obroł biydney chudobnego, a zrobił mu biyde hronóm, bo mu ukrod kapse próznóm. C.
- Co nowego? — Okrod žebroek chudobnego. Br.
- Co nowego? — Staro biyda. O.
- Co nowego? — Stworził biydney chudobnego. C.
- Co oczy nie widzóm, to sercu nie żol. Br.
- Co od ciebie dostanie, to na złómanym kiju uniesie. Pr.
- Co oko nie widzi, to serce nie boli.
Pr. P.
- Co oko nie widzi, ucho nie słyszy, sercu nie żol. Br.
- Co oko widzi, to głowa dorozumi.
C.
- Co ón do, to na złómanym kiju uniesiesz. O.
- Co ón do, to sroka na chwoście uniesie. O.
- Co pióntek nimoże, to niedziela dokoże. Pr.
- Copka na copke — to je kamractwi! D. O.
- Co po chlubie, kiedy biyda szkubie. C.
- Co pojczone, to wracane. Pr. O.
- Co pomyśli, to powiy. R.
- Co po nogle, to po djoble. C. Pr. P. Br. R. L.
- Co posiejesz, to zbieresz. Br.
- Co po wielki stodole, kiedy je próžno. C.
- Co pón mo, to sie chłopu przido. D.
- Co pón, to pón, a ty, chłopie, ciś!
Pr.
- Co pón, to pón, a ty, gorolu, ciś! P.
- Co prowda, to nie grzych, nie starej sie o pośmiych. C.
- Co rok, to prorok. C. Pr.
- Co rok, to prorok, a jak przestympny, to dwa. Br. P.
- Co roz, to nie dycki. R.
- Co se gdo nawarził, to niech se zjy. D.
- Cosi było, bo szuściąło. C. Pr.
- Co sie człowiek za młodu nauczy,

to na starość jakby naszeł. Pr. O.
Co sie dóma uwarzi, to sie dóma
i zjy. P. O.
Co siedym roków sie notura zmiy-
nio. Ol.
Co sie godzi, to nie szkodzi. Br.
Co sie mo stać, to sie stanie. O.
Co sie odwlecze, to nie uciecze. C.
Pr. Br. O.
Co sie pryndko niyci, to nie dłogo
świyci. C.
Co sie stało, to sie już nie odstanie.
P. O.
Co sie stało, to sie stało. C.
Co sie stało, to sie stało, to sie już
nie wróci. Ol.
Co sie stało w igrze, tego ani djo-
boł nie wydrze. C. Pr. Br.
Co sie śmiejesz, głupi żydzie, kiej
ci z tego nic nie przidzie! O.
Co sie to człowiek natropi, niż
śwyntym zustanie! O.
Co sie tyczy i patyczy. Ol.
Co sie wartko chyci, to niedłogo
świyci. O.
Co sie zdo, to jagby nic nie było.
Pr.
Co sie zdo, to jagby sie śniło, a co
sie śni, to jagby nic nie było.
B. Pr. L. Br. O.
Cosi mi wpadło do kołoczowej
dziurki. O.
Cosi mi pizło do głowy. O.
Cosi mi strzeliło do głowy. O.
Cosi przeskroboł. Ol.
Cosi przewiód. C.
Cosi wywiód. P.
Cosi takigo, to pieszo nie chodzi. D.
Cosi za cosi, nic za nic. O. S.
Co szeptane, to zełgane. C. Pr. Br.
Co szkodzi, to też i uczy. C.
Coś chcioł, toś dostoł. Pr.
Coś gwoździym nie przibił, tego za
takim nie chledej. D.
Co ślepy uwidzioł i głuchy usły-
szoł, to niymy teraz opowiało. O.
Coś se nawarził, to se zjysz. O.

Co tam slychać? — Stare baby nie
chcóm zdychać. C.
Co tchnie, to zełze. Br.
Co tobie nie miłe, tego drugimu
nie czyn. C.
Co tobie nie miło, nie czyn drugi-
mu. P.
Co ujńdzie małymu, to nie ujńdzie
starymu. D.
Co utarżysz w igrze, tego ani djo-
boł nie wydrze. O.
Co uwidzi, to zrobi. C.
Co za co, nic za nic. C.
Co za co, nic za nic, póździe jabka
do miecha! Ol.
Co za cudok z krupice! O.
Co złe, to sie hned rozleci. Ol.
Co zowiś nimoże! D.
Co żydym naorze, to cygónym leko
zawłoczy. C.
Cóz ci po pieknym talyrzu jak nic
nimosz na nim. Og.
Cóz ci strzeliło do głowy? O.
Cóz jo bydym pytać łaski na mie-
sionczku, kiedy jo móm prawo
na zymy. O.
Cóz kómu do krómu, jak chałupa
nie jego. Br.
Cóz mi dosz za to? — Roz w pysk,
a dwa razy o zym. O.
Cóz mi po hónorze, kiej pusto
w kumorze. K.
Cóz po pieknej misce, kiedy je
próžno? C.
Cóz po pieknym talyrzu, jak na
nim nic nima. C.
Cóz po taki kurze, choćby złote
wajca niósła, kiedy wszystkie ze-
żro. O.
Cóz sie śmiejesz, głupi żydzie, dy
ci z tego nic nie przidzie! Pr.
Cóz też tam głupimu o rzecz? C.
Cudze chwoli, a swojigo nie zno. O.
Cudze chwolicie, swego nie znocie,
sami nie wycie, co posiadocie. O.
Cudzo biyda chleba nie da. Br.
Cudzóm jarke oganio, a jego wró-
ble dziubióm. O.

- Cudzóm pszynice oganio, a jego wróble jedzóm. C.
 Cudzy kraj chwól, a swojigo sie dzierz. Pr.
 Cudzy kraj chwól, a we swoim byde klepej. O.
 Cudzy kraj chwól, a we swoji bydzie trwej. Br.
 Cudzymi rynkami dobrze gady chytać. O. D.
 Cupnól se jak zónaty królik. Br.
 Cupnól se jak zónaty wróbel. Br.
 Cycko go tyn interes. D.
 Cygani, aż sie za nim kurzi. K. O. P. D.
 Cygani jak z ksióznki naspamiyńc. D.
 Cygani na oczach. O.
 Cygaństwo mo krótki nogi. P.
 Cygaństwo przeminie, a prawda nie zginie. O. Br.
 Cygary czuć, jyny pana nie widać. O.
 Cygón, jak do kopca jedzie, to sie śmieje, a jak z kopca, to płacze. P.
 Cygónka go w galopie straciła. O.
 Cygón nie sieje, nie orze, a żyje. Br.
 Cygónowi szpyrka, gazdowi kapusta. C.
 Cygón po sóndzie móndry. Br.
 Cysorz daleko, Pómbóg wysoko. R.
 Czakać całe wieki. D.
 Czakać do sóndnego dnia. O.
 Czakać jak błozyn. D.
 Czakej, na dlóg nie padze. Pr.
 Czako, aż kolasa po niego przjede. O.
 Czako jak djoboł na grzysznóm dusze. Pr. L. O. S.
 Czako jak krowa tyłca. Pr. B. L.
 Czako jak na Boże zmiłowani. Pr.
 Czako na to, jak na Boski zmiłowani. L. O.
 Czas do dómu, czas, zamyko sie las; zamyko sie na trzi granie, czas do dómu, stónawianie! Pr.
 Czas krótki jak jelito. Pr.
 Czas płaci, czas traci. C.
 Czas sie wybiyro. O.
 Czasym trzeba i głodu przimrzyc. C.
 Czas zaczońc, czas przestać. D.
 Czas zaczońc, czas skónczyc. Pr.
 Czechmański hojnodora. D.
 Czego ciało potrzebuje, tego Bóg nie zakazuje. O.
 Czego djobli nie wymyslóm, to ón wywiedzie. D.
 Czego je nejwinycej, tego nejrychli pochybi. Ol.
 Czego nimosz w głowie, to musisz mieć w nogach. R.
 Czego panowie nawarzó, tym sie poddani poparzó. C. Kr.
 Czego sie gdo wypiyro, ku tymu sie przibližo. Pr.
 Czego sie gdo wyrzyko, ku tymu sie pómyko. O.
 Czego sie Jaś nie nauczył, tego Jan nie bydzie umioł. Br.
 Czego sie kómu chce, tym sie nie otruje. R.
 Czego sie za młodu nauczysz, to na starość jagbyś naloz. O.
 Czego za młodu nie użyjesz, tego na starość nie uwidzisz. Br.
 Czerpie wode przetakym, gdo bez ksióznek chce być żakym. C. Og. P.
 Czert go tam wiy! R.
 Czerwiec nosi dnie gorónce, kosa brzynczy już na lónce. Ol.
 Cześć za cześć, dor za dor. C.
 Czko sie mi, gdosi mie spómino. D.
 Człowiek bez kalyndorza, to jak ksióndz bez brewijorza. Brożek.
 Człowiek by rychli młodych dostoł. D. O.
 Człowiek by sie kołoczym przebód. O.
 Człowiek by sie papuciyem przebód. Br.
 Człowiek człowiekowi nie rowny. C.

- Człowiek głodu nie przemrze,
 wszystko insze przeciyрпи. C.
 Człowiek marzy, a Bóg darzy. C.
 Człowiek miyni, Pómbóg czyni. C.
 Człowiek mo rynce ku sobie. O.
 Człowiek myśli, a Bóg rzóndzi. R.
 Człowiek nie wiy, kaj go śmierć
 spotko. O.
 Człowiek nima dzisiejszy! O.
 Człowiek nima ze zielaza. O.
 Człowiek nimoże słóżyć Bogu i ma-
 mónie. Pr.
 Człowiek sie głupim narodził i głu-
 pim umrze. C.
 Człowiek sóndzi, Pómbóg rzóndzi.
 O.
 Człowiek strzyło, a Pómbóg kule
 nosi. C.
 Człowiek tak, a Bóg inak. C.
 Człowiekym by chciół orać i włó-
 czyć. D.
 Człowiek za człowieka umrzyć ni-
 może. C.
 Człowiek zdobi szate, a nie szata
 człowieka. Ol.
 Człowiek żeby nogawice dźwigoł,
 jak przidzie do nich. D.
 Czoprze sie jak wasermón. O.
 Czarne — czorne, biołe — biołe. C.
 Czarne — pokorne. O.
 Czarne — przezorne. Ol.
 Czorno, gorsko, ale polsko! Br.
 Czorno jak noc. O.
 Czorno jak wróna. O.
 Czarne rynce od roboty, czorne
 nogi od zgnióty. O.
 Czorno wróna nigdy nie bydzie
 biołq. Br.
 Czorny cały jak gawrón. D.
 Czorny jak cygón. Pr. D. O.
 Czorny jak hawiyrz. S.
 Czorny jak kuminiorz. Br. O.
 Czorny jak murzin. D.
 Czorny jak noc. D.
 Czorny jak smoła. O. D.
 Czubióm sie jak dwa kokoty. D.
 Czych ci ojca zeżrół, a matke prze-
 pił? O.
- Czych nogi w lutryji wygroł? O.
 Czy cie czert opyntół? S.
 Czy gwizdkóm poprawili? O.
 Czyhnie na to, jak djoboł na
 grzysznóm dusze. O.
 Czyja zguba, niech sie zgłosi, bo ji
 potym nie wyprosi. Br.
 Czyja zguba, tego zysk, gdo nie od-
 do, tego w pysk. Br.
 Czy je dzisio twójigo? Br.
 Czyji kraj chwol, a swojigo sie
 dzierz. C.
 Czyji kraj chwol, a we swoim
 biyde trwej. Br.
 Czyjimi rynkami by gady chytoł.
 Pr.
 Czyjimi rynkami dobrze gady chy-
 tać. C. Po. Br.
 Czyji widzi pod lasym, a swoji ani
 pod nosym. O.
 Czy jo je taki hej! albo poczkej! O.
 Czy jo je u ciebie jaki błozyn? O.
 Czy jo pinióndze na ceście zbiy-
 róm! O.
 Czy jo z tobóm kozy pos? O.
 Czy jo z tobóm na krowińcu klej-
 zoł? O.
 Czy jyny jednyemu psu Bosek? Pr.
 Czy kulawy, czy garbaty, byle jy-
 ny był bogaty. L.
 Czym bardzy dokucz, tym rychli
 oduczy. D.
 Czym bliży ku starości, tym barzy
 trza ogibać kości. Br.
 Czym chorszy, tym gorszy. C.
 Czym czynstszo zmiana, tym lepszo
 uroda. Br.
 Czym deli kamiyn leży na miejscu,
 tym barzy do mechu obrośnie. O.
 Czym dziwniejszy, tym modniej-
 szy. C.
 Czym garniec nawre, tym smerdzi
 aż do kónca. C.
 Czym gornek nawre, tym smerdzi.
 Pr.
 Czym gornek za młodu nawre, tym
 na starość smerdzi. O.

- Czym krziwniej, tym dziwniej. C.
 Czym krziwsze, tym dziwsze. O.
 Czym miynszo blecha, tym barży
 gryzie. C. Po.
 Czym starszy barón, tym twierdszy
 róg. Br.
 Czym starszy, tym głupszy. L.
 Czym skorupa w nowości nawre,
 tym na starość smerdzi. P.
 Czym skorupa w nowości nawre,
 tym na starość tróńci. C.
 Czym-tym oczy zamydlić. D.
 Czym-tym strzewo zatkać. D.
 Czym ubodzy zdrowi, a bogaci
 chorzi? — Bo ubogich proca ly-
 czy, bogatych dochorzi. C.
 Czym wyncej duszyczek, tym
 wyncej zasłógi u Boga. O.
 Czym wyncej kucharzi, tym gor-
 szo polywka. C. R.
 Czym wyncej, tym lepiej. C.
 Czym wyncej w pysku, tym wy-
 ncej zysku. C.
 Czym wyncej żróni na szacheie,
 tym miyni hawyrz zarobi. S.
 Czym wyinkszy darybok, tym
 wyncej pluje do dłóni. D.
 Czy nimocny je chory? O.
 Czynsto-gynsto, to u niego roz za
 rok. D.
 Czynsto złe na dobre sie obraco. O.
 Czyń, człowiecze, co chcesz, ale pa-
 miyntej dycki na ostateczne rze-
 czy. Ol.
 Czy ón z tobóm kobylińca zbiyroł?
 O.
 Czy ón z tobóm kozy pos? O.
 Czyrwióno sie mu leje z nosa. D.
 Czyrwióny jak gwoździk. D.
 Czyrwióny jak Judosz. Ol.
 Czyrwióny jak kokot. D.
 Czyrwióny jak krew. D. O.
 Czyrwióny jak mak. D.
 Czyrwióny jak piwónka. O.
 Czyrwióny jak putnia od wopna.
 O.
 Czyrwióny jak rak. Pr.
 Czyrwióny jak starczyna spodnica.
 D.
 Czyrwióny jak trusiok. Pr. O.
 Czyrwiynióm sie mu lica, jak kró-
 likowi oczy. D.
 Czyrwiyni sie mu grzebiyń. D.
 Czysto prowda, jak trzecioroczny
 śniyg za stodołóm. D.
 Czystóm z mocnóm jyny mu dej. D.
 Czysty jak Słowo Boże. Br.
 Czyście prziszli soli pojcząć? O.
 Czyś dzielił wróny? O.
 Czyś je Telijan? O.
 Czyś prziszła pojcząć octu? O.
 Czyś ty je z Porymby, że to mosz
 na rymby? Ol.
 Czyś w nocy chytoł myszy? O.
 Czyś z byka spod? O.
 Czyś z dymba spod? O.
 Czyś z Głupczyc? D.
 Czytać miyndzy rzóndkami. O.
 Czy twój ojciec je szklorzym? O.
 Czy w chałupie zawiyrocie stružo-
 kym? O.
 Ćma jak po ćmoku. D.
 Ćma jak w kuminie. O.
 Ćma jak w miechu. C. Pr. K. R. O.
 Ćma, że ani palca przed sobóm nie
 widać. Ol.
 Ćmi cie jyny. D.

d

- Dać a pytać, to je moc. O. D.
 Dać dziecku na wiązani. O.
 Dać pinióndze do stołu. Ol.
 Dać se do nosa. O.
 Dać se na ucho. D.
 Dać to tynu, na kim znać. Pr.
 Dajóm — poznajóm, a nie dajóm
 — też poznajóm. Br.
 Daleko guzy od zajónca. C.
 Dało sie mu z rynki do głowy. C.
 Darmodaj umrzył, a bórg nie żyje.
 O.
 Darmo, Hanko, muszyny sie ro-
 zyńś! O.
 Darmo mortwego krzisić. C.
 Darmo robić larmo. Pr. O.
 Darmo słóme młócić. C.
 Darmo sodzac wilka na barana. C.
 Dar oczy zaślepi. Ol.
 Darowanymu kóniowi nie zaglón-
 dajóm na zymby. Pr. K. Br.
 Darowanymu kóniowi nie zaglón-
 dej na zymby. C.
 Darymnie bych se tam głowe su-
 szył. D.
 Darymnie tam słóme młócił. D.
 Dbo o to, jak fórmón o piónte koło.
 C.
 Dej, Boże, na bioło! O.
 Dejcje mi mlyka! — Podój se by-
 ka! O.
 Dejcje siedzieć, byście mógli spać.
 — Siedzcie, ale gorszy wstać! K.
 Dej co na zómb! O.
 Dej kómu, Boże, to, co u mie być
 nimoże. Ol.
 Dej kurze miejsce na grzyńdzie, to
 mówi, że wyży wyńdzie. O. Br.
 Dej mi noża! — Idź se pón do wro-
 ża! K.
 Dej mi pół bachorza, a dostaniesz
 noża. K.
 Dej mi śwynty pokuj! D.
 Dej mu palec, a ón całóm rynke
 biere. K.
 Dej mu pokuj, sóm zdechnie! D.
 Dej mu przez zymby! O.
 Dej mu skosztować, bo dostanie
 pypcia! O.
 Dej mu w pysk, aż mu snopel oko
 wyrazi! O.
 Dej pokuj, a jo ci dóm dwa! P.
 Dej pokuj biydzie, bo zaś jutro by-
 dzie! O. Br.
 Dej pokuj, bydziesz miół pokuj! K.
 Dej pokuj, mosz pokuj! C. R.
 Dej pokuj pokojowi, bo ci pokuj
 nic nie robi. K.
 Dej pokuj pokojowi, dy ci pokuj
 nic nie robi. Pr.
 Dej pokuj pokojowi, jak ci pokuj
 nic nie robi, a bydziesz miół
 dwa. S.
 Dej pozór, żeby ci tych rozumów
 nie chybiło. C.
 Dej Pómbóg dobry dziyń! R.
 Dej se palce zastrugać. R.
 Dej se pozór, a kop! do oleja. O.
 Dej se pozór, bo idóm na ciebie
 z podfukym! Ol.
 Dej se pozór na swe zboży, bo ci
 żodyn nie prziloży. C. D.
 Dej sie wyćpać. D.
 Dej sie zaorać. O. D.
 Dej szpyrki, nie musisz ciepać;
 szpyrka zjedzóno — ciep dalij!
 D.
 Deli łotanego, niż nowego. Br. O.
 Deli moi biydy, niż twoji roz-
 kosze. Pr.
 Delszo Božo moc, niż barani rogi.
 O.
 Delszo sobota, niż niedziela. Pr.
 Delszy moi biydy, niż jego roz-
 koszy. D.
 Depce jak bocón w sałocie. O.
 Deptać kómu po piyntach. D.

- Deszcz padze, słońce świeci, czarownica masło kłóci. R. O.
 Djabli go bieróm. Br.
 Djabligo uciekoł. O.
 Djabli weznóm pojczki. Br.
 Djabli wiedzóm, kieróm miedzóm. Pr.
 Djabli wziyni, już sóm w siyni, a płakać sie nie chce. Br.
 Djabła-tam! O. D.
 Djasi wiedzóm! O.
 Djaska tam! O.
 Djobli dycki na wielkóm kupe zanesóm. D.
 Djobli go bieróm. O.
 Djobli majóm kiermasz. O.
 Djobli sie zynióm. D.
 Djobła w siedmiu kościołach nie wyświynći. D.
 Djobła by zeżroł. D.
 Djobła miechym nie wystraszy. Br.
 Djobła miechym nie zabije. D.
 Djobła może w dziesiynći kościołach świeynćić, a dycki djobłym zustanie. Pr.
 Djobłym je podfutrowany. R.
 Djobłym podsiady, nie usiednie. D.
 Djobłym topi. D. O.
 Djoboł ci poświęcił. D.
 Djoboł dycki djobłym zustanie. O.
 Djoboł nie spi. O. D.
 Dlo chcóncego nic trudnego. Pr.
 Dlo dobrych życzyń starczy cały styczyń. Ol.
 Dlo hawyrza liter kwitu, dlo siedloka garniec kiszki. S.
 Dlo kómpanije doł sie cygón powiesić. C.
 Dłógi jak szternost dni, a chudy jak wyplata. S.
 Dłógi jak tydziyń, chudy jak wyplata. S.
 Dłógi włosy — krótki rozum. C. Pr. P. Br. D.
 Dłógo już nie pociógnie. D.
 Dłógo myślį, pryndko czyn. C.
 Dłógo obiecujym, ale jak zacznym, tak mie wszyscy dzierzcie! D.
 Dłógo sie obiecujym, a nimogym ku tymu przisc. D.
 Dłóń mie świeyrzbi, bydóm pinióndze: prawo — dowo, lewo — chowo. D.
 Dno uwidzioł i zymdłoł. D.
 Dobity jak stary tragacz. S.
 Dobrały sie, jak ty dwie z Czynstochów. D.
 Dobranoc! — Wszystki blechy na pomoc! O.
 Dobre było, jyny mało, na repeta nie zustało. Br.
 Dobre dłógo pamiyntajóm, a złe jeszcze deli. C.
 Dobrego chwolić nie trzeba, bo sie samo chwoli. L.
 Dobrego karczma nie zepsuje, a złego kościół nie naprawi. P.
 Dobrego przyjaciela poznosz dziepro w bydzie. O.
 Dobrego syna Bóg nie zapomina. L.
 Dobre nie uciecze, a złe niech sie odwlecze. O.
 Dobre nie wyszło. Ol.
 Dobre prosie wszystko zeżro. O.
 Dobre prosie wszystko zniesie. Br.
 Dobre sie samo chwoli. C.
 Dobre słowo lepsze niż pinióndze. L.
 Dobre słowo mało kosztuje, a moc pómoże. S.
 Dobre słowo mało kosztuje, a pómogo wiele. C.
 Dobro boleść, co do pojeść. L. Pr. O.
 Dobro czarowniczka, jak do krowie do szafliczka. O.
 Dobro czarowniczka, kie do do szafliczka. C.
 Dobro kapka, gdo ji rozumi. Pr.
 Dobro kapka nie zaszkodzi. D.
 Dobro kapka nima nigdy zło. Ol.
 Dobro kapka przy deszczu. Pr.
 Dobro kapka za żywota, niż po śmierci fóra. S.
 Dobro nimoc, co do pojeść. O.
 Dobro nimoc, jak je ni moc! Gor-

- szy z chorobóm, dy o zym rznie tobóm! D.
- Dobro rada lepszo niż pinióndze. C.
- Dobro rada, lepszy czyn. Pr.
- Dobro sanica — kónsko śmierć. C.
- Dobro świniá wszystko zjy. L. Br.
- Dobro świniá wszystko zniešie. R.
- Dobro zóna dómostwa koróna. K.
- Dobry bób, kie je głód; kiedy nima głodu, to sie nie chce bobu. C.
- Dobry by był wózki na hołdzie bułać. D.
- Dobry byt go poli. O.
- Dobry byt, piękny malyrz. C. O.
- Dobry byt spoli. Br.
- Dobry chlyb go rozpiyro; gnać do roboty, a bydzie dobrze! D.
- Dobry człowiek, jyny po nim nie nie chcieć. Ol.
- Dobry dziyń cały dziyń. Pr.
- Dobry i chlyb, jak nima kołocza. L.
- Dobry jak masło. O.
- Dobry korany, jeszcze lepszy bity. C.
- Dobry kust — zrać nic. O.
- Dobry na wieczór! Jak sie tu mocie, co porobiocie, chyba nas znocie i nie wygnocie! D.
- Dobry posłać go po śmierć. C.
- Dobry psóm na zeźrani. D.
- Dobry rozgniwany bywo nieprzebłagany. Ol.
- Dobry wieczór, miesiόνczku nowy, od bolnyio zymbów i głowy. O.
- Dobry wieczór, prziszelech tu, zodyn nie czu! Pr. O. Br.
- Dobry żywot sie rychli zmierznie, niż tyn zły. O.
- Dobrze biydować, jak je na czym. L.
- Dobrze by to było co drugi dziyń śwynto, a miyndzy tym niedziela. Br.
- Dobrze cudzymi rynkami gadychytać. O.
- Dobrze je radzić, jeszcze lepszy zrobić. L.
- Dobrze kłóska przy móndelu zbiyrać. C. P. R.
- Dobrze sie śmieje, gdo sie ostatni śmieje. Br.
- Dobrze to uwarzili, ale źle to podali. O.
- Dobrze tymu, co nic nimo, nie staro sie, kaj to schowo. O.
- Dobrze tymu, co nic nimo; wieczór legnie, rano stanie, zodyn mu nic nie ukradnie. JB.
- Dobrze z cudzej skóry rzymiynie kroć. C.
- Dobrze żyje, co zarobi, to przepije.
- Dobrzy ludzie sie nie wadzóm. Br.
- Do chumóna nie trzeba słomy ciść, kiej tam siana dość. Br.
- Docyorny jak cyrpek. D.
- Docyorny jak cygón. D.
- Docyorny jak śwyrzbiónczki. O.
- Docyorny jak wesz. P.
- Doczkej, aż kasza uwre! R.
- Doczko sie świyeczka wieczora, a faroż kościoła. C.
- Doczko sie świyeczka wieczora, a miesiόνczek rana. B. P. Br.
- Doczkosz sie ty gruszek na wiyrbie, a jo twoji radości. D.
- Doczko świyeczka wieczora. Pr.
- Do djaska! O.
- Do dobrego miecha bele co suç może. O.
- Do dobrego miecha choć co suç można. Ol.
- Do gymby se nie widzi, posłóchać go sie brzidzi. D.
- Do habadzieja! Ol.
- Do hawiyrnie z takim, co sie lutuje, że mo ciynżkom robote! D.
- Do hónu! O.
- Do hróma! Ol.
- Do jodła hój, do roboty stój! O.
- Do kaj-jaki dziury nos wrazi. D.
- Do kościoła iść nima nigdy wczas, bo tam je co robić. Ol.
- Do kryńcset! Ol.

Do krzyża skokoł. D.
Dokuczliwy jak ciyrni. Ol.
Dokuczliwy jak mucha. O.
Dokuczliwy jak osa. O.
Do ludzi po rozum, do mamy po
koszule. L.
Do ludzi po rozum, do matki po
serce. P. O. Br.
Do łącznych papuczy, to hneda na-
fuczy. O.
Doł ci Bóg dary, zażywej miary. K.
Doł ci Bóg dzieci, to do i na dzieci.
L.
Doł mu bobu. O.
Doł mu luftu. P.
Doł mu pucówke. O.
Doł mu rady; zradził mu. D.
Doł mu szkołe. O.
Doł mu świński transport. O.
Doł mu wiatru. C.
Doł Pómbóg owieczke, do do ni
troweczke. S.
Doł Pómbóg zymby, to do i chleba
do gymby. L.
Doł se do ryła. D.
Doł se na śliwke. D.
Doł se te proce. D.
Do małego pana przidzie łaska sa-
ma. Br.
Do miłjóna! Ol.
Do oczy scygani. O.
Do ognia by za nim skoczyła. O.
Do pieróna! Ol.
Do płaczu mi idzie. C.
Dopóki świat światym, nie bydzie
wilk owcóm bratym. O. Br.
Do regemynta! O.
Do roboty ani rusz, ale do miski
— to chłop. C.
Do roboty je mały, ale do jedzynio
piyrszy wielki. D.
Do roboty mo lewe rynce, ale do
zbytków, to je cały prawy. D.
Do roboty — to go nima, ale do
miski — piyrszy. K.
Dor oczy zaślepi. C.
Dorota, czako na cie robota! D.
Dorota, zawrzyj gymbe i wrota! D,

Dorwoł sie do koryta. O.
Do „Rzima” puszczałi pielgrzima.
Br.
Do skryntu cie nima, a do fajki
sie ciśniesz. Br.
Dostać co po pinióndzach. C.
Dostać cosi po gałyńzi. O.
Dostać gyńsi skóry. O.
Dostać dziełche pod czepiec. O.
Dostać jynzykowej polywki. O.
Dostać kozani. O.
Dostać piyńdziadwacet na zadek.
O.
Dostać po fraku. O.
Dostać po galatach. O.
Dostać przez ucho. D.
Dostać psińco. O.
Dostać sie pod pantofel. O.
Dostała ćwika za nieboszczyka. C.
Dostało sie mu po gałyńzi. Br.
Dostaniesz, co Jura nie chcioł. Ol.
Dostaniesz, co kocur zagrzeboł. Br.
Dostaniesz, co Kuba, Jura nie do-
stoł. Pr.
Dostaniesz — dziurke z prelika!
O. Br.
Dostaniesz — fige z makym! O.
Dostaniesz, jak bydóm warzechy
kwiść! O.
Dostaniesz, jak bydzie gwiazdka
w maju. Br.
Dostaniesz, jak bydzie Pómbóg
mzykantów wypłocoł. Br. O.
Dostaniesz mlyka, jak podojóm
byka. Br.
Dostaniesz na pukiel! O.
Dostaniesz na spotkaniu w njebie!
Br.
Dostaniesz po czepani! O.
Dostaniesz po czubie! O.
Dostaniesz pod zymby! O.
Dostaniesz po pysku, albo do py-
sku. Ol.
Do sto buczków! C.
Do sto czechmónów! Ol.
Do sto djabiów! P.
Do sto dymbów! C.
Do sto grzychów! D.

- Dostał bamberskóm. O.
Dostał banie, a drugóm na nie. D. O.
Dostał biczówke. O.
Dostał co chcioł. Pr.
Dostał dekle. O.
Dostołech jo saframyncki wpytat. R.
Dostołech to za facke. O.
Dostał fónsoka. D.
Dostał jak na spowiedzi. Ol.
Dostał jynzykowej polywki. O.
Dostał od kopidola łopatóm w zadek. O.
Dostał po nosie. P. O.
Do swoji kapliczki sie stawił. D.
Dosz kómu palec, to ci bierze całóm rynke. O.
Dosz — mosz, nie dosz — nimosz. O.
Dosz pokuj — mosz pokuj. O.
Dosz' — poznosz, nie dosz — też poznosz. O. Br.
Do szternostego roku chesz, do osymnostego roku strzeż, a potym przypłoć kómu, żeby ci wzión djabła z dómu. Br.
Dość ci skoro, jak chałupa zgorano. D.
Dość ci skoro, jak wszy byde zjadły. D.
Dość razy musisz djobła strykym nazwać. C.
Dość sie ji po śmierci napijym, dej mi teraz tej prosto z palarnie. D.
Dość sie napyskujesz, jak po żebraniu pujdziesz. Br.
Do tego czasu jeszcze mocka krajczków zjysz. O.
Do tego czasu jeszcze mocka wody w Olzie upłynie. O.
Do trzeci dziedziny szła soli pojedzać. D.
Dować a pytać, to je moc. Pr.
Do wielkich dziur trzeba hrube kołki. Br.
Downij to lepszy bywało, i trowa lepszy rosła. C.
- Dowo katowi siykiyre. O.
Dómbek trzeba ogibać za młodu, bo na starość nim nie ruszy. S.
Dóm głowe za niego. O.
Dómowego złodzieja nie uwachujesz. O.
Dómowego złodzieja żodyn nie ustrzeże. C. R.
Dómowe uciski sprawiajóm wieczne zyski. Br.
Droga to chatka, gdzie mieszko matka. P. O. Br.
Drogi wół polski za dwa grejcarey, jak jich w kapsie nima. C.
Dróciorz wczas rano — bydzie wodziónka na obiod. D.
Drugi matki nigdzi nie nóńdziesz. L.
Drugimu widzisz ździebło w oku, a sobie tróma nie widzisz. O.
Družba, družba — u djobła twoja słoźba; żynich mo niewiaste, a ty płótno w kapsie. Pr.
Drze bez noża. O.
Drze bez noża, goli bez brzitwy. D.
Drze jak Adam. D.
Drze jak wół. O.
Drze sie jak potargané gacie. Br.
Drzist do kalyndorza! R.
Drzist na list, a już je poliźnik. O.
Drzist, pult, chlast! D.
Drzistu-chlastu aż ku miastu. C. Pr. R.
Drzistu-chlastu aż ku miastu, wczorach tu był, dzisioch zaś tu. Br.
Drzyć kocura. O.
Drzymie jak kón przy oju. O.
Drzymie jak kón przy tylcu. O.
Drzymiesz jak kón przy gospodzie. Ol.
Dudni, jak w murowanej studni. Ol.
Dwa by sie bili, czy... (np. to pole zorane.) O.
Dwa razy jyny we młynie mówióm. L.
Dwa razy mierz, a roz rzeż. O. Br.

Dwa razy ución, a jeszcze krótki.
Br.
Dwa wierni przociele — jedna dusza w jednym ciele. C.
Dwie baby a jedna gynś — gotowy jermak. C.
Dwie dziurki w nosie — skóńczyło się. C. Pr. Br. D.
Dwie dziurki w nosie — skóńczyło się; byczek w owsie, idziesz na niego! O.
Dwie sroki za ocas nie udzierzysz. S.
Dwie tworuszki a jedyn żyd, to sóm trzi smrody. C. Pr.
Dwiyma panóm nie idzie słóżyć. C.
Dwiyma panóm nie lza słóżyć. Pr.
Dwoje rónk na osiym gómb. D.
Dwóch robót nie lza naroz robić. C.
Dyby było lepszy, to by nie było ku wydzierzyniu. Pr.
Dybych miał cygónowe oko, to by się mi cygónka podobała. Pr.
Dyby koziczka nie była skokała, nie byłaby se nożyczki złómała. C.
„Dyby” mo ocas krótki, a ku tymu i gładki. C.
Dyby nie było chciywoczy, to by nie było biyroczy. Pr.
Dyby nie było lepszy, nie byłoby ku wydzierzyniu. Ol.
Dyby nie było obiyroczy, to by nie było złodzieji. Pr.
Dyby nie było świtani zwniło, to by była tańcowała. C.
Dyby nie było złości, to by nie było piekła. Pr.
Dyby nie było zowiści, nie byłoby ani piekła. C.
Dyby nie musioł, to by nie dychoł. C.
Dyby świnią miała rogi, to by bó-dła i gryzła. C.
Dyby to człowiek móg, jak ni-może! C.
Dyby wielkość płaciła, to by krowa zajónca chyciła. C. Po. L. O. Br.

Dychawiczny jak Kapiców kón. D.
Dycki ci nejwinycej jedzóm, co nejbliży miski siedzóm. Pr. O.
Dycki gorszy bioły cygón, niż czorny. P. O.
Dycki je jedyn w rodzie, co drugim oczy wybodzie. Pr.
Dycki je pón gorszy robióny, niż rodzony. Ol.
Dycki kole mycki. Pr. O.
Dycki lepszy hned rano cosi, niż cały dzień nic. O.
Dycki miech nóńdzie łate, a żaba kałuże. O.
Dycki nima kiermasz. O.
Dycki nima niedziela. O.
Dycki nima wiesieli. O.
Dycki sie nóńdzie jedyn w rodzie, co drugim oczy wybodzie. O.
Dycki sie nóńdzie jedyn taki co zgłupnie. D.
Dycki szumny, a nigdy szumniesz-y. Br.
Dycko robi, a dycko biyda. Ol.
Dyć bych sie musioł w grobie obrócić! O.
Dyć ci korona z głowy nie spadnie! Ol.
Dyć jyny, dyć! Pr.
Dyć mi pypeć naskoczy. O.
Dyć nie gore! D.
Dyć se nie róbcie szkody! D.
Dyć sie świat nie zawali! O.
Dyć sie tu uwyńdzicie! D.
Dyć sie z nim obchodzóm, jak z malowanym wajcym. Ol.
Dyć zaś jaksi! Pr.
Dy je dobrze — nie wyskać, dy je źle — nie styskać. D.
Dy sie dwa jednacy zapómnióm, baba je dycki gorszo. D.
Dyszy jagby z dymba spod. Pr.
Dyszy jak jyz z płónkami. Ol.
Dyszy jak miech kowalski. O.
Dyszy jak staro damfuła. O.
Dyż ostatki, tóż ostatki, od szynk-fasu, a zaś spatki. Pr.
Dyż ostatki, tóż ostatki, od szynk-

- fasu, a zaś spatki, niech się kryncóm stare zadki. Br.
- Dyż ostatki, tóż ostatki, popijmy se, stare babki. Pr.
- Dzieci majóm płacz i śmijch w jednym miyszku. K.
- Dziecko jak bagno. O.
- Dzielucha dzieluchóm, a synek synkym. D.
- Dziepro się mu teraz otworzyły oczy. O.
- Dzieprym pujdzie na sónd z kurami. Br.
- Dzierz dziub, bo oberwiesz po nim! O.
- Dzierzeń jynzyk za zymbami, jest to cnota nad cnotami. R.
- Dzierzeń kómu palec. O.
- Dzierzeń się maminej suknie. O.
- Dzierzeń z kimsik do buły. O.
- Dzierz jynzyk za zymbami, a koszule miyndzy nogami. C.
- Dzierz pysk! O. D.
- Dzierz się, choćbyś kumorym maścił! C.
- Dzierz się, choćbyś trzi dni wróbyłym maścił! C.
- Dzierzy jak głuchy dwyrze. C.
- Dzierzy jak lutersko wiara kole Frydku. D.
- Dzierzy jak ślepy kón z kopca. C.
- Dzierzy jak zielazo. D.
- Dzierzy na to „Boże dej zdrowiczko”. D.
- Dzierzy Pómbóczka za nogi, a djobła za rogi. O.
- Dzierzy się go jak pijowka. O.
- Dzierzy się jak głupi dwyrzi. O. Br.
- Dzierzy się jak lutersko wiara kole Cieszyna. Br.
- Dzierzy się jak mokro koszula skóry. D.
- Dzierzy się jak ożrały płotu. D.
- Dzierzy się jak ślepy dwyrzi. Pr. D.
- Dzierzy się jak ślepy kłamki. C.
- Dzierzy się jak wesz kozucha. P. Br. O.
- Dzierzy się rynkami-nogami. Br.
- Dziwiónto woda z pieczek. D.
- Dziółcha jak anniołek. D.
- Dziółcha jak iskra. O.
- Dziółcha jak łania. D.
- Dziółcha jak malina. D.
- Dziółcha jak obrozek. D.
- Dziółcha jak pestka. D.
- Dziółcha jak szustka. D.
- Dziółcha musi przeskoczyć siedym płotów za jednym piórkym. O.
- Dziółcha — na czakanóm, synek — na wybranóm. O.
- Dziółcha tako ciućka. O.
- Dzisiaj człowiek żyje, jutro pod dornikym. L.
- Dzisiaj dy-dy-dy, jutro dość biudy! D.
- Dzisiaj idzie z baranym, a jutro z wilkym. Pr.
- Dzisiaj jedyn drugimu ani na krziż ździebła nie przeloży. O.
- Dzisiaj mie, jutro ciebie. O.
- Dzisiaj tego jako ber, jutro tego jako źber. C.
- Dzisiaj ty mie, jutro jo tobie. Br.
- Dzisiaj za pinióndze, jutro za darmo. C. R.
- Dzisiaj z pyskym, a jutro z Hanyskym. Pr.
- Dzisiaj żyjesz, jutro gnijesz. O.
- Dzisiaj go, jaki móndry! O.
- Dzisiaj kwitnymy, jutro może gnijemy. R.
- Dziubnól do osi banie. O.
- Dziubnól miyndzy szerszynie. O.
- Dziub starce do oka! D. O.
- Dziura jak pół świata. C.
- Dziura w dachu nie moknie. O.
- Dziurawe dycki na piynte trefi. C.
- Dziury dziuróm nie przikryje. C.
- Dziury w niebie nie bydzie, jak jednego zabijóm. O.
- Dziwać się przez palce. O. D.
- Dziwać się spod czoła. D.
- Dziwni to sóm ludzie, kierzi wszy-

stko zamykajóm na siedym zóm-
 ków. Ol.
 Dziwo sie jak bodlavo krowa. C.
 Dziwo sie jak bodlawy byk. O. D.
 Dziwo sie, jagbych mu matke za-
 bił. D.
 Dziwo sie, jagby do trzech nie
 umioł narachować. D.
 Dziwo sie, jagby siedym dziedzin
 wypolił. O.
 Dziwo sie, jagby z kiszki wyloz. O.
 Dziwo sie, jagby sto wsi wypolił. C.
 Dziwo sie, jak byk na masorza. O.
 Dziwo sie jak Filip do jelit. Pr.
 Dziwo sie jak Filip na jelita. C.
 Dziwo sie jak hróm do buka. Br. O.
 Dziwo sie jak kocur na wyndzón-
 ke. D.
 Dziwo sie jak krowa do buka. R.
 Dziwo sie jak mój Boże, a myśli
 se namuduszu! O.
 Dziwo sie jak nieoblizane ciele. O.
 Dziwo sie jak smok. O.
 Dziwo sie jak szpok do oszkrabin.
 O.
 Dziwo sie jak szpok do paprvice. O.
 Dziwo sie jak wół na nowe wrota.
 C. K. R. L.
 Dziwo sie jak zbuj. O.
 Dziwo sie jak żyd do szpyrek. L.
 Dziwo sie, kaj tesorz niechoł dziu-
 re. O.
 Dziwo sie lewym okym do prawej
 kapsy. O. D.
 Dziwo sie na nióm jak na obro-
 zek. D.
 Dziwo sie tym białym. O.
 Dziwucne dziwy! C.
 Dziywka sie rodzi, pacholek za
 płógym chodzi, a jeszcze sie ji
 godzi. O.
 Dziynkuje za jelita, a dyrszczki na
 płocie. O.
 Dziyń, dwa, trzi, a zaś jaksi. Pr.
 Dziyń sie chwoli wieczór, a baba
 po śmierci. O. S.
 Dziyń z nocóm z Bożóm pómo-
 cóm. Br.
 Dźwignij mu jaśle! O.
 Dźwigo nos. O.

e

Ej, jo cie nauczym porzónku! Ol.
 Ej, mie sie zdo, że sie wóm za-
 chciywo słódkigo drzewa! D.
 Ej, piekło gore na daryboki! Ol.
 Ej, trzeba tam iść z krziwóm ryn-
 kóm! C.
 Ej, tu na pusto zagrzmiało! C.
 Ej, ty czechmónie! Ol.
 Ej, ty daryboku! Ol.
 Ej, ty łapiduchu! Ol.
 Ej, ty pierniku jedyn! Ol.
 Ej, ty psia mać! Ol.
 Ej, ty ptoszku! Ol.
 Ej, ty saframyntniku! Ol.
 Ej, ty wydrziduchu! Ol.

f

Facka jak strużok. Pr.
 Fafała gotowo z niego. Ol.
 Faja z niego wielko. Ol.
 Fajfki i baby sie nie pojczuje. Br.
 Fajfki szuko, a dzierży jóm w zymbach. K.
 Fajnidelko, dało grejcar na mydelko. O.
 Fajnidelko z miasta nie zjy z owsa ciasta. D.
 Fałszywy jak kocur. Ol.
 Farożym bydym na jejich ślubie. D.
 Fik z lasa, fik do lasa! C. D.
 Fołda z Pietwołda wzión se Florke z Rychwołda. D.
 Fortuchym by nejradszy wszystko przikryła. D.

Frajerze jałowoy, nie zawracej głowy! S.
 Frajerzina — żodno drzina. Br.
 Francku, Francku, kaś tam wloz, do kapusty po sóm nos! Pr. P.
 Frygo, aż sie mu nos ogibo. O.
 Fuczy jak jż z plónkami. C. Pr.
 Fuczy jak kowalski miech. O.
 Fujać pinióndzami. O.
 Fujara z niego jest, to je prowda! Ol.
 Fulo piónte przez dziesiónte. O.
 Fulosz, fulosz, a ani ci sie to kupy nie dzierży. O.
 Fusaty jak godziniorz. Pr.
 Fusaty jak plechocz. O.
 Fusaty jak żyd. O.

g

Galaty jyny dzierży w rynce. D.
 Galaty na nim wiszóm, jak na straszoku. D. O.
 Gałyńziówka nejbarży szmakuje. O.
 Gałyńziówke choćby odleżec. D.
 Gangle, jagdyby miół gałuszki w karku. Ol.
 Gańba je piekno, bo je czyrwiono. O.
 Gardzić sie nikim nie godzi, i nejpodlejszy zaszkozdi. C.
 Garłym już mi to wylazuje. D.
 Gawróny o śniegu radzóm. D.
 Gazdoszku, latoś wóm uros owies zabie po uszy. O.
 Gazduje z ryńskigo na grejcar. O.
 Gdo bez krziza, tyn bez Boga. O.

Gdo bez rachónku żyje, bez testamyntu umiyro. Br.
 Gdo bijuje, tyn miłuje. O.
 Gdo bogaty, tyn bodlaty. O.
 Gdo Bogu miły, tyn ludzióm przijymny. Br.
 Gdo brzuch nazbyt tuczy, tyn sie nie rod uczy. C.
 Gdo buduje, wiy co kosztuje. R.
 Gdo by cie nie znoł, to by cie kupił. C. O.
 Gdo bywo na kóniu, bywo pod kóniym. Br.
 Gdo chce, aby mu grali, tyn musi zapłacić. O.
 Gdo chce być dłógo starym, musi być krótko młodym. O.
 Gdo chce fórmanić, musi cesty nie ganić. C. Pr. P. Br. O.

- Gdo chce mównym być, musi sie uczyć. C.
- Gdo chce na dwóch stołkach siodać, tyn siednie na dłoźce. O.
- Gdo chce na wieże lyżć, musi se przistawić dobróm drabine. C.
- Gdo chce wszystko wiedzieć, musi sie dowiedzieć. O.
- Gdo chce wydać, musi przidać. D.
- Gdo chodzi na raki, myśli, że drugi też taki. C.
- Gdo chodzi po nocy, chledo kijowej pomocy. C. Kr. O.
- Gdo chodzi po nocy, szuko kijowej nimocy. K.
- Gdo chowo króliki i gołymbie, to sie go nie pytać jak sie mo, ale czy jeszcze żyje. Ol.
- Gdo chyrczy, tyn dłoģo tyrczy. Br.
- Gdo co robi, sobie robi. P.
- Gdo cygani, tyn i kradnie. O.
- Gdocze, jagby wajco śniósła. O.
- Gdocze jak kura, kiej wajco śnie-sie. O.
- Gdocze jak kura na grzyńdzie. S.
- Gdo czymu nawyknje z młodu, to też czyni i na starość. C.
- Gdo dbo, tyn mo. S. Br.
- Gdo dbo, tyn mo, a gdo nie dbo, tyn nimo. O.
- Gdo dbo, tyn nimo, gdo nie dbo, tyn mo. P.
- Gdo depce po odrobinie, tyn głodu nie minie. O.
- Gdo dłoģo kaszle (kucko, krzipie), tyn dłuģo żyje. C.
- Gdo dłoģo lygo, tego chlyb odbiygo. C. K. Pr. P. O. Br.
- Gdo dłoģo spi, tymu sie jyny śni. Pr. P. L. Br.
- Gdo dłoģo sypio, tego sie biyda czypio. Br.
- Gdo dobrze orze, mo chlyb w kumorze. C.
- Gdo dobrze rozkoże, to lepszy jagby zrobił. O.
- Gdo doł zymby, do też chlyb do gymby. C.
- Gdo do na dóm Boży, tyn nie zu-boży. Pr. Br.
- Gdo drugimu dołek kopie, sóm do niego wpadnie. O.
- Gdo drugimu jame kopie, sóm se do ni wpadnie. R.
- Gdo dwa zajónce chyto, żodnego nie chyci. Br.
- Gdo gorzolke rod pijuje, tyn bóty bez podeszw miywuje. C.
- Gdo gorzolke wieczerso, rano wo-de śniodo. O.
- Gdo granice przekroczuje, tyn se zycio ukrócuje. C.
- Gdo gro w karty, mo pysk ob-darty. Pr.
- Gdo growo w karty, chodzi ob-darty. O.
- Gdo idzie do grochu, to mu ko-szule sewlekóm. C.
- Gdo je czysty na sumiyniu, tyn sie wyspi na kamiyniu. Br.
- Gdo je głupi, na tym sie skrupi. D. O.
- Gdo jodo flaki, myśli, że drugi też taki. Po.
- Gdo jodo flaki, myśli, że każdy taki. C. Pr.
- Gdo jodo w pióntek flaki, myśli, że każdy taki. O.
- Gdo jodo ostatki, bydzie szumny i gładki. Pr.
- Gdo jod, tyn zjod. Pr.
- Gdo jy i pije, tyn sie śmierci bróni. Pr. O. Br.
- Gdo kalyndorz czyto, tyn je szel-ma bito. O.
- Gdo kogo miłuje, tego szanuje. O. Br.
- Gdo kómu jame kopie, sóm do ni wpadnie. Ol.
- Gdo kómu wiernie, tym mu za to piernie. O.
- Gdo kónia głodzi, tyn pieszo cho-dzi. O.
- Gdo kradnie, tyn sie chowo snad-nie. C.
- Gdo kudłaty, tyn bogaty. O.

- Gdo leje, niech nie dzieje. C.
 Gdo leje, tyń nie dzieje. Pr.
 Gdo leko wierzi, leko też zwiedziń
 bywo. C.
 Gdo lyniwy z gymbóm, szkoda go-
 towo. C.
 Gdo mała nie wozy sobie, tyń zu-
 stanie przy chorobie. C.
 Gdo maże, tyń jedzie. C. K. Pr. Br.
 Gdo mo biyde, dycki mo biyde,
 a gdo mo dość, dycki mo dość. C.
 Gdo moc buduje, nimo kaj miesz-
 kać. C.
 Gdo moc jy i pije, tyń w rozum
 nie tyje. C.
 Gdo moc mówi, mało kupi. C.
 Gdo moc mówi, mało robi. O.
 Gdo moc obiecuje, mało daje. C.
 Gdo moc ryczy, mało smyczy. O.
 Br.
 Gdo moc szumi, mało umi. O.
 Gdo moc wybiyro, tyń mało kupi.
 O.
 Gdo mo długi rynce, tyń daleko
 dostanie, a gdo mo długi palce,
 tyń moc nabiere. C.
 Gdo mo dobre praktyki, nie po-
 trzebuje motyki. R.
 Gdo mo dobrze w gymbie, dostanie
 do ni, albo po ni. Br.
 Gdo mo figle, tyń se mignie. P.
 Br. L.
 Gdo mo figle, tyń se mignie i po
 widnie. O. L.
 Gdo mo ksiyndza w rodzie, tymu
 biyda nie dobodzie. Ol.
 Gdo mo moc, chce mieć jeszcze
 wiyncyj. D.
 Gdo mo moc rzeczy, tyń mo mało
 roboty. Pr.
 Gdo mo ochote — na piechote! D.
 Gdo mo pinińdze, tyń mo i świyn-
 tego. D.
 Gdo mo piyńć grejcarów, chledo
 szustego. C.
 Gdo mo pszczoły, tyń mo miód. C.
 Gdo mo rozum, mo i pinińdze. C.
- Gdo mo rynce do pracy, tyń sie
 najy kołaczy. Br.
 Gdo mo skarby, to od strachu dy-
 szy. Po.
 Gdo mo stodołe, mo myszy; gdo
 mo skarby, tyń od strachu dy-
 szy. C. Br.
 Gdo mo świyntego w niebie, tyń
 sie tam i dostanie. Br.
 Gdo mo świyntego w niebie, tyń
 sie piekła nie boji. Pr. L. B.
 Gdo mo, to mu bieróm, a gdo nimo,
 to go pieróm. C.
 Gdo mo świyntych w niebie, to dło
 niego piekła nima. Ol.
 Gdo mo w niebie świyntych, tymu
 sie nie trzeba piekła boć. JB.
 Gdo mo żytko, mo wszystko. Ol.
 Gdo mówi co chce, usłyszcy co by
 nie rod. S.
 Gdo muruje — tyń buduje, a gdo
 stawio — tyń poprawio. C.
 Gdo na ciebie kamiynim, ty na
 niego chlebym. C. Pr. Br.
 Gdo na cudze bóty czako, musi
 dłogo boso chodźć. Br. O.
 Gdo na czyji strzewiki czako, tyń
 musi dłogo boso chodźć. C.
 Gdo na kogo wyrzcy, tymu go
 Pómbóczek styrzcy. C. Pr. R.
 Br. O.
 Gdo na małym przistaje, tymu Pan
 Bóg wyńcej daje. C.
 Gdo narzyko — tymu ubrać, gdo
 se chwoli — tymu dodać. P.
 Gdo nie chce słóchać, musi ciyr-
 pieć. C.
 Gdo nie cygani, nie kradnie — do
 wielki biydy wpadnie. O.
 Gdo nie dołoży okym, tyń dołoży
 workym. K.
 Gdo nie dowo a odbiyro, tyń sie
 w piekle poniewiyro. O.
 Gdo nie dozdrze oczyma, musi do-
 łożyć miyszkyń. C.
 Gdo nie fńduje, tyń nie wiy, co
 kosztuje. C.

- Gdo nie kradnie, nie cygani, tyn sie bydzie nie obróni. Pr. L.
- Gdo nie lezie, tyn nie spadnie. Br.
- Gdo nie pilnuje porzónku, zapła-
cze sobie w kóntku. C.
- Gdo nie pilnuje porzónku, zasio-
do sobie w kóntku. C.
- Gdo nie posłócho ojca, matki, musi
posłóchać psi skóry. O. L. D.
- Gdo nie pracuje, gdo sie nie uczy,
tyn bydzie głupi, głód mu do-
kuczy. O.
- Gdo nie robi, niech też nie jy. C. R.
- Gdo nie ryzykuje, nic nimo. Br.
- Gdo nie sieje, niech nie wieje. O.
- Gdo nieskoro chodzi, sóm sobie
szkodzi. C. Pr. R. P. Br. O.
- Gdo nie słócho ojca, matki, scho-
dzi na skórzanne łatki. C.
- Gdo nie słócho ojca, matki, tyn
bydzie słóchoł psi skóry. K.
- Gdo nie słócho ojca, matki, tyn
słócho cielyncej łatki. O.
- Gdo nie szanuje czyjigo, nimo ani
swojigo. O.
- Gdo nie szanuje gymby, dostanie
albo do ni, albo po ni. L.
- Gdo nie szanuje małego, tyn nie
zasłóży wielkiego. O.
- Gdo nie* umi klónić, niech se kupi
koze. O.
- Gdo nie umi pysku dzierzeń, tyn
nie musi wszystko wiedzieć. O.
- Gdo nie umi rzykać, niech idzie na
morze. C.
- Gdo nie wierzi, tyn niech zmierzi.
C.
- Gdo nie wierzi w Jezusa, tyn musi
iść pod Prusa. Br.
- Gdo nimioł — spómniol, gdo mioł
— zapómniol. Pr. L. B.
- Gdo nimo chyńci, wy jak sie wy-
kryńci. C.
- Gdo nimo grosza, nie umoczno nosa.
L.
- Gdo nimo miedzi, niech dóma sie-
dzi. C.
- Gdo nimo strzybła i miedzi, musi
płacić tym, czym siedzi. C.
- Gdo nimo swojigo, tyn nie szanuje
czyjigo. Ol.
- Gdo nimo w głowie, musi mieć
w nogach. C. Br. O.
- Gdo nimo zbroje, niech mijo boje.
C.
- Gdo nimoże przeskoczyć, musi
podlyżć. C.
- Gdo nogi uciyro, tyn rychło umiy-
ro. O. Br.
- Gdo od Boga odstómpi, tymu czert
rady nie skómpi. C.
- Gdo ojca, matki nie słucha, słucha
złego ducha. P. Br.
- Gdo ostatni od stołu stanie, tyn
musi stół zetrzyć. C.
- Gdo ostatni wypije, musi kochać
naloć. C.
- Gdo perlikym bije, tyn długo nie
żyje. S.
- Gdo pije, labuje, muzyke płaci,
weznóm go po śmierci annieli
rogaci. K.
- Gdo pilnie pracuje, tymu chleba
nie brakuje. Pr.
- Gdo płaci, tymu grajóm. Pr.
- Gdo poczciwy, cnotliwy, tyn
szczyńśliwy. C.
- Gdo poczciwy, tyn szczyńśliwy. Pr.
- Gdo po czyji z rónczkóm, to djoboł
po jego z wózkym. C. L.
- Gdo po czyji z rónczkóm, tymu
djoboł z wózkym. O.
- Gdo po czyji z rynkóm, to djoboł
po jego z wózkym. Pr.
- Gdo pod kim dołki kopie, sóm do
nich wpadnie. Pr.
- Gdo podslócho pod ścianóm, tyn
usłyszzy o siebie ciacianóm. L.
P. D.
- Gdo poganio kónia workym, tyn
nie potrzebuje biczym. C.
- Gdo pola nie gnojzi, tego byda
doji. Ol.

- Gdo posłócho pod ścianóm, tyn usłyszyci ciacianóm. JB. C.
- Gdo posłócho za ścianóm, tyn usłyszyci ciacianóm. Pr.
- Gdo późno chodzi, sóm sobie szkodzi. K.
- Gdo pracuje z młodu, nimo na starość głodu. C.
- Gdo pryndko daje, dwa razy daje. C.
- Gdo przy dobrym stoi, złego sie nie boji. O. Br.
- Gdo przidzie miyndzy wróny, musi krakać jako óny. R.
- Gdo przy piecku siodo, dycki ku sobie równego chledo. Pr.
- Gdo rano dłoگو spi, tyn sie sóm okrodo. O.
- Gdo rano wstaje, tymu Pan Bóg daje. C. Br.
- Gdo robił, tyn zrobił. Pr. O.
- Gdo robi, tyn mo niewiela, a gdo nie robi, też mo tela. Br.
- Gdo robi, tyn zarobi. C.
- Gdo robi w kośnicy, nie trzeba mu w maśnicy. C.
- Gdo rod jodo skórki, tyn rod robi spórki. Br. P.
- Gdo roz scygani, tymu po drugi nie wierzóm. Pr.
- Gdo se kože grać, musi zapłacić. C.
- Gdo se na chlyb nie zarobi, nie umi go ani ukroć. L.
- Gdo se nie umi chleba ukroć, tyn se nie umi ani nóń zarobić. O.
- Gdo se nie umi zarobić, tyn se nie umi ani chleba ukroć. O.
- Gdo se rod zaśpiwo, tyn sie nie rod gniwo. O.
- Gdo sie boji — darmo stoi, gdo zno figle — hmed se mignie. D.
- Gdo sie boji, musi sie dać przilegnóć. Br.
- Gdo sie boji, tyn moc wystoji. Pr.
- Gdo sie chce ożynić, musi se kapse odmiynić. C.
- Gdo sie chce urobić, tyn se dycki robote nóńdzie. D.
- Gdo sie cieszy ostatni, tyn sie cieszy nejlepszy. O.
- Gdo sie czego wyrzyko, ku tymu sie pómyko. Br.
- Gdo sie czubi, tyn sie lubi. O.
- Gdo sie do pytać, tyn by rod wzión. O.
- Gdo sie dotrze, tyn sie mo dobrze. Br.
- Gdo sie dziewiynć razy przekludzi, to tak jagby roz wygoról. C. P. O.
- Gdo sie gryzie, tyn sie zgryzie. D.
- Gdo sieje niezgode, tyn zbiyro niepokój. Br.
- Gdo sie kogo wyrzyko, to sie ku nimu pómyko. L.
- Gdo sie lubi, tyn sie czubi. O. Br.
- Gdo sie moc pyto, tymu sie nie chce. D.
- Gdo sie moc pyto, tyn nie rod do. O.
- Gdo sie na Boga spuści, tego Pómbóg nie opuści. C.
- Gdo sie na goróncym sparził, tyn na zimne chuchó. Br.
- Gdo sie na goróncym sparził, tyn na zimne dmuchó. C.
- Gdo sie na ławie urodzi, tyn pod ławóm ginie. Pr.
- Gdo sie na wrzóncym spolił, tyn na zimne dmuchó. Pr.
- Gdo sie nie boji ukraść, tyn leda kansi cosi nóńdzie. O.
- Gdo sie nie gańbi za nie, dostanie albo do ni, albo po ni. B.
- Gdo sie nie najod, tyn sie już nie naliże. D. O.
- Gdo sie nie najy, tyn sie ani nie naliże. B. L. Pr.
- Gdo sie nie wstydzi, tyn sie nie szydzi. C.
- Gdo sie nie wstydzi ukraść, leda co nóńdzie. Br.
- Gdo sie ożyni, tyn sie odmiyni. C. Pr.
- Gdo sie Pana Boga nie spuści, tego Pómbóg nie opuści. Pr.

- Gdo sie pod ławóm urodzi, tymu
ciynżko na ławe wyłyżć. Ol.
- Gdo sie pod ławóm urodzi, tyn sie
z bydóm na nie wyszkrobie. O.
- Gdo sie poniży, bydzie wywyższó-
ny. C.
- Gdo sie pyto, tyn nie rod dowo. C.
- Gdo sie radzi, nie zawadzi. C.
- Gdo sie rano śmieje, tyn wieczór
płacze. C.
- Gdo sie smoły dotyko, pomaże sie
nióm. C.
- Gdo sie sóm chwoli, chwalby nie
użyje. O.
- Gdo sie sóm chwoli, mo złych sóm-
siadów. C. Br.
- Gdo sie sóm chwoli, tyn chwały
nie godzien. R.
- Gdo się sóm chwoli, tyn chwały
nie wort. K.
- Gdo sie straty boji, zysku nimo.
Br.
- Gdo sie śmieje, tymu sadło rośnie.
C.
- Gdo sie umywo, tego ubywo. O.
- Gdo sie wcisko, tyn nadbydzie. O.
- Gdo sie w pióntek śmieje, a w so-
bote śpiywo, niech sie na nie-
dziele nieszczyńcio spodziywo.
Br.
- Gdo sie w pióntek śmieje, tyn
w niedziele płacze. P. O.
- Gdo sie wstydzi, sóm sie szydzi. O.
- Gdo sie wyrzyko, tyn sie pómyko.
O.
- Gdo sie za dnia nie utrudzi, tyn sie
w nocy czynsto budzi. Br.
- Gdo sie za dziyń zbogaci, za rok
bydzie wisioł. O.
- Gdo sie z groszym nie liczy, tego
byda wyćwiczy. O.
- Gdo sie z młodu nie uczy, tymu
byda dokuczy. O.
- Gdo sie z otrymbami zmiyszó, tego
świnie zjedzóm. C. JB.
- Gdo sie żyni — dobrze czyni, a gdo
sie nie żyni — jeszcze lepszy
czyni. Ol.
- Gdo słócho podchlebce, móndrym
być nie chce. C.
- Gdo sóm głosi swojóm chwałę, te-
go dzieła bydóm małe. Br.
- Gdo śpi dłógo, bydzie dycki słó-
góm. O.
- Gdo śpiwo, to tajagby rzykoł. Ol.
- Gdo spowo z psami, tyn stowo
z błechami. O. Br.
- Gdo stowo z rana, tyn wyńdzie na
pana. O.
- Gdo smaruje, tyn jedzie. R.
- Gdo tak móndry, niech zgodnie, co
nóm jutro przypadnie. Br.
- Gdo te ksióńzke ukradnie, tymu
rynka odpadnie u samego ramiy-
nia, i bydzie miół znamiyňa. D.
- Gdo te ksióńzke ukradnie, tymu
rynka upadnie. C.
- Gdo tóm ksióńzke ukradnie, tymu
rynka upadnie u samego ramiy-
nia, urośnie mu z kamiynia. O.
- Gdo umrzył — niech leży, gdo
żyje — niech bieży. Br.
- Gdo użytek biere, tyn koszule pie-
re. R.
- Gdo wczora zełgoł, jutro mu nie
wierzóm. Br.
- Gdo we żniwa patrzy chłodu, na-
ciyrpi sie w zimie głodu. O.
- Gdo wieczerso kwit, śniodo wode.
Br.
- Gdo wierzi, je zbawióny. Ol.
- Gdo wierzi w żydy, nie ujdzie biy-
dy. C.
- Gdo w kabocie chodzi, powiniyn
se go łotać. C.
- Gdo w lecie nie robi, w zimie tego
nie odrobi. S.
- Gdo w niedziele jarmarczy, tymu
na sól nie starczy. C. K. D. O.
Br.
- Gdo w niedziele robi, nigdy nie
nimo. Br.
- Gdo w piecu siado, tyn zawsze
k'sobie drugigo chlado. C.
- Gdo wódke pije, tyn krótko żyje.
Br.

- Gdo wstaje z rana, tyn wyńdzie na pana. Pr.
- Gdo wysoko loce, tyn nisko siednie. O.
- Gdo wysoko loce, tyn nisko spadnie. Pr.
- Gdo wysoko loto, nisko siado. C. P.
- Gdo wysoko siado, tyn nisko spada. Br.
- Gdo za kogo ryncy, tego djobomynczy. O.
- Gdo za młodu nie okroczy, tyn na starość nie utoczy. Br.
- Gdo za młodu nie pracuje, tyn na starość pożałuje. O.
- Gdo za młodu wiele skacze, tyn na starość czynsto płacze. Br.
- Gdo za płóym dobrze chodzi, los go stokroć wynagrodzi. Br.
- Gdo zasieje, tyn bydzie zbiyrać. C.
- Gdo za życie ognia pożyczo, tyn w piekle musi go wrócić. Br.
- Gdo z Bogym, Bóg z nim. O.
- Gdo zbyt jy, zbyt pije, tyn w rozum nie tyje. Br.
- Gdo z czym robi, od tego sie zmaże. L. Br. O.
- Gdo ze złym chodzi, tyn se sóm szkodzi. O.
- Gdo zjodo ostatki, bywo szwarny i gładki. O.
- Gdo zjod śmietónke, niech se zjy i kiszke. Pr.
- Gdo zjod wymie, niech se zeżro i flaki. Pr.
- Gdo zjy dwa raki, posznupie tabaki, tyn mo brzuch jednaki. C.
- Gdo zlizol śmietónke, niech se zjy i kiszke. O. D.
- Gdo z młodu wiele skacze, tyn na starość płacze. C.
- Gdo zno figle, tyn se mignie. C. D.
- Gdo zno spady, tyn nimo wady. D.
- Gdo źle wozy i źle mierzi, tyn w Pana Boga nie wierzi. Ol.
- Gdóż to widziol, żeby młodo wróna staróm kormiła! O.
- Gdy A powiedziol, musi też i B powiedzieć. C.
- Gdy biyda tłoczy, przijaciel odskoczy. C.
- Gdy Bóg chce człowieka skorać, to mu rozum odbiere. C.
- Gdyby byli ludzie ludźmi, to by było wszystko inaczy na świecie. Ol.
- Gdyby było lepszy, to by człowiek nie wydzierżol. D.
- Gdyby było wszystko jedno, to by ludzie chodzili oknami, a nie dwiryzami. Ol.
- Gdyby był tak wielki, jak je głupi, to by sie z miesiόνczkym poradził całować. L. O.
- Gdyby były kozuchy i mycki, to by było ciepło dycki. S.
- Gdybych był prorokym, nie byłych żebroky. S. Br.
- Gdyby chlyb miol rogi, to by sie obstoł. D.
- Gdybych miol, to bych doł. P.
- Gdyby ciotka miała fusy, to by była ujcym. O. Br.
- Gdyby dzieci miały co by chciały, to by nigdy nie płakały. Br.
- Gdyby dzieci wszystko miały, to by nigdy nie płakały. Pr.
- Gdyby głowa była szklanno, to by hawyrz musiol ich mieć każdóm szychte z dziesiyńć. S.
- Gdyby głupota kwitła, fak sie z kwiotków nie wykopiesz. O.
- Gdyby kózka nie skokała, to by nózki nie złómała. Pr. Br. R.
- „Gdyby” mo dycki gładki ocas. Ol.
- Gdyby moja starka miała sztyry kolca, to by jo už downo miol auto. O.
- „Gdyby” mo śliski chwost. Br.
- Gdyby nie gorzoła, byłaby stodoła. D. O.
- Gdyby nie hawyrze, to byś psińco miol. S.
- Gdyby nie jo, a nie wszyscy, to by nic nie było. Br.

- Gdyby nie musioł, to by ani nie dychoł. Ol.
- Gdyby nie ta zowiść ludzko, to by było lepszy na świecie. D.
- Gdyby nie to „gdyby”, nie byłoby bydy. O. P.
- Gdyby nie tyn dech, to by człowiek zdech. Pr. K. Br.
- Gdyby sie mi ziymia odewrzyła, to bych do ni skoczył. Ol.
- Gdybyś był prorokym, nie byłbyś poniewiyrakym. Br.
- Gdybyś mu solóm był posypoł pod ocas, to byś go był chycił. D.
- Gdybyś se ty nie wymyśłoł, dostołbyś ty, co byś ty chcioł. Br.
- Gdyby tak koń o swoji sile wie-dzioł, to by zodyn człowiek na nim nie usedioł. O.
- Gdyby tak móg, to by drugimu na głowie orzechy łuskoł. D.
- Gdyby tak móg, to by drugimu na plecach drzewo rómboł. D.
- Gdy cegle żeróm glisty, to ceglorza wszy. Br.
- Gdy chcesz kómu co dać, nie musisz sie z tego nadymać. C.
- Gdy myszy kota nie czujóm, radośnie sobie harcujóm. P.
- Gdy ptaki chytajóm, to na nich nie szokajóm. C.
- Gdy ptaki chytajóm, to na nich nie szokajóm, ale jak ich chycóm, to skóre ś-nich ździyrajóm. Br.
- Gdzie Bóg gospodarzi, tam sie dobrze darzi. O.
- Gdzie cie nie proszóm, tam niech cie czerci nie noszóm. C.
- Gdzie cie nie proszóm, tam nie chodź. Ol.
- Gdzie djoboł nimoże, tam staróm babe poszle. C.
- Gdzie drzewo rómbióm, tam trzowski lecóm. C.
- Gdzie moc kucharek, tam polywke przesolóm. C.
- Gdzie nic nima, ani śmierć nie bierze. C.
- Gdzie Pómbóg kościół buduje, tam djoboł karczme stawio. C.
- Gdzie rodzina zgodno, tam dusza pogodno. Br.
- Gdzie rośnie dziewanna, nie pytaj, czy posag mo panna. Br.
- Gdzie słońce nie chodzi, tam chodzi dochtór. Br.
- Gdzie staro baba, tam i djoboł mieszko. C.
- Gdzie stróna, tam zóna. Br.
- Gdzie u dzieci matka, tam głowa gładka. Br.
- Gdzie zgoda, tam Pómbóg mieszko. C.
- Gdzie złe przypadki, tam przyjacieli rzadki. C.
- Gibki jak cygón. O.
- Gibki jak cygón o Grómicach. Ol.
- Gibki jak cygón z kuróm. D.
- Gizd gizda gizdym przeżywo. K.
- Gładki jak oficyr. O.
- Głodnego jeszcze nigdy nie rozewrało. O.
- Głodny jak miech beze dna. Pr.
- Głodny jak pies. D.
- Głodny jak wilk. Pr.
- Głodny jak żydowsko kobyła. D.
- Głodny mo dycki ohlyb na myśli. C. Pr.
- Głodny sie jyny trzi razy do roku najy: w kiermasz, we wilijóm i kiedy świnię bijóm. C.
- Głodnyemu szmakujóm i plewy bez podlewy. Br.
- Głodu a wszy na was trzeba. Ol.
- Głos matki — głos Boga. P. Br.
- Głowa jak mlyko. O.
- Głowa mu chodzi we mgle. D.
- Głowa mu gore. O.
- Głowa sie mi toczy. O.
- Głowa żywo kłobuka nabywo. C.
- Głowóm muru nie przebije. Pr. R. Br.
- Głód je najlepszym kuchorzym. Pr.
- Głuchy jak pańtok. O.

- Głuchy jak pidło. O.
 Głuchy jak piyń. C. P. O.
 Głupich nie siejóm, óni sami ros-
 nóm. S.
 Głupich nima, poszli las biylić. Br.
 Głupich też mo Pómbóg rod. O.
 Głupi dóma? Pr.
 Głupigo dostowo po kapce, món-
 drego naroz. L.
 Głupigo minóc — trzista dni od-
 pustu. O.
 Głupi i we Wiydniu rozumu nie
 kupi. C.
 Głupi jak baran. O.
 Głupi jak bót. P.
 Głupi jak cap. C.
 Głupi jak cap, stary jak świat. Pr.
 Głupi jak ciełe. O.
 Głupi jak daleko widzi. D. O.
 Głupi jak gnyś. Pr.
 Głupi jak lewy bót. D.
 Głupi jak niecki. Pr.
 Głupi jak papuś. O.
 Głupi jak pidło. O.
 Głupi jak puczok. O.
 Głupi jak sadło. C. K, R. O.
 Głupi jak siedym głupich. D. O.
 Głupi jak stare bóty. Pr.
 Głupi jak stare sadło. Pr.
 Głupi jak stodalne wrota. O.
 Głupi jak wól. O.
 Głupi jak tyn, kiery głupimu
 uwierzi. L.
 Głupi mo szczyńci. Pr. O. D.
 Głupi mo wynej szczyńscio niż
 rozumu. O.
 Głupimu po kapce, móndrymu na-
 roz. Pr. Br. D. O.
 Głupimu trzeba przeboczyć. L.
 Głupi nie kupi, móndry nie sprze-
 do. C.
 Głupio głowa nie łysi. L.
 Głupio sie go dzierży. C. JB.
 Głupi poszeł na krajiczki. Pr.
 Głupi tyn co dowo, głupszy tyn co
 nie biere. Pr.
 Głupi tyn co dowo, głupszy tyn co
 nie biere, kiej mu dowajóm. L.
 B. O.
 Głupi wygrowo na głupim, jak
 nóńdzie głupszego. Br.
 Głupota głupotóm zustanie. C.
 Głupota ludzko, to je też dar boży.
 O.
 Gniew rychło uplynie, zawiść nie
 utynie. C.
 Gniyw bez siły — wóz bez kobyły.
 O.
 Gnoja i piniyndzy dycki chybio.
 Br.
 Gnołby wesz aż do Wiydnia. JB.
 Gnołby wesz aż do Wiydnia na
 targ. C.
 Gnołby wesz aż do Wiydnia na
 targ za grejcar. P.
 Gnołby wesz aż do Wiydnia na targ
 za grejcar, ale cóż, kie zedrze
 karwacza za ryński. Ol.
 Godej co chcesz, jagby groch na
 ściane ciepół. K.
 Godo co mu ślina na jynzyk przy-
 niesie. K.
 Godziłby sie raczy za drzika. Ol.
 Godziłby sie za straszoka do ka-
 pusty. O.
 Gółómb prawi: — Okrrrutne spół-
 ki, okrrrutne spółki! O.
 Goły jak oficyr. O.
 Goły jak palec. O.
 Goły jak turecki śwynty. Pr.
 Gołymbie, króliki — ostatnio go-
 spodarka. D.
 Gora z goróm sie nie zyńdzie, ale
 człowiek z człowiekym sie zyń-
 dzie. C.
 Gore jak słóma. O.
 Gore jak w piekle. C.
 Gore jak za zmarłe dusze. Br.
 Gore mu w rynkach robota. D.
 Gore na nim jak na psie. Br.
 Gore od gańby. D.
 Gorki uskipane, a dziywce usmar-
 kane — to je jedno. O.
 Gorol, dej syra! — Robi sie! D.
 Gorol mi depce po oczach. O.

- Gorol na szyndzioł siednie i jużż! je w dolinie. D.
- Gorolu ze Zywca, pozycej mi kyrpca! Br.
- Gorskigo serca nie chciolbyś? C.
- Gorski jak piolónek. D.
- Gorsko zarobić, gorsko przepić. Br. O.
- Gorsze było, a chwolili, aż pluli. L.
- Gorso niż dziesiyńc synków. D. O.
- Gorszy je niż miech świyrbiónczek. Br.
- Gorszy niedbalec, jak oźralec. K.
- Gorszy wszyscy świyńci, niż sóm Pómbóg. C.
- Gory-doły obiecuje. O.
- Gory sóm blisko. O.
- Gory z gorami, ludzie z ludzianii. D.
- Gorzolinka — dobre ziele, bo człowieka rozweseli. C.
- Gorzolinke łyku, łyku, lecy kany na kamyku. C.
- Gorzolinko, ciotko moja, nie piłzech cie, jako wczora. Pr. Br.
- Gorzoła, co na deszczu stoła. D.
- Gorzoła jak brzitwa. D.
- Gorzołeczka łyku, łyku, dobrze kielże na jynzyku. O.
- Gorzołeczko, ciotko moja, nie piłech cie, jako wczora. L. D.
- Gorzołka eeeee, a galaty złeeeee. Pr. O.
- Gospodarstwo bez chłopa, to jak człowiek bez duszy. L.
- Gospodarzi z ryńskiego na grejcar. O.
- Gospodorz se, Panie Boże, bo... (np. Urbaczka) już nimoże. O.
- Gospody nie napije, kościoła nie narzyko, pana nie narobi, ludzi nie nađo. Ol.
- Gość i ryba na trzeci dziyń smerdzóm. O.
- Gotuje sie jak żyd na póńc. D.
- Góni bez głowy. O.
- Góni go jak psa. O.
- Góni jak błozyn. D.
- Góni jak go Pómbóg stworził. O.
- Góni jak potrzask. K.
- Góni jak kocur kole ciepłego mlyka. L.
- Góni jak kocur z roszczypcym. S.
- Góni jak lucyper. D.
- Góni jak Marek po piekle. L. O. D.
- Góni jak mucha w latarni. O. S.
- Góni jak namydłony. L.
- Góni jak oparzóny. K. O.
- Góni jak pies po kościach. O.
- Góni jak szolóno owca. C.
- Góni jak z terpecynym. O.
- Góni jak z tyczkóm. Pr.
- Góni jak żyd po prózным magacynie. Br.
- Góni jak żyd po prózным sklepie. O.
- Góni jak żyd z fałszywóm pióńtkóm. O.
- Gón na opice. D.
- Grabie majóm zymby nie od siebie, ale ku sobie. D.
- Grać na paściach. O.
- Grejcar ku grejcaru, aż bydzie czeski, czeski ku czeskimu, aż bydzie ryński. C.
- Grejcarowo kumedyja! Br.
- Grejcarym nie smerdzi. O.
- Groch wre pod pokrywkóm. Br.
- Gro, jakby sie kocury gryzły. O.
- Grozi piyhńcióm w kapsie. D. O.
- Grozi rynkóm w kapsie. L.
- Grómada dochtorów — śmierć gotowo. O.
- Grómada lykarza zabiła cysarza. C.
- Grónt bez gospodynje, jako człowiek bez prawej rynki. D.
- Grudziyń zymie grudzi, a izbeczki studzi. O. Br.
- Grziby na nim rosnóm. D. O.
- Grzych pod brzyg, a pokuta do bóta. Ol.
- Grzych wode do studnie loć. Br.
- Gulasz z pantofli. O.
- Guńka mu tle. R. O. D.
- Gwóźdź wypadnie, podkówka przepadnie. Br.

Gymba je mało chałupka, a jak sie
ji pozwoli, to do goła ogoli. Br.
Gymba ji jedzie jak kołowrotek. C.
Gymba ji jedzie jak kołowrotek,
albo jak pociyrka. Ol.
Gymba mu idzie jak kołowrotek.
O.
Gymba mu jedzie jak szlajfiy-
rzów tragacz. Br.
Gymba sie otwiyro. O.

Gymbe mo hned odewrztóm jak
stodolne wrota. Ol.
Gymbie nie trzeba wierzić, jyny ji
przimierzić. L. B.
Gymbowej polywki dostoł. D.
Gynsto słózba — rzodki chlyb. JB.
Gynsto słózba — rzodki szaty. JB.
Gyńsiniec, smarku, nie cygaretle!
D.

h

Halt z procesyjóm, boch placek
stracił. Pr. P.
Halyrzym nie smerdzi. O.
Hałapała dycki hałapałóm zustanie.
Ol.
Hamuj koła z góry, a uchronisz
skóry. Br.
Handluje głodym. O.
Handluje jak cygón kobyłami. O.
Handluje jak djoboł o dusze. O.
Handluje jak żyd szkucinami. O. S.
Handry kurzi, a popiół sznupie. C.
Hanysie, żgejmy sie, sóm gałuszki
na misie! D.
Hawiyrz a świnia, to jedna rodzi-
na. S.
Hawiyrz kopie i gryzie. S. D.
Hawiyrz mo czornóm skóre, ale
czyste serce. S.
Hawiyrzowi jyny бага a wozów! S.
Hawiyrz, to je taki człowiek, co
tabake żuje, a gnojówkóm pluje.
O.
Hawiyrz, to mynczelnik Boży. S.
Hawiyrzu, postroszcie mi tego giz-
da! O.
Hawiyrzu, postroszcie mi to dziec-
ko! S. D.
Heca musi być, bo by żodyn nie
szoł na pogrzyb. Br.
Heczy jak wół na nowe wrota. Pr.

Hej, chłopie borowy, szyszkami
nadzioty! C.
Heko, bydzie jedyn roz mówił. Ol.
Hledo wczorajszego dnia. C. Pr.
Hledzi jak hróm do buka. Pr.
Hledź z czego żyjesz! Pr.
Hned sie mu cosi na palce przilepi.
O.
Hobla mu dać! D. O.
Ho, ho, już spod z klinka! O.
Howado pół kónia! S.
Hócz do bani, aż ci pysk spuchnie.
D.
Hócz fórt, bydziesz delegatym. Pr.
Br.
Hócz fórt, bydziesz delegatym przy
zgniłych kwakach w piwnicy.
Br.
Hócz fórt, kupiymy ci tragacz. D.
Hóczy, fuczy, jak w Dymbowcu. D.
Hóczy jak hróm do banie. Br.
Hóczy jak o czyrwiónej półncosz-
ce. O.
Hóczy jak Słowok do godzin. Pr.
Hóczy jak w Dymbowcu. O.
Hóczy mi w głowie jak w osi bani.
O.
Hóczy mi w głowie jak w putni. O.
Hóczysz jak zepsuty gramofón. Pr.
Hólej, duszo, piekła nima! Pr. P.
Br.

Hóncfót Buchta, chłop ś-Cierlicka,
roz do roku w kapudroku. P.
Hróm bije do bryje! O.
Hróm cie pociesz! D.
Hróm do buka! O.
Hróm do chlywka, koza wyn! Br.
Hróm do chlywka, świnia precz!
O.
Hrómko dziedzina — trzinost nó-
mer, a szternosto kapusta. O.
Hróm was tu niós! O.
Hrubo jak petryolka. Br.

Hrubszy niż delszy. Pr. D.
Hruby jak beczka. O.
Hruby jak szpagat. Pr.
Hruby jak wanielicki kancynoń. Br.
Hruby, tłósty, jak wykormióny
szpagat. D.
Hruz bije do bryje! O.
Hyzóm, hyzóm, wszy mie gryzóm,
jo ich próntkym, óny rzóndkym.
Br.
Hyzu, hyzu, wszy mie gryzu. C.

i

I biydny chrobok sie bróni. C.
I cysorz sie nie wyrzyko żebrane-
go chleba. C.
Idóm podle wiatru (ty godzinki).
D.
Idóm ty godziny, jak żywocki
zwóny. O.
Idzie, jagby sie milijón za nim ku-
łoł. O.
Idzie, jagby sie ścierniówki nażroł.
O.
Idzie jak kolasowy kón. Br. O.
Idzie jak po smole. O.
Idzie jak rak. Pr.
Idzie jak słón. O.
Idzie jak szewc na jermak. R.
Idzie jak szewc na jermak do
Klinkowic. L_a
Idzie jak sztyra. Pr.
Idzie jak ślimok. Br.
Idzie jak ze smołóm. O. Pr. S.
Idzie jak żółw. Pr. Br.
Idzie, kaj pón cysorz pieszo cho-
dził. O.
Idzie ksiyndza zeblyc. D.
Idzie mu o to, jak ślepej kurce
o zorko. O.
Idzie mu ślinka na to. R. C. K. O.
Idzie mu to jak po maśle. O.

Idzie mu to jak z brónami w lesie.
O.
Idzie nadrzyty jak pańtok. Br.
Idzie noga za nogóm. O.
Idzie po piesku. O.
Idzie precz, bo go owies dziubie. C.
Idziesz do budy, ty psie chudy! O.
Idziesz na dyrdy? O.
Idziesz rozbity jak stary tragacz.
S.
Idzie tako ryma, że . . . D.
Idzie tak: sto piyńc, sto piyńc! O.
Idzie to jagby pomydlił. D.
Idzie to jagby z kamiynia wode
cisnól. O.
Idzie to jak z kamiynia. C.
Idzie to ś-nim z kopca. O.
Idzie wiesioło, jak hawiryz z wy-
płatóm. S.
Idzie, żeby nosym niuroł po ziymi.
O.
Idź, bo cie czuć. Br.
Idź do banie! O.
Idź do Grójca po mores! L. Br.
Idź do Pырczyc! O.
Idź do rectora, niech ci wróci ty
pecynki, coś wyniós do niego! O.
Idź, kaj cie nogi poniesóm! O.
Idź kozy paść! O.

Idź po mores do Pogwizdowa! O.
Idź po rozum do głowy, a po muzg do kijania. C.
Idź precz, człowieku, boś z inszego wieku! Ol.
Idź prosto za nosym. O.
Idź, ty staro palarnio! D.
I kamiynie mechym porostajóm. Ol.
Im głupszy siedlok, tym wyinksze zimioki mo. Br.
Im starszy korzyń, tym hrubszo karkoszka. O.
Im wyncej cырpliwości, tym wyncej móndrości. S.
Imiona głupie wiszóm na każdym słupie. Br.
I na starego przidzie głupota. C.
I nejwyższo drabina mo ostatni sztebel. O.
Iste jak słońce na niebie. C.
Iste jak woda w koszu. Pr. O.
Isto djoboł siedzi na tym. O.
Isto sie kierysi obiesił. O. D.
Isto sie najod syra, że sie tela śmieje. D.
Isto sie miech ś-nimi roztargoł. O.
Istoś je z Blyndowic, że tak smerdzisz czoskym. O.

j

Jabko niedaleko od jabłonie padnie. R.
Jabko nie pado daleko od jabłonie. P.
Jabko od jabłonie daleko sie nie odkulo. K. O. Br. D.
Jadło by sie, jadło, gdyby z nieba spadło. L. D.
Jadło by sie, jadło, gdyby z pieca spadło. O.
Jageś chowoł syna, tak ón z tobóm poczyna. P.

Istoś je z Blyndowic, że tak szpatnie mówisz. O.
Isto zjod sto gajdów, że sie tak różdziyro. O.
Isto z łózka lewóm nogóm wyloz. D.
Isty jak śmierć. D.
Isty jak żur na śniodani. D.
Iść do Łózkowic na bal. O.
Iść do pielesza. O.
Iść na bankrot. O.
Iść na bymbyn. O.
Iść na swój chlyb. O.
Iść na wyżyrke. O.
Iść o nómero dali. O.
Iść pod pisanóm. O.
Iść sie podziwać na gwiozdy. O.
Iść soli pojczac. O.
I tak pujdziesz na zeżrani. O.
I to dobrze, choć sie nie leje, kiedy choć kapie. C.
I w Paryżu nie zrobióm z owsa ryżu. Br. S.
I wół je drogi za grejcar, jak go nima. Pr.
I wół je drogi za grejcar, jak nimosz grejcara. B. L.

Jageś sie nie najod, to sie już też nie nalizesz. Pr.
Jagby drogeryja kole nas przeszła. O.
Jagby go na złotego kónia posadził. O.
Jagby go zimnóm wodóm poloł. Ol.
Jagby kamiyń do wody chynól. D.
Jagby kamiyń w wode chynól, ani slychu o nim. K.
Jagby mu zadek namydlił. D.

Jagby mu zdrowy zómb wyrwoł.
R.
Jagby mu z oka wypod. C. O.
Jagby sie kropla wody wedle stud-
nie wylóła. D.
Jagby sie na nowo narodził. O.
Jagby uczarowane. D.
Jagby zymie przepod! D.
Jagżech je głodny, toch do nicze-
go, a jak sie najym, to bych jyny
leżoł. P. O.
Jagżeś sie urodził pod ławkóm, to
sie na ławke nie dostaniesz. O.
Jagżeś żodnymu, chłopie, nie ule-
goł, to ulegniesz babie. L.
Ja, ja, nima ziyńcia, ani prosiyńcia.
Ol.
Ja-ja, po naszymu wajca. Ol.
Jak baba umrze, to jagby sie mu
krowa ocieliła. Br.
Jak biyda — to do żyda, jak nyn-
dza — to do ksiyndza, jak trwo-
ga — to do Boga. O.
Jak Bóg do cielóntko, do i porwó-
zek. O.
Jak Bóg do głowe, do i czopke na
nie. O.
Jak Bóg do głowe, do i kapelus
na nie. C. P.
Jak bydóm okna w hawiyrni, to
tam pujdym robić. Ol.
Jak bydziesz miół tysiónc niedziel,
to dostaniesz sztofowe obleczy. Ol.
Jak chce Pómbóg z człowieka
błozna zrobić, to go wdowcym
zrobi. O.
Jak chcesz, chłopie, fórmanic, mu-
sisz cesty nie ganic. O.
Jak chcesz kogo rznóc, to dycki
kij na niego nóndziesz. O.
Jak chcesz mieć błozna, to se go
kup na jermaku. C. Po.
Jak chcesz pieknóm babe mieć, na
dziedzine po nióm jedź! O. Br.
Jak chcesz, żeby ludzie o tobie mó-
wili, to sóm o sobie nie mów.
O. Br.

Jak chłop baby nie bije, to w ni
wóntroba gnije. O.
Jak ci chybi, pujdziesz do Zbyt-
kowa. Br.
Jak ci dóm jednóm, tak się ci
w oczach różnie, że wszystkich
śwyntych uwidzisz! O. D.
Jak ci dóm jednóm, tak sie noga-
mi nakryjesz. O.
Jak ci dóm jednóm, to cie włośno
matka nie pozno. D.
Jak cie drzisnym, tak z bótów
wypadniesz. O.
Jak cie gichnym, to ci jynzyk
piyntóm wyńdzie. D.
Jak cie gichnym, to se bydziesz
myśłoł, że cie tramwaj sturził.
L.
Jak cie gichnym w pysk! D.
Jak cie r/znym w pysk, tak smak
stracisz! O.
Jak cie strzelym w pysk, tak zu-
stanie ś-ciebie masny flek i
sznórka od gaci. O.
Jak cie weznóm baby na jynzyki,
je amyn. D.
Jak cie widzóm, tak cie pizóm. Pr.
Jak ci kaj nie dajóm śniodanio, to
już na obiod nie czakej. O.
Jak ci usmolym jednóm hawiyr-
skóm, to sie do sóndnego dnia
nie pozbiyrosz. D.
Jak ci zima — kup se wina, jak ci
ciepło — kup se piekło. L.
Jak człowiek Bogowi, tak Bóg
człowiekowi. O.
Jak człowiek nie życzy drugimu,
to mu też Pómbóg nie poszczyń-
ści. Pr.
Jak człowiek przywyknie, to i wi-
sieć poradzi. O.
Jak dbocie, tak mocie. Br.
Jak dobre, to Pómbóg zapłać, jak
złe, to mie całuj w kapse. L.
Jak do lasa wołosz, to ci sie ode-
zwie. O.
Jak do Pómbóg krowiczke, do do
ni i trowiczke. O.

- Jak do Pómbóg urode, do i pogo-
de. Ol.
- Jak do Pómbóg zajónczka, do dlo
niego i trowiczke, Pr.
- Jak do Pómbóg zajónczka, do i
trowiczke dlo niego. L.
- Jak do Pómbóg zajónczka, do i dlo
niego trowniczka. B.
- Jak dosz kónióm jeść, tak cie by-
dóm nieść. O. Br.
- Jak dosz, tak mosz. Pr.
- Jak dosz wołowi szustke, to se ku-
pi siana, bo inszymu nie rozumi.
O.
- Jak dwacet takich wylupi, to sie
stanie z móndrego głupi. JB.
- Jak dyby go na złotego kónia po-
sadził. O.
- Jak dziołcha gwizdze, to sie sie-
dym kościołów trzyńsie. O.
- Jak głupi majóm pinióndze, to kra-
marze majóm odbyt. L.
- Jak go dostanym do pazurów! D.
- Jak gore, to już nie trza dmuchać.
Pr.
- Jak gorol zustanie ksiyndzym, to
by jyny w ornocie społ. O.
- Jaki chlebuś — tako skórka, jako
matka — tako córka. O.
- Jaki chłop, taki płot. O.
- Jaki człowiek — tako rzecz, jaki
żywot — tako śmierć. C.
- Jaki czynstowani, taki dziynko-
wani. C.
- Jaki do jedzynio, taki do roboty.
Br.
- Jaki do jodła, taki do roboty. R.
- Jaki do roboty, taki do jedzynio.
O.
- Jaki do roboty, taki do jodła. Pr.
- Jaki do roboty, taki do miski. Ol.
- Jaki do tańca, taki do różańca. Ol.
- Jaki dóm, taki pón. D.
- Jaki drzewo — taki klin, jaki oj-
ciec — taki syn. L. O.
- Jaki drzewo — taki piyń, jaki oj-
ciec — taki syn. C. JB. L. Br.
- Jak idzie osłu najlepszy, idzie na
lód tańczyć. O.
- Jak idziesz kole piekła, to i czerta
musisz strykym nazywać. K.
- Jaki dziwy — kasza z piernikym!
C.
- Jaki dziwy — kocur siwy! Pr. L.
- Jaki Gawel — taki Pawel. Pr.
- Jaki gazda — taki porzóndek. D.
- Jaki gazda — taki statek. O.
- Jaki głos do lasa, taki echo z lasa.
L.
- Jakigo se piwa nawarzili, taki se
wypijóm. O.
- Jakigoś mie, Boże, stworzył, takigo
mie mosz. K.
- Jakigoś mie, Panie Boże, stworzył,
takigo mie mosz. C. Pr. D.
- Jakigoś mie, Panie Boże, stworzył,
takigo mie mosz; uwióńzesz mie
na owsisko, to sie bydym pos. O.
- Jakigoś mie, Pómbóczku, stworzył,
takigo mie mosz. P. O.
- Jakigoś se piwa nawarził, taki se
sóm wypijesz. O.
- Jaki Hawel — taki Pawel. B. L.
- Jaki jedyn djoboł, taki drugi czert.
O.
- Jaki jedyn za osiymnost, taki dru-
gi za dwacet bez dwóch. Br.
- Jaki korzyń — taki piyń, jaki oj-
ciec — taki syn. O. Br.
- Jaki kośnik — taki pokos. S.
- Jaki króliki, taki gołymbie — jed-
nako gospodarka. O.
- Jaki królik — tako skórka, jako
matka — tako córka. Br.
- Jaki maga, taki jaga. C.
- Jaki mi tu alwokat! O.
- Jaki mi tu gazda! D. O.
- Jaki nabyeci — taki pozbyeci. R. L,
P.
- Jaki ojciec — taki syn. K.
- Jaki ojciec — taki syn, jaki ko-
rzyń — taki piyń. P.
- Jaki ojciec — taki syn, jaki ogiyń,
— taki dym. Pr.
- Jaki ón móndry; jaki ón masny! C.

Jaki pan, taki kram. Pr.
Jaki Paweł — taki Gaweł. O.
Jaki pieszo, taki za wozym. Br.
Jaki pióntek, taki świóntek. Pr. P.
Jaki piyń, taki ciyń. O.
Jaki poczóntek, taki kóniec. Ol.
Jaki poseł, taki osieł; nima posła,
nima osła. Br.
Jaki posłani, taki wyspani. C.
Jaki pón, taki króm. C. K. R. Br.
Jaki pytani, tako odpowiydź. K.
R. D.
Jaki rehtór — taki dzieci. Pr.
Jaki rehtór — taki szkolnik. R.
Jaki sianne żniwa, taki rżanne. Pr.
Jaki spytani, taki skozani. D.
Jaki stróm, taki owoc. Pr.
Jaki szczep, taki owoc. Ol.
Jaki szeł, takigo potkoł. O.
Jaki-taki hałapała, bylech jyny
chłopa miała. S.
Jaki-taki hałapała, dych sie jyny
wyskokała. C.
Jaki-taki hałapała, żebych jyny
chłopa miała; choćby pił, choć-
by bił, co by jyny był, chocioż-
by o jednym oku, co by jyny
tego roku. Br.
Jaki-taki piyń, kie je za nim ciyń.
R.
Jaki-taki piyń, przecy za nim ciyń.
C.
Jaki-taki rzymieśniczek, choćby
jyny mietlorziczek. C.
Jaki-taki rzymieśniczek, dobry aji
mietlorziczek. Pr.
Jaki uczyń, taki zeszyt. Br.
Jaki warzóny, taki pieczóny. C.
Jaki w pióntek, taki w świóntek.
C.
Jaki zastoł, taki szastoł. O.
Jaki zimniok — tako nać, jako cera
— tako mać. C. JB.
Jaki żniwa sianne, taki żniwa
rżanne. O.
Jaki zyci — tako śmierć. C. K. R.
Jaki żyjesz, taki umrzesz. Br.
Jaki żywot — tako śmierć. O.

Jak je biyda — to do żyda; nima
biydy — wio na żydy! D.
Jak je biyda — wio do żyda! O.
Jak je dziwok na gróńcie, to po
nim zaś dziwok zustanie. Pr.
Jak je głód, dobry bób; jak nima
głodu, to sie nie chce bobu. Pr.
B. L.
Jak je głód, to bób dobry jak
miód. Ol.
Jak je kapsa jako ciele, to sóm
bracio i przociele; jak je kapsa
jako łata, nima siostry, nima
brata. O. P.
Jak je na strómku, to i na zogón-
ku. P.
Jak jest dalij? — Dalij sie pisko.
K.
Jak je synek piernikorzym, musi
skokać jak mu kożóm. Br.
Jak jeść, to jeść — jak robić, to sie
skryć. Br.
Jak je w chałupie wiesieli, to sie
wszyscy majóm dobrze. O.
Jak je zgoda, to sie dwo wyspióm
na jednym szyndziolu. O. D.
Jak je zgoda, to sie i dwo na jednej
tynińce wyleżóm. C.
Jak je zielina, to je i pod zielinóm.
Br.
Jak każdy przed swoim dómym
zamiecie, to bydzie porzóndek na
całym świecie. O.
Jak kocura nima dóma, to myszy
majóm raj. O.
Jak kocura nima, to myszy biega-
jóm. C.
Jak kokot śpiwo na grzyńdzie, jaki
czas był, taki byńdzie. Pr.
Jak kokot śpiwo na ziymi, czas sie
wkrótce odmiyni. Pr.
Jak kómu podosz palec, to cie
cióngnie za całym rynke. Pr.
Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie,
ale Bóg Kubie barzy wyszkubie.
Br.
Jak kwitnie bób, to jest głód, a jak
mak, to nie tak. Br.

- Jak majóm głupi pinióndze, to kramarze majóm odbyt. Pr. B. L. D. O.
- Jak mama wybije, to dziura wytyje; jak cudzy wybije, to dziura wygnije. O.
- Jak mo być kwaśne, to niech bydzie ocet. C.
- Jak moc grzmi, mało deszcza spadnie. O.
- Jak mo człowiek pecha, to go wykóńczy aji blecha. Br.
- Jak mo djoboł głód, to aji myszki zere. Pr.
- Jak mosz djobła strykym, to sie leko do piekła dostaniesz. C.
- Jak mu ta mówka rozprawio. O.
- Jak my z panami, tak Kuba z nami. Br.
- Jak nabyte, tak pozbyte. C.
- Jak namłócy, to ci wrócy. O.
- Jak namłócy, to zapłacy. L.
- Jak na niedźwiedzia listek spadnie — to mamrze, a jak go tróm przywali — to nie prawi nic; pómyśli se: stało sie — i idzie dali. O.
- Jak naściskoł, tak wywyskoł. L.
- Jak na ujme. D.
- Jak nie chcesz isć pieszo, to se weź tragacz. C.
- Jak nie dorobisz, to doleż. Ol.
- Jak nie dosz miyndzy rogi, to nie siodej miyndzy nogi. O.
- Jak nie przeskoczysz, tak podłyż. O.
- Jak, nie przimiyrzajónc, świni rogi. D.
- Jak nie szanujesz piyrszego pecna chleba, ostatnigo nie uszanujesz. C.
- Jak nima Bożej pó mocy, szkoda stować o pó mocy. O.
- Jak nima chyńci, to ani nie przykryńci. Pr. O.
- Jak nima oskarżyciela, to nima ani sóndu. O.
- Jak nima, to ani śmierć nie biere. Pr. O.
- Jak nima, to sie nie jy. Br.
- Jak nima woli, to nima doli. Ol.
- Jak nima żalobiciela, to nima sóndziela. Pr.
- Jak nima żaloby, to nima sóndu. Ol.
- Jak nimosz czasu, kup se go we spółdzielni. Br.
- Jak nimosz nic na sumiyniu, wypisz sie i na kamiyniu. O.
- Jak nimosz, nie stracisz. O.
- Jak nimosz, nie zgubisz. C.
- Jako bydzie, tako bydzie. C.
- Jako dudy nadmiesz, tak ci grajóm. C. Po.
- Jako grajóm, tak skokajóm. Br.
- Jako Kuba Bogowi, tak i Bóg Kubowi. K.
- Jako Kuba Bogowi, tak też Bóg Kubowi. C.
- Jako mać, tako nać. Po. Pr. K. L. P.
- Jako matka — tako cera, od jednego lucypera. Pr.
- Jako matka — tako cera, taki kónsek lucypera. S.
- Jako matka — tako Katka. C.
- Jako mie ty, tak jo ci też. C.
- Jako pani, tako koszula na ni. P.
- Jako piezski, tak za wozym. Pr.
- Jako poczynsno, taki Pómbóg zapłać! D.
- Jako praca — taki zysk. Pr.
- Jako praca — tako płaca. C. K. Pr. Br.
- Jako przyndza, taki płótno. Br.
- Jako robota — tako zapłata. R.
- Jako rzepa — tako nać, jako córka — tako mać. Br.
- Jako stare woły rycóm, tak sie też młode od nich uczóm. C.
- Jak ostatki, tak ostatki, niech sie trzynsó m babski zadki. O.
- Jakoś chowoł syna, tak ón teraz poczyna. Br.
- Jako świniá — taki prosiynta. Pr.

- Jakoś se nawarził, tak se zjysz.
Br. Pr.
- Jako-tako zbroja, dy je jyny swoja. Og. O.
- Jako-tako zbroja, dy je swoja. Pr.
- Jako wróna do wody, tako z wody. O. Br.
- Jako zbroja, taki rzymieśnik. D.
- Jako zima — taki lato. Pr.
- Jakóm gymbóm gdo do lasa, tak ónymu też tyn z lasa. D.
- Jakóm miarkóm mierzisz, takóm ci odmierzóm. K. Pr. Br.
- Jakóm miaróm mierzisz, takóm ci bydzie odmierzóné. C.
- Jakóm miaróm mierzymy, takóm odbierzymy. R.
- Jakóždy nie było złości miyndzy ubogimi, kiedy jest miyndzy bogatymi. C.
- Jak pióntek sobocie nie powiy, to sie niedziela nie dowiy. O. Br.
- Jak potrzeba ukazuje, to zakón boży ustympuje. Ol.
- Jak powstanie król szwedzki, to zrównó wszecki. Br.
- Jak Pómbózek doł zajónczka, to do i trowiczke. D.
- Jak Pómbóg chce kogo skorać, to mu naprzód rozum odbiere. O.
- Jak Pómbóg dopuści, to i z kija spuści. C.
- Jak Pómbóg nie do, ani kowol nie ukuje. Br.
- Jak Pómbóg nie doł rozumu, to go kowol nie ukuje. Po. Og. P.
- Jak Pómbóg roczy, to i stary wyskoczy. C.
- Jak Pómbóg rozumu nie do, to go kowol nie ukuje. C.
- Jak przidzie jedyn, to ich przidzie siedym. Br.
- Jak przidzie król szwedzki, to porównó wszecki. P.
- Jak przidzie marzec, umrze niejedyn starzec. Pr.
- Jak przidzie na to, to sie to weźnie. Br.
- Jak przidzie syn, zamknij przed nim siyń; a jak przidzie ziyńc, upiecz placków piyńc. C.
- Jak ptoka chytajóm, pieknie mu spiwajóm. O.
- Jak ptoka chytajóm, to na niego nie hószkajóm. O.
- Jak ptoka chytajóm, to na niego nie szokajóm. O.
- Jak schnie, to sie grabi. Ol.
- Jak se człówiek zatabaczy, to je hnedka inaczy. Pr.
- Jak se gdo nawiónże, tak ponie-sie. C.
- Jak se luchnie, pysk mu spuchnie. D.
- Jak se nawarzisz, tak se zjysz. O.
- Jak se pościelosz, tak sie wypisz. Pr. R. L. O. Br.
- Jak se zasiejesz, tak bydziesz zbiyroł. O.
- Jak sie baba gniwo, to sie djoboł śmieje. O.
- Jak sie bić, to sie bić! D.
- Jak sie buduje, to sie i kościół postawi. C.
- Jak sie chce jeść, to i placek z owsa dobry. C.
- Jak sie chce psa rznóc, to sie dycki kij nóńdzie. O.
- Jak sie chcesz wydać, to musisz jeszcze trzi dziyże chleba zjeść. C.
- Jak sie chłop rozgniwo, to djoboł wiesioło spiwo; jak baba ze złości płacze, to djoboł z radości skacze. Og. P.
- Jak sie chłop rozgniwo, to djoboł spiwo, a jak baba z gniywu płacze, to djoboł wiesioły skacze. C.
- Jak sie ci nie podobóm, jak stojym, to cie osmolym, jak sie ustrojym. O.
- Jak sie cygón doparzi do kóni, to go ani djoboł nie dogóni. O.
- Jak sie człówiek czym zniechyńci,

- to ani z jedwobiu nici nie ukryńci. Br.
- Jak sie człowiek nie wyspi, to je gorszy, jagby nie pojod. O.
- Jak sie człowiek siedym razy prze-kludzi, to tak jagby roz wygo-rol. O.
- Jak sie czynstuje, tak sie dziynkuje. O.
- Jak siedlok nimo kóni, to za płógym babe góni. O.
- Jak siedlok nimoże, to mu Pómbóg pómoże. Br.
- Jak sie dwa spiknóm, to trzecigo ofiknóm. C. Og. P.
- Jak sie dwa zbieróm, to sie hned trzeci nóndzie. O.
- Jak sie krowa ocieli, bydzie wie-sieli. Pr.
- Jak sie ksióndz do syta najy, to mu leko o postach kozani robić. C.
- Jak sie miywosz? — Jeszcze ujn-dzie. A ty? — Też obleci. D.
- Jak sie mocie. — Jako groch przy-ceście. C.
- Jak sie mocie? — Jako o mnie dbo-cie. C.
- Jak sie mocie. — Jako wesz w ka-bocie. C.
- Jak sie mocie? — Pomacejcie, to poznocie. C.
- Jak sie mosz? — Ani w niebie sie tak mioł nie bydym. Ol.
- Jak sie mosz? — Chwała Bogu, że sie jeszcze nie muszym paść. Ol.
- Jak sie mosz? — Chwolić nima co, a ganić nie chcym. Ol.
- Jak sie mosz? — Dość tam kiep-sko, chwała Bogu. Ol.
- Jak sie mosz? — Gdyby było lep-szy, to bych nie wydzierżoł. O.
- Jak sie mosz? — Jako na pómy-jach. Ol.
- Jak sie mosz? — Lepszy by już było na owsisku. Ol.
- Jak sie mosz? — Lepszy już na tym świecie ani nie żyć. Ol.
- Jak sie mosz? — Lepszy już oczy zawrzyć, a nie dziwać sie na tyn świat. Ol.
- Jak sie mosz? — Na, dycki jakosi. Ol.
- Jak sie mosz? — Na, pómogóm biyde klepać. Ol.
- Jak sie mosz? — Po strumiyńsku. Ol.
- Jak sie mosz? — Pómalutku pcho sie biyde. Ol.
- Jak sie mosz? — Szkoda, że sie aspón człowiek na świat naro-dził. Ol.
- Jak sie mosz? — Tak po gruszper-sku. Ol.
- Jak sie mosz? — Tak-tak kóniec z kónnym wióńzym. Ol.
- Jak sie mu już nie leje, je źle. Ol.
- Jak sie mu zacznie loć za koszule, wtedy do pytania! O.
- Jak sie nie chce, to gorszy, jagby nimóg. Pr. B. L.
- Jak sie nie najysz, to sie nie na-liżesz. O. P.
- Jak sie nie urodzi, to ani kowol nie ukuje. C.
- Jak sie nie uzdosz brudno, to i czy-sto trudno. Br.
- Jak sie nie uzdosz brudno, to i za szumna trudno. O.
- Jak sie nie uzdosz brudny, to trud-no szumny. Pr.
- Jak sie ożynisz, to sie odmiynisz. O. Br.
- Jak sie rano dobrze obuje, to cały dziyń nie oziómbo. C.
- Jak sie rozleje, to ani kura nie po-zbiyro. C.
- Jak sie spi, to sie śni. O.
- Jak sie stanie z chłopa pisorz, to se myśli, że je cysorz. C. O.
- Jak sie stanie ź-dziada pón, nie pómoże ani hróm. O.
- Jak sie ta zima nie zlepszy, tak bydzie biyde zmarznóć. O.
- Jak sie to stanie, tak bydym faro-żym. O.

Jak sie to stanie, tak mi włosy na
 dłóni urosóm. O. S.
 Jak sie wodzi, to sie godzi. Br.
 Jak sie wóm nie podobo mojigo
 Francka grani, to se grejcie sa-
 mi. P. O.
 Jak sie ź-dziada stanie tesorz, to
 se myśli, że je cysorz. J.
 Jak sie z mojigo nie miele, niech
 sie i do wody sypie. O.
 Jak sobie gdo pościele, tak sie wy-
 spi. C.
 Jak sobie pościelesz, tak sie wy-
 spisz. K.
 Jak sómsiedzi żyjóm w zgodzie, to
 im byda nie dobodzie. O.
 Jak spi, to ani jeść nie chce. O.
 Jak stare woły ryczóm, tak sie
 też od nich młode uczóm. Ol.
 Jak stary, tak głupi. O.
 Jak strzeli, to gruchnie. C.
 Jak szczyńsci padnie, to aji do kro-
 wińca. Pr.
 Jak świat światym! O.
 Jak tóż hój, a jak tóż stój. Pr.
 Jak trwoga — to do Boga. O.
 Jak trwoga — to do Boga, a jak
 nima trwogi — to od Boga w no-
 gi. O.
 Jak ty kómu, tak ón tobie. Pr.
 Jak urośniesz, to mu wrócisz. D.
 Jak w grómadzie, to sporszy, jak
 samymu, to gorszy. Br.
 Jak wielki, tak głupi. D.
 Jak wisieć, to już za oba klepeta. S.
 Jak wisieć, to za obie nogi. C.
 Jak w nosie śwyrzbi, to je w pie-
 kle kiermasz. Ol.
 Jak wóntory wygnijóm, to je
 amyn. D.
 Jak zalezie, to też obskocze pieró-
 nowacie. D.
 Jak ze złym człowiekym pośnio-
 dosz, to obiadu nie czakej. Pr.
 Jak zwyknie, to aji wisieć poradzi.
 Pr.

Jałmużna nie uboży. O.
 Jasne gady! D.
 Jasny gwint! O.
 Jazda, panie gazda! D. O.
 Je aż zielóny od zowiści. C.
 Je aż zimny od piniyndzy. C.
 Je barży świynty, niż sóm Póm-
 bóg. O.
 Je bez siebie. D.
 Je cały tuli-tary. D.
 Je bity jak cygański bymbyn. O.
 Jechać na czorno. O.
 Jechać pełnóm paróm. O.
 Jechać szłapyncugym. O.
 Je czyrwióny jak miech od mónki.
 Br.
 Jedbowne mo to zdrowi. D.
 Jedna a jedyn, to już jagby trze. D.
 Jedna jaskółka nie stanowi wios-
 ny. K.
 Jedna kónteska na rodzie. Pr.
 Jedna matka uchowo siedym dzie-
 cek, ale siedym dziecek jednej
 matki nie uchowo. O.
 Jedna nic sie drugi nie dowoło. O.
 Jedna starość drugóm góni. C.
 Jednego ojca, jednej matki nie-
 jednakowe dziatki. Br.
 Jedno cygaństwo ciógnie za so-
 bóm dziesiyńc. O.
 Jedno oko przimruzył. D.
 Jednostajnie chudo-jewa na obiod.
 O.
 Jednóm rynkóm dowo, a obiyma
 zaroz biere. O.
 Jednym uchym wchodzi, a drugim
 wychodzi. R.
 Jednym uchym wpuszczo, a dru-
 gim wypuszczo. K.
 Jednym uchym mi to wlazło,
 a drugim wylazło. Pr.
 Jednemu dzisio, drugimu jutro. Pr.
 Jednemu kopaczka lepij goli, jak
 drugimu brzitew. C.
 Jednemu rada musi być; albo
 grzebiyniu, albo tymu na grze-
 biyniu. Br.

Jednymu sie podobo faroż, drugi-
mu kucharka. Br.
Jednymu sie podobo grzebiyń, a
drugimu na grzebiyniu. P. O. Br.
Jedwobne słoweczko, djobłowe
serdeczko. C.
Jedyn cihi, drugi heta. P. Og. O.
Jedyn powiy jyny er, drugi zrobi
z tego żber. Br.
Jedyn taki, żeby koszule ze siebie
doł, a drugi taki, żeby jóm z by-
doka zedrzył. D.
Jedyn wio, drugi prrr! Ol.
Jedyn wszystkim nie pomoże. L.
Jedyn za osiymnoście, a drugi za
dwacet beze dwóch. C.
Jedzie ci gymba jak ściyrka. Br.
Jedzie jako polski żyd. C.
Jedzie jak smolorz ze smolóm. R.
Jedzie mu gymba jak na pociyrce.
O.
Jedzie mu gymba jak pociyrka. Ol.
Je gibki jak cygón. D. O.
Je go jedyn bolok. D.
Je go jyny na jedno umyci. C.
Je jich jak apostołów. O.
Je jagby był połómany. O.
Je jakisi ściyrpły. D.
Jejku mój kandy! O.
Je już na umrzyci. D.
Je kudłaty jak Ezaw. O.
Jelyniowi nie sóm cijnżki rogi. C.
Je łechciwy na pinióndze. C.
Je mi ciepło jak złodziejowi. O.
Je móndry jak alwokat. Pr.
Je móndry nad króla Salamóna. Ol.
Jemu już tam ani osynkóm pod
nos nie dostanie. C.
Jemu sie musi i jałowow krowa
ocielić. C. Kr.
Je mu solóm w oczach. O.
Jemu świadczóm kuchynne su-
choty. C.
Je nadrzyty jak sztyry dziywki. O.
Je napity jak dónga. Pr.
Je na niego za mały. O.
Je na sto myślach. C.
Je nowy od piynty do głowy. O.

Je oberwany jak żebrok. O.
Je ogorany jak miech z mónki. O.
Je ogorzany jak putnia od wopna.
Br.
Je pod kluczym. O.
Je pod noturóm. O. D.
Je pod pantoflym. O.
Je przy sobie. D.
Je rod, że je głupi. O. Br.
Je silny na gymbie. D.
Je silny na pysku. D. P.
Je słabućki jak nić. Pr.
Je słószny, jak kocur w kiermasz.
O.
Je słószny jak kocur z jelitym. O.
Je sóm na rodzie. D.
Je sparzóny jak sałot. S. O.
Je sparzóny jak złodziej. O.
Jesteś grubszy niż delszy. C.
Jest fortel na pysznego: nie dbać
o niego. C.
Jest szykowny jak wół do karety.
C.
Jest tego do aleluja. O.
Jest tego do chwały Bożej. O.
Jest tego do djabła i troche. C.
Jest tego do Pana Boga. C.
Jest to cnota nad cnotami — trzy-
mać jynzyk za zymbami. C. Br.
Jest to hrómski, jak je człowiek
w plecach wónski. Br.
Jest — zjy sie, nima — nie bydzie
sie! R.
Jest żeś fojty! Br.
Jest żeś radnim! Br.
Je szaśnióny przez rozum. D.
Jeszcze ci tak żodyn nic-nic? O.
Jeszcze ci ta moja krziwda bokym
wylezie! O.
Jeszcze ci z brody mlyko kapie. O.
Jeszcze kozio matka nie zdechła. O.
Jeszcze mi musisz na tabake za-
lecieć. O.
Jeszcze mi tam na piec nie kapie.
C.
Jeszcze mo mlyko w kóntkach. Br.
Jeszcze mo mlyko na brodzie. O.
Jeszcze musisz pore krajiczków

chleba zjeść, nim to zrobisz. C.
Jeszcze mu świeczka wisi. O.
Jeszcze nie płakała ta co sie wy-
dała, jyny ta co zastała. Ol.
Jeszcze nie stracił łechtów. O.
Jeszcze nigdy nie było, żeby jakosi
nie było. C. Pr. L. S. D.
Jeszcze nigdy nie płakała, co swo-
bodnóm zastała. O.
Jeszcze siedym roków bydzie źle,
a potym już nigdy nie bydzie
dobrze. O.
Jeszcze sie nie narodził, co by
światu wygodził. Br.
Jeszcze sie nie przeżegnał, a już
ćko. D. O.
Jeszcze sie taki nie narodził, co by
wszystkim wygodził. O.
Jeszcze sie tyn nie narodził, co by
wszystkim wygodził. C. K. R.
Jeszcze skóra na baranie, a już
masorz pije na nie. C.
Jeszcze szyndzioly na dachu nie
pukajóm. Br.
Jeszcze z gyńsiami nimioł sóndu.
O.
Jeszcze z tej samej becзки. O.
Jeszcze ty nie jedyn pecynek zjysz,
niż ś-ciebie cosi bydzie. D.
Je szykowny jak pónczocha z piyń-
ci mior. Pr.
Je szyrszy, niż delszy. O.
Jeśc nie poradzi małych kónsków,
jyny ty wielki. D.
Jeśc wielkóm łyżkóm. D.
Je ś-nim przez krziż. D.
Je ś-nim zadobrze. D.
Je tako szykowno, jak z piyńci
mior pónczocha. JB.
Je tam u nich jak po pogrzebie. O.
Je tam u nich jak po wygorzelisku.
O.
Je tam warzóny-pieczóny. O.
Je to cnota nad cnotami — dzier-
zeć jynzyk za zymbami. D.
Je to djobli żywobyci, jak sie stary
młodej chyci. S.
Je to w cudzych rynkach. O.

Je tu jak dziś tak jutro. O.
Je w dobrych rynkach. O.
Je wielki w oczach. O.
Je w nim krosy, jak w krowińcu
loja. O.
Je wszystkimi maściami mazany,
jyny jeszcze ni tóm dobróm.
O. D.
Je w złych rynkach. O.
Je wyźrany jak browek. Pr.
Je wyźrany jak dudławy zómb. Pr.
Je za nióm cały głupi. O.
Je zdrzały do Opawy. D.
Je zdrzały na gałyńż. O. D.
Jezech jakisi zdechły dzisio. D.
Jezeryja, coś to zrobił? Ol.
Je z niego taki otlóczek. O.
Je z niego skóra a kość. O.
Je z nim jedna rynka. O.
Je z nim na dwoje. O.
Je z nim w kordy. O.
Je zocny jak proch w oczach. O. D.
Je żebrok na obie nogi. O.
Jeżeś szary jak kónczynisko na
wiosne. Br.
Jeżeś taki mój Boże! Br.
Jeży sie jak wesz na strupie. C.
Jeży sie jak wesz we strupie. Pr.
Jeździ po kim pyskym. O.
Jeździ po nim jak po chudym pro-
sinyńciu. D.
Je źle, jak djoboł przichodzi, ale
gorszy, jak ucieko. O.
Je źle nałożóny. D.
Jo bych móg na to pod szczyrym
niebym przisióngać. C.
Joch go tak dobrze znoł, jak swój
palec. C.
Joch je szwarno, jak stojym sama;
a jak przidym miyndzy insze, to
zaś drugi sóm piekniejsze. C.
Joch to z palca nie wycyckoł. Ol.
Jo ci dóm! O.
Jo cie czakóm lewóm rynkóm. O.
Jo cie kochóm, a ty spis. Br.
Jo cie kochóm jak garniec kapus-
ty. Br.

Jo cie kochóm jak zdechłego kónia. Br.
 Jo cie móm na klinku. Br.
 Jo cie nauczym gwizdać w kościele! R. O. D.
 Jo cie nauczym moresu! O.
 Jo ci jynzyk rozwióńżym! O.
 Jo ci kichóm na to! O.
 Jo ci prawil: nie pucz koczki, bo ci zdechnie! Pr.
 Jo ci prawiym: Ojczé nasz! a ty zawsze: baran nasz! C.
 Jo ci ty sznica rozwióńżym! D.
 Jo ci wrócym, jak namlóćym. O.
 Jo gazda tego dómu. D.
 Jo je jo, tyś je ty, jo pos owce, a ty wszy. P. O.
 Jo je z tego Janym. O.
 Jo je z tego Pietrym. O.
 Jo móm ś-ciebie strachu, jak z warzónego raka. C.
 Jo móm wole z Boży wole — ty mosz, łachu, psińco. D.
 Jo móm z tobóm na piwo. Br.
 Jo nie chcym. — To se weż z wiehciym! D.
 Jo nima dzisiejszy! O.
 Jo nima u ciebie żodyn utrzidupski! D.
 Jo nimóm ś-nim żodnych drobnych. L.
 Jo nóg w lutryji nie wygroł. Br. O.
 Jo o kozie, ón o wozie. O.
 Jo pamiyntóm, jak padało, a przestało. O.
 Jo se kupiym, jak psa obłupiym. D.
 Jo se nie dóm trzeci dziurki do nosa wiertać, dość móm dwie. O.
 Jo sie tam nie bojym, ale strach móm. P.
 Jo tam dlógo nie bydym, jyny na Ojczynasz. Ol.
 Jo tam, jako jo, jo se legnym do chojo. L.
 Jo to powiym mamie, że sie dziwosz na mie! Br.
 Jo tyndy, a ón inyndy. C.
 Jo z tobóm na opuke nie chodził! D.
 Jo z tobóm z korytka nie jodoł! D.
 Jo z tobóm świni nie posoł! Br.
 Już był jednóm nogóm w grobie. D.
 Już było symnóm na dwoje. C.
 Już dobojowoł. O.
 Już dociyrpioł. O.
 Jużech cie ruski miesiõnc nie widzioł. K.
 Jużech je dóma! O.
 Jużech je w putni na samym dnie! O.
 Jużes był jednóm nogóm w grobie! — Kopidoł był obiyma, a teź żyje. D.
 Już go bõncy poszczypali, już sie zegził! C.
 Już go bymbyn góni. C.
 Już go chroboki majóm w robocie. D.
 Już go djobli wziyni. Ol.
 Już go nima. C.
 Już go nima, jyny ty oczy. D.
 Już go Põmbóg do nieba powołoł. Ol.
 Już go śmierć zachwaciła. C.
 Już go tak jyny do trówly położyć. D.
 Już go zaś djoboł podsiod. Ol.
 Już go zaś to mo! Br.
 Już go zaś ty psi dni popadły! O.
 Już gryzie swoji ucho. Ol.
 Już je darmo robić larmo. C.
 Już je na ostatnich bótach. C.
 Już je na samym dnie w putni. Pr.
 Już je po chlebiczku! Pr.
 Już je pochowany! Pr.
 Już je pod dornikym! D. O.
 Już je po nim. O.
 Już je po tej sprawie na tej ławie. Pr.
 Już je przed Bogym. O.
 Już je ś-nim amyn! O.
 Już je w paści. O.
 Już je w sakry! O.

Już je źle, jak wilk wilka żere.
Pr. S.
Już leży na marach. O.
Już mi to je wszystko fuk! O.
Już mi to z żołóndka wylazuje. O.
Już mo chumónt na karku. O.
Już mo jarzmo na karku. O.
Już mo każdy dość na połowicy. C.
Już mo oczy skalóne, jak owca na
zdechniyni. C.
Już mo za sobóm ty głupi roki. D.
Już mu ani fajfka nie szmakuje. D.
Już mu kónajónczke zwónili — to
bydzie żył sto roków. D.
Już mu nie pómoże ani śwynty
Boże! O. S.
Już mu oko zbielało. Ol.
Już mu skrzydła opadły. P.
Już mu Słowiok kurzi do oczy. O.
Już mu tam nic nie bydzie do
śmierci. Ol.
Już mu tłało; już mu dotlywo. C.
Już mu troche skrzydła podrosły. C.
Już mu zaś szwob siód na muzgu.
Ol.
Już mu z kosza schodzi. C.
Już my go oddali na swój chlyb.
Ol.
Już my sie ruski miesiónc nie wi-
dzieli. O.
Już nas odbiyg. C.
Już nie zaklnym ani za hróma! O.
Już odpioł. Ol.
Już ostatkami góni. P.
Już ostatnio obrónczka ś-niego
spadła. C.
Już ostatnio skóra na nim wisi. C.
Już pojechał. O.
Już pracuje ku śmierci. C.
Już przidzie od kata miecz wzióńśc.
C.
Już prziszeł do siebie. O.
Już sie bodej wyliże. D.
Już sie mu do bóów leje. O.
Już sie to z nim miele. P.
Już sie mu leje za koszule. O.

Już sie nie swoja miele. Ol.
Już sie robi, już sie leje, za chwi-
leczke już to beje! D.
Już sie tymu Pómbóg nimoże na-
dziwać, ale przidzie kora na
was, przidzie! Ol.
Już sie wywrócił. C.
Już skapoł. C.
Już skónoł. C.
Już skónczył. C.
Już spod z klinka. O.
Już tak ledwa dycho. D.
Już tam z niego je kostka! Ol.
Już tego je aż pod przypóne. O.
Już tego móm aż po uszy. Pr.
Już tego móm dość! O.
Już tego móm po tela! O.
Już to bydzie pamiyntół do grobo-
wej deski. Ol.
Już to idzie z nim z kopca. Ol.
Już to móm z głowy precz. O.
Już ty tam nie bydziesz chrómoł!
C.
Już u djobła ryby! C.
Już wiy, kiero bije. O.
Już wyciógnół giczale. O.
Już wyciógnół kopyta. C. O.
Już wycyrpioł. C.
Już wykalykowół. C.
Już wyprościł. O.
Już wyprościł kopyta. O.
Już wyprościł nogi. C.
Już wyprzógnół. C. O.
Już wypuścił ducha. C.
Już wytechnół. C.
Już wywojowół. C.
Jużyneczki, już mie bieróm do
izbeczki! Pr.
Już zamrózył oczy. C.
Już zasnół. C.
Już zaś go ta głupio tytle. Pr.
Już zaś je śwynty. C.
Już zaś manebruje. O.
Już zaś mo oko zbielałe. C.
Już zaś mo oko zielóne. C.
Już zaś półknół tej siwej. C.
Już zaś sóm w sobie. C.
Już zaś suszy ty zymby! O.

Już zaś szczyrzy ty zymby! O.
Już zdech. C.
Już ziemie gryzie. D.
Już z ostatniego młóci. C.
Już zwioł groch. C.
Jy, aż sie mu nos ogibo. Br. O.
Jydzcie, babeczko! — Dyc jo jym!
— Dyc nimocie łyżki! — Dyc jo
wiyw! O.
Jydzcie, co macie zjeść, bo wóm
świycił nie bydym. D.
Jydzcie, jydzcie bez powiydzki, bo
też to nie bydzie dycki! O.
Jydzcie ludzie, radach wóm, co nie
zjycie, to schowóm. O.
Jy, jagby na djably gwizdoł. O.
Jy, jagby siedym roków nie jod. D.
Jy, jagby za piec ciepól. Ol.
Jy, jagby za plot ciepól. O.

Jy, jak za wszystkich przocieli. D.
Jyndrysie, gryżmy sie! O.
Jyny go położyć do trówły. O.
Jyny mrowiec sie na starość ra-
duje. C.
Jyny mrowiec sie na starość ra-
duje, bo mu skrzydła urosnóm. O.
Jyny pómału z tóm flintóm! S.
Jyny pómału z tóm pychóm! Pr.
Jyny wtedy mówi prowde, jak spi.
O.
Jynzyka zapómniól w gymbie. O.
Jynzyk go świyrzbi. O.
Jynzyk mu skołczoł. O.
Jynzyk nimo kości, ón sie zegnie
i wyprości. O.
Jynzyk sie mu szmatle. D.
Jy w czopce jak żyd. Ol.

k

Kaczora chytoł, a gónsiora stracił.
K.
Kadzić kómusi. O.
Kaj by sie brało trzi dni po wie-
sielu? Ol.
Kaj cie je wyincej? O.
Kaj cie tam djobli zaniyśli! D.
Kaj cie tam świnia zanióśła! O.
Kaj djoboł nimoże, tam babe po-
szle. L. B. O. D. Br.
Kaj djoboł nimoże, tam staróm
babe poszle. Pr. K.
Kaj djoboł prawi dobranoc! D.
Kaj dobro gospodyń warzi, tam
sie dycki dobrze darzi. O.
Kaj drzewo rómbióm, tam trzoski
lecóm. O.
Kaj go ścignie, tam go mignie. O.
Kaj indzi inakszy — u nas po na-
szymu. D.
Kaj jedzóm — jydz, kaj robióm
— nie zawadzej! O.

Kaj-jako kosteczka go boli. D.
Kaj kucharek sześ, tam nima co
jeść. D.
Kaj kucharzi sześ, tam nima co
jeść. Pr. K.
Kaj mie, Pómbóczku, sturzysz, tam
mie mosz. O.
Kaj mioł oczy! D.
Kaj napasie, tam zawrze. Pr. O.
Kaj nic nima, to ani śmierć nie
biere. P.
Kaj nie chodzi słónecko, tam musi
dochtór. D.
Kaj nie proszóm, tam kijami wy-
noszóm. Br.
Kaj nima, ani djoboł nie weźnie.
D.
Kaj Nydek, a kaj Frydek! Br.
Kaj Pómbóg kościół buduje, tam
djoboł karczme fónduje. P.
Kaj Pómbóg mo kościół, tam też

- djobo! wystawi swojóm kaplice.
R.
- Kaj Pómbóg, tam wszyscy swyńci. O.
- Kaj sie człowiek ulógnie, tam go dycki ciógnie. Pr.
- Kaj sie djobli bojóm, tam dobry agynt wlezie. D.
- Kaj sie dwa bijóm, tam trzeci skorzysto. O.
- Kaj sie dwo spiknóm, tam trzecigo ofiknóm. Br.
- Kaj sie jyny djobli wysmolóm, tam cie wszyńdzi widać. D.
- Kaj sie moc chodzi, tam trowa nie rośnie. O.
- Kaj sie merty darzóm, tam sie dziywki starzóm. Br.
- Kaj sie piero w sobote, tam w niedziele chodzóm czórni. O.
- Kaj sie weż, tu sie weż, dziwóm sie: jest! D.
- Kaj sóm dwa, tam nie trzeba trzecigo. O.
- Kaj sóm dwa, tam sie hneda trzeci nóńdzie. O.
- Kaj sóm ludzie, tam je rzecz. O.
- Kajs był, jak chałupnikóm chałupy rozdowali? D.
- Kajs był, jak my rośli? O.
- Kajs był, jak Pómbóczek rozumy rozdowoł? D.
- Kajs nie położył, tam nie bier. O.
- Kajs sadze wymiatoł? D.
- Kajs sie urwoł? D.
- Kaj tam walisz, tam przidzie glajz!
Pr.
- Kaj to boli, jak je człowiek głupi?
O.
- Kaj to kopnól? D.
- Kaj to skrzywił? D.
- Kaj to skutnól? D.
- Kaj to zgolił? D.
- Kaj wiater, tam ón. O.
- Kaj wiater, tam płszcz. O.
- Kaj wozy jeżdżóm, tam trowa nie rośnie. Pr.
- Kaj wróny krakajóm, tam dycki cosik majóm. O.
- Kaj wróny wrzeszczóm, tam dycki cosi widzóm. Pr.
- Kaj zgoda, tam Pómbóg mieszko. O.
- Kalola, tyś sie zalola! D.
- Kalyndorz pokłodo na deszcz. D.
- Kalyndorz — wielki łgorz. Po.
- Kalyndorz — wielki łgorz, gdo w nim czyto — szelma bito.
C. Pr.
- Kamiyń mu spod ze serca. O.
- Kany bardzo wróny wrzeszczóm, tam cosi musi być. JB.
- Kany wróny wrzeszczóm, to tam dycki cosi widzóm. C. Og.
- Kanyś nie doł grosza, tam nie wtykej nosa. JB.
- Kapie mu na karbid. D.
- Kapka nie zaszkozi. P.
- Kapło mu cosi do głowy. D.
- Kapsa — przociył, miyszek — brat. C. Po.
- Kapusta, dymbowo prziecieś. C.
- Kapuśnica uskipiała, wiesielników nie doczkała. O.
- Karkym mi to wylazuje. O.
- Karwynczka, nie chłop! D.
- Karwynczy wiecznie. D.
- Kaszóm straszóm. C.
- Katać też tam! D.
- Kawaler słómianny chce złotej panny. L.
- Kawe na ławe, a prowda na talyrz. D.
- Kawka dycki czorno bydzie. R.
- Kazuje se płacić podle kabota. O.
- Każde drzewo mo swojigo chroboka. Ol.
- Każdego błozna cosi bawi. O.
- Każdego ciógnie, kaj sie ulógnie. D.
- Każdego głupigo cosi bawi. O.
- Każdego szelme Pómbóg nacechuje. C.

Każde grabie grabióm ku sobie.
Pr. P.
Każde howado nosi mikado. Br.
Każde stworzyni mo swoji sużyni.
Pr. B. L.
Każdo dziółcha mo mieć sześć P:
piekno, pilno, poczciwo, porzón-
dno, posłószno i piniynżyto. O.
Każdo gmina niech se chowo swo-
jich żebroków. Ol.
Każdo gospodyni radość wszystkim
czyni. Br.
Każdo kość mo swojóm złość. C.
Pr. Br.
Każdo kura grzebie, aby cosi wy-
grzebała. C.
Każdo liszka swojóm jame chwoli.
Ol.
Każdo liszka swój chwost chwoli.
O.
Każdo liszka swój płoszcz chwoli.
C.
Każdo nauka cosi kosztuje. C.
Każdo nowo mietła dobrze miecie.
O.
Każdo okruszynka zocno dziepro
w bydzie. S.
Każdo potrzeba potrzebuje swojóm
potrzebe. Br.
Każdo róza mo swoji ciyrni, każdy
człowiek mo swój krziż. O.
Każdy chce chleba i nieba. Br.
Każdy chlyb mo dwie skórki. Pr.
Każdy chlyb o dwóch skórkach. D.
Każdy człowiek je kowolym swo-
jigo szczyńścio. Pr.
Każdy dudek mo swój czubek. K.
P. R.
Każdy dudek mo swój dziubek. C.
Każdy dud mo swój czub. P.
Każdy dziyń dobrze czyń. Br.
Każdy grabi ku sobie, a nie od
siebie. O.
Każdy je głupi, co se jynzyk ló-
mie; lepszy, żeby mówił, jak
umie. O. L.
Każdy je kowolym swojigo szczyń-
ścio. B. L.

Każdy je lyniwy, jak nimoże. C.
Każdy kij mo dwa kónce. O.
Każdy kokot na swoim śmieciisku
śpiwo. O.
Każdy kóniec wyńdzie na wyrch.
C.
Każdy lyniwy na wieczór pilny. Br.
Każdy młynorz na swój młyn wo-
de ścióngo. O.
Każdy mo grabie ku sobie. C.
Każdy mo grabie ku sobie, żodyn
od siebie. R.
Każdy mo swojigo mola, kiery go
gryzie. O.
Każdymu czas dóńdzie, i tymu na
korycie. Br.
Każdymu dobrze (czyń), a sobie
najlepiej. C.
Każdymu na chwilke grajóm. Pr.
K. P. D.
Każdymu od/zwónióm! O.
Każdymu trzeba chleba i nieba. O.
Każdy na swoji koła wode obraco.
Ol.
Każdy na swój młyn wode obraco.
C.
Każdy orze jak może. Br.
Każdy poczóntek je trudny. Pr.
Każdy pón chwoli swój króm. P.
Każdy szpas cosi kosztuje. Pr.
Każdy śwynty mo wykrynty. Pr.
K. B. L. Br.
Każdy za swoji pinióndze* pón. O.
Każes był przez ty mrozy? Br.
Ki djobli na tym kaj siedli? D.
Kidnól mu na rozum. D.
Kieby a dyby mo dwie chyby. C.
Kiedy bardzo grzmi, mało deszcza
bywo. C.
Kiedy Bóg dopuści, to i z kija spu-
ści. C.
Kiedy bydzie tego dniczka, co sie
bydzie nazywała wilijiczka, to
jo se też pojym. Br.
Kiedy bydzie wiesieli? — Jak sie
krowa ocieli. O.

- Kiedy bydzie wiesieli? — Zaroz po ogłoszkach. O.
- Kiedyby nie było kaźni, to by też nie było baźni. C.
- Kiedy djoboł mo głód, to i muszki żere. C.
- Kiedy głód, to dobry i bób; kiedy nima głodu, to sie nie chce bobu. C. P.
- Kiedy kocura nima dóma, to myszy tańcujóm po stole. R.
- Kiedy kóń zdycho, to jeszcze no-góm kopnie. C.
- Kiedy kwitnie kalina i głóg, to w pasiece wielki głód. Br.
- Kiedy miyszek jako ciele, to sie nańdóm przijaciele; kiedy miyszek jako łata, nima siostry ani brata. C. Pr.
- Kiedy przidziesz miyndzy wróny, musisz krakać jak i óny. C.
- Kiedy przidziesz miyndzy wróny, musisz krakać jako óny. K. D.
- Kiedy psa kościóm piźnie, to nie kwiczy. C.
- Kiedy rozkosz, to se poskocz, jak nimosz czym płacić, to sie musisz stracić. C.
- Kiedy sie chce jeść, to i placek z owsa dobry. P.
- Kiedy sprawa niejasna, sędziemu lżej. Br.
- Kiedy trwoga — to do Boga, kiedy biyda — to do żyda. C.
- Kiedy ubogi jy kure, to albo ón je nimocny, albo kura była nimocno. Pr.
- Kiedy wymłócone, to wioć! C.
- Kieli ciało, teli nogi. Br.
- Kiepa se kuje ś-ciebie. D.
- Kiermasz — nie nasz, ale podkiermasz — to nasz. C. Br.
- Kiero krowa bardzo ryczy, ta mo mało młyka. C.
- Kiero krowa moc ryczy, mało młyką dowo. K. O. Br.
- Kiero krowa moc ryczy, to mo mało młyka. Pr.
- Kiero pisma rada maluje, tej potym chłop dobrze pleca szmaruje. Br.
- Kiery pies moc szczeko, tyn mało gryzie. O.
- Kiery przez dziyń nie robił, na wieczerbe gwizdże. S.
- Kiery rynczy, tego drynczy. C. P. Og.
- Kiery? — Szuwiery! D.
- Kigóz grzycha! D.
- Kij mo dwa kónce. D.
- Kijym tego, co nie pilnuje swego. K. P.
- Ki pierón to zwyńdził. D.
- Kiszka jak miód, twardo jak bót. O.
- Kiszki sie najeść, a iść sie płotu dźierzeć. O.
- Kiwać palcym w bócie. O.
- Kiwie go ta robota. D.
- Kiwie sie jak żyd w buźnicy. Br.
- Kiż-ci pytel! Pr.
- Kiż djobli! O.
- Kiż djoboł na tym kaj siedzi! D.
- Klin klinym wybijajóm. C.
- Klin klinym wybijie i fórt jakosi jedzie. D.
- Klnie, aż uszy wyndnóm. O.
- Klnie jak pogan. O.
- Kludzi jóm, jak ślepóm żebroc-ke. D.
- Kluski z mydłym, groch z powidłym, kapusta ze zielym — to czuć troche wiesielym. Pr.
- Klynczyncy bliży do nieba. D.
- Klynczy pod figuróm, a djobła mo za skóróm. B. L. Pr.
- Kociel garniec gani, a oba sóm umrysani. C. Br.
- Kociel garniec gani, a oba sóm zmurceni. K.
- Kocura drze. D. O.
- Kocura utopić! D.
- Kocur nóm przebiyg ceste, wróćmy sie raczy! D.
- Kocur świyczke zeźroł i počmi zu-stoł. O.

- Kocynder kocyndrym zustanie. S.
 Kogo Bóg miłuje, tego cechuje. Br.
 Kogo Bóg mo w swej obrónie, tyn
 i w morzú nie utónie. C. O.
 Kogo Bóg zasmuci, tego i pocieszy.
 O.
 Kogo chce Bóg skorać, to mu rozum
 weźnie. L.
 Kogo chce Pómbóg prowadziwie
 skorać, tymu nejprzód rozum
 odbiere. D.
 Kogo dusi — płókać musi; jak sie
 „dusi” — też sie musi. D.
 Kogo luty napocznie, tego marzec
 dokónczy. Pr.
 Kogo mo djoboł nejradszy, Jurku?
 — Świyntego Mikołaja! D.
 Kogo nie boli, tymu wszystko po
 woli. L.
 Kogo nie boli, tymu powoli. Br.
 Kogo nieszczyńści czako, tego nie
 minie. Pr.
 Kogo nie ścignie, tego nie śmignie.
 Ol.
 Kogo Pómbóg chce skorać, tymu
 rozum odbiere. Pr.
 Kogo Pómbóg miłuje, tego krziza-
 mi naśladowuje. L.
 Kogo Pómbóg miłuje, tego też
 i krzizuje. O.
 Kogo Pómbóg stworzi, tego nie
 umorzi. O.
 Kogo Pómbóg zasmuci, tego i po-
 cieszy. Pr.
 Kogo sie figle dzierzóm, tymu sie
 ani jeść nie chce. D.
 Kogut pieje na grzyńdzie, jako
 było, tak byńdzie. Br.
 Kohót pieje, a kura sie mu śmieje.
 O.
 Kohót śpiwo na grzyńdzie, dobry
 czas byńdzie. C.
 Kohót śpiwo na grzyńdzie, jako
 było dzisio, tak też jutro byń-
 dzie. C.
 Kohót śpiwo na ziymi, to sie czas
 przemiyni. C.
 Kohót pieje, a kura sie śmieje. O.
- Kolegami bydźmy, każdy swoji
 jydźmy. O.
 Kole Gód — plónka jako miód,
 Pr. P.
 Kole palca by go móg owinóc. C.
 Kole pypka sie ci to puści. O.
 Kołocz sie roz-dwa przijy. O.
 Kopidołowi spod łopaty uciyk. D.
 O.
 Kopiesz w tym, jak w starych
 bindlach. O.
 Kopnij sie w zadek! D.
 Kopnól go jak psa. O.
 Korczy go to na wszystkie stróny
 (dłóg, nimoc, sóny . . .). D.
 Kormikachmy zabili; miól z dym-
 bowym dynkym fónť sadła. D.
 Kormno świnia tej głódney nie
 uwierzi, że sie ji chce jeść. C.
 Koróna ci z głowy nie spadnie! D.
 Kosza dostał od starej. D.
 Koszule a gacie, czy koszule Aga-
 cie? D.
 Koszule mo potarganóm, jak tu-
 recko fana. Br.
 Koszule oblyk dzisio na rymby. D.
 Koszym wode nabiyrac. O.
 Kościoła nie narzykosz, a gospody
 nie nasiedzisz. O.
 Kościół nie uciecze. C.
 Kość a żyła, to je siła! O.
 Kowol kobyłe kuł: kobyła kowola
 kopła, kowol klón! D.
 Kowol kónia kuje, a żaba noge
 nadstawio. O. Br.
 Kowolowa drziśla, po co ześ tu
 przisła? — Na wiesieli, na wie-
 sieli, byście mie tu radzi mieli!
 D.
 Kowolowa kobyła, a szewcowa ba-
 ba chodzóm jednako. Br.
 Kowol zawinił, a ślosorza chcóm
 obiesić. C.
 Koza by na to nie drziśla. O.
 Koza by sie tymu śmióła. D.
 Koza dzierży na ukoz. D.
 Koza go w biegu straciła. D.
 Koza go w galopie straciła. O.

Koza prubowała, a potem becząła.
 Br.
 Koza prubowała, aż ocas pozbyła.
 O.
 Kozieł uparty! O.
 Kozła przewraco. D.
 Kozoł pón psu, a pies chwostu;
 pies se legnół, chwost sie nie
 gnół. R.
 Kozoł pón psu, pies kozoł chwostu,
 a chwost sie nie ruszył. R.
 Kozoł pón słódze, słóga psowi, pies
 ogónowi; pies se legnół, a ogón
 sie ani nie gnół. Pr.
 Kozoł pón słógowi, słóga psu, pies
 chwostu; pies se legnół, chwost
 sie ani nie gnół. C. K.
 Kółka sie mu w głowie naopak
 obróciły. Br.
 Kómu baby umiyrajóm, a kónie
 sie chowióm, tyn sie zbogaci. L.
 Kómu by sie chciało na takóm
 słómpaczke-ciaplaczke! D.
 Kómu cześć, tymu cześć, kómu
 chwała, tymu chwała. Ol.
 Kómu cześć, tymu cześć, pastyrzo-
 wi trómba. O.
 Kómu dobrze idzie, tymu sie i byk
 ocielj. O.
 Kómu gymba jedzie, tymu rynce
 stojóm. O.
 Kómu je cosi przeznaczone, to go
 nie minie. L.
 Kómu karta w rynce szuści, tego
 Pómbóg nie opuści. Br.
 Kómu lucyper, tymu wszyscy
 czerci. C.
 Kómu nie poradysz, tymu nie pó-
 możesz. O.
 Kómu nima do porady, tymu nima
 do pomocy. C.
 Kómu nima rady, tymu nima pó-
 mocy. Pr.
 Kómu Pómbóg przaje, tymu też
 daje. C.
 Kómu Pómbóg, tymu wszyscy
 świyńci. C.
 Kómu Pómbóg, tymu wszyscy

świyńci; kómu djabeł, tymu
 wszyscy czerci. R.
 Kómu sie nie lyni, tymu sie zie-
 lyni. C. Pr. R. P. Br.
 Kómu sie nie podobóm, nie musi
 sie na mie dziwać. D.
 Kómu szkoda, tymu grzych; nie
 starej sie o pośmich. C.
 Kómu w droge, tymu czas. C.
 Kónia kujóm, a żaba też noge nad-
 stawio. K.
 Kónia nie kupujóm, jak go nie
 sprubujóm. Br.
 Kónia poganiajóm owsym, a nie
 biczym. Br.
 Kónia puścił, mysz chycił. O.
 Kónia reżnym ździebłym prze-
 cióngnie. O.
 Kóniec jynzyka za przewodnika.
 Br.
 Kónska chłopa nima w chałupie.
 O.
 Kónska porzónдного chłopa nima
 w dziedzinie. O.
 Kónszczek roboty, a Pómbóczka
 dopaluje. D.
 Kónszczek roboty, a retuj Panie!
 D.
 Kón by sie tymu śmioł. D.
 Kón mo sztyry nogi, a też padnie.
 Ol.
 Kón mo sztyry nogi, a też sie po-
 tknie. C. Pr. Og. P. D. Br.
 Kón mo wielkóm głowe, niech my-
 śli. Pr.
 Kón mo wielkóm głowe, niech sie
 staro. O. D.
 Kón też jyny do upadłego. D.
 Kón wtedy nejbarzy kopie, dy
 zdycho. D.
 Kón zdycho, a jeszcze kopie. O.
 Kradnie, co widzi. D.
 Kradnie jak sroka. D. O.
 Kradnie jak sroka i wrzeszczy jak
 sroka. D.
 Kradnie na oczach. D. O.
 Kradnie w bióły dziyń. D.
 Kradnóm jak po farożu. O.

Krawalu jak na jermaku. O.
Krejcie dokoła, aby była pełno
stodoła. O.
Krew a mlyko, a świńsko szkucina.
O.
Krew nie wre, człowiek stary. C.
Krosa człowieka nie zbawi, jyny
uczynki. Pr.
Krowa sie boczy na niego, isto nie
rzykoł. O.
Krowa sie ocieliła, a cielyńcia ni-
ma. O.
Krótki dutki, Kaszparek malutki!
O.
Krótki szpic, długi hawelok! D.
Krótki szpic, w kapsie nie! O.
Krótko i wynyłowato: — pódź, bo
jo idym! D.
Krótszy moji biydy, niż twoji roz-
kosze. O.
Krucafiks aleluja! O.
Kruczek Francek! D. O.
Kruk krukowi oka nie wydziubie.
C. Br.
Krupica, to umrzytymu na ceste.
Br.
Krupiejka ku krupiejce, aż bydzie
sudek. C.
Krwie by sie na nim nie dorzazoł.
O.
Kryńci bicz na siebie. D.
Kryńćić nosym. O.
Kryńci, plecie — bydzie po grzbie-
cie. D.
Kryńci sie jak smród po gaciach.
O.
Krynty-wynty! — mów co i jak!
D.
Krzić gorzołke. O.
Krzwego słowa by nie powiedzioł.
O.
Krzywy jak paragraf. Pr. O.
Krzyża nie czuje. D.
Krzónu nie potrzysz, baby nie
przeprzesz. O.
Ksióndz, adwokat i zima nie po-
darujóm. Br.

Ksióndz i dochtór sie niczym nie
brzidzóm. L.
Ksióndz i niewiasta z jednakigo
ciasta. Br.
Ksióndz swoji, a czert swoji. Pr.
Ksiu-ksiu, babuciek od stoła! D.
Ksiyndza oko — wilcze garło, co
uwidzi, to by żarło. Ol.
Ksiyndzowi brewijorz, siedlokowi
kalyndorz. Ol.
Kto poznoł biyde, uzoli sie nyndz-
nego. Br.
Kuba zrobi, Kuba zjy. C.
Ku chałupie kón najlepszy cióng-
nie. O.
Kucharki nie jodajóm, nadychajóm
sie tego najlepszego. D.
Kuchorz z głodu nie umrze. L.
Kucko, jak staro Rucko. O.
Kuckóm ci na to! D.
Kudłaty jak niedźwiydz. O.
Kulhync, kulhync, kulhync! . . . D.
Kuminiorz wczas rano, to bydym
mieć szczyńści cały dziyń. D.
Kupcie se barana, bo mi zdechnie
do rana. D.
Kupić cosí za facke. O.
Kupił bez piniyndzy. C.
Kupiłbych wieś, ale pinióndze
gdzieś. C.
Kupił kocura w miechu. C. D.
Kupił to na czorno. O.
Kupił to za piyńć minut strachu.
O.
Kupił to za piyńć palców. O.
Kupiym, jak psa obłupiym. Ol.
Ku polutowaniu! D.
Kupować na bóg. O.
Kupować na gzycht. O.
Kup se błoźna na jermaku. O. D.
Kup se drzewioki, bydziesz głośny,
wybierymy cie delegatym. D.
Kup se skrzipce, a idź na Bobrek!
O.
Kura by sie przez to naźrała. D.
Kura gdocze, wajco skocze. O.
Kura siedym razy zaślepnie, niż
jedno wajco śniesie. Pr.

Kurcze flaki! O.
Kurcze pieczóno! D.
Kurcze pieczóno, nie posolóno! O.
Kurnik-szopa! O.
Kurzi, aż mu sadze idóm z nosa. O.
Kurzi, kurzi, a fajki mu kradném.
Ol.
Kurzi, kurzi, a potym rzigo. O. Br.
Kurzi sie mu z czupryny, ale za
to nogi mo twarde. D.

Kusz, pierónie, tu siedź! D.
Kuty na sztyry kopyta. O.
Ku wołóm pujdziesz! D.
Kuźnia-Tadek! O.
Kwaśny jak ocet. O.
Kwaśny jak płónka. D.
Kwaśny jak sto djobłów. D.
Kwaśny jak szczow. D.
Kwaśny kwaśniónczka. O.
Kwit jak brzitwa. Pr.

I

Labuj, duszo, piekło gore! C. Po.
Lata rozpiata. D.
Lakować kogosi. O.
Lecieć w dyrdy. O.
Leci jak bez głowy. O.
Leci jak ptok. O.
Leci jak strzała. O.
Leci jak szewc z bótami na jermak. C.
Leci jak szewiec na jermak. R.
Leci jak szwiec po skóre. K.
Leci jak z terpecinym. Br.
Leci na „urwanego. D.
Leci na wykop. D.
Leci na złómani karku. C.
Lecyjaki hałapała, bych se jyny poskokała. P.
Lecyjako zbroja, kie jyny je swoja.
C.
Leć, zakiel to je ciepłe. O.
Ledwa blyszczami świyci. D.
Ledwa legnie, a już drzewo rzeże.
D.
Ledwa oczami świyci. D.
Ledwa oczy odewrze (wyblyszczy)
rano: „Mamo, jeść!” D.
Leje se po kitach. D.
Leje se po piyntach. Br.
Leje sie mu do bótów. O. D.
Leje sie mu za koszule. O.
Leki jak piórko. O.

Lepszy zgodzić sto chłopów, niż
trzi baby. L.
Lepij, aby sie chałupa obaliła, jak
gorzołka wyłoła, bo chałupe po-
stawi, a gorzołki ani kura nie
pozbiyro. C.
Lepij, aby sie Kraków obalił, niż-
by sie miała kropla wódki roz-
łóć. C.
Lepij być dobrym chłopym, jak
blydnym panym. C.
Lepij chować, niż szacić. O.
Lepij, co sie djoboł za stodołóm
okoci, niż co sie dziółcha urodzi.
Br.
Lepij dać, jako brać. C.
Lepij mówi, jako niymy. C.
Lepij podlyżć, niż przeskoczyć. Br.
Lepij sie podobać jednemu món-
drymu, niż dziesiyńciu głupim.
Br.
Lepij sie zawsze na dół cióngnie,
jak pod górę. C.
Lepij sprubować, niż sztudyrować.
Br.
Lepij szacić, jako chować. Br.
Lepij ukraść, a mieć swoji. Br.
Lepij umrzyć, a być śwyntym, ja-
ko robić, a być zgynty. Br.
Lepij umrzyć, jako nie żyć. Br.
Lepij wierzyć, jako iść mierzić. R.

Lepiej widzieć wilka, niż siedłoka
orać w miynsopuszcie. C.
Lepiej zaniżyć do karczmy, jak do
aptyki. C.
Lepiej z rana coś, jak cały dzień
nic. Br.
Lepi to jyny, jak ta jaskółka. D.
Lepsze Boski pożegnani, niż ojcow-
ski dani. Pr.
Lepsze co, jak nic. C.
Lepsze jedno oko swoje, niż cu-
dzych dwoje. Pr.
Lepsze oko swoje, niżli cudzych
dwoje. C.
Lepsze pół wajca pełnego, niż cało
szłupa. C.
Lepsze spani, niż śniodani. C. Pr.
P.
Lepsze szczyńsci, niż pinióndze. C.
Lepszo chudo zgoda, niż tłósty
proces. C. S.
Lepszo chudo zgoda, niż tłósty
sónd. JB. Br.
Lepszo cnota w błocie, niż nie-
cnota w złocie. C. Pr.
Lepszo cnota w kabocie, niż nie-
cnota we złocie. L.
Lepszo dło psa mucha, jako żodne
mijnso. C.
Lepszo dóma kapuścina, niż na
wojnie owiyńzina. Br.
Lepszo gorść istoty, niż miech na-
dzieje. C.
Lepszo gorść prowdy, niż miech
nadzieji. R.
Lepszo je szczypta istoty, jak gorść
nadzieji. C.
Lepszo jest wesz jako błecha, bo
tak wartko nie ucieka. O.
Lepszo kopa za żywota, jak po
śmierci dwie. C. R. Br.
Lepszo krziwo zgoda, niż prosto
niezgoda. C.
Lepszo na wojnie egzycyrka, niż
u siedłoka z masłym ściyrka. O.
Lepszo pusa spod fusa. O.
Lepszo szczypetka szczyńscio, niż
gorść piniyndzy. C.

Lepszo szczypta szczyńscio, jako
miech piniyndzy. Br.
Lepszo szpatno łata, jako szumno
dziura. Pr.
Lepszo szpatno łata, niż piekno
dziura. L.
Lepszo swoboda, niż wygoda. C.
Lepszo wesz w kapuście, jako żod-
ne mijnso. C. Br.
Lepszo wielko choroba ciała, niżli
duszy mała. O.
Lepszy, aby se nos utrzył, a nie
styrkoł sie do tego. Ol.
Lepszy, aż sie Kraków obali, niż-
byś miał przeloć, bo tego ani
kura nie pozbiyro. O.
Lepszy aż sie miasto obali, niż by
sie miała gorzołka rozłoć. Ol.
Lepszy byde klepać, niż sie na
cudze ogawić. O. D.
Lepszy bliski sómsiod, niż daleki
brat. Pr. P.
Lepszy boże pożegnani, niż miech
piniyndzy. Ol.
Lepszy być dobrym chłopym, niż
złym popym. O.
Lepszy być ksiyndzym na włóce,
niż dziadym na zogónie. Br.
Lepszy być ksiyndzym, niż hawiy-
rzym. S.
Lepszy być piyrszym chłopym, niż
ostatnim panym. C. Po.
Lepszy być ksiyndzym, niż organi-
stóm. O.
Lepszy chłopski rozum, niż pań-
sko nauka. L.
Lepszy cie szacić, niż kustować. Ol.
Lepszy, co dzieci proszóm ojca, niż
ojciec miałby prosić dzieci. Br.
Lepszy cygón czorny, niż bioły. O.
Lepszy dać do gymby, niż na gym-
be. O.
Lepszy dać masorzowi, niż docto-
rowi. Pr.
Lepszy dobrze stoć, niż źle siedzieć.
O.
Lepszy dóma chlyb, kapusta, niż
kaj inđzi kura tłusta. O. S.

- Lepszy dóma czeski, jak u ludzi ryński. C.
- Lepszy dóma żur, kapusta, niż na wojnie kura tłusta. Ol.
- Lepszy dwa lata, niż jedna zima. Br. O.
- Lepszy dwóch żywić, niż ciebie szacić! D.
- Lepszy dycki zły kszeft, niż dobro robota. O.
- Lepszy dziesiyńc razy ciynżko zachorować, niż roz leko umrzyć. Pr. P.
- Lepszy dziesiyńc łysych, niż jedyn ryszawy. O.
- Lepszy dzisio kyns, niż jutro gnyńs. C. Pr.
- Lepszy fónt kszeftu, niż cyntnor roboty. Br.
- Lepszy grosz na zymy w potrzebie, niżli sto dukatów w niebie. C. Pr.
- Lepszy gwizdać a urzynać, niż urzykać a nadstawiać. O.
- Lepszy je mieć chlyb w kapuście, jak pióro za czopkóm. C.
- Lepszy je śmiyszek, jako rzezi-miyszek. Br.
- Lepszy kamiynie tłóć, niż cudze dziecka uczyć. Br.
- Lepszy krziwde ciyrpieć, jak jóm robić. C.
- Lepszy mało a dobre, niż moc a złe. C. L.
- Lepszy mało dować, niż moc obie-cować. O.
- Lepszy mało, niż nic. L.
- Lepszy mar/znóc, niż robić. S.
- Lepszy mieć, niż darmo chcieć. Br.
- Lepszy młócić cudzóm pszynice, niż swoji plewy. O.
- Lepszy móndry nieprzyjaciel, niż głupi przyjaciel. Br.
- Lepszy niech zaroz brzuch puknie, niżby sie miał boży dor zniszczyć. D.
- Lepszy nie doloć, jako przeloć. Pr.
- Lepszy nie grzyszyć, niż pokuto-wać. O. Br.
- Lepszy nosić, jako prosić. B. L. Pr. O.
- Lepszy oźralec, jako niedbalec. Pr.
- Lepszy po pytaniu chodzić, niż po ciebie chcieć. D.
- Lepszy po pytaniu chodzić, niż z tobóm żyć. D.
- Lepszy pón rodzóny, niż robióny. O.
- Lepszy rano co, niż cały dziyń nic. C.
- Lepszy rydz, niż nic. C.
- Lepszy sie pięknie pobić, niż szpat-nie powadzić. O.
- Lepszy sie podobać jednemu móndrymu, niż dziewiyńciu głupim. O.
- Lepszy sie słónej wody napić, a iść leżeć. O.
- Lepszy sie trzi razy spytać, niż roz źle zrobić. C.
- Lepszy sie z móndrym minóc, niż z głupim spotkać. O.
- Lepszy słómianny żywot, jak jed-wobno śmierć. C.
- Lepszy słóżyć pod gospodarzym, niż pod pachólkym. O.
- Lepszy sól Pómbóg, jak wszyscy jego śwyńci. Pr. S.
- Lepszy swoji siły fónt, niż cudzej cynt. C.
- Lepszy synka ze wszami, niż wdowca z dzieckami. Ol.
- Lepszy szczodry cudzy, niż łakómy przociyl. O.
- Lepszy śpiwać, niż sie gniwać. O.
- Lepszy tłósty złodziej, niż sto chudych. Br.
- Lepszy wierzić, jako mierzić. Br.
- Lepszy wojoka, jako żebroka. O.
- Lepszy w pióntek cosi, niż w nie-dziele nic. O.
- Lepszy wróbel na roście, niż kuro-patwa w chroście. C.
- Lepszy wróbel w chuście, niż kuro-patwa w chruście. O.

Lepszy wróbel w gorsci, niż kana-
rek na dachu. O.
Lepszy wróbel w rynce, jak go-
lomb na dachu. Ol.
Lepszy wróbel w rynce, niż dzie-
sinyć wrón w powietrzu. Br.
Lepszy wróbel w rynku, niż cie-
trzew na synku. Br.
Lepszy zaniysć do piekorza, niż do
dochtora. D.
Lepszy za żywobycio kopa, jako
po śmierci sto. Pr.
Lepszy zmierzić, jako wierzić. O.
Lepszy z móndrym cosi stracić, niż
z głupim co nónsć. O.
Lepszy z móndrym płakać, niż sie
z głupim śmioć. O. Br.
Lepszy z móndrym sie wadzić, niż
z głupim szpasować. Br.
Lepszy z rana jednóm półke, jako
cały dziyń nic. Pr.
Lepszy, żeby sie Kraków obalił,
niżbyś miół różłoć. O.
Lewa — hewa, prawa — dawa. L.
Lewe — śmiewe, prawe — łzawe.
O.
Lezie jak kupa nieszczyńsćio. Pr.
O.
Lezie jak wesz. O.
Lezie mu do kapusty. D.
Lezie na niego jak płoszczyca. Ol.
Leżoł bydyń, aż bydzie fónť miyn-
sa za grejcar. D.
Leży jak bela. O.
Leży jak krowski ocas na gnoju.
O. S.
Leży jak Lazar. D.
Leży na marach. Ol.
Leży jak nieboski stworzyni. Ol.
Leży na umór. D.
Leżyncy sie nie czyto! D.
Leży pód dornikym. O.
Lichotarze Pómbóg karze. C.
Lichy towar je dycki gorszy. Ol.
Lipiec lubi przypiec. Br.
Liwa, liwa, pódz do chlywa! O.
Loboga ... losmiłowanio ... lo-
kryscina kandy! D.

Loce, jagby wszystkich nimioł dó-
ma. Ol.
Loce jak bez rozumu. Ol.
Loce jak djobli pomietło. D.
Loce jak Marek po piekle. O. S.
Loce jak mucha w latarni. O.
Loce jak oparzóny. Ol.
Loce jak opyntany. Ol.
Loce jak pqrzask. O.
Loce jak strzelóny. O.
Loce jak szlajfyrz po piekle. Pr.
Loce jak szolóny. Ol.
Loce jak żywe strzybło. Ol.
Lokaje, kajście sóm, co za niego
chlyb zjodocie? D.
Lokrystaboga! O.
Ludeczkowie moi złoci, głupi sno-
ci, gdo sie poci. D.
Ludzie człowieka nauczóm rozu-
mu. L.
Ludzie jeszcze starego bitu. Ol.
Ludzie sie wodzóm za jynzyki,
krowy za rogi. O.
Ludzie sóm nikiedy gorsi niż zwiy-
rzynta. Ol.
Ludzie starego pieczywa sóm moc-
niejszy, jak z nowego. C.
Ludzie wrejóm na niego. C.
Ludzie z ludziami, gory z gorami,
Pómbóg z nami, a złe precz! P.
Ludzie zrobióm z kumora woła. L.
Ludzi jak mrowców. O.
Ludzi moc, a człowieka nie widać.
Br.
Ludzi moc, a o człowieka biyda. C.
Ludzki jynzyki już niejednego za-
biły. D.
Ludzki plotki na gnój, a zaorać. D.
Luty wygania kowoli z huty. Ol.
Lwa zdechłego i zajónca sie żodyn
nie boji. Ol.
Lyj, Boże, bo siano w stodole! O.
Br.
Lyj, Boże, bo w stodole zboże! Br.
Lyniu, popuść mie, bo oba dosta-
nymy. D.
Lyniwe drzewo rómbol. D.

Lyniwo rynka — gotowe nie-
szczyńsci. C.
Lyniwy jak wesz. Pr.
Lyniwy jak wół. Pr.
Lyniwy mar/znie przy robocie, a
jak jy, to cały w pocie. C. Br.
Lyniwy mo każdy dziyń śwynto.
O.
Lyniwymu jest droższy krok, niż
siedlokowi zogón. C.

Lyniwymu jest i krok zocny. C.
Lyniwymu wszystko cinyży. O.
Lyniwymu zawsze śwynto. C.
Lyniwy wbije zymby do ściany. C.
Lyn go tropi. O. D.
Lyżć kómu do kapusty. O.
Lyżć kómu na pazury. O.
Lyżć kómu na piynty. D.

Ł

Łacina i greka zabijo człowieka.
Br.
Łacne mlynso psy żeróm. JB. L.
Pr. D. O.
Łagodné słóveczko, djobelski ser-
deczko. C.
Łakómiec przidzie do piekła na
kóniec. K.
Łakómstwo i rodzonych braci po-
wadzi. L.
Łakómy by gnoł wesz za grejcar
do Wiydnia. L.
Łakómy *człowiek dwa razy płaci.
C.
Łakómy dwa razy traci. C. P. Br.
Łakómy tak tego używo co mo, jak
i tego, czego nimo. P.
Łapczywy na wszystko, jak djoboł
na dusze. D.
Łate na łate bić, a gorzołke pić!
D. Br.
Łate na łate bić, a kwicisko pić!
O.

Łate na łate bije, ale gorzołeczke
pije. C. Pr. P.
Łatke mu prziszyl. D.
Łatke mu przypión. O.
Łaty na łaty bić, a gorzołe pić. L.
Łazi jak mucha z kiszki. R.
Łechciwy do roboty. Ol.
Łechciwy na dowani, łączny na
brani. Pr.
Łgorze Pómbóg korze: czasym,
mrozym i porwozym. C.
Łoce kole dziury. O.
Łotać dziury. O.
Łowi ryby w kalnej wodzie. Br.
Łowi wczorajszego dnia. Br.
Łómac se głowe. O.
Łómac se jynzyk. O.
Łuskać kómusi na głowie orzechy.
O.
Łysy jak kolano. Pr.
Łysymu nie trzeba grzebiynia. L.
Łzy jak grochy. O.
Łże, aż sie kurzi za nim. C.

m

- Majóm głód, jak młynorzowa go-wywdź. L.
- Majóm go wszyscy radzi, bo to je poszkróbek. Ol.
- Majóm go za piónte koło u woza. D.
- Majóm sie radzi jak pies z kocz-kóm. Pr.
- Majóm sie radzi, jak sie nie wi-dzóm. D.
- Majóm też jyny jedném kukuczke. Ol.
- Maleparta do czarta! O.
- Małe dzieci — mało byda, wielki dzieci — wielko byda. L.
- Małe dzieci nie dajóm spać, wielki nie dajóm żyć. Pr.
- Małe dzieci straszokym, a wielki djobłym straszóm. O.
- Małe dzieci straszóm bubóm, a wielki piekłym. C. JB.
- Małe dziecka — mało starość, wielki dziecka — wielko starość. Pr. O. D.
- Małego wodzóm za rynke, a sta-rego za nos. O.
- Małej wody na moc młynów nie lza gnać. C.
- Mało piniyndzy — mało muzyki. Pr.
- Mało powiysz, a jeszcze głupio. Br.
- Mało żaba dali skoczy, jak ta wiel-ko. Pr.
- Mały, ale śmiały. C.
- Mały, ale zapality. D.
- Mały, ale zdrzały. O.
- Mały jak noparstek. D.
- Mały jako żaba, mocniejszy jak baba. Br.
- Mały, że go od zymie nie widać. D.
- Maminego fortucha sie dzierży. D.
- Mamo, chłopcy na mie gabajóm!
— Chłapcy, przestóncie! --
- Chłapcy, gabejcie, mamulka sie nie dziwajóm! O.
- Mamrze jak cygón o pieczok. O.
- Mamrze jak niedźwydź o dziure. O.
- Mamrze jak staro dziywka. O.
- Mamulka nagotowali gałuszek, wysuli ich na lawor, każdy łap, łap, mie sie jyny osiymadwacet dostało. O.
- Mamulko, a bryja soli sie? O.
- Mamulko, zaś bryja! D.
- Mar/znie, aże szyńdzioły strzyla-jóm. O.
- Masło ze syrym je dość dobre, ani chleba ku tymu nie trzeba. R.
- Maszyna je maszynóm, a też usta-nie. Ol.
- Maszyna pisko, cygónka sie isko. Pr. S.
- Maścić warzechóm. O.
- Mateczko, coś to zaś wywiód! Ol.
- Matne, nie matne — jyny mot. D.
- Mazej! O.
- Mazula, gizdula, pujdzie siedzieć do ula! D.
- Mianym nie pomaże. Br.
- Miara — wiara, a woga też. C.
- Miara — wiara, oko na lepszóm. D.
- Michoł swaczyne pokichoł. O.
- Mie aże zatkalo. D.
- Miech łate nóńdzie. O. Br.
- Miech łate nóńdzie, a dzichta kó-niec. Br.
- Miech sie rozerwoł z babami. D.
- Mieć chłupate myśli. O.
- Mieć ciynki ucho. O.
- Mieć cosi na pamiyńci. O.
- Mieć czyste sumiyni. O.
- Mieć Filipa w głowie. O.
- Mieć gibki nogi. O.
- Mieć gibkóm. O.
- Mieć głowe na karku. O.

Mieć iksy. O.
 Mieć już roki. O.
 Mieć już swoji roki. O.
 Mieć kogo nad sobóm. O.
 Mieć kogo na oku. O.
 Mieć kogo pod sobóm. O.
 Mieć kogo w gorści. O.
 Mieć kogo w oku. O.
 Mieć kogosi na sumiyniu. O.
 Mieć kogosi w robocie. O.
 Mieć leki chlyb. O.
 Mieć mocka za sobóm. O.
 Mieć na kogo skrzupke. O.
 Mieć na kogo wścieka. O.
 Mieć nieczyste sumiyni. O.
 Mieć nogi do O. O.
 Mieć ostry jynzyk. O.
 Mieć piekło w chałupie. O.
 Mieć pod czopkóm. O.
 Mieć raciborskóm. O.
 Mieć rynce zwiónzane. O.
 Mieć serce z kamiynia. O.
 Mieć słabe ździyrza. O.
 Mieć smutek za pazurami. O.
 Mieć sto chyńci. O.
 Mieć strachu pełne galaty. O.
 Mieć twardy jynzyk. O.
 Mieć u kogo oko. O.
 Mieć z głowy kolano. O.
 Mieć z kogo szpagat. O.
 Mieć złote serce. O.
 Miejsca tu nie zagrzeje. O.
 Miele jak na ograbczoku. C.
 Miele jak na powieternioku. D.
 Miele sie już tam kole wiesielo. D.
 Mie nic, tobie nic ... O.
 Mier/ziało kocura, że sadło zeźroł.
 D.
 Mie sie wszystko zdo, że je pytlym
 szaśnióny. Ol.
 „Mie sie zdo”, to je tajak by sie
 śniło, a jagby sie śniło, to tajak
 by nic nie było. D.
 Mie sie zdo, żeś ty dzisio nic wa-
 rzónego nie jod. Ol.
 Mie tam oczy nie zamydli! O.
 Mie to je wórszt! O.
 Mie to je wszystko fuk! O.
 Milczy jak kamiyn. C.
 Milczy jak mur. Ol.
 Milczy jak słup. Ol.
 Milijónski świat! O.
 Milijónski żywobyci, jak sie stary
 młodej chyci. O.
 Miłsze spani, niż śniodani. K.
 Miłość je gorszo niż wściekłość, bo
 od wściekłości pómoże, od mi-
 łości — brón Boże! B. L.
 Miłość je sto razy gorszo niż wście-
 kłość, bo od wściekłości pómoże,
 a od miłości — uchowej Boże!
 Pr.
 Miłuj bliźniego, a koszule drzyj
 ś-niego. O.
 Miłuj bliźniego, a miyj kij na nie-
 go. O.
 Miłuj bliźniego, a weź kij a ubij
 go. C.
 Miłuj bliźniego, bier kij a bij go.
 K.
 Miłuj bliźniego, dy trza, to krad-
 nij za niego. D.
 Miłuj bliźniego swego, aż koszula
 spadnie ś-niego. O.
 Miłuj bliźnigo, a jak mozesz, liźnij
 go! Ol.
 Miłujmy sie jak bracia, rachujmy
 sie jak żydzi. O.
 Miłujmy sie, rachujmy sie! D.
 Miół być bogaty, a zustoł kudłaty.
 O.
 Miółes już sód z gynsiami? O.
 Miół nieboszczyk zieleźne zdrowi.
 D.
 Miół nos! O.
 Miół szure oko. D.
 Miyj mie rod! Br. O.
 Miyjmy sie radzi jak bracio, ra-
 chujmy sie jak żydzi. O.
 Miyndzy dwiyma młodymi nimo
 co robić trzeci. D.
 Miyndzy dzieciami nima fojta. B.
 L. Pr.
 Milynki jak gniłka. O.
 Mynso jak cholewa. O.
 Mynso jak podeszwa. O.

Miynsopustne cielyntá majóm złote ocaski. Ol.
Miynsopustne tańce — zdrowia tar-
gańce. Ol.
Miynszymu miyni, wiyńkszymu
wiyncyj, a gdo nie chce wzióńć,
tego próntkym cióńć. Br.
Miyszko jak solski grof. Ol.
Miyszko na piyrszym piyntrze pod
schodami. Br.
Miyszko pod kumoróm. D.
Miyszko w drzewiannej kamiynni-
cy. Br.
Młodego człowieka krosa zdobi, a
starego szaty. Pr.
Młodego kształci krosa, a starego
szaty. O.
Młode roki — głupi rozum. B. L.
Pr.
Młodo dziółcha mo zagroć sie-
dymdziesiónt siedym synkóm na
łodzie. O.
Młody do kopca, a stary z kopca.
C.
Młody może, stary musi. D. O.
Mo ale ty żarna! D.
Mo apetyt jak świniá. C.
Mo babe z kurzimi nogami. O.
Mo babe z piekła rodym. C.
Mo brzuch jak becška. D.
Mo brzuch jak bymbyn. O.
Mo brzuch jak cielno krowa. O.
Mo brzuch jak putnia. O.
Mo brzuch jak ślabikorz. C.
Moc było chcików, mało było wzi-
ków. Br.
Moc chcioczy, a mało broczy. O.
Moc chciywaczy, mało biyraczy.
Pr.
Moc dzieci, to je żywy dłóg. Ol.
Mo celine w galatach. O.
Moc grzmotu — mało deszcza. Pr.
Mocie sie szpatnie przeżywać, to
sie rádszy pięknie pobijcie. D.
Mocie tak daleko do nas, jak my
do was. D.
Mocie tu jak miyrwa porzóndek.
D.

Mocie tu jak u Pana Boga za pie-
cym. D.
Mocie tu jak w buźnicy. D. O.
Mocie tu jak w gospodzie. D.
Mocie tu jak we chlywie. D.
Mocie tu jak w kościele. D.
Mocie tu jak w psiarni. D.
Mocie tu jak w pudeku. D.
Mocie tu wszystkigo jak na wie-
sielu. D.
Mo cinyńkóm głowe. O.
Moc je godzin? — Dobrze chodzić!
O.
Moc je godzin? — Trzy sztwierci
na roszczypióńóm! D.
Moc kwiku, a mało wehny. C.
Moc korzyni, twardy piyń — mosz
poraczki cały dziyń. D.
Moc kucharek — zło polywka. Br.
Moc kucharzy — zło polywka. Pr.
Moc mosz roków? — Dwa garce
szupoków. Ol.
Moc mosz roków? — Pełńóm czop-
ke drobnioków. O.
Moc mosz roków? — Pełńóm czop-
ke zimnioków. Ol.
Moc mówi, to albo moc wiy, albo
moc cygani. Ol.
Mocny, żeby mokry papiór potar-
goł. Br.
Mo, co sie jyny duszy zabognie. O.
Mo cosi na dolinku. D.
Mo cyl, jak bábski ryl. O.
Moc pranio, a mało wieszanio. C.
Pr. Og. D. Br.
Moc psów — zajynczo śmierć. C.
Moc śniega — mało wody. C.
Mo djobła w chałupie. O.
Modlij sie, nie modlij sie — nie
nawarzisz, nie najysz sie. C.
Modlij sie, nie modlij sie — prózno
miska, nie najysz sie. C. O.
Modli sie pod figuróm, a djobła mo
za skóróm. D.
Modli sie pod figuróm, a mo czor-
ta za skóróm. C.
Mo dłógi palce. O.

- Mo długów jak włosów na głowie.
Pr. O.
- Mo długi po uszy. O.
- Mo draka. Pr. D. O.
- Mo draka pod myckóm. Ol.
- Mo drobne w kożuchu. D.
- Mo dziecka na głowie. O.
- Mo dziure w kapsie. D.
- Mo fajny nos. O.
- Mo fusa jak émiyl na piyńcie. O.
- Mo fusa siedmióma rzóndkami. Ol.
- Mo fus jak Rus. O.
- Mo fus jak Tyrol. O.
- Mo gila w nosie. O.
- Mo głos, jagby kocurowi na ocas stanól. S.
- Mo głos jak puknióny gornek. D. O.
- Mo głowe jak banie. O.
- Mo głowe jak dziećmorowski podciep. Ol.
- Mo głowe jak kijón twardóm. D.
- Mo głowe jak kolano. O.
- Mo głowe jak miyrwiónke. O.
- Mo głowe jak papuéc. O.
- Mo głowe jak pudło. O.
- Mo głowe jak putnie. O.
- Mo głowe jak strugacóm stolice.
Pr.
- Mo głowę jak szkopek. C.
- Mo głowe jak szopa. C.
- Mo głowe jak wiertelik. C.
- Mo godziny kiskóm mazane, a grabiámi nacióngane. O.
- Mo godziny w głowie. D.
- Mo go w zymbach. O. D.
- Mo go za nic. D.
- Mo go w kapsie. C. O. D.
- Mo go za utrzidupskigo. D.
- Mo grabowóm nute, a barani bek.
Br.
- Mo grzychów, żeby ich na wołowej skórze nie spisoł. Ol.
- Mo gymbe jak dziurawy przetak.
Br.
- Mo gymbe jak miesiónczek w pełni. O.
- Mo gymbe jak pierónowo miedza.
Br.
- Mo gymbe jak rzeszóto. C.
- Mo gymbe jak stodalne wrota. O.
- Mogym wydzierzeć z tymi, co nic nie jedli. Br.
- Mo gzycht jak miesiónczek w kole.
Pr.
- Mo hawiyrnie w głowie. D.
- Mo hrubo za uszami. L.
- Moja ty kurziczko złoto, nie róbsz z tego nic. Ol.
- Mo jedno kółko wyncyj w głowie.
C.
- Mo jeszcze dwa pierdy do śmierci.
O.
- Mo jeszcze mlyko na brodzie, a jużby gónił za dziywkami. C.
- Moji miano hóncfót. D.
- Moji dzieci i twoji dzieci bijóm nasze dzieci. D.
- Moji miłe zdradło, kańs se mi tu siadło? C.
- Mojiściewy! — Reż, ni plewy! D.
- Mojowy ślub — gotowy grób. Ol.
- Mo już tego po same garło. K.
- Mo jyny ty gołe rynce. O.
- Mo jyny ty jedne galaty. O.
- Mo jyny zbytki w głowie. D.
- Mo jynzyka za przewodnika. D.
- Mo jynzyk jak brzitwa. O.
- Mo kaczy żołóndek. O.
- Mo kapse jak ciele. C.
- Mo kapsowe suchoty. D. O.
- Mo klin w głowie. O.
- Mo kość w brzuchu. O.
- Mokre drzewo musi przy suchym goreć. C.
- Mo krótki dech. O.
- Mokry do nitki. O.
- Mokry do skóry. O.
- Mokry jak nieoblizane ciele. O.
- Mokry jak szczur. O.
- Mokry jak wasermón. O.
- Mokry jak wróbel po deszczu. O.
- Mo krziwóm gymbe. O.
- Mo krzóna w nosie. L. O.
- Mo kurzi serce. Ol.

Mo kurzóm pamiyńc. O. Br.
 Mo kwaśnóm gymbe. D.
 Mo lepki palce. O.
 Mo lewe rynce. O. D.
 Mo lica jak kura. O.
 Mo łape jak niedźwiydz. D.
 Mo masło na głowie. O.
 Mo mian, co niemożna wyńcej. C.
 Mo mocka na głowie. O.
 Mo muchy w nosie. C. P.
 Mo muskle jak wy... na nici. Br.
 Mo muskle jak zónaty wróbel. Br.
 Mo na mie z kopca. O.
 Mo na muzgu szwoba. P.
 Mo napady, jak zdechły kón. Br.
 Mo na to dlógi zymby. O.
 Mo nerwy jak z opaska spuszczo-
 ne. O.
 Mo niewyparżóny pysk. Br. O.
 Mo noge jak kónew. O.
 Mo nogi do wińca. D.
 Mo nogi jak biyrka. Br.
 Mo nogi jak blajszyfty. Br.
 Mo nogi jak bocian. D.
 Mo nogi jak dwa patyki. D.
 Mo nogi jak hajżłowy pajónk. O.
 Mo nogi jak klarnety. C.
 Mo nogi jak ołowianne. O.
 Mo nogi jak piszczołki. O.
 Mo nogi jak putńka. D.
 Mo nogi jak sanie. Ol.
 Mo nogi jak słón. D.
 Mo nogi jak słupy pod piekłym.
 Pr. O. D.
 Mo nogi jak z drzewa. D.
 Mo nogi z bobu. Br.
 Mo nogi, żeby móg nimi piekło
 podpiyrać. D.
 Mo nosek jak Bosek. O.
 Mo nos jak Judoszów krziwak. L.
 Mo nos jak ogórka. O.
 Mo nos jak okaryna. O.
 Mo nos jak pantofel. D.
 Mo nos jak papuc. O.
 Mo nos jak synkaty krziwak. S.
 Mo nos zawieszóny. O.
 Mo oczy jak niezapóminajki. O.
 Mo oczy jak torki. O.
 Mo oczy jak z kapołki. Ol.
 Mo oficyrskóm głowe. O.
 Mo oko z kńefla. Ol.
 Mo owiyńzióm nute, a cielyncy
 bek. Ol.
 Mo palce z patyków. K.
 Mo pamiyńc jak kura. C.
 Mo pamiyńc jak wól rogi. D.
 Mo paszczeke, żeby go sto psów
 nie przeszczekało. C.
 Mo pełne galaty strachu. D.
 Mo pierzina sztyry rogi, zgodzi
 rynce i nogi. C.
 Mo pilno jak cygón ku spowiedzi.
 D.
 Mo piniyndzy do habadzieja. Ol.
 Mo piniyndzy jak plyw. O.
 Mo piniyndzy jak szup. O. D.
 Mo piniyndzy jak śmiecio. O. D.
 Mo piyńc włosów w siedmiu rzónd-
 kach. O.
 Mo pleca jak olmaryj. D.
 Mo pluca z drzistónia. O.
 Mo płótno w kapsie. O. D.
 Mo pod czopkóm. C.
 Mo pod myckóm. O.
 Mo przed nim szpagat. O.
 Mo przed nim wiater. D.
 Mo przestróno w głowie. C.
 Mo przestróno w gymbie. Ol.
 Mo psińco. D.
 Mo pychy na dwa sztychy, a wszy
 na palec. Br.
 Mo pysk, jagby piyńścióm do kru-
 pice bodnól. B.
 Mo pysk jak grocice. O.
 Mo pysk jak hamerski cukle. Pr.
 Mo pysk jak mierzice. Br.
 Mo pysk jak ropucha. D.
 Mo pysk jak siykiyra. C.
 Mo pysk jak szesnostka. O.
 Mo pysk jak wyzuwacz. D.
 Mo pysk na siedym dziedzin. D.
 Mora gō dusi. O.
 Mo rebelije w brzuchu. O. D.
 Mo rod gałyńziówke. Ol.
 Mo rozumy i w podeszwach. C.
 Mortwego by obudził. D.

Mortwego lутuje, żywego nie spó-
 móg. D.
 Mortwy cały ze strachu. D.
 Mory go bieróm. D. O.
 Mo rynce jak faroż. O.
 Mo rynce jak grabie. C.
 Mo rynce jak grofka. O.
 Mo rynce od siebie. D.
 Mo rzeczy jak koza bobków. Br.
 Mo serce jak tramwaj. O.
 Mo serce w galatach. O.
 Mo sieczke w głowie. K.
 Mo sie dobrze, jak lew na pómy-
 jach. Br.
 Mo sie dobrze jak pónček w ma-
 śle. Pr. R.
 Mo sie dobrze, tylko ptasiego mly-
 ka nimo. K.
 Mo sie gorszy niż pies. O.
 Mo sie jak groch przy ceście. C. D.
 Mo sie jak groch przy ceście, gdo
 idzie, każdy rwie. Br.
 Mo sie jak kamiyń na ceście, każ-
 dy do niego kopie. D.
 Mo sie jak pónček w maśle. C.
 D. O.
 Mo sie jak sagi w pokrziwach.
 Po. O.
 Mo sie jak sagi w ciyrniu. O.
 Mo sie jak u Pana Boga za pie-
 cym. O.
 Mo sie jak w niebie. O.
 Mo sie jak w rajū. O.
 Mo sie sz-czego obiyrać. D.
 Mo słabe ty hósle. D.
 Mo słómianne rynce. C.
 Mo słómiannóm dusze. C.
 Mo sto chyńci. O.
 Mo swoji za uszami. O.
 Mo to w noturze. D.
 Mo szantara nad sobóm. D.
 Mosz, babo, placek! O. D.
 Mosz cielyncy rozum. D.
 Mosz cyl, jak świnia ryl. Pr.
 Mo szczyńsci, jak ni z kija, to
 z piyńsci. Br.
 Mo czystóm koszułe, jak śniyg
 kole kuźnie. Br.
 Mosz, djoble, roroty! Br. O. S. D.
 Mosz fusy jak ćmiyl na piyńcie. O.
 Mosz gładki lica, wzdychej do
 ksiynżyca. Br.
 Mosz głowe jak fóre chojo. O.
 Mosz głowe jak podciep. S.
 Mosz jeszcze mlyko pod nosym. D.
 Mosz, koza, a nie becz! D.
 Mosz krótki rozum. O.
 Mo szłape wielkóm jak Stónawa.
 O.
 Mosz, nimosz, ale sie dzierz! C.
 Mosz, nimosz, jyny dej! C.
 Mosz ocas? O.
 Mosz oko jak rolmops. O.
 Mosz pleca, jagbyś hrubaczki do
 miecha nasuł. O.
 Mosz połónczyni z Opawóm? O.
 Mosz pysk jak hawiryz po szych-
 cie. S.
 Mosz rozum! O. D.
 Mosz tego moc na głowie. D.
 Mosz to jak na łopacie. D.
 Mosz to po mamulce. D.
 Mosz tu, djoble, czegoś chcioł! C.
 Mosz ty rozum? O.
 Mosz ty trómbo recht! Br.
 Mosz ty trómbo recht, a świnia mo
 drugi, pujdziecie oba do chlyw-
 ka. Pr.
 Mo szwoba na muzgu. O.
 Mo śmiych i płacz w jednym miy-
 szku. O.
 Mo śwyntego w niebie. D.
 Mo tego kupe odsiadować. D.
 Mo tej gymbulki ledwa na jedno
 umyci. O. D.
 Mo to po tatulkowi. D.
 Mo to we krwi. D.
 Mo to w małym palcu. D. O.
 Mo to zóndełko ale jadowite! D.
 Mo tych plotek pełnóm dzichte. D.
 Mo tyn pysk niewyparżóny. O. D.
 Mo ty pazury wajeczne. D.
 Mo wargi otopulóne, jak kón przy
 gospodzie. O.
 Mo warkocze jak cepy. O.
 Mo w czubie. D. O.

Mo w głowie heblowiny. O.
Mo w głowie plewy. O.
Mo w głowie siano. O.
Mo w kuli. O.
Mo wielki morzisko. D.
Mo wilczóm kość w brzuchu. C.
Mo wyincej dłógów, jak włosów
na głowie. C.
Mo wyincej szczyńscio niż rozumu.
D. O. S.
Mo w nosie. O.
Mo w nosie — ale kozy! Pr. O.
Mo w nosie, koze ni, ale brómble
od baby. D.
Mo w pysku, jak stary hawiryz. D.
Mo wróble pod czopkóm. C.
Mo wszystko w jednym miyszku:
i płacz, i śmiych. Pr.
Mo wysmolóne czasy. D.
Mo wytargane pod pażami, bo mu-
si ciepać kamiyniami, jak ży-
woccy na zwónek. Ol.
Mo zajyncze myśli. O.
Mo za sobóm ty cielynce roki. D.
Mo zdrowóm kość. D.
Mo zdrowy korzyń. O.
Mo zieleżne zdrowi. D.
Mo zielóno w głowie. O.
Mo z niego Pietra. O.
Mo z nim krziż. O. D.
Mo zymby jak nuty na bas. O.
Mo zymby jak nuty na bymbyn. B.
Może odśpiwo. C.
Może sie za nos pociógnóć. C.
Możesz mie pocałować w gymbe,
jak bydym z głowóm w piekar-
szczoku. O.
Możesz to kupić ze zawrzytymi
oczami. O.
Można to na palcach policzyć. C.
Możne wyprości. O.
Mo żóne pieknóm, ale dychawicz-
nóm. C.
Mój ty Boże, dyby człek móg, jak
nimoże! D.
Mój ty smutku! D.
Mój ty śwynty, moji piynty! D.
Móm cie aż po kark. Pr.

Móm cie dość. Pr.
Móm cie jak sól w oku. Pr.
Móm cie kańsi! D.
Móm cie rod, jak cie nie widzym.
Pr. Br. D.
Móm cie rod jak torke w nodze.
Br.
Móm ci to z rynkowa wytrzępác?
O.
Móm go jak torke w oku. Pr.
Móm go w piyńcie. O.
Móm już tego po dziurki! D.
Móm już tego po uszy. D.
Móm na szpatnym kóniu jechać
do piekła, to też wolym na piek-
nym. C.
Móm na to wielki zymby. O.
Móm roboty do soboty, od soboty
na nowo. Br.
Móm sie djobligo dobrze. O.
Móm sie djobligo źle. O.
Móm sie dobrze jak djobli. O.
Móm sie źle jak djobli. O.
Móm sie po strumiynsku. Br.
Móm szmak, jagbych sie z bykym
lizoł. O.
Móm ś-ciebie strach, jak z warzó-
nego raka. C. Pr.
Móm taki głód, żebych kocura ze-
zroł. O.
Móm taki głód, żebych połomane
toczki zezroł. O.
Móm tam ćma? D.
Móm tego aż pod przypóne. O.
Móm tego do chwały Bożej. O.
Móm to czorne na biołym. O.
Móm to na kóncu jynzyka. O.
Móm to pod nosym. O.
Móm wagón czasu. O.
Mómy na karku... (źniwa, świyn-
ta itp.) O. D.
Móndrej głowie dość na słowie. C.
Pr. P. D. Br.
Móndro głowa nie dbo na głupi
słowa. O.
Móndro głowa nie zesiwnie, głupio
głowa nie wylysi. O.
Móndry głupimu ustómpi. D. O.

- Móndry jak liszka. Ol.
 Móndry jak Salamón. O.
 Móndry jak Salamónowe portki.
 Pr. K.
 Móndry jak staro cholewa. D.
 Móndrymu nie chybi mało, jyny
 moc. C.
 Móndrymu słowo, głupimu kij. Br.
 Móndrymu ustómp, głupimu wy-
 bocz. O. Br.
 Móndry niczyjóm radóm nie gar-
 dzi. Br.
 Móndry obiecuje, a głupi sie ra-
 duje. L.
 Móndry pisze dło zabawy, głupi
 czyto, bo ciekawy. Br.
 Móndry sie tymu nie bydzie dzi-
 wowoł, a głupi nie dorozumi. C.
 Móndrzejsze wajco niż kura. C.
 Móndrzejszy dycki ustómpi. L.
 Móndrzy ludzie przodek majóm. C.
 Móndrzy sie od głupich uczóm. C.
 Móndrzy układajóm, a głupi czy-
 tajóm. D.
 Mów, albo pluj literami, bo nóm
 gospode zawrzóm. D.
 Mówi, a dusza w nim spi. Pr. B.
 L. O.
 Mówi, a muchy mu w gymbie na
 lajde grajóm. B. L. O.
 Mówi co mu ślina na jynzyk przy-
 niesie. O.
 Mówić ze szczyrej duszy. O.
 Mówić z głowy. O.
 Mówi jagby miół gałuszki w kar-
 ku. O.
 Mówi, jagby mu szwob na muzgu
 siedzioł. Ol.
 Mówi, jagby nimioł wszystkich
 dóma. Ol.
 Mówi jagby społ. P.
 Mówi jagby z ksióńzki czytoł. Br.
 Mówi jak nimocno gyńś počmi. Br.
 Mówi jak o czyrwionej póńczosz-
 ce. O.
 Mówi jak ślepy o barwach. O.
 Mówi na wiater. O.
 Mówi piónte przez dziesiónte. O.
- Mówi po dwa, po trzi, a po żodne
 nic. Ol.
 Mówi z pluc. O.
 Mów, jak ci gymba urosła! O.
 Mów, jak ci jynzyk urosnó! D.
 Mów ty, wilku, pacierz, a ón woli
 kozióm macierz. C.
 Mów ty, wilku, pacierz, kiej ón
 woli owczóm pacierz. P. Og.
 Mów wilkowi ojczynasze, a ón dy-
 cki: owce nasze! P.
 Mów z Telijanym! O.
 Mrózek mówi do Fukaly: — Jak jo
 idym sóm, to se chłopek kroczo,
 jako pón; ale jak jo idym z to-
 bóm, to chłopek ruszo sobóm. O.
 Mróz taki, że aż szyndzioly strzy-
 łajóm. O.
 Mruczy jak niedźwiydz o dziure.
 L.
 Mucha mu siadła na nos. C. O.
 Mucha uwiyźnie, a bónk sie prze-
 bije. Ol.
 Mulorz a świnią — jedna rodzina.
 Br.
 Muru głowóm nie przebijesz. C.
 Mury jak w szónowskim kościele.
 Ol.
 Musi gymbóm głośno kłapać, aby
 mógła dobrze papać. D.
 Musi nie dospać, gdo chce chleba
 dostać. O.
 Musiołbych nogi w lutryji wy-
 grać. O.
 Musiołby mieć rogi! D.
 Musiołtech być djabłu ceste dło-
 żyn! L.
 Musi szczekać, bo mu za to pła-
 cóm. P.
 Musi to być, choćby siekiury z nie-
 ba padały. O.
 Mus — to je umrzyć. O.
 Muzyka gro o sto sześć! Ol.
 Mybychmy už radzi z inszej bec-
 ki. D.
 Mydlic kómu oczy. O.
 Mydłek mydlił, wyszklil i pydlił.
 D.

My dwa z mydła, a tyn trzeci
bande szpeci. O.
My sóm my, a my sie nie dómy!
Pr.
My sóm my, a wyście sóm wy. Ol.
Myśli se o sobie, jagby sie cały
świat kole niego toczył. O.
Myśli se o sobie, jagby sie milijón
za nim kuloł. O.
Myśli se o sobie, że sie cały świat
za nim kulo. O.
Myśli se, że wszystkie móndrości
pojzodoł. O.

Myślisz, że jo je taki hej, albo
poczkej? O.
Myślisz, że jo taki chytry, jageś ty
je głupi? Pr.
Myśli, że Cieszyn je jego. O.
Myśli, że je jedyny; je jich moc
jak czetyny. O.
Myśli, że jo je taki głupi, jak ón
móndry. C.
Myślołech, że je podkuty, a ón je
na dobrze gładki. Ol.

n

Na Adama i Ewy dobre byđu
i plewy. Ol.
Na betón! O.
Na bydnego wszystko kapie. L.
Na bok, bo jedzie prawok! Br.
Na bok wszyscy, bo jedzie jedyn!
Br.
Na bok z drogi, bo wjadym miyn-
dzy nogi! O.
Nabroł piniyndzy i tamten! JB.
Nabroł se wszy do kózucha. O.
Na chory chlyb mo dlógi zymby,
ale rożeczki z masłym, to ja! D.
Na chudobnych ludzi trzeba bicza.
Ol.
Na chudobnych ludzi wszyńdzi
paści. C.
Nachytoł tam na skóre, jak djoboł
w Czynstochowie. K.
Na, cici, na! D.
Na ciebie nie pisko. D. O.
Naciyrny jak świyrbiónczka. C.
Na cudze nie padze. D.
Na cudze sie patrzy, a na swoji sie
dziwo. C.
Na człowieku piyrzi nie rośnie. Ol.
Na czarnej ziyimi sie bioły chlyb
rodzi. Pr.

Na daryboka se dycki Pómbóczek
spómni. O.
Na dlóg nie padze. O.
Na dlóg sie stawio — aby go dlóg
do grobu nie skludził. D.
Na dobrego kónia nie trzeba bi-
cza. Br.
Na dolinku go boli. Ol.
Nadoł mu jak świni do koryta.
K. D. O.
Nadstow uszy! O.
Nad tym mie głowa nie zaboli. O.
Na dwóch stołkach nie idzie sie-
dzieć. Ol.
Na dyć ci dźwignym letniki i tak
ci zadek zapolym, że ci z ty-
dzyiń bydzie goró! O.
Na dyć nó m kocur zdechnie, co go
nimómy. Br.
Nadynty jak ropucha. D.
Nadynty jak trusiok. D.
Nadynty jak zgrzebno kobyła. D.
Na dziedzinie wyndzóm świnię
w kuminie. D.
Nadzieja — matka głupich. Pr. O.
Br. L.
Na głupi głowie ani włosy nie ros-
nóm. O.

- Na głupigo nie trzeba gnoja wozić,
bo se go sóm na siebie nawozi.
Pr.
- Na głupigo nie trzeba gnoja wozić,
nawozi go sóm na sie. C.
- Na głupi pytani nima odpowiedzi.
Br.
- Na głupote nima lyku. S.
- Nagnało mu do galot. C.
- Na gorach poczóntek wody, a kó-
niec chleba. O. Og.
- Na handle dycki kierysi żwandle.
Ol.
- Na Hóneger niski fleca, tam se
śleper zbije pleca. S.
- Na jałowej krowie cielyńcia nie
wytlócze. Pr.
- Na jednego rudego trzeba siedym
łysych. Br.
- Na jednej lónce wól trowy patrzy,
a bocian żaby. Ol.
- Na jednej ziyimi kónkol i pszynica
rośnie. Ol.
- Na jednym płocie chusty suszóm.
Br.
- Na jermaku ludzi jak maku. D.
- Najodech sie po dziurki. O.
- Najod sie aż po kark. Ol.
- Najod sie gruszek, a teraz go boli
z tego brzuszek. Pr.
- Najod sie masnej wóntroby. C.
- Najod sie przocieli. D.
- Najod sie strachu. D.
- Najod sie syra, bo sie fórt śmieje.
O.
- Na kartce je (ze żołóndkym, z głó-
wóm, z pacharzinóm...) D.
- Na każdego psa przidzie mróz. Ol.
- Nakłód za podkłódke. O.
- Na kościół nie narzyko, na pana
nie narobi, a na gospode nie na-
pije. O. S.
- Nakryć sie nogami. O.
- Nakryć sie piyntami. O.
- Naloty jak becзка. D.
- Naloty jak grocica. D.
- Na łącznej kupi najrychlej sie oszy-
dzi. C.
- Na marzec narzyko każdy starzec.
Br.
- Namazany jak czyk. Pr.
- Namazejcie pilke łojym, aby wóm
szła ze spokojym. D.
- Na mej duszy! O.
- Namierzić kómusi na galaty. O.
- Namierz sprawiedliwie, a sprzedaj
jak możesz. C.
- Namierz sprawiedliwie: Bogu, lu-
dzióm, sobie. C.
- Na mie też piyrzi nie rośnie. D.
- Na moc trzeba moc. Pr.
- Na moc trzeba rowno z płotami. C.
- Namolny jak śwyrzbiónczka. O.
- Na mój głupi rozum... D.
- Na niedźwiedzia, gdy listek spad-
nie — mamrze, a jak kónar na
niego spadnie — milczy. C.
- Na niego Pómbóg miare stracił. Ol.
- Na niego Pómbóg meter stracił. O.
- Na nim by sie spolił. D.
- Na nim goróm ty hándry. O.
- Na nim to zgore jak na psie. O.
- Na obiesiu wszystko zgore. D.
- Naoblyko na siebie harnaszy, jak
Góngor Francek. Ol.
- Na ómyłke żodyn nie sztudyro-
woł. C.
- Na palec od oka nie widzi. C.
- Naplógnóm sie ci żaby w brzu-
chu (z telki wody). D.
- Napluj se pod nogi, a dostaniesz!
D.
- Naplułbych se do taki gymby. D.
- Na pobaby. D.
- Na pochyłe drzewo i kozy sko-
czóm. C.
- Na podziwiani chłop baby nie po-
trzebuje, jyny do roboty. O.
- Na poły zrobióno robota je jak zo-
groda bez płota. O.
- Na pozoryńdziu było, ale sie ze-
gziło. D.
- Naprany jak świnka. O.
- Na Praszywej kościół z/jedli. O.
- Naproł sie jak nieboski stworzyni.
O.

Na prowde nie trza świadczyć. Pr.
 Na prubie zoleży. C. Pr.
 Na przezwisko kopycisko, a na
 miano kolano. Ol.
 Naprzód gazda, potym cygón. Ol.
 Naprzód pón, a potym cygón. D.
 Naroz hój, a potym stój. Br. D.
 Narzyko jak kura z wajcym. D.
 Na rozum powiedzić. C.
 Na samuśkim kóniuszku jynzyka
 to móm, a ni a ni se spómnieć. D.
 Na slónóm wode bardzo nie za-
 robi. D.
 Nasodź kure w pióntek, bydzie
 moc kurzóntek. O. Br.
 Na starym do mlyna, na starym
 ze mlyna. C.
 Na swoji koło wode obraco. C.
 Nasza Kasia nie rzykała Ojczy-
 nasza, ani Wierzym; — buch do
 pierzin! K.
 Na szelmstwo nie trzeba dzieci
 pobiydzać. C.
 Na szpónt stanól i oźrół sie. D.
 Na śpiónczkuch cie dopod, zajón-
 czku! D.
 Na śwyntego Dygdy, nie bydzie
 to nigdy. O. D. Br.
 Na śwyntóm Wilije każdy sie na-
 jy i napije. B. L. Pr.
 Na takóm robote sie gwiżdze. D.
 Na tobie sie też zodyn nie wyzno. O.
 Na tobie wszystko gore. D.
 Na to bijóm, aby bolało. C.
 Na to dowóm gymbie papać, aby
 mógła dobrze kłapać. JB. K.
 Na to je zómek, aby nie wloz Jó-
 nek. Ol.
 Na to sie do gymbie papać, aby
 mógła dobrze kłapać. C.
 Na to mo kowol klyszcze, aby go
 nie polało. C.
 „Na” — to słyszy, ale „dej” — to
 go nima. D.
 Na to trzeba chłopa, a nie opice.
 Ol.
 Na twardy piyń — twardy klin. S.
 Na ty bogi! C.

Na ubogigo wszyńdzi padze. Br.
 Nauka kosztuje moc piniyndzy. C.
 Nauka pinióndze kosztuje. D.
 Na ukradki jyny, bo ... D.
 Na upartość nima lyku. Pr.
 Na upór lykarstwa nima. C.
 Nawalił mu jako świni do-koryta.
 C.
 Nawarził se bryje. D. O.
 Nawarził se piwa. O.
 Na was sie też zodyn nie pożywi.
 D.
 Nawet wilk sie zgodzi z kozóm,
 jeśli ze sobóm nie chodzóm. O.
 Na widziku. D.
 Na wiesielu chichi-chacha, po wie-
 sielu kónsek łacha. S.
 Na wiosne putnia deszcza — łyżka
 błota, na jesiyń łyżka deszcza
 — putnia błota. O.
 Na Wiśle je poczóntek wody, a kó-
 niec chleba. C.
 Nawrożył se biydy. D.
 Na wszystkich kiermaszach nie lza
 być. O.
 Na Wszystkich Śwyntych ci wró-
 cym wzyntych. D.
 Na wszystko nie dobiere. D.
 Na zapolyni tyn umiyról nie by-
 dzie. D.
 Na zdrowi, aż ci nie zardzowi! O.
 Na zdrowi! — Niech słóży! O.
 Na zdrowi! — Niech strowi! D.
 Na zdrowi! — Niech zardzowi! Br.
 Na ziebrach mu mozesz grać. O.
 Na złodzieju czopka gore. Pr. K.
 Na złodzieju dycki czopka gore. C.
 Na złómanym kiju by to uniós. O.
 Nazywoł sie Szczyrba, a miól
 wszystkie zymby. D.
 Nejgorszy, jak Pómbóg człowieka
 człowiekym korze. D.
 Nejgorszy je taki, co sie z niczego
 stoł panym. Pr.
 Nejgorszy latoś, a potym už dycki
 bydzie źle. O.
 Nejlepsze to, co na swoim gnoju
 wyrośnie. L.

- Nejmiynszego słoweczka nie po-
 wiy. O.
 Nejmiynszemu z obce rozkoże gdo
 chce. Br.
 Nejprzyndzyj stanie u celu ubogi,
 bo mu złodziej nie zastómpi
 drogi. C. Po.
 Nejprzód hój, potym stój! O.
 Nejprzód gazda, potym cygón. O.
 Nejprzód pón, a potym cygón. O.
 Nejprzód wymiyć pod swoim pro-
 gym, a potym pod cudzym. O.
 Nejsnadnij zblóndzi, gdo rychło
 sóndzi. C.
 Nejszczyńliwszy bez piniyndzy,
 bo mu nikt nie zajrzy nyndzy. C.
 Nejwiyncyj se Pómbóg śmieje, jak
 złodziej złodziejowi kradnie. Ol.
 Nejwiynksze nieszczyńci, jak
 Pómbóg człowieka człowiekiem
 korze. Pr.
 Nejwiynkszo świnia dycki do ko-
 ryta wlezie. O.
 Nejwyższy czas iść z tym chlebym
 do pieca. O.
 Nic mu nie bydzie do śmierci. C.
 Nic nimioł, a o wszystko prziszło.
 Pr. Br. O.
 Nic nimjół, a wszystko stracił. Ol.
 Nic po psie, nie chce szczekać. C.
 Nic se z tego nie róbb, jeszcze z te-
 go wyrośniesz. L.
 Nic — to je dobre na oczy. C. Pr.
 Nic z figli, jak se dobrze nie pojy.
 C.
 Nie bałamóńć skrzipek, kiedy do-
 brze grajóm. C.
 Nieba za pinióndze nie kupisz. L.
 Nie becz, kozo, bo cie sprzedóm!
 Pr. O. D.
 Nie biere Hany, jyny ściany. Pr.
 Nie bier ściane, jyny Hane. P. Og.
 Nie bij, bo boli. C.
 Nie boli go dzisiaj, za co jutro
 bydzie bity. D.
 Nie boli mie, za co jutro bydym
 wioł. O. D.
 Nieboszczyk by sie w trówle obró-
 cił, dyby to widziół. D.
 Nieboszczyk Pilny stojncy umi-
 roł. K.
 Nieboszczyk Pilny stojncy umi-
 roł, a w zimnej wodzie gałuszki
 warzowół. Br.
 Nie bój sie! C.
 Nie bój sie ty jyny! Ol.
 Nie bydym sie z tobóm długo oko-
 rowoł. O.
 Nie bydym z tobóm robił długich
 korowodów. O.
 Nie bydzie miół kiedy ani umrzyć.
 D.
 Nie bydziesz krod — nie bydziesz
 jod! L.
 Nie bydzie z tego zimnego ciasta
 podarzony chlyb. D.
 Nie bydzie z tej mónki chleba. P.
 Nie bydzie z tej mónki kołoczy. O.
 Nie bydzie z tej rzy mónka. C.
 Nie bydzie z tej rzy placek. O.
 Nie bydziesz ty sóndnymu dniu
 trómbił! C.
 Nie bydziesz ty. wasermóna uczylł
 piywać! O.
 Nie bydzie ze psa słónina, a z guni
 aksamit. C. Kr.
 Nie bydź głupi, jagżeś je chudob-
 ny. O.
 Nie bydź taki, dej tabaki! S.
 Nie było mu to w nos. O. Og. P.
 Nie było tam żywego ducha. O.
 Nie było trzeba psu cesty pokozac.
 C.
 Nie było wiesieliska bez obmówi-
 ska. O.
 Nie było wiesieliska bez obrzedli-
 ska. Br.
 Niechać kogo na samopos. O.
 Niech bydzie jak bydzie, żeby jyny
 było dobrze. O.
 Niechby już było jak chciało, żeby
 jyny nie padało. O.
 Nie chcesz? jagbyś przidoł! O.
 Niech cie czechmón weźnie! O.
 Niech cie djasek weźnie! O.

Niech cie gynś kopnie zadnióm no-
góm! O.
Niech cie las gruchnie! O.
Nie chciyj czyjigo, nie dej swojigo.
O.
Nie chciyj po drugim pomocy, jak
se sóm poradysz. Pr.
Niechej kamiynia leżeć, a wody
bieżeć. Pr. D.
Niech hróm strzeli do gospody! D.
Niech hróm strzeli do przocieli! S.
D.
Niech hróm strzeli do spółek! D.
Niech je zgoda, jak z Pietrym
u Heroda. Ol.
Nie chledej hróma, bo go mosz dó-
ma. Pr.
Niech mu bydzie Wojtek! C.
Niech nie igrze mysz z kocurym!
Ol.
Nie chodź do lasa, jak sie wilków
bojisz. Br.
Niecho na sobie drzewo rómbać. O.
Niech Pómbóg bróni, jak złodziyj
szantara góni! Pr. B. L. Br.
Niech robi biydota, my z miasta
hołota. D.
Niech se ani po cichu nie myśli! D.
Niech se już tam robi gdo chce co
chce, jo zustanym przy swojim.
O.
Niech se pómoże jak może. C.
Niech se te pare na ciepły zimiok!
O.
Niech se weźnie djoboł czerta. O.
Niech se roz biyda ścieknie. Br.
Niech sie stanie wóla Panie! Br.
Niech sie złómie, abo urwie. D.
Niech szlag trefi grofowski szach-
ty! S.
Niech tak bydzie, jak bywało: kie-
dy bili, to bolało. C.
Niech tam Bóg bróni od złego sóm-
siada. C.
Niech tam je jaki-taki kołek, kiedy
je w nim dołek. Ol.
Niech to czechmón weźnie! Ol.
Niech to djabli weznóm! Br.

Niech to gynś kopnie zadnióm no-
góm! D. O.
Niech to hróm weźnie! O.
Niech to je jaki chce, choćby i na
poły zgniłe. Ol.
Niech to las trzaśnie! Br.
Niech to piekło (kaduk, grzych,
szargan, czert) weźnie! C.
Niech to pierón weźnie! Ol.
Nie chwol człowieka przed śmier-
cióm. L.
Nie chwol dnia przed wieczorym.
P.
Nie chwol dnia przed wieczorym,
a baby przed śmiercióm. O.
Nie chwol sie, nie bydzie cie gań-
ba. D.
Nie chytej psa za chwost, bo cie
ugryzie. O.
Nie chytej psa za chwost, bo cie
užere. Og.
Nie chytej psa za ocas, bo cie
užro. Ol.
Nie chytej psa za ogón, bo cie
ukóńsi. C.
Nie chytej sie chłopa, jak mu nie
zradzisz. O.
Niechże bydzie, jak bywało: kiedy
bili, to bolało. C.
Niech żyje pón Fafała, pani Fafu-
lino i młode Fafulynta! D.
Nie cióng, bo nie urwiesz. D.
Nie ciś siana do chumóna, bo go
tam je dość. O.
Nie ciś słomy do chumóna, bo ji
tam je dość. C.
Nie ciś słomy do chumóna, kiej
tam siana dość! O.
Nie czyn drugimu, co tobie nie
miło. Pr. P. Br.
Nie czyn żodnymu nic dobrego, nie
bydzie ci sie złym odpłocoł. P.
Nie daleko odleci jabko od jabłó-
nie. C.
Nie daruje pón chłopu płatu, a zi-
ma latu. O.
Nie dej, choćby krwióm płakała.
C.

- Nie dłubej w nosie, ty prosie! Ol.
 Nie dłu b w nosie, boś nie prosie!
 Br.
- Nie dolywej oliwy do ognia! O.
 Nie dołbych sie powiydzać tela ra-
 zy. D.
- Nie doł Pómbóg świni rogów, bo
 by bó dła i gryzła. C. Og.
- Nie doł Pómbóg świni rogów, bo
 by nimi bó dła. P.
- Nie do sie niczym uhólkać. Ol.
 Nie do sie sprzedać. Br.
- Nie do sie w bótach do wody we-
 gnać. O.
- Nie do sie wegnać w kozuchu do
 wody. C.
- Nie dosz krowie miyndzy rogi, nie
 sió ngej ji miyndzy nogi. Br.
- Nie dóm ani do noparstka. O.
 Nie dómy se pod nosym szmyrać!
 Pr.
- Nie drzistej, ty staro fajduro! O.
 Nie dycki płacze tyn co kupuje, ale
 i tyn co przedowo. C.
- Nie dziwota! D. O.
- Niedźwiedzia jak przemożesz, za
 nos wodzić możesz. C.
- Nie dźwigej, bo sie urwiesz. D.
 Nie gabej, jak nie kupisz. O.
- Nie godzi sie to ani psu na bude.
 Pr. O.
- Nie godzi sie to ani świni do kory-
 ta. O.
- Nie grej, Wojtek, nie przegrosz
 portek. Po. Pr.
- Nie gryzie, nie kopie, nima jak
 w przikopie. Br.
- Nie idzie mi o to, ale po coś tam
 loz? O.
- Nie idzie mi o ty gruszki, ale po
 coś tam loz? D.
- Nie idzie mu to na rynke. C.
 Nie igrać z ogniy m! Ol.
 Nie istuj za drugigo. D.
- Niejednóm gorskóm piónke musi
 zgryźć. D.
- Nie jednemu psu Bosek. O.
 Nie jednemu psu Łysek. C. K.
- Nie jednemu psu Łysek, też i Ma-
 tysek. Ol.
- Niejedyn człowiek przez swojóm
 dobrote przichodzi na że prote. C.
- Nie żej sie, bo cie do kowiora
 wciepióm! D.
- Nie jydz gałuszek, bo ci oczy wy-
 lezóm. D.
- Nie jydz gałuszek, bo zaślepniesz.
 D.
- Nie jyny tyn co kradnie, ale i tyn
 co odbiuro. O.
- Nie każdo jagoda malina, bywo
 czasym i smrodynia. Ol.
- Nie każdemu jednakowo słó nczko
 świ yci. Ol.
- Nie każdy świ ynty, co nosi do ko-
 śció la piynty. Br.
- Nie kiwnóć palcym. O.
- Nie klnij, bo sie dostaniesz do pie-
 kła. D.
- Nie klnij, bo to grzych, jak sto djo-
 błów. Br.
- Nie kradnij, nie cudzołó z, kanyś
 wzión, tam zaś połó z. R.
- Nie kwiańcz, bo cie dóm kuminio-
 rzowi. D.
- Nie lotej wysoko, bo nisko spad-
 niesz. O.
- Nie lyj, bo wypije. C.
- Nie lyj oliwy do ognia. O.
- Nie lyź miyndzy plewy, bo cie świ-
 nie zeżeróm. Pr.
- Nie lza go nauczyć moresu. Ol.
- Nie lza mu na nute trefić. C.
- Nie lza mu tego wbić do głowy. C.
- Nie lza tego z nogawice wytrze-
 pać. C.
- Nie lza tego z rynkowa wytrzepać.
 C.
- Nie macej, jak nie kupisz. O. Br.
- Nie malujcie djobła na ścianie, bo
 ó n só m przidzie. C.
- Nie mierz małego chłopca do wier-
 tela. C.
- Nie młóć słómy. O.
- Nie móndruj, bo nimosz fusa! Pr.
 O.

- Nie mów, boś nie zrobił jeszcze hop! Ol.
- Nie mów: — byłoby trzeba, ale: — musi sie to zrobić! S.
- Nie mów, co chcesz, abyś nie usłyszoł, czego nie chcesz. O.
- Nie mów hop! pokieli nie przeskoczysz. C. P. Br.
- Nie mówmy nic, nie bydzie nic. L.
- Nie naroz Kraków zbudowano. C.
- Nie niechej sie wyśmiać! O.
- Nie obali, nie postawi. C.
- Nie obstoi sie szydło w miechu. C.
- Nie obszczekujym, ale zeżrosz. O.
- Nie odkładaj do jutra, co dziś możesz zrobić. C.
- Nie ojciec, nie matka ceruszke wy-daje: robota, ochota, piekne oby-czaje. C.
- Nie opowiadać o szantarach, bo po-licajtów dość. Ol.
- Nie pamiynto wół, jak cielyńciym był. D. Br.
- Nie paskudź gniazda własnego, bo nejpiyrw wylecisz ś-niego. C.
- Nie pij wina, kiejs chudzina. C.
- Nie piszcie se mie, jak mie widzie-cie! O.
- Nie pluj se po brodzie, bo ci za-rdzowi. O.
- Nie płaci bogaty, jyny powinowaty. Br.
- Nie płoży mu hawiyrnia. D.
- Nie pociepuj chlebym, aby cie Pómbóg głodym nie skorol. D.
- Nie pouczuj, nie bydziesz miol straty. D.
- Nie pouczuj, nie bydziesz musiol wracać. D.
- Nie pomacuj, jak nie kupisz. Pr.
- Nie popos sie wiela. O.
- Nie pośmiywej sie, bratku, z cudzego upadku. S. O.
- Nie pomogóm ludzki gany, jak przidzie tyn obiecany. C. Po. Pr.
- Nie pómoże ani pyty. O.
- Nie pómoże ani świyncóno woda. Pr. O.
- Nie pómoże krukowi mydło, a mortwymu kadziło. Br.
- Nie pómoże mydlyni, jak je czorne stworzyni. O. Br. R.
- Nie pómoże mydło, woda, jak je czlowiek nieuroda. C. O. R.
- Nie pómoże mydło, woda, jak je czlowiek nieuroda; nie pómoże mydlyni, jak je czorne stworzyni. O.
- Nie pómoże mydło, woda, jak je dziolcha nieuroda; nie pómoże parfóm z ruż, dy smykuła staro już. D.
- Nie pómoże świynty Boże. O.
- Nie pómoże żodno gana, kiedy przidzie ta wybrana. O.
- Nieproszónego gościa za dwiyrze sodzajóm. C.
- Nieproszónego gościa za piec sodzajóm. C.
- Nieproszónych gości do kóna sodzajóm. P.
- Nieproszónych gości za stół nie sodzajóm; sodzo sie ich pod mie-tle. C.
- Nieproszónych gości za stół nie sodzajóm. Og.
- Nie prow hop! powiel nie przeskoczysz. Pr.
- Nie prow nic, nie bydzie nic. Pr.
- Nie przebiyrej panno, abyś nie przebrała, abyś za kanarka wró-bła nie dostała. B. L. O. Br.
- Nie przebiyrej panno, żebyś za ka-narka wróbla nie dostała. Pr.
- Nie przilywej oliwy do ognia. O.
- Nie pucz koczki, bo ci zdechnie. O.
- Nie puszczej sie bez wiosła na mo-rze. R.
- Nie pujdym robić, kaj nima okiyn. D.
- Nie pyskuj, bo pogode zeżeresz. Br.
- Nie pyskuj, bo schudniesz. D.
- Niepytanych gości za piec sodza-jóm. Pr.
- Nie pyto sie, kaj brać, jyny „dej”! D.

Nie rosypuj tu swoich rozumów,
bo ci ich żodyn zbiyroł nie by-
dzie. D.
Nie rośnie dziółcha do kołka, jyny
do pachołka. O.
Nie rób, a idź sie paść. O.
Nie róbcie, jak jo robiym, ale jak
jo kożym. Br.
Nie rób drugim dobrze, a nie by-
dzie ci źle. O.
Nie rób drożyzny. O.
Nie rób dziury na drugigo, bo sóm
do nij wpadniesz. O.
Nie rób dziury w czyjim płocie. O.
Nie róbmy nic, nie bydzie nic. Po.
Nie rób, nie bydziesz miół. D.
Nie rób nic, nie bydziesz miół nic.
Br.
Nie rób przecińgu, bo spuchniesz
na oba oczy. D.
Nie rób rzeczy miyndzy ludziami.
O.
Nie rób z nim dlógich opresyj. O.
Nie rób źle, a nie potko cie złe. C.
Nie ruszyć palcym. O.
Nie rzyk ani be. O.
Nie siednij tam na smole! O.
Nie siodej krowie miyndzy nogi,
jak ji nie dosz miyndzy rogi. D.
Nie siyngej zadkym piyntra, dy
głowóm nie dostaniesz. D.
Nieskoro dochtora wołać, jak trze-
ba ksiyndza. D.
Nieskoro gospodarzić, jak chałupa
w kieliszku. D.
Nieskoro po ksiyndza, jak duszy
nima. D.
Nieskoro polywać, jak chałupa
zgorano. D.
Nieskoro po śmierci lutować. C.
Nieskoro po śmierci pokute czy-
nić. Ol.
Nieskoro po śmierci wandrować.
P. O. D.
Nieskoro Pómbóczka na tragaczu
wozić. O.
Nieskoro ryby za sakym chytać. C.

Nieskoro sie boć ognia, jak sie
spoli. C.
Niesłóne, niemasne, jyny moc. C.
Niesłóny, niemasny. K.
Niesłóny, niemasny, niekwaśny, Br.
Nie smerdzi ani grejcarym. Pr.
Nie smerdzi grejcarym. C.
Nie sóm my tu wszyscy obuci, tóz
trzeba rachować słowa. D.
Nie sóndź, a nie bydziesz sóndzó-
ny. Pr. K.
Nie sóndź grzyszny grzysznego, bo
je Pómbóg od tego. L.
Nie sóndź owieczki podle wełny.
D.
Nie sprzedowej skóry z niedźwie-
dzia, pokiel niedźwydz w lesie.
O.
Nie spuszczej sie na żodnego, jak
se sóm nie zarobisz. Pr.
Nie stawiej sie mi na oczy. O.
Nie straszy ci tak we wieży? O.
Nie strosz dziecek Mikołajym w le-
cie. O.
Nie styrkej nosa, kajś nie doł gro-
sza. Pr. Br.
Nie styrkej tam nosa, kany nie
dosz grosza. C.
Nie szanujesz czyjigo, a swojigo
nimosz. Br.
Nie szata człowieka zdo bi, ale czło-
wiek szate. Ol.
Nieszczyńści nie chodzi po gorach,
jyny po ludziach. Pr. D. O.
Nieszczyńści nie chodzi po lasach,
jyny po ludziach. C.
Nieszczyńści nigdy samo nie cho-
dzi. C. D.
Nieszczyńśliwy tyn, kiery se nie
umi zaradzić. Ol.
Nieszzykowne palce — gotowe nie-
szczyńści. O.
Nieszzykowniczkzu, orynduj za nas!
D.
Nie śmij sie, bratku, z cudzego
upadku. O. Br.
Nie śmij sie z czyji biydy, bo
twoja je na progú. Br.

- Nie taki djoboł czorny, jak go malujóm. Br.
- Nie taki djoboł straszny, jak go malujóm. C. Pr. O.
- Nie tak jak chcymy, ale tak jak możymy. Pr. Br.
- Nie ta matka, co mie miała, ale ta, co mie wychowała. O.
- Nie ta matka, co mie wychowała, ale ta matka, co mi syna dała. O.
- Nie tego ptok, co go wiy, ale tego, co go zjy. Pr.
- Nie tego ptošek, co go wiy, ale tego, co go zjy. C.
- Nie tkej nosa, kaś nie doł grosza. K.
- Nie trza nosym orać po ksiynźycu. S.
- Nie trzeba gymbie wierzić, jyny ji przimierzić. O.
- Nie trzeba chleby gardzić. C.
- Nie trzeba mi sie żebraczyć, kiedy mogym z fechtu żyć. C.
- Nie trzeba mu psa, bo go baba ob-szczeko. C.
- Nie trzeba mu wiertać dziurki do nosa. D.
- Nie trzeba mu wiertać trzeci dziurki w nosie, dość mo dwie. C. Po. O.
- Nie trzeba sie boć małej miski, ale małego gorka. C.
- Nie tyn co napoczón, ale tyn co dokóńczył. Pr.
- Nie tyn co zaczón, ale tyn co skóńczył. O.
- Nie tyn mo szaty, co ich kupuje, ale tyn, co ich szanuje. O.
- Nie ulynźe sowa sokoła, jyny zaś sowe. C.
- Nie umisz chleba ukroć, bo nie umisz nóń zarobić. Ol.
- Nie warguj! D. O.
- Niewdziynczność — odpłata ludzko. P.
- Niewiasta sie rodzi, żynich za płógym chodzi, a jeszcze sie ji go-dzi. D. O.
- Niewidać go, ale słychać. D.
- Nie wierzej mi trzeci dziurki do nosa. Og.
- Nie wiy, do czego rynce wrazić. D.
- Nie wiy, na czym mu głowa stoi. D.
- Nie wiy o świecie. O.
- Nie wyrz gymbie, a połóż na zymbie. O.
- Nie wyrz niebu jasnymu, ni człeku śmiejóncymu. C.
- Nie wyrz w duchy. O.
- Nie wiy se gymbie rady. D.
- Nie wiy sóm, czyji je. O.
- Nie wiysz, jeśli cie wróna nie urzeknié. Br.
- Nie wiysz sz-czego stłósniesz! O.
- Nie wiy, z kierej stróny zaczónć. O.
- Nie wodźcie sie, mocie kudły, porwejcie sie! R.
- Nie wołej czerta, bo ón sóm przydzie. K.
- Nie wołej wilka z lasa, bo ón przydzie sóm. O.
- Nie wozić gnoja do Suchej, bo go tam je dość. Ol.
- Nie wrzeszcz, boś nima sóm. Pr.
- Nie wszyscy na jednego, dość dy każdy. C.
- Nie wszyscy sóm jednacy, tacy sóm i owacy. Ol.
- Nie wszystko złoto, co sie świyci. C. K. Pr. Br.
- Nie wszystko złoto, co sie świeci, przizdrzyj sie lepi, jest to śmieci. Br.
- Nie wyleziesz z nyndzy, jak nimosz piniyndzy. Br.
- Nie wywołuj wilka z lasa. C. D.
- Nie zachybuj starych bótów, powiel nimosz nowych. Pr.
- Nie zahaczyć słoweczky. O.
- Nie zamiatej przed czyjim progym, zamieć raczy przed swoim. O.
- Nie zamiatej przed czyjóm siynióm. Br.

- Nie zapłaci bogaty, ale winowaty. C.
- Nie zarobi ani na słonóm wodzie. O.
- Nie zarobi ani na sól do kiszki. Br.
- Nie zarzucej starych strzewików, pókiel nimosz nowych. C.
- Nie zaspać trzeba, jeśli chcesz chleba. C.
- Nie zaspj gruszek w popiele. C.
- Nie zaszkodzi, co sie godzi. C.
- Nie zbieróm sie gory z gorami, jyny ludzie z ludziami. O.
- Nie zegrzeje sie w chałupie. D.
- Nie z jednego pieca chlyb jodoł. C.
- Nieznajomy gość wpisół sie na złość. Br.
- Nie znamy co mamy, aż postradamy. Br.
- Nie zostawiej wody w garcu, bo ci go mróz rozsadzi. C.
- Nie zrobisz tam z guni aksamitu. Po.
- Nie życz drugimu, co tobie nie miło. P.
- Nie życzyłbych taki nimocy ani psu. Ol.
- Nigdo barzy ryczy, niż za sobóm smyczy. C. P. Og.
- Nigdo drze bez noża. C.
- Nigdo kónia puszczo, a błeche chyto. C.
- Nigdo mo wyincej w gymbie, niż w kapsie. C.
- Nigdo przed czyjóm siyniom rod zamiato, a przed swojóm mo dość śmieci. C.
- Nigdo robi z bónka kónia. C.
- Nigdo robi z bónka woła. Ol.
- Nigdo robi z jegły widły. P. O.
- Nigdy człowiek nie wiy, czy dobrze zrobił. Ol.
- Nigdy jeszcze nie było, żeby jakosi nie było. O.
- Nigdy na ptoka nie szokajóm, kie go chcóm do klotki chycić. C.
- Nigdy sie jabko daleko od jabłónie nie odkulo. Pr.
- Nigdy sie nie pośmieje prosty z krziwego, jyny dycki krziwy z prostego. O.
- Nigdy tam wróny nie wrzeszczóm, kaj nic nie widzóm. C. Po.
- Nigdy z głowy nie wyhóczy, czego mama roz nauczy. Br.
- Nikiedy sie z niczego podarzi, a z dobrego zepsuje. C.
- Nikiedy słómianny chłop dostanie złotóm babe. C.
- Nikierego słowa ani dwie pory wołów nie uwiezóm. Br.
- Nikómu goli lepszy nóż, niż drugimu brzitetw. C.
- Nima ani na lykarstwo. O.
- Nima ani na powóniani. D.
- Nima ani tabaki za co kupić. Ol.
- Nima bez miłości ani kónska kości. O.
- Nimach dzisiejszy! O.
- Nima chleba z jednóm skórkóm. O. Br.
- Nima cie ani na jedno umyci. O.
- Nima cip-cip! D.
- Nima człowieczka, żeby nimioł krzyżyczka. L.
- Nima człowieka bez złości. C.
- Nima czym ani za psym chynóc. O.
- Nima dlo siedloka, jak reżny chlyb a bukowe drzewo. C.
- Nima go ani do fajki nakłaść. O.
- Nima go ani do sznuptychle zawiónać. O.
- Nima go jyny same galaty. O.
- Nima Jadamowi samociónz, dy z Jewkóm cióngnie. D.
- Nima jak chłopu w dziedzinie: najy sie, napije i wyspi w pierzynie. C.
- Nima jak głupimu, uśmieje sie, nie wiy czymu. L.
- Nima jak mieć dzieciónteczko — co godzina, to świónteczko. O.
- Nima lepszego lyku, jak gorzołka po mlyku. C.
- Nima lepszego lyku nad piołónek i czosnek. Ol.
- Nima miłości bez boleści. Br.

- Nima miynsa bez kości, a baby bez
 złości. O.
 Nima miynsa bez kości, a człowie-
 ka bez złości. C. P. Og. Br.
 Nima mu rady. O.
 Nima mu to w nos. O.
 Nima nic lepszego, jak z rana jed-
 nego. Br.
 Nima przy zdrowym rozumie. O.
 Nima pusa, jak spod fusa. Pr.
 Nima sie razinku do czego oblyc.
 Ol.
 Nima słodszeo jabka, jak włośno
 matka. D.
 Nima stwory, jyny szwory. Br.
 Nimaś tak troche plim-plim? O.
 Nima takigo złego, z czego by
 skutku nie było dobrego. Ol.
 Nima to ani ociypki siana wert! Pr.
 Nima to jak siedlokóm, i w nie-
 dziele jim rośnie. D.
 Nima wiesieliska bez obmówiska.
 Pr.
 Nima wsi bez kiermasza, a stadła
 bez kłopotu. C.
 Nima złego, co by na dobre nie
 wyszło. C. Pr. O.
 Nima żałoby, nima sóndu. O.
 Nimiała baba kłopotu, kupiła se
 prosie. C.
 Nimiała baba starości, kupiła se
 koze. O.
 Nimieć ani fuka. O.
 Nimieć u drugich dobrego oka. O.
 Nimiołby Jura biudy, gdyby omi-
 joł żydy. O.
 Nimioł nic, a o wszystko prziszeł.
 O.
 Nimo ani czym za psym chynóc. C.
 Nimo ani jednego kudła w domu.
 C.
 Nimo ani na sól. O.
 Nimo ani tabaki za co kupić. C.
 Nimocny, bo sie mu robić nie chce.
 D.
 Nimo człowiek pokoje, pokieli nosi
 kości swoje. C.
 Nimo czuchu. O.
 Nimo Filipa w głowie. O.
 Nimogóm być dwie prowdy, jyny
 jedna. C.
 Nimo grejcara przy duszy. O.
 Nimo halyrza w kapsie. O.
 Nimo już ani bardzo czym zymbów
 przikryć. D.
 Nimo już jyny trzi pierdy do
 śmierci. C.
 Nimo kónska Filipa. D.
 Nimo nic wyncyj, jyny ducha
 w cieie. C.
 Nimo nic wyncyj, jyny tych dzie-
 sijnć palców. C.
 Nimo razinku co do gorka wrazić.
 D.
 Nimo stocio, ani siedzynio. D.
 Nimosz jak kapki oleja w głowie.
 Pr.
 Nimosz fusów, nie móndruj! C.
 Nimosz jak miły niech, wyleżysz
 sie jako miech. C.
 Nimosz na czym grać, zagrej se na
 grzebiyniu. Ol.
 Nimo szpiku w głowie. C.
 Nimosz w jynzyku kości; jak sie
 zegnie, tak sie wyprości. C.
 Nimo to rónk ani nóg. C.
 Nimo to róng-nóg. D.
 Nimo to wiela ducha w sobie. O.
 Nimo w głowie ani kónska Filipa.
 O.
 Nimo wszystkich dóma. R. O. D.
 Nimo wszystkich kólek pogróma-
 dzie. O.
 Nimo za czeski Filipa w głowie. C.
 Nimo za grejcar rozumu. D.
 Nimo zielónego pojnćcio o tym. D.
 Nimoże być nigdy uczyń món-
 drzejszy od majstra. Ol.
 Nimo żodnego obujka. C.
 Nimo żóci. O.
 Nimóm... (np. mónki) ani do
 oka schować. O.
 Nimóm nic, jyny tych dziesijnć
 palców. D.
 Nimóm nic, jyny ty gołe rynce. O.
 Niurata poniuroł i niechoł. D.

Niyśli to dwa chłopci na złómanym
kiju. O.
Ni zimno, ni gorko, tak prowie,
Barborko! D.
Niż być złym popym, lepiej być do-
brym chłopym. C.
Ni, żeby nie było, ale nima! Pr. O.
Ni, żeby sie mi chciało, ale aby
sie mi nie zachciało. Pr.
Niż jo schudnym, to ci chudzi do-
wno umrzóm. O.
Niż tłósty roz schudnie, to chudy
siedym razy wyprości. O.
Niż tyn bogocz schudnie, to tyn
biydny downo zdechnie. Br.
Nogi aż na ziyw, a jeszcze poskło-
dane. O.
Nogi go już nie chcóm nosić. D.
Nogi sie mu óndulujóm. Br.
Nosi drwa do lasa. C.
Nosi drzewo do lasa. O.
Nosi głowe jak kolasowy kón. D.
Nosi głowe w chmurach. O.
Nosi jeża. O.

O

Obabił sie na stare roki. D.
Oba po jednych pinióndzach. C.
Obchodzi sie z nim, jak z malowa-
nym wajcym. Pr.
Obchodzi z daleka, jak djoboł kole
krzyża. O.
Oberwiesz cosi na pukiel. O.
Oberwiesz, że popamiyntosz ruski
miesiónc! O.
Oberwoł na zadek. O.
Obganiao jak pies po kościach. D. O.
Obiecki — głupigo radość. C. Pr.
Obiecki pod niecki, a głupimu ra-
dość. O. P. Br.
Obiecki schowały sie pod niecki. K.
Obiecki skryjóm sie pod niecki.
Pr. R.

Nosiyini — połowiczny kust. Pr.
Nos mie śwyrzbi — bydym zły. L.
Notura cióngnie wilka do lasa. C.
Br.
Nowej mietle nima gany, gorszy,
dy człek już stargany. D.
Nowe rzeszótka dycki wieszajóm
na klinku, a stare dowajóm pod
ławę. C.
Nowo mietła dycki dobrze zamia-
to. C.
Nowo mietła je dycki zocno. Pr.
Nowo mietła sie rychli zedrze. D.
Nowóm mietłé wieszajóm, staróm
za psym ciepióm. D.
Nowy kabot ze starymi dziurami.
O.
Nóndzie sie głupi, co to kupi. O.
Nó, serwus, brzezina! O.
Nóz majster robił, bo ucieko
z chleba. C.
Nóz uczynić robił, bo ucieko do
chleba. C.

Obiecki skryły sie pod niecki. C.
JB.
Obiecki, to głupigo radość. R.
Obiesić kogo do góry nogami. O.
Oblizuje sie jak kocur po szpyrcie.
O.
Oblizuje sie jak kocur we wyn-
dzoku. D.
Oblyko sie, jagby sie na Sybir wy-
blyroł. O. D.
Obmiatka takigo bych nie chciała.
D.
Obraco sie jako niedźwiydź na
wodzie. C.
Obracosz sie jak wół na lodzie. O.
Obuł sie do niego. D.

- Obuty chodzi, a boskym go znać.
Br.
- Obwóniuje jak pies wyndzok. D.
- Ocnót sie w putni na samym dnie.
O.
- Ocyganióny klnie z daleka. L.
- Oczy by jadły, a gymba nimoże. Br.
- Oczy by jadły, ale brzuch je pełny. O.
- Oczy by jyny jadły. Ol.
- Oczy by mu wydropała. O.
- Oczy mi nie zamydlisz. O.
- Oczy napaść. O.
- Oczy napaść, a kapse wypróżnić.
Ol.
- Oczy sie mu śmiejóm. O.
- Oczy wyincej widzóm niż oko. C.
- O czyrwiónej póńczosze cióngym
dokoła. D.
- Od Anasza do Kajfasza, od Kajfasza
zaś do Anasza. D.
- Od bidy pies muchy chyto. D.
- Od deski do deski, caluśki prze-
czytoł. D.
- Odewrzył pysk jak wrota. D.
- Od głodu, moru i zlej baby (takigo
dobrego chłopca) wybow mie,
Panie. D.
- Od jynzyka bardzy boli, niż od no-
ża. O. D.
- Od kapusty brzuch tłósty. K.
- Od Magi do Jagi chodzi. Br.
- Od małego pana przidzie łaska sa-
ma, a od małej pani przidzie
jeszcze snadnij. C.
- Odmaryj szumno, ale szpyrki w ni
kiepski. Br.
- Od matki nie boli. O. D.
- Od młynka, od kośby, od na tra-
gaczu woźby — uchwowej nas,
Panie! O.
- Od nimocy pomoże, od czakanio
nimoże. Br.
- Od przibytku głowa nie boli. Br.
- Od roboty kónie zdychajóm. O. D.
- Odrzyć kogo ze skóry. O.
- Od słowa do słowa, aż zaboli gło-
wa. C.
- Od szpyndliczka do kóniczka, aże
przidzie szubiyniczka. P.
- Od śmierci nima dochtora. O.
- Od ucha do ucha tyn pysk otwiy-
ro, że mu aż kañsi widać. D.
- Odwaga pół chleba, abo cały pecyn
precz. C.
- Odważny i w kościele pierdnie. C.
- Odwyźli go jak kocura na kier-
chów. Ol.
- Od wszystkigo towarzysz, a od chle-
ba majster. O.
- Odziymek taki, dobry wózki bu-
lać. D.
- Od złego dłożnika i plewa dobro.
D.
- Od złego dłożnika trzeba i plewy
brać. C.
- Od złości mokry papiór by potar-
goł. O.
- Ofiara sie straci, a ołtórz zustanie.
C.
- Oganio sie jagby go muchy gry-
zły. D.
- Ogibej mie, mamko, pokił mi jest
Janko; jak mi bydzie Jano, nie
ogniesz mie, mammo. O.
- Ogibej mie, mamko, póki mi je
Janko; nie ogniesz mie, mammo,
jak mi bydzie Jano. Br.
- Ogiyń je nasz — wy ani strzik! D.
- Ogiyń na dachu! O. Br.
- Ogiyń sie mu z oczy suł. O.
- Ogiyń — to straszny gość. C.
- Ogolić kogo bez mydła. O.
- Ogolić bez brzitwy. D.
- Ogolił sie bez mydła. Pr.
- Ogolił sie jelitym. Br.
- Ojciec był ścisakała, a syn wysakała.
C.
- Ojciec muzykant, a syn trómba. Br.
- Ojciec sie mu w kiszce utopił. O.
- O jednego ptoka bydzie lato. C.
- O jednego ptoszka dycki lato by-
dzie. O.
- O jednego wojoka bydzie wojna.
C.

- O jednego wróbla dycki lato by-
dzie. Pr.
- O jednej nodze człowiek nie cho-
dzi, jyny o dwóch. O.
- O jednóm łasztówke bydzie dycki
lato latym. Og. O.
- O jednóm łasztówke bydzie lato.
C.
- Oka mu zowiści w głowie. D.
- Oka z tego nie spuści. O.
- Oko jak torca. O.
- Oko pański kónia tuczy. C.
- Oko pokazuje, co w kim panuje. L.
- Oko za oko, zómb za zómb, szta-
cheta w płocie, nóz w kabocie.
Br.
- Okroczyć kogosi. O.
- Olmaryja, szrank sie bulo! O.
- O małe kółko mo w głowie wyyn-
cej. D.
- O małe kudło by sie to stało. O.
- O mortwych źle sie nie mówi. D.
- O nieszczyńci nie trudno. L.
- O pańskim obiedzie nie daleko za-
jedzie. C.
- Opaternego Pómbóg strzeże. P.
- O pinióndze nie grej w karty, bo
w nich djoboł je zawarty. Br.
- Opiyro sie jak Jurzica do piekła.
K.
- Opiyro sie jak koza. D.
- Opowiadać bojki. O.
- Orać nosym. D.
- Orali, kopali, jo na piecu leżoł; jak
przyszło do jodła, to jo piyrszy
bieżoł. L.
- Orali, kopali, ón na piecu leżoł;
wołali: — śniodani! — to ón
piyrszy bieżoł. Br.
- Orej jak wół, wyorzesz se dół. D.
- Organista i ksióndz, ci by jyny ra-
dzi wzióńć; a kościelny też przy-
świyci, bo też rod pochyci. C.
- O roz ani mama nie łąje. C.
- Osieł Pana Boga nosił. L.
- Osiym godzin — osiym korón! D.
- Osiym godzin — osiym korón, co
godzina — to sztwiercina. D.
- O spodnice po starce sie sóndzóm.
D.
- Ostatnich dycki w kalyndorzu. D.
- Ostatni człowiek, co se zwyrzónt-
ka nie uchowo. Br.
- Ostatnióm koszule by z niego ze-
drzył. O.
- Ostatni taki ptok, co do swojigo
gniozda świni. Ol.
- Ostatni w kościele bywajóm, co
pod zwónnicóm mieszkajóm. C.
- Ostatni w kościele bywajóm, co
przi nim mieszkajóm. L.
- Ostróznego Pómbóg strzeże. C.
- O tela cie djabli nie weznóm. Br.
- Oto dłóg, aby sie nie tłók. C.
- O to mie głowa nie bydzie bolała.
C.
- Oto miesiónc wrzesiyn, bydzie bli-
sko jesiyń. Br.
- Otruć chroboka. O.
- Otwiyrać pysk. O.
- Otworzyć kómu oczy. O.
- Otworzył gymbe na niego. O.
- O wilku mowa, a wilk tu. C.
- Ozery wybiyrać. O.
- Ozrałego na tragaczu wóz! D.
- Ozrały jak bela. O.
- Ozrały jak czyk. O.
- Ozrały jak pańtok. O.
- Ozrały jak świnią. O.
- Ozrały jak sztyry dziywki. O.
- Ożyniłby sie, dyby nie było go-
spód (we Wrysztocie). D.

Ó

- Óna bydzie mieć wiesieli, jak by-
 dóm warzechy kwiśc. C.
 Óna bydzie mieć wiesieli na trzi-
 nosty miesiõnc. C.
 Óna bydzie mieć wiesieli na trzi-
 dziestego drugigo. C.
 Óna chce iść pod czepiec. O.
 Óna chodzi w galatach, a ón w su-
 kni. O.
 Óna chodzi z rynki do rynki. O.
 Óna gro piyrsze skrzipce. O.
 Óna gynsto jak pociyróm, a ón
 z rzodka jak siykiyróm. D.
 Óna je cało mama. O.
 Óna je meter na niego. D.
 Óna je słómiannóm wdowóm. Ol.
 Óna je wszynði wražno. Ol.
 Óna mo dłoźszóm sobote niż nie-
 dziele. C.
 Óna mo wielkóm gymbe. C.
 Óna mo z nim gotowe piekło. O.
 Óna musi mieć dycki ostatni sło-
 wo. O.
 Óna nie przyñdzie dobrych nici. O.
 Óna patrzy inszego świata. C.
 Óna też je dobrótka. Ol.
 Óna zustanie na ocet. O.
 Ón by ani nogóm nie tyrknól. Ol.
 Ón by i słómiannym kóniym uje-
 choł. K.
 Ón by sie godził za paterka. O.
 Ón by sie skrył za biczyskym. O.
 Ón by tak rod silnego, młodego, na
 godzinach nieznałego. D.
 Ón bydzie fardożym na Praszwyej.
 O.
 Ón był taki, jak kieby mu sto ryń-
 skich do kapsy wsadził. C.
 Ón chce Hane, a nie ściane. C.
 Ón chce ściane, a nie Hane. C.
 Ón cygóna ocygani. O.
 Ón dziepro pozno Pana Boga w ko-
 zuchu! O.
- Ónego cygónka w galopie straciła.
 O.
 Ónego kobyła w galopie straciła. O.
 Ónego poznać po piyrzu. O.
 Ónego tak po śmierc posłać. O.
 Ón go nauczy rozumu! C.
 Ón go schowie do kapsy. O.
 Ón heta, óna cih. D.
 Óni dierzóm do buły. D.
 Óni go już tam namacajóm. Ol.
 Óni łoni, latoś my. D.
 Ón i óna — dwa gołómbki. D.
 Ón i óna — jak pies z koczóm.
 D.
 Óni sie znajóm po piyrzu. O.
 Óni sóm wszyscy po jednych pi-
 nióndzach! D. O.
 Óni sóm jak jedyn. O.
 Óni szyjóm społym. D.
 Óni szyjóm do kupy. D.
 Ón je bogaty, jak kozieł rogaty. O.
 Ón je cały lewy. O.
 Ón je cały tata. O.
 Ón je cały twardy. O.
 Ón je fest, ale na pysku! Pr.
 Ón je jeszcze taki gizdok. Ol.
 Ón je wszystkimi maściami maza-
 ny. C. O.
 Ón je jego prawo rynka. O.
 Ón je leki, a óna do luftu. D.
 Ón je masny kościelny. O.
 Ón je moc do luftu. O.
 Ón je na to jak na lato. O.
 Ón je niesłóny, niemasny. O.
 Ón je ostatni w kalyndorzu. O.
 Ón je słómiannym wdowcym. Ol.
 Ón je szaśnióny. O.
 Ón je taki, a takimu to je jedno. O.
 Ón je taki: cióng, abyś nie urwoł! O.
 Ón je taki jak lipowo siykiyra. C.
 Kr.
 Ón je taki: jyny mie też nie uroź! O.
 Ón je taki piónte koło u wozu. O.

Ón je taki smerdzirobotka, wóni-
 chlebiczek. O.
 Ón je tako bojónczka. Ol.
 Ón je w lesie wychowany. Ol.
 Ón je z drogigo kraju. D. O.
 Ón je z łacnego kraju. O.
 Ón je ze starego pokolynio. O.
 Ón je ze starej kobiele. O.
 Ón je z tego jelyń. O.
 Ón ji przecy ślubowoł do śmierci,
 a nie do sztwierci. Ol.
 Ón jod dóma stryki, óna jodała
 placki — jak sie terazy pogo-
 dzóm? D.
 Ón już mo ty hósłiska ogromnie
 lichucne. Ol.
 Ón już tam dłógo nie obydzie, bo
 sie mu oczy we ślup obracajóm.
 Ol.
 Ón już tam jod chlyb z niejednego
 pieca. Ol.
 Ón mi truje żywot. O.
 Ón mo jednak ale kónskóm siłe. Ol.
 Ón moknie w gorzołce. C.
 Ón mo piyńc fusów siedmióma
 rzóndkami. C.
 Ón mo sztyry oczy. O.
 Ón mo szyroki pleca. O.
 Ón może dymby targać z korzy-
 niami. O.
 Ón nic nie robił, a tyś mu pómo-
 goł. D.
 Ón nie bydzie miół czasu ani um-
 rzyć. O.
 Ón nima głupigo ojca syn. Br.
 Ón nima podobny ku światu. O.
 Ón nimo głosu. O.
 Ón pón, a każdy inszy u niego
 dziod. D.
 Ón pón, a wy, biydocy, drzyjcie na
 niego. D.
 Ón przidzie na bymbyn. O.
 Ón rómbie, na mie trzoski lecóm.
 S.
 Ón se już najón kwartyr u kopi-
 doła. Ol.

Ón se nigdy rónk ani nóg nie myje,
 móglaby mu na nich rzepa rość.
 Ol.
 Ón se pón, a jo se gazda. D.
 Ón sie ani nie umył do niego. C.
 Ón sie godzi do starego zielaza. O.
 Ón sie na świcie nie straci. O.
 Ón sie nie do w kozuchu wegnać
 do wody. Ol.
 Ón sie śmioł, alech mu doł! D.
 Ón sie też tam musi do każdej
 kapliczki stawić. Ol.
 Ón sie twardo szkubie. O.
 Ón sie z wodóm pobił. Ol.
 Ón tam jeszcze dobrych nici nie
 przónd. O.
 Ón tam nie bydzie sóndnymu dniu
 trómbiń. Ol.
 Ón tam nima taki w ciymie bity.
 Ol.
 Ón też je jednym z tych, co wolóm
 dziesiyńc razy prrr, niż roz wio.
 Ol.
 Ón też je wszelijaki. Ol.
 Ón też nimo żodnego obujka. Ol.
 Ón też tam kocura za ocas nie po-
 ciógnie! Ol.
 Ón też wszuyńdzi rod szczyrko. Ol.
 Ón też za kark nie wyleje. D.
 Ón to nimo ze siebie. O.
 Ón truje pinióndze. Ol.
 Ónymu byś nie wygodził, choćbyś
 mu orzechy na głowie łuskoł. B.
 Ónymu dwa razy nie trzeba mó-
 wić. O.
 Ónymu już ani osynkóm pod nos
 nie dostaniesz. Ol.
 Ónymu już trzeba hoblowanego
 słowa, bo krzosane sie mu nie
 godzi. C.
 Ónymu mówić, to jagby groch na
 ściane ciepoł. O.
 Ónymu tak cytróno do zymbów, a
 do masorza za okno. O.
 Ón zaniedłógo rogi srazi. Ol.

P

- Pacholek sie nimoże rownać gazdowi. Ol.
- Padam do nóg — prosto stojym jak drómg, całujym róneczki — ale swoje. K.
- Padam do nóg, stojym jak drómg. C.
- Padnól jak stróm w lesie. Ol.
- Padze deszcz, moknie reż, a pogo-da i jo też. D.
- Padze! — Deszcz, nie sadze! D.
- Palcym by żodnego nie dotchnól. O.
- Palcym nie gabnie na robote. D.
- Palcym w bócie grozi. K.
- Pamiyntej, rozchodzie, żyć z dochodym w zgodzie! Br.
- Pamiyntej w czas hojności na czas niedostatku. C.
- Panie sie zmiłuj, co ty robisz? Ol.
- Panie sie zmiłuj nad tóm głupótóm niepojyntóm! S.
- Panoszy sie jak wesz na strupie. O.
- Panowie sóm móndrzejszy, kie idóm z rotuzu, niż kie idóm na rotuz. C.
- Panowie wiedzóm, jak biyde nagnać do roboty. D.
- Panowie wiedzóm, jak chłopa okroczyć. D.
- Panowie wiedzóm, jak chłopu dokuczyć. D.
- Panowie wiedzóm, jak robotnika zaprzógnóć. D.
- Panowie wiedzóm, jak ruszyć miedzóm. D.
- Panowie wiedzóm, na co sie stawio palarnie. D.
- Panowie wiedzóm, na co zymnioki polóm. D.
- Panóm bóty liże. O.
- Panu Bogu dziyń kradnie. O.
- Panym chce być, a po pańsku nie umi chodzić. O.
- Pański spani — żebracze śniodani. JB.
- Pańsko dusza sie go chyto, ... sie w nim odzywo. D.
- Pańsko dusza w nim rośnie. D.
- Pańsko łaska — dwa grejcary. D.
- Pańsko łaska i wino przez noc wywietrzóm. S.
- Pańsko łaska mo krótki chwost. D.
- Pańsko łaska na zajóncu jeździ. C.
- Pańsko próśba gorszo niż rozkożani. Br.
- Pańsko rzecz obiecować, chłopsko dować. Br.
- Papiyr je ciyrpliwy, Pómbóg do-brotliwy, tyn i tyn pamiyntliwy. D.
- Paple jak papuga. Ol.
- Parada ciyrp! O. D.
- Paradny jak fojtowo kobyła w od-pust. D.
- Par, jak nos dźwigo. O.
- Par swego! O.
- Par sz-czego żyjesz! O.
- Paskudny kocur uczy niedbałóm gażdzinóm. O.
- Pasuje ci to jak świni chumónt. Po.
- Pasuje ci to jak świni rogi. Pr. P. O.
- Pasuje ci to jak świni zwónek. C. P. Og.
- Pasuje mu to jak świni czepiec. K.
- Pasuje to jak piyńśc na oko. O.
- Pasy drzyć a solić! D. O.
- Paści stawio. D.
- Patnost nómer, a piyńśet zło-dzieji. Pr.
- Patrzy jagby dziewiyńc wsi wy-polił. K.
- Patrzy jak hróm do buka. K.
- Patrzy jak smok. K.
- Patrzy jak żyd do szpyrek. K.
- Patyczki zbiyrała, do lasa nosiła. D.

- Paweł obracół pieczónke, a Gaweł
 jóm zjod. C.
 Paweł zemeł, Paweł zjy. D.
 Pazury mu kwitnóm. O.
 Pelzym to biere. D.
 Pełny rozum mo człowiek dzie-
 prym, jak sto kilo soli zjy. D.
 Pić, bo trzeba żyć. Pr.
 Pieczóno gołómbki nie lecóm do
 gómbki. C. Pr.
 Pieczóno gołómbki nie pujdóm sa-
 me do gómbki. K.
 Piekne jak lalki, a chodzóm jak
 godziny. D.
 Piekne stworzónko by było, gdyby
 oczka miało. O.
 Pieknie mówi, ale szpatnie gymbe
 otwiro. Br.
 Pieknie mówi, jyny mu z gymby
 smerdzi. D.
 Pieknie tańcuje, jyny sie szpatnie
 obraco. C.
 Pieknie witóm! — Pieknie dziyn-
 kujym za witke! D.
 Piekności sie żodyn nie najy. C.
 Pieknym słowym kapusty nie
 umaści. D.
 Pieknym słówkym za nos na kaly-
 nice. D.
 Piekny ptok, jyny szpatnie śpiwo.
 Pr.
 Pieprza pieprzym nie przepieprzi.
 Pr.
 Piernika kandy! D.
 Piernik-cie w lesie! D.
 Pieróm sie w lesie! D.
 Pies by zawył, co to je taki kwaś-
 ne. O.
 Pies, co moc szczeko, nie gryzie. O.
 Pies galaty oblecze, a też sie oży-
 ni. O.
 Pies je dobry, jak mo czorno w py-
 sku. L.
 Pies niejbarży szczeko, jak gdo
 ucieko. L.
 Pies nie wraco nigdy tam, kaj mu
 roz porzóndnie wygarbujóm skó-
 re. C.
- Pies psa dycki pozno. Pr. L.
 Pies psu ocasa nie urwie. L.
 Pies psu oka nie wybodzie. Pr.
 Pies psu oka nie wygryzie. C.
 Pies szczeko, a wiater niesie. C.
 Pieter beccki kulo. O.
 Pieter pierziny wytrzepuje. O.
 Pije jak dónga. O.
 Pije jak kaczyca. O.
 Pije na akord. O.
 Pije na ankór. D.
 Pije wszystko okróń teru i asfaltu.
 D.
 Pij, pijoku, pij, potym torba, kij!
 L.
 Pilno cie tam, jak djobła w Czyn-
 stochowie. C.
 Piła dobro, żeby nióm móg wode
 rzazać. O.
 Pinióndze wszystko zrobióm. C.
 Pinióndz robi pinióndz. L.
 Pinióndz rzóndzi światym. Ol.
 Pióntek — dobry poczóntek. C.
 Pióntek — zły poczóntek. C.
 Pióntka jak rzymiyn. O.
 Pisorzowo, wielko pani, nosi ko-
 szyk na czepani. D.
 Pisz, adrese wiysz! O.
 Piszczy jak biyda. Pr.
 Piszczy mu w tych hóślach, jak
 starymu kocurowi. Ol.
 Piszze jak kura na grzóndec. C.
 Piszze jak kura na śmiećisku. O.
 Piszze jak kura pazurym. Br.
 Piwa za żywa, a po śmierci wody.
 Pr.
 Piwne — przeciwne. O.
 Piyńcioka na to szkoda. O.
 Piyńć palców i chwilka strachu. D.
 Piyńścióm w kapsie grozi. K.
 Piyrszego apryła — na błozny zło
 chwila. Br.
 Piyrsze małżyństwo od Boga, dru-
 gi od ludzi, a trzeci od djobła. O.
 Piyrsze słyszym! O.
 Piyrsze zebrani od Boga, drugi od
 ludzi, a trzeci od djobła. Pr.
 Piyrszo myśl je nejlepszo. Pr.

Piyrszy pón, a potym cygón. O.
Piyrszy roz do nowych galot. D.
Piyrwej odrze, niż zabije. C.
Piyrwej pón, a potym cygón. P.
Pizło mu cośi do głowy. D.
Piżnij se miyndzy oczy, a bydziesz
mieć światło. D.
Plecie, co mu ślina na jynzyk przy-
niesie. C.
Plecie jak staro baba w lecie. C.
Plecie jak Tekla Klebetnica. Ol.
Plecie piónte przez dziesiónte. O.
Plecie po dwie, po trzy, a po żod-
nej nic. Br.
Pluca mu idóm na szpacyr. D.
Pluje se do brody. C.
Pluje se po brodzie. O.
Pluła baba do popioła, narobiła
knedli, napytała muzykantów,
aby ji to zjedli. D.
Płuł, chytoł i za płot ciepół. D.
Płacz, Haniczko, płacz, bydymy ci
grać; przidzie po cie czorne ko-
cie, do ci pomuldać. D.
Płakołbych, ale nimóm' oczy do
czego uciyrać. D.
Płotym poli, a pokrziwami ogro-
dzo. O.
Płótno jak rzeszótko. O.
Pływie jak ryba. O.
Pobijcie sie, pogóďte sie! D.
Pobili sie, nie wióm o co. D.
Pochodzi z chłopski kóndziele. O.
Pochodzi z żebraczej kobiele. O.
Pochyń robote, muzyka gro! D.
Pociógnij sie za nos. D.
Pociógnól go za kapse. C.
Pociś, a nie trop sie! Pr.
Po co sie zgibać, jak sie możesz
wyprościć. Br.
Poczkej, aż bydziesz swoji ucho
gryz! O.
Poczkej, aż cie duch świynty
oświyci! O.
Poczkej kapke, warzym sapke,
dóm ci kapke! O.
Poczkej, pieseczku, zimioki kwit-
nóm, bydziesz jod! O.

Po czym poznać głupigo? — Po
śmiychu jego. C.
Poczyno se, jagby cały świat był
jego. O.
Poczyno se tak, jagby milión za-
nim wiyźli. C.
Poćmi kaźdo krowa czorno. Pr. O.
Podani na siebie jak bracio. D.
Podarziło sie mu, jak ślepej kurce
zorko. O.
Podchytkowi nos wraźli do ognia
i okuli. D.
Podej mi te cegle, co sie na nióm
dziwóm. D.
Podej mu palec, a bydzie siyngół
po łokieć. D.
Podej mu palec, to biere całóm
rynke. O.
Po deszczu pije dónga. Ol.
Po deszczu świyci słóńcé. C. P.
Podgryzać drugimu nogi. O.
Po djoble to zrobił? O.
Podkopować drugimu nogi. O.
Pod kordym, a boso. C.
Podle oka ukroć. O.
Podle płota poznosz chłopa. O.
Podle siebie sóndzym ciebie! Pr. L.
Podle stawu grobla. P. D.
Podle stawu groble suć, podle sta-
nu szaty szyć. Br.
Podle stawu groble suj! O.
Podle zaslógi sie płaci dłógi. O.
Podłóż porwóz pod wóz. Ol.
Po dnie już szkrobie. D.
Po dobrym kozaniu dobrej mu-
zyki. C.
Pod płotym zdechnie. D.
Pod sierś go pogłoskoł. D.
Pod starczynym fortuchym wy-
rosła. D.
Po dwa, po trzy, jak sie patrzy. D.
Pod tym kopcym je dychawiczno
zielina zakopano. D.
Podziwać sie z ratki. O.
Podziwej sie do nieba, a spadnie
ci kyns chleba. Po.
Podziwej sie kozie pod ocas, a by-
dziesz wiedziół. D.

Podziwej sie na nómero! O.
Podziwómy sie mu na młode! D.
Po galyńzi ku tyму prziszół. D.
Pogłoskoł go kijym. C.
Pojcząc se czegosi na dycki. O.
Pojczanej rzeczy sie zaroz cosi stanie. O.
Pojczej fajki, dej tabaki, a zapalki mosz? Br.
Pojechała do Rzimu. Ol.
Pojechał do Abrahama na piwo. Br.
Pojeść, popić, a szanować! Br.
Pojeść, popić, potaćnować, biyda musi pofolgować! Br.
Pokazować fuki. O.
Pokił ojciec bije, to dziura za-tyje; lecz jak cudzy bije, to dziura wygnije. C.
Pokłodo na deszcz. D.
Pokozać kómu dwiryze. O.
Pokozać kómu fige. O.
Pokozać kómu rogi. O.
Pokozać kómu wilcze zymby. O.
Pokozać piynty. D.
Pokrzywióny jak siudmy paragraf. D.
Pol cie szeńć, wzióń czert krowe, niech se weźnie i ciele. Ol.
Po leku, po leku, bo dusza w człowieku. Br.
Pole mo oczy, a las uszy. C.
Pole po tela je dobre, po wiela kohóta słyszeć można. C.
Pol go szeńć! O.
Poli cegle. D.
Poli ruze. Ol.
Poli szyne. O.
Polki struze. D.
Polechtej se koze, naskoczy ci gruczka. D.
Południe bije, chłop babe bije. Pr.
Południe pisko, chłop babe ścisko. Pr.
Południe zwóni, chłop babe góni. Pr.
Po łopacie mu to kłód. D.

Po łyżce dali, a po łopacie wziyni. O.
Pomacej a niechej. D.
Pomamrajóm, ale dajóm. D.
Po mietle — do Gródka. D.
Pomów se z kozami. O.
Pomów se z takim co siano żere. O.
Pomów se z bykym, mo hrubsze wargi. S.
Pomów se z oslym przez telefon. P.
Po oczach mi już gdosi depce. D.
Popadły go ty głupi bóty. Br.
Popaść djobła za rogi. O.
Popatrz sie do nieba, spadnie ci kyns chleba. C.
Po pierónie — sztyry wajca, piynć młodych? O.
Popij wódki, bo czas krótki. O.
Popiluj se raczy nosa! Ol.
Poprawił sie jak rzymiyn w ogniu. C.
Po przodku jaki-taki, po zadku pociapkać. S.
Porachowół mu kości. D.
Po radzie bywajóm ludzie móndrzejsi, po nieszczyńściu móndrzy. S.
Poradzi wytłóc ciele na jałowej krowie. O.
Porwoł sie z kopaczkóm na miesiónczek. O.
Porwon psu trowa, kiedy zdechła krowa. C.
Porwoza dejcie — mlyko ucieko! D.
Porynczóno Panu Bogu! Ol.
Po rzeczy poznać głupigo. L.
Porzóndek porzóndkym być musi. C.
Porzónndny wól nigdy nie wyłysi. Pr.
Posłać kogo z aprylym. O.
Posłoł za oslym posła — nima osła ani posła. D.
Posłóchać z otwartóm gymbóm. O.
Posłóchej uchym, a nie brzuchym. Po. Pr. D.

- Posłóchej uchym, nie dziurawym
 brzuchym. O.
 Posłócho jak świnia we rzy. S.
 Posłóchóm jak trowa rośnie. O.
 Posłóchóm jednym uchym. O.
 Posól mu pod chwost, to go chy-
 cisz. O.
 Posól ptaku pod chwost, to go
 chycisz. C.
 Postawić kogo na nogi. C.
 Postawić się na nogi. C.
 Postawić się sztorcym. O.
 Po szkodzie każdy móndry. Pr.
 Po szkodzie Polok móndry. C.
 Poszkróbka nigdy nima wielko. Br.
 Poszła na słóžbe, a wysłóžyla syn-
 ka. Ol.
 Poszoł do śwyntego Pietra. D.
 Poszoł grać na Dawidowej harfie.
 Ol.
 Poszoł, kaj pieprz rośnie. D.
 Poszoł na łono Abrahama. Ol.
 Poszoł w kibinimać. O.
 Poszoł tam, kaj go już żodyn nie
 bydzie oddziyłoł chlebym. D.
 Poszoł tam, kaj pón cysorz chodził
 piechty. D.
 Po śmierci na orlab nie puszcza-
 jóm. O.
 Po śmierci ostuda zło, a za życia
 jeszcze gorszo. C.
 Po śmierci takigo dobrego spolić,
 a popiołym tych ostatnich po-
 sypać. D.
 Po śmiychu bydzie płacz. O.
 Po śmiychu bywo płacz. Pr.
 Po śmiychu nastympuje płacz. C.
 Po śmiychu poznać głupigo. O.
 Po śmiychu pozno głupigo. Pr.
 Po śmiychu przichodzi płacz. P. O.
 Pośpiesz, bo ci bydym szczykać
 gałuszki! O.
 Poświyc mu czym twardym miyn-
 dzy oczy, aby uwidziół na ro-
 zum. D.
 Po tela moi, po tela moi... D.
 Po tela wisi jabko na jabłóni, aż
 spadnie. C.
 Potel żbón chodzi po wode, aż się
 rozbije. C.
 Po tobie tam tela, jak po psie
 w kościele. O.
 Po tobie tam tela, jak po świni
 w niebie. C. Kr.
 Po tobie tu, jako po psie w koście-
 le. D.
 Po to chmy siedli, abychmy zjedli.
 — Pómbóczek zapłać, my się na-
 jedli. D.
 Po to się głupi lógnóm, aby món-
 dry nie był winiyn. D.
 Po to się jy, aby żyć, a nie po to
 żyje, aby jeść. Ol.
 Potrzebujóm silnych a głupich. O.
 Potulny jak baranek. D.
 Potulny jak cieliczka. Ol.
 Powiada śwynty Tóma: wszyńdzi
 dobrze, a najlepszy dóma. Br.
 Powiedzieć cosi drugimu do oczy.
 O.
 Powiedzieć cosi drugimu we szty-
 ry oczy. O.
 Powiedzieć kómu na rozum. O.
 Powiedziółbych cosi, alechmy tu
 nie wszyscy obući. C.
 Powiedziół Job: — gdo nie bydzie
 robił, nie bydzie jod. Br.
 Powiesił to na gwóźdz. D.
 Powiesił to na klinek. D.
 Powiydz se to takimu, co siano
 żere. O.
 Powiydz to tymu, co siano gryzie.
 Pr.
 Powiydz, żeś je rod, żeś je głupi.
 O.
 Po wojnie się trupy liczóm. C.
 Po wole się nie spodziywej niczego
 wiyncyj, jak owiyńzigo miynsa.
 D.
 Powónioł roboty i niechoł. D.
 Po wyrchu juj, w pośrodku fuj. O.
 Pozamiatej se przed swoim pro-
 gym. O.
 Pozamiatej se przed swójóm siy-
 nióm. O.
 Poza nióm świata nie widzi. D.

- Pozbiyrej do fortucha śmieci, abyś miała piękne dzieci. Br.
- Pozbiyrej se co koza straciła. D.
- Pozbiyrej sie do kupy. O.
- Pozdaleku a dobrze. D.
- Pozdrowióm cie na sto kołków, każdy kolek sto pachółków. D.
- Pozdrowióm cie na sto kołków, w każdym kołku sto djobołków. D.
- Pozdrowióm was na sto razy. C.
- Pozdrów Pómbóczek! D.
- Pozdrów Pómbóg! — Dejź to Pómbóg! Ol.
- Pozdrzyj mu dobrze na podszywke. D.
- Po złym bywo zaś dobre. Pr.
- Po zmarłej duszy rado sie ruszy. C.
- Poznać głupigo po śmiychu. C.
- Poznać pana po cholewach. Br.
- Poznać po mowie, co mo gdo w głowie. O.
- Poznać po mowie, co u kogo w głowie. S. L.
- Poznać po mowie, jak gdo mo w głowie. C.
- Poznać po mowie, jaki rozum w głowie. Br.
- Poznać po słowie, co u kogo w głowie. K.
- Poznać po śmiychu głupigo. K. P.
- Poznać ptoszka po piyrzu. C.
- Pozór, duszyczko, bo ulicha idzie. Pr.
- Pozór, goście, dziura w moście, co gdo mocie, to tam wroźcie. Pr.
- Pozór, goście, dziura w moście, jyny se też nóżki nie wyroźcie. Br.
- Pozór, hajerzy, śleper sie jeży! S.
- Pozór, landwer, kulka leci. D.
- Pozór, ludeczkowie, bo idóm hawirze. S.
- Pozór, ludzie, dziura w moście: byście nie wpadli, Maryje proście. D.
- Pozór, matko, bo tu gładko. D.
- Pozór — zły pies! — A jeszcze gorszy pón! D.
- Pozwól kurze grzyndy, a óna chce wszyndy. O. Br.
- Póździe, zbiryrać gwoździe. C.
- Pódź, bo jo idym, i już po namowach. D.
- Pódź, chlebiczku, zjym cie, a nie zarobiym cie. C.
- Pódź moja kurziczko roztoparczóno ku starce. D.
- Pódźmy, bo tu biyda smerdzi! Ol.
- Pódźmy już, pódźmy już, bo nas już wołajóm, bo tam już gałuszki masłym polywajóm. O.
- Póldrugo kijym przez czepón. D.
- Pól pluc już wypluł. D.
- Pólgymbóm se, nie całóm! Br.
- Pólpiynta . . . — A pól piynta je cało piynta. D.
- Pómalutku, aby sie tymu kości nie połómało. D.
- Pómalutku z mojóm, bo jóm nóżki bolóm. Pr.
- Pómału nejdali zóndziesz. Br.
- Pómału zrobisz za godzinę, a wartko za dwie. O.
- Pómbóczek łaje. D.
- Pómbóczek mo fachówke bez wieka, pożegno każdego człowieka. Br.
- Pómbóczek mo szyroki rynkowy i nie do se do nich zagłónać. O.
- Pómbóczek mo wyncej niż rozdoł. O.
- Pómbóczek na niego miare stracił. D.
- Pómbóczek sie do napochać, ale sie do i uznać. Br.
- Pómbóczek też czystote miłuje. Br.
- Pómbóczek widzi, a hróm do niego nie trzaśnie. D.
- Pómbóczek widzi a nie uderzi. D.
- Pómbóczek zapłać, po drugi nakładź. Br.

- Pómbóczek zapłać za już, a gdyby jeszcze. Br.
- Pómbóczek zapłać za ty jelita, alechmy chcieli inaksze. D.
- Pómbóczek zapłać za wyćwike. D.
- Pómbóczkowi metra na nim chybiło. O.
- Pómbóczku, popuś, bo mo kaj pa-dać. D.
- Pómbóczku, przimróz oczy! D.
- Pómbóczku, widzisz, a nie ude-rzysz! D.
- Pómbóg człowieka człowiekym ko-rze. O. S.
- Pómbóg dopuści, ale nie opuści. C.
- Pómbóg na niego meter stracił. O.
- Pómbóg najlepszy dochtór. L.
- Pómbóg nie do nigdy strómu urość do nieba. Ol.
- Pómbóg nierychliwy, ale sprawie-dliwy. D.
- Pómbóg nima mściwy, ale pa-miyntliwy. Pr.
- Pómbóg nima nogliwy, ale pa-miyntliwy. Pr. B. L.
- Pómbóg sie śmieje, jak złodziej po-licajta góni. Pr.
- Pómbóg sie śmieje, jak złodziej złodzieja okradnie. Pr. B. L.
- Pómbóg sie zdrzymnół, że tego nie widzioł. D.
- Pómbóg wóm to pożegnej, jeśli jy-cie, a Pómbóczek zapłać, jeśli mi też docie. D.
- Pómbóg wysoko, cysorz daleko. O.
- Pómbóg zapłać! — Boże ci to po-ciapkej! D. O.
- Pómbóg zapłać za jelita! S. O.
- Pómbóg za złe korze, a za dobre wynagrodzo. S.
- Pómogej se, a Pómbóg ci dopómo-że. Pr.
- Pómogej se ku chałupie. O.
- Pómogo se wrzaskym, jak małe dziecko płaczym. Ol.
- Pómogo tym, co nic nie robióm. O.
- Pón, jak chce, a chudzina, jak może. Br.
- Praca człowieka kormi, a lynistwo psuje. Br.
- Praca mo ciyrpki korzyń, ale słod-ki owoc. S.
- Praca tuczy, biyda uczy. Br.
- Precz od woza, bo sie bicze tracóm! O.
- Precz z parszywóm od stada, bo bydzie wyynkszo wada! C.
- Procnny chlyb na pańskim. D.
- Prosiynta dostały po galatach. Br.
- Prosto droga jest nejkrótszo. Pr.
- Prosty jak jedla. O.
- Prosty jak paragraf. D.
- Prosty jak siyrp. K.
- Prosty jak świyeczka. O.
- Proszym waszych mości, gdo zjod mlynso, niech zjy kości. D.
- Prowda dycki na wyrch wylezie. S.
- Prowda dycki na wyrch wyńdzie. O.
- Prowda jak oliwa na wyrch wy-pływa. O.
- Prowda mo mało miejsca. O.
- Prowda w oczy bodzie. C.
- Prowdy nie trzeba świadczyć. Br.
- Prowdy sie nieśmi powiedzić, bo inaczy ogiyń na dachu. Ol.
- Prowdziwo z niego podszywka. D.
- Prowdziwo Sodóma-Gomóra. D.
- Próžno becзка narobi moc hóku. Ol.
- Prózny miyszek stoć nimoże. C.
- Pruje gacie. D.
- Pryndzyj mi tu na dłóni włosy urosnóm, niż... K.
- Pryndzyj uwachuje kope błech, niż młodóm dziólche. Br.
- Przeca też tam człowiekym wónio. C.
- Przeciwny jak ciyrni. D. O.
- Przed czyjóm siynióm zamiato, a przed swojóm mo śmiecisko. O.
- Przed kim brame zamknóm, niech do fórtki klepie. Ol.
- Przed śmiercióm nie ucieczesz. O.

- Przed śmiercióm sie każdy mo do-
brze. O.
- Przed śmiercióm sie żodyn nie
skryje. O.
- Przed wypłatóm hój, po wypłacie
stój! S.
- Przed złodziejym nima klucza. O.
D.
- Przejmy se, a płómy se. O.
- Przeklón go do gróntu piekla. D.
- Przeklón go do siudmego pokoly-
nio. D.
- Przemor/z do kości. O.
- Przemówić kómu do dusze. O.
- Przepadło klepadło! C.
- Przepijać skóre. O.
- Przez klepani skóra zgyńśnie. O.
- Przez krziż by dwie słómki nie po-
łożył. D.
- Przez posły wilk nie tyje. C.
- Przez tydziyń każdy dziyń. Pr.
- Przez tydziyń umiyro, a w nie-
dziele nima co pochować. O.
- Przibity jak Pónjczus na krziżu. D.
- Przi biydzie dobre bydzie. O.
- Przibyło nas tam. O.
- Przibywo go jak krajiczka w gor-
ści. D.
- Przibywo go jak miesiόνczka ku
nowiu. D.
- Przidóm wracane jelita. Br.
- Przidzie głupi, co cie kupi. D.
- Przidzie głupi, co to kupi. C.
- Przidzie kryska na Matyska. C. Pr.
- Przidzie na bymbyn. D.
- Przidzie na to, to sie to weźnie. Br.
- Przidzie wyćwika za nieboszczyka.
O.
- Przignąć do kapsy. C.
- Przijaciela trzeba jak wody i chle-
ba. C.
- Przi jedzyniu sie spocić, to je
grzych, ale przy robocie, to nima
grzych. Ol.
- Prziknij se, strziknij se, a ciep! S.
- Przileżytość robi złodzieja. Pr. Br.
- Przi myndelu dobrze kłóska zbiy-
rać. D.
- Przi pańskim dworze, żywi sie gdo
może. C. Pr.
- Przi pinióndzach śmierć. O.
- Przisiógnął cygón, że krod nie by-
dzie. D.
- Przistrzignól mu na galaty. C.
- Przisypejcie grochu, karwiniocy
idóm! D.
- Przisypejcie grochu, Stónawa sie
wali! D.
- Prziszel cichym-duchym. Br.
- Prziszel do gotowej miski. C.
- Prziszel ku pełnej misce. O.
- Prziszel ku tymu, jak ślepo kurka
ku zorku. O.
- Prziszel na bymbyn. O.
- Prziszel soli pojczac. Br.
- Prziszel w obrócyńniu. O.
- Prziszel z deszcza pod rynne. C.
- Prziszel z gorszego na lepszy. Ol.
- Prziszel z nowinóm po pogrzebie.
O.
- Prziszła do nas z kóńdzielóm.
- Prziszła koza do woza. Br.
- Prziszła kryska na Matyska. K. L.
P. D.
- Prziszły czasy na gibasy. O.
- Prziszłość soli pojczac,
Prziszol na kurzi bóty. O.
- Prziszol na nióm mróz jak na psa.
C.
- Prziść do siebie. O.
- Prziść w nic. O.
- Prziść z prosikym. O.
- Przitłók mu do głowy. D.
- Prziwrzyć oczy na cosi. O.
- Przocielami bydźmy, a za swoji
płómy. Br.
- Przociele — po cieie, a po kapsie
— szkrab! O.
- Przociele po cieie, a po miyszku
szkrab! C.
- Przociele po cieie, do kapsy drap!
D.
- Przociele po cieie — kapsowi zło-
dzieje. D.

Przocielizna, bo spuścizna; dy ni-
 ma co brać, to go nie chcóm
 znać. D.
 Przociyl — kapsa, miyszek — brat.
 C.
 Przód pón, a potym ón. Br.
 Przód z chlywka, potym z chlywa.
 Br.
 Psa byłoby grzych wyгнаć w ta-
 kóm pogodzie. D.
 Psi głosa nie idóm po niebiosy. Pr.
 Psi głasy nie idóm pod niebiosy. C.
 Psik, koczka, bo dostaniesz! O.
 Psik, kocur, spoza pieca! D.
 Psińco doł, psińco dostał. O.
 Psińco dostaniesz! O.
 Psińco na śmierć sódzóm, i ni
 a ni sie domówić. D.
 Psiokrew na lewo!
 Psu było Pozór, a też mu chwost
 uciyni. Br.
 Psy nim bydóm zogóny włóczyć. D.
 Pszniwe stwórzyni, jak nie wiy
 co. D.
 Ptoka poznajóm po piyrzu. Br.
 Ptoszka poznajóm po śpiywie, a
 człowieka po mowie. P.
 Pujdym, choćby siykiyry z nieba
 padały. O. D.
 Pujdym do fachu. O.
 Pujdym pod dornik. O.
 Pujdymy jak szewcy do Klinko-
 wic. Pr.
 Pujdziesz do piekła owies przewra-
 cać. D.
 Puknółby człowiek. D.
 Puszczac babki po wodzie. O.
 Puścił farbe. D.
 Puścił se wesz do kozucha. P. D.
 Puścił sie bez wiosła na morze. C.
 Puścił sie chleba, a chycił sie noża.
 Pr.
 Puści sie ci miód kole pypmpka. O.
 Puści sie ci umasta kole pypmpka.
 O.
 Puść se do galot. D.
 Puść sie Boga, a chyc sie wiyrbu.
 Pr.
 Pycha idzie przed upadkym. K.
 Pycha je poczóntkym wszystkigo
 złego. Ol.
 Pycha mo gliniane nogi. O.
 Pycha mo jednóm noge. Br.
 Pycha mo jednóm noge a drze-
 wiannóm; jak se jóm złómie, to
 ani rusz! Br.
 Pycha mo jednóm noge, a jak se
 jóm złómie, nimo żodnej. Pr. B.
 L. O.
 Pycha mo jednóm noge; jak se jóm
 złómie, je amyn. D.
 Pycha przed upadkym chodzi. C.
 Pr.
 Pychy na dwa sztychy, a w kón-
 zumie rest. Ol.
 Pydli, jagby miól mrowce w ga-
 ciach. O.
 Pydli, jagby miól osy w galatach.
 O.
 Pydli jak zajónc. O.
 Pyrtu chlastu aż ku miastu. K.
 Pysk kłapie, a grzbiet łapie. Br.
 Pysk se kim wytrzyć. O.
 Pysk sie drze, a na nowy nima. O.
 Pysk sie drze, a na nowy nima
 piniyndzy. Br.
 Pysk sie mi drze. D.
 Pysk szczekoł, pysk dostał. O.
 Pyszny jak grof. D.
 Pytoł głupigo o rozum. D.
 Pyto sie, wiela kosztuje dziedzina,
 a mo płótno w kapsie. O.

R

- Racz Pómbóg żegnać! D.
 Racz Pómbóg żegnać! — Nie dómy sie odeгнаć; na tochmy siedli, abychmy zjedli. O.
 Racz Pómbóg żegnać! — nie dómy sie od jedzynio odeгнаć! S.
 Raczy bych sie doł obiesić, abo w miechu utopić. D.
 Raczy bych sie doł zaorać. D.
 Raczy bych sie przeżegnoł, a nie bluźnił! O.
 Rada miele, ale jynzykym. D.
 Rada zdrowo — majyntność gotowo. C.
 Radowoł sie starzec, kiedy minól marzec. Ol.
 Radszy bych sie widziól nie wiyum kaj! D.
 Raduj sie, pieseczku, zimioczki kwitnóm, bydziesz jod. L.
 Raduj sie, pieseczku, zimioczki kwitnóm, bydziesz papoł. D.
 Raduj sie, pieseczku, zimioczki kwitnóm, bydziesz zroł. Pr. O.
 Radzi go widzóm, jak już odchodzi. Ql.
 Ranne słónce nie cały dziyń swiy-ci. C.
 Ranny deszcz, a babski płacz, to jedno. C.
 Rano zuch, a wieczór pod pierzine buch! L.
 Rechóm, kerhcóm, pyrcóm, ka chcóm! D.
 Rege-rege-rege-buura, rege-rege-rege-bu... D.
 Rewma go korczy. D.
 Robić cosi jedyn przez drugigo. O.
 Robić cosi na oko. O.
 Robić cosi o sto sześć. O.
 Robić cosi ś-ciyńzkim sercym. O.
 Robić cosi z lekim sercym. O.
 Robić cosi we dnie w nocy. O.
 Robić cosi za piyńć minut dwanost. O.
 Robić cosi z pamiyńcióm. O.
 Robić za dwóch. O.
 Robić z kogo poszklaby. O.
 Robi wszystko na jedno kopyto. L.
 Robi, jagby nic. O.
 Robi kierchów na papiórze. Br.
 Robi mi ślinke. D.
 Robi na paszkliwość; ... na bzdu-ry. D.
 Robi sie, jagby do dwóch nie umiól narachować. P.
 Robi sie, jagby wody nie umiól zakalić. C.
 Robi sie świyntym. C.
 Robi sie świyntym, a nogi mu z piekła tyrczóm. C. Pr.
 Robi tak, aby Polska nie zginyła. Ol.
 Robi to jak stary. O.
 Robi to ode złego amyn. Br.
 Robi to tak z łaski na ucieche. Br. O.
 Robi to wilczym biegym. Br.
 Robi to, żeby sie jyny nazywało. O.
 Robi wszystko na jedno kopyto. L.
 Robi ze siebie kumedyjanta. O.
 Robi z grejcara na halyrz. Pr.
 Robi z kumora woła. O. D.
 Robi z tym, jak z malowanym wajcym. O.
 Robota-chachar, a gdo robi — dziod! O.
 Robota człowieka zabijo. Ol.
 Robota mo głupich strasznie rada. O.
 Robota niby tak od siykiyry. D.
 Robota nie zajónc, ale czas gorszy niż zajónc. D.
 Robota nikómu nie srómota. C.
 Robota nima zajónc, nie uciecze. O.
 Robota, ochota, dobre obyczaje — cerziczke wydaje. B. L. Pr.

- Robotą od zimnego kowola. D.
 Robotą sama mu idzie. K.
 Robotą sie nigdy nie przejmie. C.
 Robotą sie sama nie zrobi. D.
 Robotny człowiek nie wiy co choro-
 roba. L.
 Robotnyu Bóg pomaga, a lyniu-
 cha biyda smaga. O.
 Roboty na kónia. D.
 Roboty nie narobi, a kościola nie
 narzyko. O.
 Rod je tymu, jak kieby mu na
 śwynta zemleł. C.
 Rod se liźnie. D.
 Rod se luchnie. D.
 Rogi mu rosnóm. C.
 Rościepować pinióndze. O.
 Rościóngo sie jak salamandra po
 deszczu. Br.
 Rośnie dlo cywki, a nie dlo dziyw-
 ki. Pr.
 Rośnie dlo kołka, a nie dlo pa-
 chołka. Pr.
 Rośnie do pachółka, a nie do koł-
 ka. C.
 Rośnie jak głodnyu chlyb w gor-
 ści. O.
 Rośnie jak grzib po deszczu. D.
 Rośnie jak krajiczek w gorści. L.
 Rośnie jak na drożdżach. C. Pr. L.
 D. O.
 Rośnie jak reż w maju. D.
 Rośnie jak stróm w lesie. Ol.
 Rośnie ku dziywce, a nie ku śliw-
 ce. C.
 Rośnie to wszystko, jak grziby po
 deszczu. Ol.
 Rośnie w oczach. O.
 Rozbić cosi na cimper-camper. O.
 Rozbić cosi na ograbki. O.
 Rozbity jak turecko fana. O.
 Rozburzić tyn pielesz na sztyry
 wiatry! Ol.
 Rozczyrwiynił sie jak rak. D.
 Roz kiepsko, a dwa razy łebsko. C.
 Roz kozie śmierć. Po. Pr.
 Rozkoz je rozkoz, choć padze, pod-
 lyać sie musi. O.
 Rozkoż se pón, a zrób se sóm. Pr.
 D. O.
 Rozlazuje sie wszystko, jak wrzo-
 dy. Ol.
 Rozleciół sie na ograbki. D.
 Roz na wozie, roz pod wozym. Br.
 Roz — nie dycki, kapka — nie
 wszystko. C.
 Roz nie zowdy, dwa razy nie czyn-
 sto, trzi razy nie gynsto. Br.
 Rozpolił sie jak prawiczka. D.
 Rozpolił sie jak szesnostka. D.
 Rozpolił sie jak szyna. D.
 Roz sie człowiek rodzi i roz umiy-
 ro. S.
 Roztomile rynce, jak ich je wiy-
 nej, jyny ni do jodła. B. L.
 Roztomile rynce, kiedy ich je
 wiynej. Pr.
 Roztomile rynce, kiedy ich je
 wiynej, ale na chlyb zguba.
 D. O.
 Roztomile zdrzadło, kaś mi zaś tu
 siadło. D.
 Roztomilo zgoda. O.
 Rozum dziepro z rokami przicho-
 dzi. L.
 Rozumi celinie, bo ojciec jego byl
 ceglorzym. Ol.
 Rozumi sie na tym, jak świnia na
 pietruszce. K.
 Rozumi sie na tym, jak wilk na
 gwiozdach. K.
 Rozumisz bobu! D.
 Rozumisz tela, co świnia pietrusz-
 ce. Pr.
 Rozumisz tymu, jak koza celinie.
 O.
 Rozwióńz jynzyk! O.
 Rozwióńz nogi! O.
 Rozwoga, albo kyns chleba. Br.
 Roz w roku jyny je oźrały, bo ni-
 gdy nie wykrziźbi. C.
 Rożek a bómbón chłopą nie dzier-
 ży. P. Og.
 Rób djobłu dobrze, a piekłym sie
 ci odwdziynczy. O.

- Rób dobrze, jyny nie czakej odwdziynki. D.
- Rób, dyś pana pytoł o robote. Ol.
- Rób, głupi, aż zdechniesz, potym cie zakopióm. D.
- Rób, jagbyś tu mioł być na wieki, a żyj, jagbyś mioł umrzyć jutro. O.
- Rób jak wół, żyj jak król. O.
- Rób kómu dobrze, ón cie za to odrze. D.
- Rób se błozna z mamulki, tatulek majóm opasek. D.
- Rómbie, a trzoski na niego lecóm. Ol.
- Róncz ich z oczy spuści, już sie żgajóm. D.
- Róncz sie co pokoże, zaroz sie zleci hórna ludzi. D.
- Róncz sie (z klasy) wytraci, już wrzasku jak na jermaku. D.
- Rónk se nigdy nie umyje, móglaby mu na nich rzepa rósć. C.
- Ruła bez szpiku. C.
- Rupi mi to w głowie. O.
- Ruszo sie jak słón na lodzie. O.
- Ruszył rozumym, jak mokre ciele ogónym. K.
- Ruszył rozumym, jak mortwe ciele ogónym. K.
- Ruża, jak roście, na gałóznkach mo oście. C.
- Rużowo se žyci przedstawio. D.
- Rużowo sie mu wszystko widzi. D.
- Rybóm wode, a ludzióm zgode. Pr. P.
- Rychli by sie śmierci doczkoł, niż ciebie. O.
- Rychli psa odrze, niż go zabije. C.
- Rychli sie pośmieje krziwy z prostego, niż prosty z krziwego. O.
- Rychli ustanie, gdo rychli bieży. Ol.
- Rychli z hrubego zrobi cinyki, niż ś-cinykigo hruby. L.
- Rychtuj zogóna kraje, aż ci mama chłopa przaje. O.
- Ryczy, jagby pasy z niego drzyli. O.
- Ryczy jak jałowo krowa. C.
- Ryczy jak krowa. D.
- Ryczy jak lew. O.
- Ryczy jak po psie. D.
- Ryczy jak tur. O.
- Ryje, jak nieobuto świnią. Ol.
- Ryje sie jak świnią do koryta. O.
- Ryknól, krziknól, przewrócił oczyma, a już go nima. R.
- Rynce mi już lecóm z gorści. R.
- Rynce mu z gorści lecóm. Br.
- Rynka jak dyl, piyńś jak chlywek. Pr.
- Rynka, noga, muzg na ścianie! O.
- Ryszawy jak Judosz. Ol.
- Rzecz sie rzóndzi, a chlyb sie kraje. Pr.
- Rzegoce jak żaba w kowiorze. O.
- Rzegocóm baby, jak na deszcz żaby. S.
- Rzegocóm jak przekupki na targu. O.
- Rznij go po kokosie! O.
- Rznij sie po czole! O.
- Rzodko kula tchórza minie. Br.
- Rzóndzi, jagby bez prochu strzyłoł. Pr.
- Rzóndzi, rzóndzi, a muchy mu w gymbie na lajde grajóm. Pr.
- Rzóndzi sie jak szaro gyńś na dziedzinie. Br.
- Rzucó groch na ściane. C.
- Rzyko pod śwyntóm figuróm, a mo djobła za skóróm. P. Og.
- Rzyk to z płuc. O.

S

- Sadzi sie jak wesz do strupa. R.
 Saframyncki żywobyci, jak sie stary młodej chyci. L.
 Sagi dziółchy bych nie wydała. D.
 Sagigo wyrwoł ś-cyrnio. Pr.
 Sagimu je wszyndy zima. Pr.
 Sagimu wszyńdzi zima. C.
 Sagocz, buch do wody! D.
 Sak na ryby, kosz na raki! D. O.
 Sakóm-pikóm! D.
 Sakulyncki żywobyci, jak sie baba kwitu chyci. O.
 Sakulyncki żywobyci, jak sie stary młodej chyci. O.
 Sakulyncko biyda, trzeba iść do zyda. S.
 Samo dzieło majstra chwoli. Ol.
 Samo sie nie zrobi. C. D.
 Schodzi na kurzi bóty. O.
 Schodzi na psi bóty. O.
 Schowane sie nie straci. O.
 Schowane wiecy sie nóńdóm. C.
 Schowej se pare na ciepłóm polywke. Pr.
 Schowej se ty myndry do siebie, myndroku głupi! D.
 Schrampiym ci tyn pysk! O.
 Scygani do oczy. D.
 Scygani na oczach. O.
 Sen mara, Bóg wiara. C.
 Serce jak bierce. Pr.
 Serce mu spadło do galot. O.
 Serce mu uciykło do galot. O.
 Serce sie człowiekowi kraje. D. O.
 Serce sie mi śmieje. O.
 Serwus, chłopci, w kozich mykach! O.
 Sianym sie chce wykryńcić. Br.
 Siednij se na zym, a spuść se nogi. Br.
 Siedym córek, usmy Jurek. O.
 Siedym razy urznół, a jeszcze krótki. O.
 Siedzieć kómusi na karku. O.
 Siedzieć na trónie. O.
 Siedzieć po nocach. O.
 Siedzieć za wiatrym. O.
 Siedzi jak djoboł na grzysznej duszy. O.
 Siedzi jak Job na kupie gnoja. L.
 Siedzi jak kocur w kiermasz. Br.
 Siedzi jak kocur w szłopc. D.
 Siedzi jak kupa nieszczyńscio. D.
 Siedzi jak kura na wajcach. D. O.
 Siedzi jak kwuczka na wajcach. D. O.
 Siedzi jak mól w kozuch. Pr.
 Siedzi jak na jegłach. O.
 Siedzi jak na nożach. O.
 Siedzi jak na tureckim kozaniu. O.
 Siedzi jak oźrały w karczmie. C.
 Siedzi jak pies w budzie. D.
 Siedzi jak placek. O.
 Siedzi jak smok. Pr.
 Siedzi jak u Pana Boga za piecym. L.
 Siedzi jak wesz na strupie. Br.
 Siedzi jak w gospodzie. O.
 Siedzi jak zajónc na podorówce. Br.
 Siedzi jak zaklynty. D. O.
 Siedzi jak zar/znióny. D.
 Siedzi jak zar/znóty. Pr.
 Siedzi jak żaba na brusku. S.
 Siedzi jak żaba na pecyniu. Pr. O.
 Siedzi jak żebrok w kóńcie. D.
 Siedzi mu cosi na dolinku. O.
 Siedzi mu na karku. O.
 Siedzi na dwóch stołkach. O.
 Siedzi nadynty jak żaba. O.
 Siedzi na grejcarze, jak djoboł na duszy. O.
 Siedzi na kartce. D.
 Siedzi na mie, jak god na żabie. C.
 Siedzi przy korycie. O.
 Siedzi se jako u Boga za piecym. C.

- Siedzi tam warzóny-pieczóny. O.
D.
- Siedzi w bónku. O. D.
- Siedzi w chłódku. O.
- Siedzi w cinyiu. D.
- Siedzi w corku. D.
- Siedzi w dłógu po uszy. D.
- Siedzi w gospodzie, a jyny klamie.
Ol.
- Siedzi w kozie. D.
- Siedzi w ulu. D.
- Siedzi za grzychy. D.
- Siedzóm se cinyngym w kudłach.
D. O.
- Siedz, dyc na ciebie nie pisko! O.
- Siedz w budzie, kieżeś sie urwoł.
Br.
- Siedz w kóńcie, bałamóńcie, by-
dziesz na co, nóńdóm cie. D.
- Siedz w kóńcie, bałamóńcie, jak
mosz w głowie siano, by cie nie
wysmiano! Ol.
- Siedz w kóńcie, bałamóńcie, jesiś
dobry, nóńdóm cie. O. Pr.
- Siedz w kóńcie, bałamóńcie, przy-
dzie czas, nóńdóm cie. Br.
- Sie mi zdo, że go skóra śwyrzbi. D.
- Sie mu zachciywo, jak kobyle octu.
O.
- Silny jak kón. O.
- Silny, żeby móg nim koły łómac.
Ol.
- Siła złego na jednego. D.
- Siod na niego. D.
- Siod se, jak w niedziele po pole-
dniu. D.
- Siostrzynice se namówić, to jagbyś
chlyb z chlebym jod. O.
- Sióngo na to, jak na gada. O.
- Siudme — nie kradnij, co uwi-
dzisz, to popadnij! O. D.
- Siudme: nie kradnij, usme: co uwi-
dzisz, to popadnij! K.
- Siwe oczko pocziwe, czorne oczko
fałszywe. S.
- Siwe — pocziwe, ale nieszkodliwe.
- Siwe włosy szanujcie, dzieci. O.
- Siwy jak gołómb. O.
- Siyrota, ale pysk mo jak wrota. L.
- Skapło mu jak ślepej kurce zorko.
Pr.
- Skiba jak ława. D.
- Skiby jak półcie miynsa. D.
- Skocze jak mało koza. O.
- Skocze jak pajac. D.
- Skocze jak sroka. K.
- Skocze jak wróbel na jednej no-
dze. O.
- Skocze jak wróbel na nici. C. O.
- Skocze jak żaba na globinie. Br.
- Skocz jak jelyń! O.
- Skocz mi na pukiel! O.
- Skoczno muzyka siedym boleści
lyczy. O.
- Skoczyć do czegosi rownymi no-
gami. O.
- Skoczyło mi cosi do kołoczowej
dziurki. O.
- Skoczyły se do kudeł. D.
- Skokać podle czyji muzyki. O.
- Skorani boski z cudokym. D.
- Skorani boski z takim stworzy-
niym. O.
- Skorani z takóm poraczkóm. D.
- Skozala mu koza, że sie boji woza.
D.
- Skómpy dycki dwa razy traci. Ol.
- Skómpy dycki moc traci. C.
- Skónd by sie wziyno trzi dni po
wiesielu? O.
- Skónd wiater, stónd płoszcz. C.
- Skónd wiater, tam płoszcz. Pr.
- Skónd wzióńś, a nie ukraść? C. D.
- Skóra go śwyrzbi. O.
- Skóra na baranie, masorz pije na
nie. O.
- Skóre by chciól z człowieka ze-
drzyć. O.
- Skórka jak z kokocigo wola. Br.
- Skrote mosz, jyny uszyć trzeba. Br.
- Skrowo mu na becz. D.
- Skrónżało go to. D.
- Skryj sie do łotki, a wyglóndej
czypkym. C.
- Skryj sie z paradóm, bo nimosz
glancu. C.

Skruszónymu wiare dejcie. Pr.
Skyrs jednego synka dziewiyńc
dziołch na rodzic. O.
Słabe jak pajneczyna. Ol.
Słabo zima, kiepski lato. L.
Słaby jak mucha. D. O.
Słaby jak mucha z pómyji. C.
Słaby kust, rzodko w kitach. Pr.
Słodki jak miód. O.
Słowo płaci tela co pinióndz. Pr.
Słowo sie musi siedym razy
w gymbie obrócić, niż go z gym-
by wypuścisz. B. L. Pr.
Słowo — wiater, pismo — grónt.
C. Pr.
Słowo wyleci z gymby wróblým,
a wróci wołym. Pr.
Słódzy, kajście sóm, co mój chlyb
zjodocie? Br.
Słońce tak dobrym, jako złým
świyci. C.
Słońce wschodzi tak na dobre, jak
i na złe. Ol.
Słóźba pańsko na pstrym kóniu
jeździ. C.
Słóźba wolność traci. C. Pr.
Słóźka, wyskocz spod łóźka! O.
Słóź ty panu wiernie, ón ci za to
pierdnie. C. Pr.
Slychu-dychu o nim nima. O.
Slyszoł zwónić, a nie wiy, w kie-
rym kościele. Pr. D.
Slysz uchym, a nie brzuchym. C.
Slysz, widz, nie prow nic! JB.
Slysz, wiydz, a nie prow nic. Br.
Smerdzieć lyniym. O.
Smerdzi jak cap. O.
Smerdzi jak cygón dziechciym. Ol.
Smerdzi jak czyk. O. D.
Smerdzi jak dudek. C. O.
Smerdzi jak staro palarnia. D.
Smerdzi jak tchórz. O.
Smerdzi jak żyd czoskym. C.
Smerdzi kierchowym. O.
Smerdzi-robótka, a wóni-chlebi-
czek. C.

Smerdzi robótka — wónio chlebi-
czek. Pr. D.
Smerdzi to małym. Br.
Smól czynsto, szyj gynsto, tak cie
bydóm dziywki chwolić, kiedy
bydziesz dobrze smolić. C.
Smrodu tam, ażby kół stanół. K.
Smród, żeby w nim siykiyra
uwiónzła. O.
Smyczy sie jak wesz po ścierniu. O.
Smyko sie jak Masny Francek
z handrami po dziedzinie. Ol.
Smyńdzi jak stary piec. D.
Snop do snopa, bydzie kopa. Pr.
Br.
Snorz — wielki łgorz, gdo w nim
czyto — szelma bito. C.
Snoszo jak sroka na gniazdo. O.
Sobota — ksiyndzowo robota. C.
Sobota — pilno robota. Pr.
Sobota — wielko robota. Br.
Sodzej wilka na barana. D.
Soli i chleba dóma potrzeba. P.
Sowa nie wysiedzi sokoła. Ol.
Sóm go same hrómy-pieróny. D.
Sóm już po słowie. D.
Sóm ludzie i ludziska. O.
Sóm na świecie jyný dwie wielki
starości: panna że sie nie wydo,
a pies że sie kości nie nazro. Ol.
Sóm nie wiy, czyji je. D.
Sóm nie wiy, kaj sie podzióć. D.
Sóm nie wiy, na czym stoi. D.
Sóm sie nie chwol, niech cie ludzie
chwolóm. Br.
Sóm sobie szkodzi, gdo sie ze złým
wdaje. C.
Sóm sobie szkodzi, gdo ze złým
chódzi. Br.
Sóm tu nikierzi boso. O.
Sóndzym ciebie podle siebie. C.
Spać z otwartymi oczami. O.
Spadli z kazalnice. O.
Spadło mi to z głowy. O.
Sparzóny jak sałot. O.
Spaść z klinka. O.
Spaśny jak byk na masorza. D.
Spaśny jak wieprzek. D.

Spi jak kyns drzewa. O.
Spi jak Lazar. Br.
Spi jak szczur. C.
Spi jak zabity. O.
Spi jak zajónc. O.
Spiskli sie na starego. D.
Spity na amyn. O.
Spod mi kamiń ze serca. O.
Spod nosa mi uciyk (tramwaj ...).
D.
Spod z pana na chłopca. C.
Spod z pieca na leb. K.
Spod z widełek. D.
Spolił sie na zimnym. O.
Spótek ani djoboł nie chce. O.
Spótek ani djoboł nie chwoli. D.
Sprzedej babe, kup se brzitwe. O.
Sprzedej chlyb, kup se nóż. D.
Sprzedej zymby za otrymby, kup
se nóż. K.
Sprzedoł chlyb, a kupił se nóż. O.
Sprzedowo na niedźwiedziu skóre,
a niedźwiedz jeszcze w lesie. Ol.
Spuchniecie z waszóm robotóm. D.
Spurne to jak cyrni. C.
Spuścić ocas miyndzy nogi. O.
Srómotne pinióndze ji nosi. D.
Stało sie i nie odstanie sie. C.
Stało się: panna miała dziecko. Ol.
Stanóc na nogach. P.
Stanóc za wiatrym. O.
Stanół na szpónt, a już je ożrały.
Pr.
Stanół na szpónt od zody, a już
szańce z nim na wszystkie stróny.
Ol.
Stanół z łózka lewóm nogóm. O.
Starać sie a wystoć, to je moc. Br.
Stare baby do porady, mlode do
uciechy. S.
Stare bóty! O.
Starego kocura nie trzeba uczyć
myszy chytać. S.
Starego sie nimo odziyrać, jyny
popiyrac. Pr.
Starej sie sóm o siebie, a Bóg ci
dopómoże. C.

Staro biyda lepszo niż nowo, bo
jóń znosz. D.
Staro dziywka i z kamiyniami na
ceście sie wadzi. C.
Staro miłosc nie zardzowi. B. L. Pr.
Staro mycka! O.
Staro sie, kiery pochowo tego
ostatnigo. Ol.
Starość je gorszo, niż zly kust. Br.
Starość nie radość. C.
Staruszka jako baruszka. Ol.
Stary, ale jary. C.
Stary człowiek sie małym dziecióm
równo. C. L.
Stary do rady, mlody do zwady. L.
Stary jak grzych śmiertelny. L.
Stary jak świat, a głupi jak cap.
C. K. L. Og. O. P.
Starym kościóm — na starych
śmieciach! D.
Starym kościóm — nima jak dóma
za piecym! D.
Starymu wszynđzi zimno. C.
Staryś, a nie rośniesz. C.
Stary wróbel nie do sie chycić na
plewy. L.
Stary z mlodóm, jak ogiyn z wo-
dóm. L.
Starzi ludzie a małe dziecka — to
je jedno. O.
Stawio sie, jak dyby solski zómek
był jego. D.
Stawio sie jak prózny miech na zi-
mioczysku. O.
Stawio sie mu cosi na oczy. D.
Sto głów — sto rozumów. C.
Stoji, czako, jak tyn śwynty z gip-
su. D.
Stoji jak kupa nieszczyńscio. O.
Stoji jak mój Boże, a myśli se na-
nuduszu. Pr.
Stoji jak nieoblizane ciele. Pr.
Stoji jak piyn — nie ruszy sie, jy-
ny zawadzo. D.
Stoji jak słup. O.
Stoji jak śwynty z gipsu. O.
Stoji jak turecki śwynty. O.

Stoji jak zmokło kura. O.
Stoji o ciebie, jak fórmón o piónte
koło, kiej mo sztyry dobre. O.
Stojóm o ciebie, jak o piónte koło
u wozu. Pr.
Stojóm o ciebie, jak wóz o piónte
koło. K.
Stojyncy sie u nas nie jodo. D.
Sto kóni go nie dogóni. D.
Stoł jak na jegłach. D.
Stoł jak na nożach. D.
Stoł na wodzie, jak mu brali mia-
re. D.
Sto myśli, a rozumu nimo. O.
Stowej, Hano, bo je rano, przidzie
Michoł, bydzie kichoł. Pr.
Stowej, Hano, już je rano, stowej
z pryzy, krowa ryczy. D.
Stójcie wszyscy, bo jo idym. D.
Stój, procesyj, boch placek stracił!
D.
Stówkóm mu gymbe zatkoł. D.
Strach je gorszy niż śmierć. Br.
Strach mo wielki oczy. C. L. O. Br.
Strach mo wielki oczy, a żodyn
rozum. D.
Strach piznół na mie. O.
Stracił cyl. O.
Stracił głowe. O.
Stracił sie jak kamiyń we wodzie,
O.
Stracił sie jak kafer. C.
Straszne umiyrani počmi. O.
Straszno Ameryka! O.
Straszy cygóna lasym. D.
Straszy mu we wieży. O. D.
Straszy utopca wasermónym. D.
Strata nie tuczy, ale rozumu uczy.
L.
Stroć sie mi z oczy! O.
Stroji sie jak sojka do Cieplic. C.
Strugać frajera. O.
Strugać pana. O.
Strugnij mu jednóm, na moji kón-
to. D.
Struże se błozna ś-niego. D.
Strzebnół sobie szydłym polywki.
C.

Strzelił Pómbóczkowi do okiyn. O.
Strzeże jak djoboł grzyszej dusze.
K.
Strzeże na to jak djoboł na dusze.
C.
Strzeżónego Pómbóg strzeże. C.
P. Br.
Strzylać oczami po dziólchach. O.
Strzylać oczami po synkach. O.
Strzyło bez prochu. C. Pr.
Stul pysk! D.
Stworził Bóg, jako móg, utrzaskoł,
jyny nie ugłaskoł. C.
Styczyń — do pieca przyczyń. Ol.
Styczyń rok stary z nowym rokym
styko, gdo w starym nie robił,
tyn w nowym utyko. Ol.
Stynko na nogi. D.
Stynko od lynia. D.
Styrcz se nos do ula! O.
Styrczy, pyrczy od Strumiynia. Ol.
Styrkać nos do wszystkigo. O.
Styrkać palce do czegosi. O.
Styrkać sie do wszystkigo. O.
Suchej nitki nie było na nim. O.
Suchej nitki nie niechała na nim.
D.
Suche to jak krzón. C.
Sucho gałyńź sama odpadnie. O.
Suchy jak kumorzi nos. C.
Suchy jak pieprz. O.
Suchy jak sucho wilija. D.
Suchy jak tabaka. O.
Suchy jak trzoska. D.
Suszyć se głowe. O.
Swojigo nie dóm, a cudzego nie
chcym. O.
Swojigo sie dzierz, a na czyji sie
nie ogaw. Pr.
Swoji sprawy w swoji rynce. O.
Synek jak cumel. Pr. D. O.
Synek jak szustka. D.
Synek jak świeczka. O.
Synek na wybranóm, a dziólcha
na czakanóm. Pr.
Synek namowiany, a chlyb przy-
drobiany, to je jedno. O.

- Synek namowiany, a chlyb przerobiany, to je jedno. Pr.
- Synek z Porymby mo galaty na rymby. D.
- Synie Dawidów, bier kij a bij żydów! O.
- Sypie sie to jak z chlupatej deki. O.
- Syr ani z kympy nie ciśnie. R.
- Syty głodnego nie rozumi. O. Br.
- Szajst szpyrki, luch wody, szust mónki, gich kapuśniónki — a już je bigusisko. O.
- Szak cie bydzie tata biyrmowol! O.
- Szak ci ta moja krziwda bokym wylezie! O.
- Szak też bydziesz swoji ucho gryz! O.
- Szanobliwo dziołcha za piórkym piyńc płotów przeskoczy. D.
- Szanuj sie, synku, bo cie kumory zjedzóm. S.
- Szarpie sie jak pies na łańcuchu. D.
- Szarpie sie jak wróbel na nici. K. S.
- Szast-prast, beleby! D.
- Szczeko, ale do budy ni a ni. Ol.
- Szczeko jak pies na miesiόνczek. P. D. O.
- Szczeko zymbami. O.
- Szczeko, że go ani djabeł nie przeszczeko. Pr.
- Szczernioł od złości jak smoła. C.
- Szczykać kómu gałuszki. O.
- Szczyńści ustało, przijaciól mało. C.
- Szczyńści z nieszczyńscim jednym wózkym jeżdżóm. P.
- Szczyrzi zymby jak ściekły pies. O.
- Szełbych z tobóm aż na koniec świata. O.
- Szeł do Amsterdamu muchy dojić. O.
- Szelech miedzóm, trefiłech kaj jeżdżóm. K. P.
- Szeł Job po Joba, zustali tam oba. C. Og. O.
- Szeł tam, kaj pón cysorz pieszo chodzi. O.
- Szesnostki sie mu podobajóm. O.
- Szewc a krawiec — słoğa boży, jednemu ukradnie, drugimu prziloży. Br.
- Szewiec a świnią, to jedna rodzina. O.
- Szewiec chodzi boso, a krawiec otargany. S.
- Szewiec chodzi w potarganych bótach, a krawiec bez galot. Br.
- Szewiec mo tela zysku, co nacióngnie w pysku. O.
- Szewiec w sobote pije, a w niedziele szyje. O.
- Szkli bez kitu. L.
- Szkoda bić głowóm o ściane. O.
- Szkoda Boga na tragaczu wozić. Pr.
- Szkoda czasu na guzdrani. Ol.
- Szkoda djobła na tragaczu wozić. Br.
- Szkoda idzie na użytek. O.
- Szkoda myć cygóna, i tak czorny zustanie. O.
- Szkoda tam psa wyгнаć. K.
- Szkowróńki mu pole gnojóm. Pr.
- Szkowróńkowie mu pole gnojóm. C.
- Szkrobie jak kura. D.
- Szkrobie jak kura na śmiećisku. Pr.
- Szkrobie sie, jagby go wszy żrały. D.
- Szkrobie ty zimioki, jagby na ukradziónej szpyrce siedziała. D.
- Szkubie sie jak piēs na łańcuchu. D.
- Szkubie sie jak uwióńzано żaba. Br.
- Szkubło go to. O.
- Szkubło mu kapsóm. P.
- Szkubło go za kapse. O.
- Szlichmy miedzóm, trefili kaj jeżdżóm. D.

- Szła octu pojcząc, bedzie fóra plock. D.
 Szła, padła, ukidła powidła. Pr.
 Szmakuje jak cmeróniowi bryja. D.
 Szmatle nogami jak staro krowa. O.
 Sznóruje pyskym. O.
 Szofer je jedném nogóm w trówle, a drugóm w kryminale. Br.
 Szoli jak powicher. D.
 Szół, groń, beleby sie dobrze miół. O.
 Szół wypowiedzieć kumornika. D.
 Szpatno jak noc. O.
 Szpital okrodo, a na kościół dowo. K.
 Szporowół — umrzył, a nie szporowół — też umrzył. O.
 Szporuje z grejcara na halyrz. Pr.
 Szporuje z ryńskiego na grejcar. Ol.
 Szrubnół se. D.
 Szytry mandory, piónty djobołek. Br.
 Szytry prózne, a piónty do góry dnym. D.
 Szyttrze Niymcy, wiertel chmiela: jeszcze im pó mocy trzeba. C.
 Szuko chleba z masłym. K.
 Szuko, czego nie stracił. K.
 Szuko kijowej maści. C.
 Szukoł ji po całym raj, a óna była na samym kraju. C.
 Szuko wczorajszego dnia. K.
 Szumny jak nie wiy co. D.
 Szychty bulo, a kieliszki też. D.
 Szydło z miecha dycki wylezie. O.
 Szyje, pruje i tak sie utrzymuje. O.
 Szykowności i zryczności, nie opuszczej mie! Br.
 Szykowno jak siedmiomiarno pónczocho. C.
 Szykowny jak motowidło. O.
 Szykowny jak z piyńci mior pónczocho. O.
 Szykowny jak z brónami do lasa. C.
- Szykowny, że sie na piyńcie zwyrtanie, a wajce mu z głowy nie spadnie. Ol.
 Szyroki wszyńdzi zawadzi. C.
 Szyrokigo wszyńdzi pełno, wszyńdzi zawadzo. Po.
 Szyroko loce. C.
 Ściany też majóm uszy. L.
 Ściebie bydzie ksióndz, jak z djabła kościelny, a z capa ogrodnik. Br.
 Ściebie gazda, jak z kozy ogrodnik. D.
 Ściebie mo djoboł pocieche. D.
 Ściep mu ociypke siana! — Dyć go mo dość w głowie! D.
 Ścisnąć pinióndze. O.
 Ścisnęła naściskoł, wysnęła rozwyskoł. D.
 Ścisnęła ścisnęła aż uściskoł, wysnęła wyskoł aż przewyskoł. Pr.
 Ścisnęła ścisnęła, przidzie na to wysnęła. C.
 Śćmijwo sie, a śćwycić wóm nie bydym. D.
 Ślepy by uwidzioł. D.
 Śmiały dalij zajedzie, niż bojóncy. Ol.
 Śmieje sie do rozpuku. Ol.
 Śmieje sie jak Filip na jelita. Ol.
 Śmieje sie jak głupi. Ol.
 Śmieje sie jak żółna. Ol.
 Śmierć i żóna od Boga przeczóna. O.
 Śmierć mie powóniała. D. O.
 Śmierć mie powóniała, a nie chce mie. Ol.
 Śmierć se dycki przyczyne nóńdzie. Ol.
 Śmigo go w kolanie. Ol.
 Śmijch go puczy. D.
 Śmijch idzie przed płaczem. D.
 Śmijchy do kóna, a cepy z kóna. D.
 Śmij sie, śmij, bydziesz płakoł! D.

Śmieszki mu góniom pod nosym.
D.
Śniło mi sie, śniło, żeś mi była mi-
ło. D.
Śpiwocie, jak kocury w marcu. D.
Śpiwo jak kanarek w klotce. O.
Śpiwo jak kanarek ze dwora. Ol.
Śpiwoł jak podle nut. D.
Śpiychajóm sie, jak do fojta na
szkubaczki. D.
Śpiycho sie, że aż sie mu zymby
pocóm. D.
Śpiywej, bydzie ci sie krowa lep-
szy pasła. D.
Świata nie przemożesz. C.
Świat deskami zabity. D. O.
Światu nie nadosz. Br.
Świce ze sagimi kitami. C.
Świecie, świecie, tyś kulaty jako
motowidło. C.
Świnia mo piekniejszy w chlywku,
niż ón w chałupie. O.
Świnia prawi: — nie chcym dło-
gigo życie, jyny dobrego bycio.
O.
Świyci jak latarnia. O.
Świyci oczami, jagby z kiszki wy-
loz. Pr.
Świyci sje, jak Polsko Ostrawa po
deszczu. Pr. O.
Świyci sie mu przez nos, jak ku-
morowi przez kolano. Pr.
Świycóm sie mu oczy jak kocuro-
wi. Pr.

t

Taciu-taciu-tać, doł sie osiotać. D.
Ta głupio go tytle. O.
Ta jego gospodarka pujdzie na
bymbyn. O.
Ta już na wydoj aż szczyrko. O.
Tak cie spierym, że cie matka nie
pozno! O.

Świyczki ci jeszcze wiszóm z nosa.
D.
Świyczki sie mu postawiły
w oczach. D.
Świynći byli, a pierdzili. R.
Świynći nie jedzóm, a pieknie wy-
glóndajóm. O.
Świynći sóm szwarni, bo majóm
gymby malowane. S.
Świynći w niebie w kregle grajóm.
D.
Świynć świóntki, pość w pióntki,
rzykej pacierz w niedzielym, bo
cie kijym odziejym. K.
Świyntej ciyrpliwości ś-ciyminy-
góm. D.
Świynto rynka co bije. Br.
Świynty bez piynty. O.
Świynty Jurzi trowóm burzi. L.
Świynty sie robi, a djobła mo za
skóróm. O.
Świyntym sie robi, a djobłym topi.
O.
Świynty Paweł opisuje: — gdo do-
jodo niech umyje. R.
Świynty Pieter to zrobi za ciebie.
O.
Świynty pokój z wanielikami! D.
Świynty z piekła wyjynty. D.
Świynty z gipsu. Br.
Świyrzczki żrać. O.
Świyžo woda — nejlepszó uroda.
Br.
Świyžo woda — zdrowio doda. P.
Br.

Tak dłoگو jabko wisi, aż spadnie.
Pr. O.
Taki bóty z cholewami! O. D.
Taki cichy baranek. O.
Taki, co w głowie uradzi, do skut-
ku nie doprowadzi. Ol.
Taki éwiynczek. O.

Taki ficek. O.
Taki go możesz ze świeczkóm chle-
dać. O.
Taki jak dzichta bez kónców. C.
Taki je to słowo tragacz! D.
Taki kram, jaki pan. L.
Taki Maciej. O.
Taki mameluk z niego. O.
Taki miech beze dna. O.
Takim złotym za psami chybióm.
D.
Takim złotym za psami ciepióm.
O.
Taki niewierny Tómasz. O.
Taki pole dobrze rodzi, po którym
sóm gazda chodzi. O.
Taki sagi Adam. O.
Taki stary, a taki głupi. Ol.
Taki stary belzebub. O.
Taki stary kozub. O.
Taki syn, jaki ojciec. L.
Taki świyntoszek. O.
Taki ślimok. O.
Takiś ty móndry? D.
Taki to je bez tej tabaki. Ol.
Taki to je białe, jak stuletni śniyg.
C.
Taki to je na tym świecie. O.
Taki to je na tym świecie świy-
cócym. O.
Taki Wojtek. O.
Taki wygody ani świynty Pieter
nie chce. O.
Taki z niego aptykorz. O.
Taki z niego boży wólek. Ol.
Taki z niego hasztabiga. Ol.
Taki z niego mamulczyn cycek. D.
Taki żyszka z niego. O.
Tak jóm oświnił, żeby pies kónska
chleba od ni nie wzióm. O.
Tak już zwykle bywo, że głupi
móndrego przezywo. O. Br.
Tak jyny bździ pod blachóm. O.
Tak ledwa galaty nosi. D.
Tak mi już rynce lecóm. O.
Tak mi to jodło rośnie w gymbie.
O.
Tako belchownia. O.

Tako bździna z niego. O.
Tako chłapczora. O.
Tako dziura — jaki klin, jaki oj-
ciec — taki syn. D.
Tako kwuczka. O.
Tako sago Jewa. O.
Tako staro baba z niego. O.
Tako śliwa nawalóno. O.
Tako śliwa oźrało. O.
Tak robi, aby Panu Bogu dziyń
ukrod. Ol.
Ta krowa bydzie mieć czorne ciele.
O.
Tak rużaniec po kolana, a rzykać
o szczyńśliwóm godzine śmierci,
a nie młodego chłopa! O.
Tak se poczyno, jagby sie cały
świat kole nij obracoł. O.
Tak se poczyno, jagby sie milijón
za nióm kuloł. O.
Tak se sól człowiek uszyje miech
na swojóm skórze. O.
Tak sie ciśnie, jak luter do szpy-
rek. R.
Tak sie ciśnie, jak wesz do strupa.
R.
Tak sie cygón nie bije! Pr.
Tak sie najod, żeby mu można
wesz na brzuchu zabić. C.
Tak sie rozjargoł, że mokry papiyr
potargoł. Ol.
Tak sie śmioł, aż sie za brzuch
chtyoł. Ol.
Tak sie świyci, jak Polsko Ostra-
wa. C.
Tak sie zgniwoł, że omało ze skó-
ry nie wyskoczył. C. O.
Tak, tak na tym świecie, zima
w zimie, ciepło w lecie. Br.
Tak-tak-tak na przetak, gospody-
ni na korzyni, a gazdowi na ta-
bak! D.
Tak ta nasza praca w psinco sie
obraca. Ol.
Tak to bywo na tym świecie, każ-
dy swojóm biyde gniecie. C.
Tak to bywo na tym świecie, każ-
dy swojóm biyde gniecie, a kiery

ji nimo, też bez ni wytrzymo. O.
 Tak to bywo na tym świecie: zima
 w zimie, ciepło w lecie. C.
 Tak to je na świecie, każdy swo-
 jóm biyde gniecie. Og.
 Tak to na tym kulatym świecie.
 Br.
 Tak to na tym usmarkanym świe-
 cie. Br.
 Tak trzeba skrować, jako może
 stować. C.
 Tak źle, a tak niedobrze. C.
 Ta mało żabka też tam skoczy, kaj
 ta wielko. O.
 Tam baba chodzi w galatach, a
 chłop w sukni. O.
 Tam cie, gibasie, jeszcze nie było!
 D.
 Tam djobo! prawi dobranoc. D.
 Tam dobrze, kaj nas nima. L.
 Tam dziepro dzwónióm, a tu już
 plotki chodźóm. K.
 Tam je ciepło zymbate. Br.
 Tam je świat deskami zabity. O.
 Tam już djabeł mówi dobranoc. Br.
 Tam, kaj rómbióm, trzoski lecóm.
 O. S.
 Ta moja krziwda ci bokym wyle-
 zie. O.
 Tam świat deskami zabity. Br.
 Tani miynso psi żeróm. K.
 Tańcować podle czyji muzyki. O.
 Tańcujcie z kidóm, aż dziywki
 przidóm; jak dziywki przidóm,
 do kóna z kidóm. P.
 Targo sie jak pies na łańcuchu. Ol.
 Tata sie go nie wyprze. O.
 Tata sie mu w kapolce utopił. Ol.
 Tatulku — dejcie, tatulku — nie
 chcijcie! D.
 Tego by na wołowej skórze nie
 spisoł. C.
 Tego mu nie podarujym! O.
 Tego ci potrzeba, jak żydowi sza-
 ble. C.
 Tego głupi ksióndz nie chrzcil. Br.
 Tego je cało litanija. O.
 Tego je do sto djobłów. Ol.
 Tego już je aż pod przypóne. O.
 Tego trzeba jak soli. O.
 Tego w bótach do wody nie wzy-
 niesz! O.
 Tela se pomówili, co pozdrowił je-
 dyn drugigo. D.
 Tela tam po tobie, co po psie
 w kościele. K.
 Tela wołowych skórek idzie na
 targ, jako cielynych. C.
 Tela zysku co w pysku. L.
 Telki jak cырpek. D.
 Teraz bydzie gorski plónki gryźć.
 O.
 Terazeh je dóma! O.
 Terazeh je w labecie! O.
 Teraz gwizdkóm poprawili, bo do-
 stowali dwacet, a teraz patnost.
 Ol.
 Teraz już je miyndzy nami amyn!
 O.
 Teraz już je z nim amyn! O.
 Teraz my sóm kwita. O.
 Teraz nimoże ani cih, ani heta. O.
 Teraz wiym, skónd wiater wieje. O.
 Terazy isto gorzołka złaeni. D.
 Też ci już na głowe śniyg popa-
 duje. D.
 Też nimosz kónska Filipa. Pr.
 Tłócze sie jak Marek po piekle.
 C. Pr.
 Tłócze sie jak złe piwo w brzuchu.
 C.
 Tłósty jak kumorzi nos. C. Pr.
 Tłósty jak kura w dziubie. Br.
 Tłósty jak wańtuch. Pr.
 Tobie by nie nadoł, choćby na
 korbie rzazoł. Br.
 Tobie rzóndzić, to tak jagby groch
 na ściane chyboł. Pr.
 To by był djobli figiel, abych tymu
 nie poradził! D.
 To by było hej! O.
 To by był pański figiel! O.
 To bych se doł głowe ucióńć, że ...
 D.
 To bych szkarednie odwalił. O.
 To by człowieka potargało. O. D.

To by człowieka szewiecko wziyna. Ol.
 To by człowieka śniyg spolił. Br.
 To by człowiek młodych dostał. D. O.
 To by dopoliło i hyrbatego. Ol.
 To bydzie prowda, jak sie to stanie. O.
 To bydzie twardy orzech do rozgryziynio. O.
 To by jednego djobli wziyni. D.
 To by jednego pokryńciło. D.
 To by jednego szlak trefił. D.
 To była bambersko. O.
 To była dobro gospodyń, bo jeszcze trzeciorocznóm szpyrkóm maścila. Ol.
 To była gospodyń: trzecioroczni pieczki miała, patyki w lesie zbiyrała. S.
 To był istny sóndny dziyn. D.
 To były złote czasy. O.
 To by my sie podziwali! O.
 To by na palcach porachował. O.
 To by niejednego pokryńciło. O.
 To by niejedyn ze skóry wyskoczył. O.
 To by nie stoło za to! O.
 To by sie człowiek kołoczym przebód. O.
 To by sie człowiek piyńścióm przebód. Ol.
 To by sie człowiek śmiychu nie ździerzól. D.
 To by sie jednemu źółci ułoło. D.
 To by sie mi nie oplaciło! O.
 Toch był djobłu ceste dłózyn. D.
 Toch je djobłu ceste winiyn. O.
 To ci kumedyja! O.
 To ci parada! O.
 To ci podszywka! O.
 Toczyć światym. O.
 Toczy sie jak słón na lodzie. O. Br.
 Toczy sie jak wół na lodzie. Pr. D. O.
 Toć belzebub! O.
 Toć biere na siebie. O.

Toćby Pómbóczek widły na mie spuścił! D.
 Toć chumidło, żeby sie tego zlonk straszok w kapuście. D.
 Toć czechmón! Ol.
 Toć ćpie. O.
 Toć djoból! O.
 Toć go doszeł dziyn! O.
 Toć go wozi na tragaczu. D.
 Toć jaszczurka! O.
 Toć klnie jak stary hawiyrz. O.
 Toć kón Pana Boga! D.
 Toć lizón! Ol.
 Toć łygón! Ol.
 Toć masny rachónek. O.
 Toć miech beze dna. O.
 Toć miele na tym pysku. O.
 Toć mi hóczy w głowie. D.
 Toć mi kamiyn spod ze serca. O.
 Toć mo ale pruski strzewo. D.
 Toć mo dziurawe ryncy. O.
 Toć mo lewe ryncy. O.
 Toć mo wajeiczne palce. O. D.
 Toć nóm kocur zdechnie. O. D.
 Toć opica. O.
 Toć, ón mi ślubował do śmierci, a ni do sztwierci. Ol.
 Toć sie nóm piec obali. C.
 Toć sie szkrobie za uchym. O.
 Toć sie też chyba Olza ku goróm obróci. D.
 Toć sknyra! Ol.
 Toć słóny rachónek. O.
 Toć straszok z kapusty. O.
 Toć wysmolóny stworzyni. D.
 Toć żydów na ścianie. O.
 To dobry człowiek; nic tam o niego. C.
 To idzie do pinyndzy. O.
 To idzie jagby groł. Pr.
 To idzie jagby pómydlił. Pr.
 To idzie jak po maśle. D.
 To idzie jak zygarek. O.
 To idzie twardo jak ze skolo. Ol.
 To je banda, ale nie ta co gro, ale ta co kradnie. Ol.
 To je banda, nie ta co gro, ale ta co bije. D.

- To je cały tata. O.
 To je chłop od zorobku. Pr.
 To je cudok z krupice. O.
 To je cygón, co go czerci widzieli.
 C.
 To je czechmański człowiek. Ol.
 To je człowiek nieobróbany. C.
 To je człowiek nieokrzosany. C.
 To je człowiek przedwojynnego
 wydanie. Br.
 To je człowiek starego bitu. Ol.
 To je dło tych, co nie chcóm, ale
 radzi weznóm. Br.
 To je dło tych, kierym sie nie chce
 jeść. D.
 To je dobre, jyny tego nie popsuć.
 Pr.
 To je dziółcha — krew a mlyko. O.
 To je eso! O.
 To je facka! O.
 To je faryzeusz. O.
 To je fijoł. O.
 To je gorszy, jak krakowsko
 śmierć. C.
 To je gorzołczanno robota. Br.
 To je grejcarowo kumedyja. O.
 To je grofka z próznóm głowóm.
 O.
 To je handerlok, nie człowiek. Ol.
 To je ište jak bioly dziyń. Ol.
 To je iste jak słónce. Ol.
 To je iste jak woda w koszu. O.
 To je jak sto a jedyn. O.
 To je jasne jak słónce. O.
 To je jedno — pieszo abo za wo-
 zym. D. O.
 To je jedyn djoboł. O.
 To je jedyn Wojtek. O.
 To je jedzok. O.
 To je judosz. O.
 To je kos. O.
 To je kónsek gałgana. D.
 To je kónsek obiesia. D.
 To je kónsek spłowio. D.
 To je kónsek tłóka. D.
 To je kónsek waryjota. D.
 To je kropla w morzu. O.
 To je kyns jałowej pychy. Ol.
 To je lepiok, że gdyby nim chynót
 o ściane, to sie przilepi. Ol.
 To je łaska na krejczyrski okra-
 jek. C.
 To je maszyna. O.
 To je meter baba. Ol.
 To je miech beze dna! C. Pr. D. O.
 To je na poly za darmo. O.
 To je niewierny Tómasz. C.
 To je notura. O.
 To je parada — piyńć wajec, a
 sześć młodych. Br.
 To je piekielno warzecha. C.
 To je po jednych pinióndzach. O.
 To je prima.
 To je przeciw koksowym piecóm.
 Br.
 To je przeciw paragrafóm. O.
 To je pryndzyj niż nowe bóty. Br.
 To je rzodki płótno: jedna nić sie
 drugi nie dowolo. C.
 To je rzodki, żeby sie przez to
 kura naźrała. Ol.
 To je skóra. O.
 To je słowo do kudeł. O.
 To je stary kucur. O.
 To jest na prziczynek, aby sie uro-
 dził synek. Br.
 To je sto a jedyn. O.
 To jest płaca, co należy straconej
 warcie. C.
 To je synk, a w synku dziura. Ol.
 To je szmarówka! Ol.
 To je świat. C. JB.
 To je taki chudobny grof. O.
 To je taki gnotek. O.
 To je taki jałowy grof. O.
 To je taki latosi chłopek. O.
 To je taki półalwokat. O.
 To je taki półdochtór. O.
 To je taki przocielstwi, jak dzie-
 siónto woda z pieczek. Ol.
 To je taki psi tatek. O.
 To je taki żywe strzybło. O.
 To je tako becзка bez dna. O.
 To je tako bibza. O.
 To je tako czorno cygónka. O.
 To je tako czorno mora. O.

- To je tako dziesionto woda z pie-
 czek. O.
 To je tako lebioda. O.
 To je tako strugaco stolica. O.
 To je tako wszystkich jedna. Ol.
 To je tak — z kabota zrobić frak!
 O.
 To je (tak) wloł — wyloł. O.
 To je tela wert, co dziurawy ga-
 losz. Ol.
 To je tip-top. O.
 To je to słowo tragacz! D.
 To je tuli. O.
 To je tyn, co ty harynki przesolił.
 D.
 To je urwa. O.
 To je w gwiozdach. O.
 To je woda w koszu. D. O.
 To je woda na jego młyn. C. O.
 To je w pinióndzach. O.
 To je wszystko jeden Bartek. O.
 To je wszystko jeden kit. O.
 To je wszystko jeden Wojtek. O.
 To je zabijok. O.
 To je za darmo. O.
 To je zbite krupami. O.
 To je z Boga człowiek. O.
 To je zgrabne, jak dyby to w ryn-
 kawiczkach zrobił. C.
 To je złoto, co nim za psami chy-
 bióm. Po. O.
 To je złoto, co za psym chybajóm.
 C.
 To jyny stolarski klyj zasmerdziół.
 D.
 To jyny twardy wyngiel zasmer-
 dziół. D.
 To nimo ze swoji głowy. O.
 To złoty człowiek. O.
 To już je staro pieśniczka. O.
 To już nima żodyn dłóg; tela, to
 tam baba kiskóm wypłaci. Ol.
 To już tak je, że jedynemu sie po-
 dobo grzebiyń, a drugimu na
 grzebiyniu. L.
 To już tam mietłóm dochynie. C.
 To jyny ón a jedyn we Wyidniu,
 a tamtego już wszy gryzóm. Br.
- To kosztuje piyńc palców i piyńc
 minut strachu. O.
 To kosztuje straszne pinióndze. O.
 To mi leży w głowie. O.
 To mosz rychli, niż nowe galaty.
 O.
 To mo ze starszego brata. D.
 To mu było przeciw sierści. O.
 To mu przidzie ale drogo. O.
 To muszmy zapisać biolóm krej-
 dóm w kuminie. Ol.
 To my sie uśmioli z mojóm, że
 jóm noszki bardzo bolóm. O.
 To nie bydzie kosztować takich
 dziwów. C.
 To nie stoi ani za rzecz. Ol.
 To nima grzych co idzie do gymby,
 jyny z gymby. Pr.
 To nima ku opowiedzi. O.
 To nima oto tak: hóp na krowe,
 a już je ciele! O. D.
 To nima wert ani fajfki tabaki. Br.
 To nima żodyn miód. O.
 To pasuje jak piyńc do oka. L.
 To powiydz takimu, co siano żere.
 O.
 To prowie tela, co do gorola po-
 ziómka. D.
 Torba chce dziadym sporzónzć.
 K.
 To robota pokoże. O. D.
 To rośnie jak krajic w gorści. O.
 To se rzeknij takimu co siano że-
 re. O.
 To se ty myślisz, że ci z nieba
 manna spadnie? Ol.
 To sie ani psu na bóty nie zdo. K.
 To sie ani psu na bude nie zdo. K.
 To sie i szykownemu przitrefi. O.
 To sie kludzi, jak troje nieszczyń-
 ścio. Ol.
 To sie mu zaś krowa ocieliła. O.
 To sie psu na bude nie godzi. C.
 To sie smyczy jak ze smoły. Ol.
 To sie tak zdo kur nie chować:
 śniesie wajco i już mosz kapuste
 czym umaścić. O.

To sie wybroł w papuczach na bal. O.
 To sie zbiyro, co sie zasiolo. Br.
 To smerdzi kryminalym. O.
 To som bojki starego zyda. O.
 To som bojki starej ciotki spod lasa. O.
 To som chłopi, co ich to nie tropi. O.
 To som czasy na gibasy. Pr. O.
 To som fabuły. O.
 To som insze gacie! D.
 To som ludzie nic po tym. C.
 To som same stare pieczki. O.
 To som stare bóty. O.
 To som strachy na lachy. Ol.
 To som złote czasy. O.
 To som złote palce. O.
 Toś ale masno zapłacił. O.
 Toś trefił do Żurka na obiod. Ol.
 Toś ty taki kanarek! O.
 Toś ty taki ptosek! O.
 Toś ty taki szpok! D. O.
 To tak jagby na kościół przilożył. Br.
 To też tam nima o co płakać. Ol.
 To trzeba zapisać krejdóm na murze. C.
 To trzeba zapisać wónglym do kumina. C.
 To ty na mie jak na cudzego? O.
 Towarzysz w drodze rozmowny stoi za wózek szmarowny. C.
 To wszystko od moji rynki. D.
 To wszystko z tych oto dziesiyńci palców. D.
 To wypijmy, jak bydóm dwa świynta w kupie. D.
 To zaś bydzie cosi dlo ludzkich pysków. D.
 To zaś bydzie cyrkus. D.
 To zaś bydzie kij w robocie. D.
 To zaś bydzie kumedyja. D.
 To zaś bydzie ogiyń na dachu. O. D.
 To zaś bydzie spowiadaczka. D.
 To zaś bydzie trwać sto roków. O.
 To zgore na nim jak na psie. Pr.

To zły jeździec, co nigdy nie spadnół z kónia. L.
 To zoleży od dorzóndku. O.
 Tósz! — Kuba i Matusz! O.
 Trefić kómusi na nute. O.
 Trefiła kosa na kamiyń. C. Pr. L. O. Br.
 Trefił do słupa. Pr.
 Trefił jak kulóm w płot. Br.
 Trefi sie i ślepej kurze zorko. L.
 Trudno ku Bogu ze złego nałogu. L.
 Trudno prowde łómac nad prowdom. C.
 Trudno sodzac wilka na barana, jak je syty. JB.
 Trudność ustómpi, gdy chyńc przistómpi. C. L.
 Truje pinióndze. C.
 Trza mu dać za jaśle. D.
 Trzeba być chłopym, a nie opicóm. Ol.
 Trzeba chleba i nieba. C.
 Trzeba cióngnóc łyeczko, aby było dycko. Br.
 Trzeba czasym świyntej cyrpliwości. Ol.
 Trzeba dycki dzierżeć miyszek w gorści. C.
 Trzeba dziesiyńc razy każdy grejcar obrócić na dłóni. O.
 Trzeba go grabiami w łózku chleđać. O.
 Trzeba grabić zakiel schnie. S.
 Trzeba iść naprzód, a nie cofać sie jak rak. Ol.
 Trzeba mieć dycki głowe na karku. Ol.
 Trzeba mieć główke, a nie galanke szwagrówke. Pr.
 Trzeba mu dać, bo by dostał pypec. C.
 Trzeba mu jaśle dzwignóc. O.
 Trzeba mu jaśli ubrać. D.
 Trzeba mu to do głowy wbijać. C.
 Trzeba mu to podać na łopacie. P.
 Trzeba podojzić te dymbowóm krowe. Ol.

- Trzeba sie poddać woli Bożej. Ol.
 Trzeba sie też na zadni koła oglón-
 dać. C.
 Trzeba sie wzióńść do tego z hrub-
 szego końca. C.
 Trzeba słowo dobrze poobracać
 w gymbie, niż sie go wypuści,
 bo potom go już ani sztyryma
 kóniami nie cofniesz. O.
 Trzeba słowo pogryźć, a potom go
 powiedzieć do niego. C.
 Trzeba tak, aby wilk był syty, a
 baran cały. C.
 Trzeba tego jak soli. O.
 Trzeba też czasym i djobłu w po-
 lednie świyczkóm zaświycić. Ol.
 Trzeba to zeszyć aspón wilczym
 ściegym. Ol.
 Trzeba ufać, a nie zufać. C.
 Trzeba wybrać babe i do Boga,
 i do ludzi. Ol.
 Trzeba zgryźć orzech, gdo chce
 zjeść jóndro. L.
 Trzeba znosić przikrości, gdo chce
 mieć przyjemności. Ol.
 Trze mie dzierzcie, sztyrze mi do-
 wejcie. D.
 Trzepie sie jak wróbel na szpaga-
 cie. Pr.
 Trzepie sie jak zulc na misce. O.
 Trzi dni robić, trzi dni pić, a też
 musi sie wyżyć. Br.
 Trzi dni za dwa dni, dobre cho-
 wani, a zrać nic. Br.
 Trzóns sie jak osika. C.
 Trzyńsie sie jak djoból na dusze.
 Br.
 Trzymo go na linie, póki sie iny
 nie nawinie. C.
 Trzymo jak lutersko wiara kole
 Cieszyna. K.
 Trzymo jak mortwy w zymbach.
 C.
 Tu by nos człowiekowi urwało. O.
 Tu je dlóg, aby sie nie tłów. O.
 Tu je isto muzykant pochowany. O.
 Tu je wiesioło jak w marowni. S.
 Tuki już moja noga nie stanie. D.
 Tuli-tuli na basie, sztyry muchy
 w kielbasie. D.
 Tu mie boli, tu mie pcha, styrcz
 mie, babo, do miecha, a z miecha
 do pytla, aby mie blecha nie
 chytła. O.
 Tu mosz, Jewa, noryncz drzewa, a
 ty, Jónek, pełny żbónek. D. O.
 Tuś mi, kanarku! D.
 Tuś mi, ptozsku! D.
 Tuś mi, szpoku! D.
 Twardy, jagby miół kamiyń, ni
 serce. D.
 Twardy jak cep. D.
 Twardy jak kamiyń. D. O.
 Twardy jak kość. D. O.
 Twardy jak lutersko wiara kole
 Cieszyna. O.
 Twardy jak luter. Ol.
 Twardy jak luter spod Cieszyna.
 O.
 Twardy jak luter we Wieli Pión-
 tek. O. D.
 Twardy jak luter z Wyszni Bróny.
 Br.
 Twardy jak podeszwa. D.
 Twardy jak skała. O.
 Twardy jak świży krowiniec. D.
 Twardy jak z glisty kość. D.
 Twardy jak zielazo. D.
 Twoja główka jak makówka. O.
 Twojóm głowe bydzie kiejsi szko-
 da zakopać! O.
 Twój tata był szklorzym? Br.
 Ty a ludzie, to je różnica. Br.
 Ty buło graniato! D.
 Ty bymbnie! O.
 Ty galaty tak jyny na nim wi-
 szóm. O.
 Ty gibasie! O.
 Ty giździe usmarkany! Ol.
 Ty głupi capie! O.
 Ty godziny bijóm, jak dzwóny
 w żywocickim kościele. O.
 Ty gunio goralsko! O.
 Ty kogo uważujesz, a siebie zako-
 pujesz. C.
 Ty kozo! O.

Ty maśńico! O.
Ty mosz Filipa! O.
Tympy jak pańtok. Pr.
Tym tupłym. D.
Tymu ciepło, kogo majóm. L.
Tymu dać, na kim znać. O.
Tymu dobrze, gdo mo na trokach.
D.
Tymu musi sie i jałowó krowa o-
cielić. Po.
Tymu my siedli, abymy zjedli. S.
Tymu sie zaś krowa ocieliła. O.
Tymu też nie nado, bo to taki
miech beze dna. O.
Tymu tłało! O.
Ty myślisz, żeś je jedyny, a je was
jak w lesie czetyny. C.
Tyn ale mioł nogi! O.
Tyn bydzie proł głowóm do futer.
O.
Tyn by też zjod ze psa droba, a je-
szcze by sie pytoł, kaj wóntroba.
C.
Tyn by ze złości i mokry papiyr
potargoł. Br.
Tyn cie wykminił! O.
Tyn cie wyszklil! D.
Tyn człowiek płytko orze. C.
Tyn długo żył, gdo uczciwym był.
O.
Tyn dostał bóty! O.
Tyn dostał kija! O.
Tyn dostał nogi! O.
Tyn drze ze skóry! O.
Tyn go zastrzeł! O.
Ty nimosz? — A myszka je mało,
a mo! C.
Tyn im poprzestawioł meble. O.
Tyn je gorko kómpany! D.
Tyn je łechciwy na pinióndze! D.
Tyn je silny na tej klapaczce. P.
Tyn je szary. O.
Tyn je w glancu. O.
Tyn je zdrzały na gałyńź. O.
Tyn już je wszystkim maściami
mazany, jyny ni tóm dobróm. O.
Tyn już skłupił uszy. O.
Tyn już spuścił ocas. O.

Tyn mie zakłudzi do grobu. O.
Tyn mi już zeżroł zdrowio. O.
Tyn mi leży w żołóndku. O.
Tyn mi pije krew. O.
Tyn mo bas. O.
Tyn mo byczy kark. O.
Tyn mo djobli szczyńsci. D.
Tyn mo dobry nos. O.
Tyn mo fify. O.
Tyn mo Filipa w głowie. O.
Tyn mo gody. O.
Tyn mo gwint. D. O.
Tyn mo krzóna w nosie. O.
Tyn mo oficyrskóm głowe. O.
Tyn mo raj. O.
Tyn mo skóre, że ze zieleźnym
kartaczym musisz na niego. D.
Tyn mo spust. P.
Tyn mo tyn piekarszczok. O.
Tyn mo w ryłu. D.
Tyn mo za uszami. D. O.
Tyn mo żniwa. O.
Tyn mu ale doł nogi. D.
Tyn mu ale sprawił bóty. O.
Tyn mu ale wypucowół z żołónd-
ka. O.
Tyn mu ale wytrzymał z wola. O.
Tyn mu pije krew. D.
Tyn mu to ale wyoślił. Ol.
Tyn mu wyspiwoł pieśniczke. O.
Tyn mu zagroł. O.
Tyn mu zrobił wiesieli. O.
Tyn nima w ciymie zabity. Ol.
Tyn o chlebie, tyn o niebie. Br.
Tyn o kozie, tyn o wozie. Br.
Tyn okrodo o czas Pana Boga. O.
Tyn płakoł co pinióndze odbiuroł.
C.
Tyn pokozoł zymby. O.
Tyn przijaciel prawdziwy, gdo
w nieszczyńsci życzliwy. L.
Tyn schranio z talyrza. O.
Tyn robi drożyzne. O.
Tyn se nos dźwigo. O.
Tyn se siedzi za wiatrym. O.
Tyn se zaś podszył bóty. O.
Tyn sie dostał do żyru. O.

Tyn sie nie boji, gdo złego nie
broji. L.
Tyn sie śmieje nejlepszy, gdo sie
śmieje ostatni. O.
Tyn sie też dowił na świecie. C.
Tyn ścisko ty grejcarki. O.
Tyn tam nima na rozumie zabity!
O.
Tyn też musioł w lutryji nogi wy-
grać. O.
Tyn też tam nie bydzie w niebie
zawadzoł, choćby przypónóm
oganioł. Ol.
Tyn to dofajtoł. O.
Tyn to mo dofajtane. Ol.
Tyn wiedzioł, káj sie mo urodzić!
O.
Tyn zaś łoce kole dziury. O.
Tyn zaś mo dzisio wiesieli. O.
Tyn zaś puścił bónka. O.
Tyn zaś tam po ni szmornół. C.
Tyn źle nie robi, gdo nic nie robi.
Ol.
Ty powsinogo! Ol.
Ty psioduszo! D.
Tyrlitóm, tyrlitóm, bydzie kóniec
jelitóm. D.
Tyrtóm, pyrtóm, jo sie zwyrtóm.
Pr. D.
Tyrtóm-pyrtóm, tyrtóm-pyrtóm! O.
Ty se zaś grosz z ogniyem! O.
Ty sie godzisz do kolasy, ale cióng-
nóc. O.
Ty sie nie dej, a ty sie brón! O.
Tysiónc ryńskich pieszo nie chodzi.
C.
Ty skóro! O.
Ty szpoku! O.

Ty staro latarnio! O.
Ty stary grzebiyniorzu! O.
Ty stary grzesiu! O.
Ty stary grzibie! O.
Ty stary grzóndzielu! O.
Tyś je chłop z kiszki. R.
Tyś je drziśla z Drogomyśla. Br.
Tyś je lagramyntnik. Ol.
Tyś je lala na ciaciany haba. D.
Tyś je łapiduch. Ol.
Tyś je łazynga. O.
Tyś je miglanc. Ol.
Tyś je morus. Ol.
Tyś je ostatni w kalyndorzu. O.
Tyś je śwynty od zymy do piynty.
Br.
Tyś je śwynty z gipsu. O.
Tyś je taki majster pypłok! O.
Tyś je wół, jak daleko widzisz! Pr.
Tyś je z drogigo kraju. O.
Tyś je z łacnego kraju. O.
Tyś mi je ja! O.
Tyś mi je kanarek! O.
Tyś mi je ptok na szkubani! C.
Tyś mi je zdara! O.
Ty trómbo graniato! D.
Ty trómbo sztrambersko! O.
Ty tu nie bydziesz sóndnymu dniu
trómbił! O.
Ty tymu rozumisz, jak pies chwo-
stu. R.
Ty tymu rozumisz, jak świnia pie-
truzielu. R.
Ty warzecho piekielno! D.
Ty wole abisyński z mamuci rasy!
D.
Ty zoporo od piekła! D.
Ty żebroku kalwaryjski! O.

U

Ubogi, ale chyndogi. Ol.
Ubogich robota lyczy, bogatych
dochterzi. Po.
Ubogi kościół, kaj sóm faroż zwó-
ni. O.

Ubogimu dziecióntko, bogatymu
cielóntko. C. Po.
Ucieko jak biyda do Ameryki. Pr.
Ucieko, jagby mu kury chlyb zja-
dły. O.

Ucieko jak Niemcy spod Stalin-
 gradu. Br.
 Ucieko jak złodziej. O.
 Uciyko mi to z gymby. O.
 Uczonymu wszystko jedno. O.
 Uczony z dymba nie spadnie. Ol.
 Uczony z nieba nie spadnie. C. O.
 Uczył Morcin Morcina, a sóm głu-
 pi jak świnią. B.
 Uczył Morcin Morcinka. C.
 Uczyn sprawiedliwie: Bogu, lu-
 dzióm, sobie. C.
 Ufultany jak prosie. O.
 Ugorały mu skrzydła. D.
 Ugryz go jynzykym. D.
 Ugryzionego jabka już żodyn nie
 podniesie. O.
 Ugryz sie w jynzyk. D.
 Ukradkym to jyny robiymy. D.
 Ukraść a mieć swoji. D.
 Ukrejcie se chleba dokoła, aby zaś
 była pełno stodoła. O.
 Ukrejcie se naszym nożym wasze-
 go chleba. O.
 Ukrod koło od wodniory. D.
 Uleciały mu skrzydła. D. O.
 Ulicha bez deszcza. Pr.
 Ulizany jak ciele. Pr.
 U łakómeo dycki po obiedzie. O.
 Umi łączo bawić. Pr.
 Umi łyżkóm obracać. C. O.
 Umi na dziółchy strzylać oczami.
 O.
 Umi pływać jak siykiyra. C.
 Umi po synkach strzylać oczami.
 O.
 Umi sie obracać miyndzy ludziami.
 O.
 Umi sie przekabacić. O.
 Umi strugać pana. O.
 Umi to jak Ojczynasz. O.
 Umi to od A do Zet. O.
 Umi zmiyniać kabot. O.
 Umknij sie, syneczku, tu przidzie
 żynich! — Na, dyć jo to je! —
 Niczego, chłopca dość! D.
 Umrzył Darmodoł, kup se — by-
 dziesz miol! O.

Umrzył nie umrzył, o sztwortej
 pogrzyb. Br.
 U muskigo wiara, a u psa para,
 to je jedno. C.
 U nas sie chodzi na całe galaty. D.
 U niego pieknie jak we świńskim
 chlywku. C.
 U niego, to jagby kamiyn do wody
 chynól. C.
 Uniesie tela, co wróna na ocasio.
 Ol.
 Unióslaby to sroka na ogónie. C.
 Uparto jak koza. O.
 Uparty jak kozioł. O.
 Uparty jak osieł. P.
 Upił sie jak sztyry dziywki. Br.
 Upiyc placek. C.
 Upiyk mu masnóm. D.
 U porzónnego gazdy i świnię ma-
 jóm polednie. O.
 Urobi sie jak kón. D.
 Urodzić sie na szczyńśliwej plane-
 cie. O.
 Uros wielki jak delina. Br.
 Uróngo sie kocieł garcu, a oba sóm
 czorni. C.
 Urwać kyns roboty. O.
 Utopić młynorza. O.
 Utrzyj se fusa! O.
 Utrzyj se mlyko z brody! O.
 Utrzyj se nos, a prziwitej ludzi,
 jak pujdóm z kościoła! D.
 Utrzyj se nos, smarku! O.
 Utrzyj ty sobie nos! C.
 Utrzył mu nos. C. D.
 U wdowca kyns bykowca. Pr.
 U wdowy chlyb gotowy. Pr.
 U wdowy chlyb gotowy, a u dziyw-
 ki prózne chlywki, a u wdowca
 jak u mrowca. C.
 U wdowy chlyb gotowy, a u wdow-
 ca kyns chabowca. L.
 Uwidziała sie w siudnym niebie.
 D.
 Uwidziol Abrahama. O.
 Uwidziol wszystkich świyntych. O.
 Uwidzymy, gdo bydzie musiol ze

swojóm pieknóm koszulóm do
kumina! D.
Uwiedzimy! — prawit ślepy. O. D.
Uzno se to kiejsi, jak bydzie na
swojim chlebie. D.

Uż nóm to gro! D.
Użyj świata, pokiel słózóm lata. C.
Pr. Br.

W

Wajco już chce być móndrzejsze.
R.
Wajco móndrzejsze od kury. O.
Wałaszi majóm dwie taszki, lasz-
ki jednóm, ale godnóm. Pr.
Wartki, jagby biczym strzelił. O.
Wartki, jak ółowianny ptok. C.
Wartko daleko nie zóńdzie. O.
Wartko gospodyn timeroby czyni.
O.
Waserwoga pod pażóm, tak mulo-
rze chacharzóm. Br.
W bachorzu mi grajóm. O.
Wbił do niego co wlażło. C.
Wbił mu klin do głowy. C. O.
W biydzie poznosz przociela. O.
W brzuch tłósty, w łep pusty. C.
W brzuchu tłósty, w głowie pusty.
P. Og.
W chłopie wiara, a w płocie dziu-
ra, to je jedno. O.
Wciś mu pod ziebro! O.
Wczas rano zaczyno sie mi już nie
darzić. D.
Wczora była niedzieliczka, dzisio
smutny dziyń. Ol.
Wczora była niedzielinka, pyń-
działeczek nastoł, porachuj, po-
rachuj, coś wczora przechlastoł.
C.
Wczora było dy-dy-dy, a dzisio je
dość biydy. C. Br.
W czym go widać, w tym go pisać.
C.
W dłógu sie topi. D.

Wdowa bez chłopca, jak ogród bez
płota. L.
Wdowa — ludzko pomowa. C.
W dómu je pokuj, jak je mąż głu-
chy, a żóna ślepo. C.
Wedle stawu grobel. C.
Wedle stawu grobel suç. Ol.
We grze i we wojnie brata nima.
L.
We młynie dwa razy mówióm. O.
We młynie dwa razy powiadajóm,
a po trzeci chleba ukroć dajóm.
Pr.
Wesz mówi: — worz mie, porz
mie, jyny mie nie piycz. O.
We szpitalu, to ni na balu. Br.
We wilije synków bije, a we
świynta dziyweczynta. O.
We wilijóm chłopców bijóm, a we
świynta, to dziyweczynta. Br.
We wilijóm chłopce bijóm, a we
świynta dziyweczynta. C.
We wtorek — na dorek, we środe
— na szkode, w sobote — na
psote. D. O.
Weż nogi na ramie! C.
Weż se jarzmo na kark! O.
Weż se okulory, jak tego nie wi-
dzisz! D.
W głowie sie mi rożło. O.
W gorach je poczóntek wody a kó-
niec chleba. P.
W gospodzie radość, a dóma żałość.
O.
W Gutach kościół z/jedli. Br.
W gymbie mi wszystko rośnie. D.

Wiatery do sztusa układać. O.
Wiatery hóczy, isto sie gdosi obiesił.
O.
Wiatery hóczy jak Meluzyna. Ol.
Wiatry mie puczóm. O.
Widać wóm aż kańsi do żołóndka.
D.
Widziół to świat? D.
Widzi Pómbóg z nieba, czego kómu
trzeba. L.
Widzóm sómsiedzi, jak gdo siedzi.
C. K. Br.
Widzóm sómsiedzi, na czym gdo
siedzi. L. D.
Wieczery hojna — noc niespokoj-
na. L.
Wieczno wojna w chałupie. O.
Wiedzić, skónd wiatery wieje. O.
Wiela by to było ludzi, gdyby nie
ci hawiryze. S.
Wiela — tela, dobro i kapka. S.
Wiele słysz, mało mów, jeśli
chcesz, byś był zdrów. C.
Wielki dziwy — kocur siwy! O.
Wielki dziwy — wołek krziwy! S.
Wielki grónt — wielko starość. C.
Wielki jak brzoza, głupi jak koza.
Br.
Wielki jak drabina. Ol.
Wielki jãk jedla. Ol.
Wielki jak kumorzi nos. C.
Wielki jak słóń, a głupi jak cap. D.
Wielki nimoże za to, że je wielki.
D.
Wielki pón, zrób se sóm! Ol.
Wielki rzeczy! O.
Wielki rzeczy pómału rosnóm. L.
Wielki rzeczy wywodzóm, kierzi
sie zgodzóm. C.
Wielko chmura — mały deszcz. O.
Wiercisz sie, jagbyś miół szydła
w zadku. Ol.
Wierny jak pies. O.
Wierzi jak wól w ociypke siana. D.
Wiesieli sie wiesieli. D.
Wilka by zeźrół. O.
Wilka na barana sodać, to je źle.
Br.

Wilkowi nie trzeba pokazować
cesty do lasa. P.
Wilk weźnie i z policzónego. C.
Wilk weźnie i z porachowanego. O.
Wił sie jak wyngorz. D.
Wiosna go smiecie. D.
Wiosna piekno kwiotkami, a jesiyn
snopkami. O. Br.
Wisi to na nim jak na straszoku.
O.
W iste grać. O.
Witaj nam, majiczku, z słowicz-
kym w gajiczku! Ol.
Witej, gościu, jezecz ci rod, coś se
prziniós, to bydiesz jod. Br.
Witóm cie, miesińczku nowy, od
bolynio zymbów i głowy! O.
Witóm was, nie znóm was. D.
Wiy, kiero bije. O.
Wiyncej trzeba słóchać Boga, niż
ludzi. C.
Wiyncej zrobisz z cырpliwościóm,
niż ze siłóm. Ol.
Wiyncyj ludzi utynyło w kieliszku,
jako w morzu. Br.
Wiyrz w Boga, nie w pańskóm sto-
dole. Br. S. D. O.
Wiesz, co podchytkowi zrobili? O.
Wiy, że kańsi zwóniło. O.
W jynzyku nima kości, ón sie ze-
gnie i wyprości. O.
W kapsie, jagby wymiót. C.
W kapsie mo jyny płótno, a jeży
sie. Ol.
W każdym fusie — sto miłósci. Ol.
Wlazło mu to do głowy. O.
W lecie żodyn płónki nie chce, bo
i świniá nad nióm chreche; ale
w zimie kole gód, płónka dobro
jako miód. C.
Wlece sie jak mucha z maślónki.
Wlepił do mie oczyska, jak hróm
do buka. R.
C.
Wlepił do mie oczyska, jak wól na
nowe wrota. R.
Wlepił mu to do oczy, co se o nim
ludzie miślóm. D.

- W listopadzie kapuste sie kładzie. Ol.
- W listopadzie kobieciny przyndóm swe kóndziele, a co świynto, co niedziele brzynczy gdzieś wesele. Ol.
- Włół, wyłół. C.
- Włoz cichym duchym. Pr.
- Włoz do chumónta. O.
- Włoz jak duch. D.
- Włoz jak złodziej. D.
- Włoz mu do kapusty. O.
- Włoz na gruszkę, siół pietruszke, cap sie mu śmioł. D.
- Włoz mu do rónk. O.
- Włoz mu za skóre. O.
- Włoz po rozum do głowy. C.
- Włoska drugimu nie skrziwi. O.
- Włosy mi stowały na głowie. O.
- W łyżce wody by mie utopił. C.
- W mieście wszystko świynte, a na wsi przeklynte. Br.
- W moju szumne sosenecki wónne puszczóm chojinecki. Ol.
- W nic go uwodzo. D.
- W nocy każdo krowa czorno. C.
- W nogi! O.
- W nogi, mój drogi! O.
- W nos mu to nima. D.
- W oczach sie mi rożło. O.
- W oczach sie traci. D.
- Woda czyści żońóndek, a piwo kapse. Br.
- Woda jak kryształ. O.
- Woda nie ciecze ku góróm, jyny od gór. Ol.
- Woda nima dobro ani w bótach. O.
- Woda wre, a chłopca z kaszóm nima. O.
- Woda wre, świnia kwiczy, a masorza nima. O. D.
- Wody nabroł do gymby i dzierży. D.
- Wodźić kogosi za nos. O.
- Wodzóm sie za pyski. D.
- Wolno, nie wolno, wszyńdzi zagrabióne. O.
- Wolołbych jo woloł, żeby mie brzuch boloł, bo bych nie nie robił, jyny bych sie woloł. B. L.
- Wolym sie słónej wody napić, a na bachorzu leżec. O.
- Wołu nie trzeba sie śpichać, bo nimo potómstwa. P.
- Wopno ojca bogaci, a syna uboży. Br.
- Worz se wode, aż ci zgyńśnie. O.
- Wódka lezie do bótká. O.
- Wóm dobrze, mamulko, wyście se wziyni tatulka, a mie dowocie cudzego. D.
- Wóm dobrze, tatulku, wyście se wziyni mamulke, a mie kazujecie brać cudzóm. D.
- Wóz, albo przewóz! Br.
- Wpadnie jak świnia do koryta. Pr.
- W papuczach pujdóm na jego pogrzyb. D.
- Wpaść do bryje. O.
- Wpaść kómu do oka.
- Wpaść se do kudeł. O.
- W pieknym ciele cnoty niewiele. Br.
- W pióntek chodzóm na zolyty usmarkani. D.
- W pióntek chodzóm usmarkani, a w niedziele zaś ci sami. Br.
- W pióntek pieróm oźralice, a w sobote niedbalice. O.
- W pióntek śmiych, w niedziele płacz. O.
- W pióntek zły poczóntek. D. Br.
- Wpod do putnie, a uchym wyglóndo. Pr.
- Wpod z deszcza pod rynne. O.
- W pograbczowym łóžku nocowoł. D.
- W próznym chlywku nic nie zdechnie. Ol.
- Wraził mu pod ziebra. D.
- Wrażny do każdej dziury. Ol.
- Wroź se nos do ula! O.
- Wroź se to pod nos! O.
- Wróbel nigdy nie bydzie kanar-

- kym, choć go na żółto pomalu-
 jymy. Br.
 Wróble już o tym ćwiyrkajóm na
 dachu. O.
 Wrócił na stare śmiećisko. C.
 Wrócym ci, jak Pómbóg bydzie
 muzykantów wypłocoł. K.
 Wrócym ci za trzi dni po śmierci.
 K.
 Wróna ku wrónie siodo, równy
 równego se hlado. P.
 Wróna wrónie oka nie wydziubie.
 O.
 Wrzeszcz, nie wrzeszcz, zeżrany
 być musisz! O. D.
 Wrzeszczóm, jagby nie były zapła-
 cóné. D.
 Wrzeszczy, aż w uszach zwóni. O.
 Wrzeszczy do potarganio. O.
 Wrzeszczy, jakby go ze skóry
 drzył. D.
 Wrzeszczy jak dziećmorowski pod-
 ciep. O. D.
 Wrzeszczy jak podciep w kukurzi-
 cy. O.
 Wrzeszczy jak sagi w ciyrniu. O.
 Wrzeszczy jak sagi w pokrziwach.
 L. O.
 Wrzeszczy jak waryjot. D.
 Wrzeszczy jak żyd na jermaku. D.
 Wrzeszczy, żeby mortwych pobu-
 dził. D.
 Wrzód go obrożo. D.
 W Rzymie być, a papiyża nie wi-
 dzieć! C.
 W Siedliszcz kościół z/jedli. D.
 W Simoradzu śniyg padze. Br.
 W siyrpniu żodyn zbytek nie idzie
 na pożytek. Ol.
 W sobote — frónk do kóna ro-
 bote. D.
 W starym piecu diabeł poli. O.
 W studni aż dudni, w przikopie
 aż kopie. D.
 W studni sie też woda przebiere.
 C.
 Wstydz sie ludzi, a bój sie Boga.
 Pr.
 Wsuszyć kómu. O.
 Wszeteczorze Pómbóg korze. Ol.
 Wszy go zeżeróm. D.
 Wszyńdzi był a nic nimioł. Pr.
 Wszyńdzi chlyb o dwóch skór-
 kach. C. P. Og. O.
 Wszyńdzi dobrze, a dóma nejlep-
 szy. C. K. Br.
 Wszyńdzi dobrze, kaj nas nima. Br.
 Wszyńdzi go je pełno. Ol.
 Wszyńdzi mi śmierci czekać. C.
 Wszyńdzi psy boskym chodzóm. Ol.
 Wszyńdzi sie nóńdzie kónkol
 w pszynicy. O.
 Wszyscy ludzie wszystko wiedzóm.
 C. Pr. R. Br.
 Wszyscy ludzie wszystko zrobióm.
 Pr.
 Wszyscy na tego nejglupszego. D.
 Wszyscy pojady do Abrahama.
 Br.
 Wszyscy pomijali, a jo wedle sa-
 mego. O.
 Wszyscy za jedyn porwóz. D.
 Wszystkigo uczyń, ale niezego
 majster. O.
 Wszystkimi maściami mazany, jy-
 ny jeszcze ni tóm dobróm. D.
 Wszystki mosty za sobóm targo.
 Ol.
 Wszystkimu czas, i tymu na tro-
 kach. Ol.
 Wszystkimu kóniec, i tymu na tro-
 kach. D.
 Wszystki wróny za jedyn ocas nie
 pochytóm. L. B.
 Wszystkigo do czasu, Pómbóg na
 wieki. C. Pr. L.
 Wszystko by też chcioł zhyłcić. Ol.
 Wszystko dobre, co Bóg czyni. Ol.
 Wszystko do góry nogami. O.
 Wszystko gore na nim. Ol.
 Wszystko idzie, jyny trzeba wie-
 dzieć jak. D.
 Wszystko je na jego głowie. O.
 Wszystko minyło, a biyda zustała.
 C.

Wszystko mi to dzieci w kaszy
 zjadły. C.
 Wszystko mo swój kóniec. S.
 Wszystko mu w rynkach gore. O.
 Wszystko mu z rónk leci. K. Pr.
 Wszystko na jedno kopyto zrobió-
 ne. K. O.
 Wszystko na nim gore. C.
 Wszystko na świecie złómiesz, jy-
 ny musisz wiedzieć, jak kaj
 prziciść. D.
 Wszystko po jednych pinióndzach.
 Pr. O.
 Wszystko sie z czasym zmiyni: Ła-
 zarz w niebie, bogocz w siyni.
 Br.
 Wszystko sie to z kaszóm zjadło. C.
 Wszystko wisi na nim jak na stra-
 szoku. D.
 Wszystko wyśpiywać. O.
 Wszystko za robote, panu za dziyn.
 O.
 Wszystko złe nima na złe. O.
 Wszyściuško, wszyściusińko, jyny
 nie naroz! D.
 Wtedy brać, kiedy chcóm. Pr.
 Wtedy brać, kiedy dowajóm. O.
 Wtedy był czert jeszcze małym
 chlápym. C.
 Wtedy grabić, jak schnie. Pr.
 Wtedy grabióm, kiedy schnie. C.
 Wtedy kuć zielazo, pokiel je w o-
 gniu. Pr.
 Wtedy prowde powiy, jak scyga-
 nić nimoże. O.
 Wtedy prowde powiy, jak sie zmy-
 li. O.
 Wtedy scygani, jak mu prowdy
 chybi. Pr.
 Wtedy sie bób sieje, kiedy dudek
 zapieje. Pr.
 Wtedy sie grabi, jak słońce świyci.
 S.
 W tłóstej kuchyni chudy testa-
 mynt. C.
 W tym sie ani godziniorz nie wy-
 zno. D.
 W ty piynty! D.
 Wybaranił to. D.
 Wybij se to z głowy! O.
 Wybiyro sie jak wróna do cieplic.
 K. D.
 Wybrała sie na wypytki. D.
 Wybroł sie na tamtyn świat. C.
 Wybroł sie w papuciach na bal. O.
 Wychachrać sie z choroby. O.
 Wycinkany do grejcaru. D.
 Wycupkali ich tam, jak Pómbóg
 przikozoł. D.
 Wycyckać cosi z małego palca. O.
 Wyczakuje, aż sie doczko sóndnego
 dnia. D.
 Wyćwika ani psu nie szkodzi. O.
 Wydarziło sie ślepej kurce zorko.
 C.
 Wydeptej se kinol, a dierz dziub!
 O.
 Wydrziduch taki, żeby z jałowej
 krowy ciele wydusił. D.
 Wydzierży z tymi, co nic nie jedli.
 Br.
 Wyfikoł go jak djoboł koze. Br.
 Wyganio djabła czertym. O.
 Wyglóndo, jagby djobła zjod. L.
 Wyglóndo, jagby do trzóch nie
 umioł narachować. K. Pr. O.
 Wyglóndo, jagby go mora całóm
 noc dusiła. D.
 Wyglóndo, jagby go mora cykała.
 O.
 Wyglóndo, jagby go wiater wy-
 dmuchoł. C.
 Wyglóndo, jagby go z Mirowa
 puścili. Br.
 Wyglóndo, jagby siedym dni nie
 jod. K.
 Wyglóndo, jagby siedym dziedzin
 wypolił. O.
 Wyglóndo jagby sie siyrpów na-
 jod. Ol.
 Wyglóndo, jagby siyrp zeżroł. O.
 Wyglóndo, jagby suszóné muchy
 jodoł. L.
 Wyglóndo, jagby świyrzki gryz.
 Br. O.

- Wyglóndo, jagby trzi dni nie zrol.
 L.
 Wyglóndo, jagby z kiszki wyloz.
 O.
 Wyglóndo, jagby z kocurym żaby
 jodoł. D.
 Wyglóndo jak jaki fircyk. Ol.
 Wyglóndo jak kupa nieszczyńcio.
 O.
 Wyglóndo jak miesiόνczek w pełni.
 O.
 Wyglóndo jak nieboski stworzyni.
 D.
 Wyglóndo jak podszkubano gynn.
 D.
 Wyglóndo jak z krziza zjynty. D.
 Wyglóndo jak sucho wilija. D.
 Wyglóndo jak suski owies. Ol.
 Wyglóndo jak śmierć. D.
 Wyglóndo jak trup. D.
 Wyglóndo jak wychuchany. Ol.
 Wyglóndo jak żaba z kiszki. C.
 Wyglóndo przemlety. D.
 Wyglóndosz, jagby cie djoboł na
 porwózku kludził. Pr.
 Wyglóndosz, jagby hróm do fajfki
 uderził. Pr.
 Wyglóndosz, jagbyś nimioł wszyst-
 kich dóma. Pr.
 Wyglóndosz jak nieoblizane ciele.
 O.
 Wyglóndosz jak straszok w kapu-
 ście. O. D.
 Wyglóndosz jak trzi sztwierci do
 śmierci. Br.
 Wyglóndo to jak bób z kiszki. C.
 Wyglóndo, żeby go ani fantownik
 nie chcioł. O.
 Wyhóczalo mi to z głowy. D.
 Wyiskej se wszy spoza lymca. C.
 Wyje jak Meluzyna. O.
 Wyje jak pies na miesiόνczek. Pr.
 O.
 Wyje jak pies na nieszczyńci. O.
 Wyje jak sowa na nieszczyńci. Ol.
 Wyje jak wilk. O.
 Wykidoł mu prowde na talyrz. D.
- Wykómyndyrowany jak cygański
 kón. C.
 Wyleciało mi to z gymby. O.
 Wylecioł jak z raszple. O.
 Wylizać sie z choroby. O.
 Wyloz na gruszke, szkuboł pietru-
 szke. R.
 Wylynkany jak prosie. D.
 Wyłozyc cosi kómusi na talyrz. O.
 Wymamlasil to. D.
 Wymiatać wszystkie kónty. O.
 Wymiyć naprzód przed swoim
 progym, a potym przed cudzym.
 O.
 Wynocha! D.
 Wynić z formy. O.
 Wypasióny jak krowa na suchym
 ścierniu. D.
 Wypasióny jak lónka na jesiyń.
 Br.
 Wypij na kuraż. O.
 Wypij sobie, kieś sobie nawarził.
 K.
 Wypił to duszkym. Pr.
 Wypod sroce spod chwosta. Br.
 Wypod z pyskym na niego. O. D.
 Wypolił jak djoboł z piekarszczo-
 ka. O.
 Wypolił jak Filip z kónopi. Br.
 Wypolił mu wole. C.
 Wypowiedzianego słowa nie można
 do gymby wrócić, choćby sztyry
 kónie zaprzógnół. C.
 Wyprościł kopyta. O.
 Wyprościł nogi. O.
 Wypruszyć kómu galaty. O.
 Wyrzazoł mu opaskym. D.
 Wyrznóć półke, aż oko zbieli. D.
 O.
 Wyrzykanego chleba sie nejwiyn-
 cej najy. Ol.
 Wysiaduje po kapliczkach. D.
 Wyskała wyskoł, aż przewyskoł.
 Pr.
 Wysko jak sowa. C.
 Wysmoliłby sie na to i na wszyst-
 ko. D.
 Wysoki jak topól. O.

Wysoki progi na moji nogi. C.
Wyspej sie na rużowo. O.
Wyspej sie na szwaro. O.
Wystawili go na bymbyn. P.
Wystrojóny jak żynich. O.
Wystrzel z parady! O.
Wysypać swoji rozumy. C.
Wyszczyrzo zymby, jak pies na
otrymby. C. P. Og.
Wyszeł na basamalejke. Ol.
Wyszeł na niwere. C.
Wyszeł na niwery. C.
Wyszeł z masłym na słońce, a te-
razy sie poleje. D.
Wyszła oliwa na wierzch. K.
Wyszło szydło z miecha. K.
Wyście sóm wy! D.
Wyście też tu sóm każdy jermak,
każdy torg, a dycki sie tu cosi
straci. O.
Wyśmigły jak smrek. D.
Wyśmiewoł sie kocioł z garca, sóm
przigołoł na pół palca. P.
Wyśpiwoł mu litanije. O.
Wytlókby cieie na jałowej krowie.
Ol.
Wytrzezać se z ratki. O.
Wytrzymał mu z wola. O.

Z

Zabijaczka wielki śwynto — na
warzónke sie pamiynto. D.
Zabijaczka bez warzónki — jak
gościna bez pieczónki, jak wie-
sieli bez muzyki, jako krzciny
bez metryki. D.
Zabij sie, a uciecz! C. R. O.
Zaboczóny jagby siedym dziedzin
wypolił. D.
Za Boga śwyntego nie rozumiym
tego. O.
Za Boga tam nie pujdym! O.

Wywiysć kogo po ścieble na ka-
lynice. C.
Wyzno sie na tym, jak piekorz na
hawiyrni. S.
Wyżrać kieliszek. O.
Wyżrano jak osa w lajbiku. D.
Wyżrany, ale od blech. Br.
Wyżrany jak burżuj. D.
Wyżrany jak byk. D.
Wyżrany jak kormik w chlywku.
D.
Wyżrany jak westa od moli. O.
Wyżyń agynta dwiyrzami, a wle-
zie ci oknym. D.
Wyży pierdzi, jak mo dziure. C.
Wzión se jynzyka za przewodnika.
D.
Wzión se ściane, a nie Hane. P.
Wzión se to do głowy. O.
Wzióńś kogo na obroty. Ol.
Wzióńś kogo na przetak. C.
Wzióńś kogosi na barana. O.
Wzióńś kogosi na kikiriki. O.
Wzióńś kogosi na wojne. O.
Wzióńś kogo w obmówisko. C.
Wzióńś kogo w porzczysko. C.
Wzióńś nogi na ramióna. O.
Wzióńś se kogosi na muszke. O.
Wzióńś se starość na głowe. O.

Zabrednół na całego. D.
Za byczka bydzie cieliczka. Pr.
Zabździec w piecku. O.
Zachciało sie mu, jak kobyle mly-
ka. K.
Zachcianki — ciacianki, a ty płoć!
D.
Zachciwymu źle na świcie. D.
Zachciwo sie mu, jak kobyle octu.
O.
Zaczniń od Adama. O.
Zaczniń z inszej beczi. O.

- Zaczyno od Adama. C.
 Za darmo ani pies chwostym nie kiwnie. Br.
 Za darmo ani pies nie szczeko. Br.
 Za dłógi czakani — dobre śniodani. Pr. D. O. Br.
 Zadobrze, ale nie nadobrze. B. L.
 Zafantowali mu kónia, bo ukrod gónzewki. C.
 Zaginól darmodoł; kup se, bydziesz mioł. C.
 Zagiyrzył sie siykiyrom na miesiόνczek. D.
 Zagiyrzył sie siykiyrom na muche. D.
 Zaglóno czyńściej dziewuchóm w oczy, niż w książki. C.
 Zaglóno do kieliszka. D. O.
 Zaglóno jak djoboł do betlejym. L. Br.
 Zaglóno jak szpok do oszkrabin. O.
 Za grejcar gnołby wesz do Wiydnia, choćby za korónie bicza stargoł. D.
 Za grejcar gnołby wesz i do Wiydnia. Po.
 Za grejcar wesz by do Wiydnia zażynól. L.
 Za grejcar wesz by po ścierniu gnoł. O.
 Za grejcarym by wesz do Wiydnia gnoł. Pr.
 Zagrejcie mi jakóm smutnóm, bo mi jutro głowe utnóm. O.
 Zagrzmiało na sucho. Pr. D. O.
 Zagrzmiało na sucho, ulicha bez deszcza. O.
 Za jednego chłopa bydzie inszych kopa. C. Br.
 Za jedyn „dobry dziyń” można chodźić cały dziyń. Br. L.
 Za jedyn „dobry dziyń” można chodźić cały dziyń. C.
 Zakalec na palec. C. O.
 Zakochany jak wół do ociypki siana. Ol.
 Zakopoł sie do dłógu. D.
 Za korónie w jednóm strónie. Br.
 Za kónia robić, za dziada jeść. D.
 Zaległy woły cielyntóm. L.
 Zalezie roz i obskocze to. D.
 Zależóm sie gruszki w pieleszu. C.
 Zaloć chroboka. D.
 Za łatami sóm pinióndze. C.
 Założyć se na śliwke. O.
 Za mało piniyndzy mało muzyki. O.
 Zamamrany jak staro dziywka. Br.
 Zamiast bogaty zustoł kudłaty. S.
 Zamiast skiby idóm zogóny. O.
 Zamiatać nogami. O.
 Zamiatać przed cudzym progym. O.
 Zamiyć se naprzód przed swojóm siynióm, a potym przed mojóm. O.
 Zamiyć sobie przed swoim nosym. K.
 Zamiyć sobie przed swojóm siynióm. K.
 Zamknij se gymbe na kłotke. O.
 Zamknól to na sztyry spusty. O.
 Za młodu lizoł sól, na starość zezroł solniczke. Br.
 Zamrusany jak kuminiorz. D.
 Za nic nauka, gdo Boga nie szuka. O.
 Za nieboszczyka dostanie ćwika. Pr. Br. S.
 Zaniedłógo pujdzie pod dornik. O.
 Zaniedłógo rogi srazi. C.
 Zapałke na dwa razy, liter na roz. Br.
 Za pinióndze ksióndz sie modli, za pinióndze świat sie podli. Ol.
 Za pinióndze w Pradze dóm. Br. L. D.
 Zapisz se to, bo słowo wiater. D.
 Zapisz se to czornóm krejdóm w kuminie. O.
 Zapisz se to krejdóm w kuminie. D.
 Zapisz se to wónglym w kuminie. C.

Za piyńc pocierzy uwinól sie z ro-
botóm. K.
Zapiyro sie jak Kołdrów kón. Br.
Zapłaci mu na spotkaniu w niebie.
O.
Zapłaci mu na śwyntego Nigdy. C.
Zapłaci mu wtedy, jak bydzie
Pómbóg muzykantów wypłocoł.
Ol.
Zapómniała krowa, że była cielyń-
ciym. C. Pr.
Zapómniól dychać. O.
Zapómniólech jak na śmierć. C.
Zapómniól wól, jak cielyńciym
ból. D.
Zapómniól wól, kiedy cielyńciym
był. L.
Za pomocóm woda bieży. P.
Zarobić jak Telijan. O.
Zaroz, ino copke złapie! D.
Zaroz mu lepiej na sumyiniu. K.
Zaroz to pozno drugimu na nosie.
O.
Zaroz to pozno po czuchu. O.
Zaroz wiedziól, kiero bije. O.
Zarynczyny — pajnczyny. Ol.
Za siyrote Bóg nagrodzi. S.
Zastrojo sie jak sojka do cieplic.
C.
Za swojóm dobrote przidzie czło-
wiek na zebrocie. Br.
Za swojóm robote przidiesz na
zebrocie. O.
Zaszoł po rozum do głowy. D. O.
Zaś bydzie ogiyń na dachu. D. O.
Zaś całej krowy do polywki nie
wewol! O.
Zaś cielynta nadgania. Ol.
Zaś ciśnie do kierchowa. Br.
Zaś ciśnie do tej cychy. O.
Zaś do doktorowi wyrwoł dwacet
korón z kapsy. Pr.
Zaś go drapła ta szewiecko. O.
Zaś go majóm ty psi dni. O.
Zaś go majóm w/Szónowie radzi.
Pr.
Zaś go mo na jynzyku. D.
Zaś go mo w robocie. D.

Zaś go mo w zymbach. O.
Zaś go ta głupio popadła. Pr.
Zaś go ta głupio porwała. O.
Zaś go ty głupi bieróm. O.
Zaś go ty psi dni dierzóm. O.
Zaś go żydówka urzekła. C.
Zaś go żyd urzeknył. Pr.
Zaś go żyd urzyk. C.
Zaś jakosi bydzie. O.
Zaś je jakisi wymorzóny. Pr.
Zaś je jakisi wypytwany. Pr.
Zaś je nacinkany. Br.
Zaś je nawalóny jak prosie. Pr.
Zaś je od biydy pómożóno. Ol.
Zaś kajsi padało. Pr.
Zaś mo ciasno w bótach. Pr.
Zaś mo ómyka. Pr.
Zaś mo w czubie. Pr.
Zaś mo w kuli. Pr.
Zaś mo ryło skrziwióno. Pr.
Zaś mo w czepani. O.
Zaś mu gdosi zdrowy zómb wy-
rwoł. R.
Zaś mu warg a wisi. O.
Zaś pinióndze, co baba nie wiy. Br.
Zaś pinióndze, co chłop nie wiy. O.
Zaś pinióndze, o kierych baba nie
wiy. D.
Zaś pokazuje ty swoji bzdury. O.
Zaś se brusi zymby na nim. O.
Zaś se bulknól. Pr.
Zaś se liznól. Pr.
Zaś se szrubnól. Pr.
Zaś se urnól. Pr.
Zaś se zganio na tyn gorbiyl. O.
Zaś sie dzisio žyni. D.
Zaś sie mu oczy świycóm jak ko-
curowi. Ol.
Zaś sie smyczy z tym jak na ofia-
re. Ol.
Zaś społ w pograbczowym łóžku.
Ol.
Zaś szewcowi chodzi po karku. Ol.
Zaś tyn pysk roždziyro. O.
Zaś wysypuje ty swoji móndrości.
O.
Zaś zmoknól. Pr.
Zatkało go. D.

- Za troszke ani mama nie łajóm.
S.
- Zatym mietła je zocno, pokieli wi-
si na ścianie. Pr. S.
- Za ubogim wszyńdzi ćma, wszyń-
dzi zima. C.
- Za ubogim wszyńdzi pióntek. C.
- Zawczasu ku lasu. Pr.
- Zawdy gorszy robióny pón, niż ro-
dzóny. Ol.
- Za wiatrym sie dobrze móndruje.
D.
- Zawióńzać sadło. O.
- Zawiyrejcie dwiryze, ludzie, bo sie
galanio cismóm! D.
- Zawiyrejcie okna, dwiryze, bo
mlyko ucieko! D.
- Zawrzóm cie, aż bydziesz czorny.
O.
- Zawrzyj dwiryze z drugi stróny,
bydym cie miół rod. D.
- Zawrzyj gymbe na kłotke! O.
- Zawrzyj pysk, bo je przecióng. O.
- Zawrzyj se go, bo cióngnie! Pr.
- Zawrzyj se stodalne wrota! O.
- Zawrzyj se stodołe! O.
- Zawrzyj se te szczyrkowke! O.
- Zawrzyj se tóm blafarnie! Pr.
- Zawrzyj se tóm paszceke! Pr.
- Zawrzyj se tyn piekarszczok! O.
- Zawrzyj se tyn popielorz! Pr.
- Zawsze ci nejwiyncyj jedzóm, co
nejbliży misy siedzóm. C.
- Zawsze gorszy bioły cygón, niż
czorny. C.
- Zawsze lepszy sóm Pómbóg, niż
jego wszyscy świyńci. C.
- Zawziynty jak baran. O.
- Zawziynty jak djoboł na dusze. D.
- Zawziynty jak koza. D.
- Zawziynty jak sto zawziyntników.
D.
- Za zjedzóny chlyb sie ciynżko pła-
ci. O.
- Za złe dobrym. C.
- Zażył rozumu. D.
- Z babóm beczke soli zjysz, a jesz-
cze ji dobrze nie poznosz. O.
- Zbełkło mu z panewki. C.
- Zbier se swoji pieczki, a cióng! O.
- Zbił go jak psa. O.
- Zbiyro na gniózdo. D.
- Zbiyro na kij, bydzie wypłata. D.
- Zblód, jagby go krew odeszła. D.
- Zblód jak płótno. D.
- Z Bogym zaczynej, a z Bogym
kóńcz. Pr.
- Zbytek sie szkodzie równo. C. Pr.
- Zbzygło mu z panewki. C.
- Z chleba i soli głowa nie boli. Br.
- Z ciebie by był dobry prorok, gdy-
byś nie jodoł kapusty. Ol.
- Z cudzego kónia w postrzód drogi
zsiadej. Br.
- Z cudzego nie z bogatniesz. O.
- Z cygaństwym daleko nie zón-
dzie. O.
- Z czornego robi biołe, a z biołego
czorne. D.
- Z czyjigo kónia i w postrzód morza
slyżć. C.
- Z czyjigo kónia na postrzód mo-
rza! D.
- Z czym człowiek robi, od tego sie
zmaże. O.
- Z deszcza pod okap. O.
- Z deszcza pod rynne. O.
- Z djobła nigdy nie bydzie kościel-
ny. O.
- Zdo sie mu, co ón też to nima. O.
- Zdo sie mu, że za wszystkich ro-
zumu pozjodoł. Ol.
- Zdrowi nasze, a kwit twój. Br.
- Zdrowi nasze, wódka zawsze. Br.
- Zdrowy jak buk. O.
- Zdrowy jak dómb. O.
- Zdrowy jak pinióndz. O.
- Zdrowy jak ryba. C. D.
- Zdrowy jak zwón. O.
- Zdrowy nie potrzebuje dochtora.
O.
- Zdrowy nie potrzebuje lykarza. C.
- Zdrowy nimocnymu nie uwierzi, a
młody starymu też ni. Ol.

- Zdrów za nas dwóch, a za trzecigo tego, co gorzółka jego. O.
 Zdrzały je do Opawy. D.
 Zdrzały na gałąń. O.
 Z dwaności wajec wajeczyna, to chłopą dzierży. D.
 Z dymbaś spod? O.
 Z dziełuchóm na wydani, jak z kołoczym do pieca. D.
 Zegnij sie, wole, boś je na dole! S.
 Zer/znót go jak byka. O.
 Zer/znót go jak psa. O.
 Ze strachu naburzył do galot. O.
 Zesoł na bymbyn. D.
 Zesoł na dziady. D.
 Zesoł na kurzi bóty. O.
 Zesoł na psy. D.
 Ze śmiychu wielkigo poznać głupigo. P.
 Ze wszystkigo kudły wycióngo. O.
 Ze wszystkigo robi błozna. D.
 Ze wszystkimi zadobrze, a z zódnym nadobrze. Pr.
 Ze złodziejym daleko nie zóndziesz, bo abo ón cie ogoli, abo cie z nim zawróm. D.
 Zezygło mu. O.
 Zeżrać cosi (np. gornek, kieli-szek...). O.
 Zeżrołby go na surowo. D.
 Zeżrołby mie pospołu z bótami. O.
 Zeżroł po psie droba a pytoł sie, kaj wóntroba. Br.
 Zeżroł suchym pyskym. D. O.
 Ze żydym trudno do dwyrzi. C.
 Z fazoli brzuch boli. O. Br.
 Zgabło mu. O.
 Zganiao jak pies po kościach. Pr.
 Zganiao na kij, bydzie wypłata. D.
 Zganiao se na pukiel. O.
 Zgibo sie, jagby miół kość w brzuchu. D. O.
 Zgizło mu. P.
 Z głupim sie nie domówisz, a z brzydokym sie nie najysz. D.
 Z głupim sie nie domówisz, a z usmarkanym sie nie najysz. O. Br.
 Z głupim sie nie dorzóndzi, a z usmarkanym sie nie najy. C. JB. Pr.
 Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Pr. Br.
 Zgoda na sto roków! O.
 Zgodnijcie, godacze, jako je moji Margiecie. — Na, Margieta. — Na, piekucz po piekuczu, jakoście też to zgodali? O.
 Zgore to na nim jak na psie. C. JB.
 Zgrabny jak Maciek Pawlusiów. K.
 Zgrabny jak Maćków kot. K.
 Z graczki bydóm płaczki. K.
 Zgrzyo go do szpiku kości. D.
 Z gymbóm wszyńdzi trefi. O.
 Z gymbóm wszyńdzi zóndzie. O.
 Z gymby mi to wyjón. O.
 Ziarnko do ziarnka, bydzie miarka. Pr. Br.
 Ziebra mu możesz porachować. O.
 Z igły widły. Br.
 Z igły widły, z osła wesz, jo mu wierzym, ty mu też. D.
 Z igły zrobióm widły. Pr.
 Zima gryzie chachara. O.
 Zima jak w psiarni. C. O.
 Zima jak w buźnicy. O.
 Zima sie pyto chachara: — coś robił przez lato? Br.
 Zima zere chachara. O.
 Zimny jak lód. O.
 Zimy płótnym nie odzynes. Br. O.
 Ziymia sie nad nim zległa. O.
 Ziymia sie pod nim zapadła. O.
 Ziymioki ji bydzie w gorku rachowoi. D.
 Ziymioki, żeby móg do porwósta wionzać. D.
 Ziymiok nie chce dlógigo zycio, jyny dobrego bycio. Br.
 Ziymiok parady nie chce. O.
 Ziymiok rychli urosnie na piecu, niż we wodzie. O.
 Ziymioki mo sadzić nejmlódszy, aby sie urodziły. D.

- Zjadłoby sie, zjadło, gdyby z nieba spadło. Br. O.
- Zjadłoby sie, zjadło, gdyby z pieca spadło. O.
- Zjadłoby sie, zjadło, kieby z nieba spadło. C.
- Z jednego barana nigdy dwóch skór nie drzóm. C.
- Z jednej strony pierę, a z drugi biere. Br.
- Zjodby po psie droba, a jeszcze sie pyto, kaj wóntroba. Ol.
- Zjod pluca z drzistówia, tóż mu nima kónca. D.
- Zjod pluca ze starego policaja, góni i wrzeszczy. D.
- Zjod siyrp. K.
- Zjod to suchóm gymbóm. Ol.
- Zjod za kónia, zrobił za wróbla. Br.
- Zjy miynsa, jak wróblo głowa. O.
- Zjy wszystko prócz sześciocowych gwoździ. D.
- Z kapusty brzuch tłósty. Pr. B. L. P. Br.
- Z kapusty brzuch tłósty, z fazoli brzuch boli. D. O.
- Z kapusty sie bóty krziwióm. L.
- Z karku do karku, bo każdej kropelki szkoda. D. O.
- Z każdym dobrze, ale ze żodnym za dobrze. O.
- Z kim sie chcesz bić, z chłopym czy galatami? Br.
- Z kopca woda ciecze, pamiyntej, człowiecze! S.
- Z koszule by go sewlyk. O.
- Z kraja brać, nie babrać. C. Pr. D. O.
- Z krupice chłop świce. O.
- Z kumora zrobili woła. C. Pr. D.
- Z kurami spać, z kurami stować. C.
- Zlizól talyrz, jagby umył. C.
- Złego kościół nie naprawi, dobrzego karczma nie zepsuje. Br.
- Złej taniecznicy i koszula zawadzo. P.
- Złej taniecznicy zawadzo rómbek spódnicy. Br.
- Złe złym wyganiajóm. O. Br.
- Zło baba, zły sómsiad i djoboł trzeci — to sóm jednej matki dzieci. L. D.
- Złodziyj, cygón, dy je bity, to na klynczkach pyty-pyty. D.
- Złodziyj mo tela co ukradnie. D.
- Złodziyj mówi, że nie kradnie; co uwidzi, to popadnie. O.
- Złodziyj ukrod i mo swoji. D.
- Złoś se wyłoł na nim. O.
- Złotyńki dostanie człowiek przy was. D.
- Złożmy sie, a jo nic nie dóm. C.
- Zły jak ciyrni. C.
- Zły jak czert. Ol.
- Zły jak dula. C.
- Zły jak osa. P.
- Zły jak szerszyń. P.
- Z małego gorneczka pryndko przepiki. C.
- Z małego zorka jest wielki kłósko. C.
- Z małej chmurki wielki deszcz. Ol.
- Z małej iskierki czasym wielki ogiyń. C.
- Z małej iskierki wielki ogiyń bywo. P.
- Zmar/zlónzcze je dycki zima. D.
- Zmar/znól na kość. O.
- Z masłym jedzie, a kolca mu piszczóm. O.
- Zmazany jak świnią. O.
- Zmier/znól go żywot. Ol.
- Zmiylo go. D.
- Zmiylo sie mi. O.
- Zmiylo sie na deszcz. D.
- Zmłócić kogo. O.
- Z móndrej głowy włosy wylezóm same, z głupi trzeba wytargać. O.
- Zmóndrzy dziepro, aż bydzie gryz swoji ucho. D.
- Zmylónne nie płaci. O. D.
- Znać dobrze po mowie, co u kogo w głowie. Pr.

- Znajóm sie jak tyse kónie. D.
 Z niczego nic nie robi. C.
 Z niczego nic nima. B. L.
 Z niego je dobry czytmoř. Ol.
 Z niego je dobry gazda. Ol.
 Z niego je jyny taki papiyrowy katolik. Ol.
 Z niego je taki bancwól. Ol.
 Z niego je taki bicwón. Ol.
 Z niego je taki nicpotok. Ol.
 Z niego je taki: nie cióng, bo nie urwiesz! Ol.
 Z niego je taki przepijłata. Ol.
 Z niego je tako ciyrpiónczka. Ol.
 Z niego je tako trómba. Ol.
 Z niego je tako zabódzigorstka. Ol.
 Z' niego nima żodyn móndry. D.
 Z niego paterek, jak z djobła kościelny. D.
 Z niego sie stoł taki luftinszpechtór. Ol.
 Z nie takimich sie bił, a dyckich uciyk! D.
 Zniewolać trzeba do cnoty, do złego dość ochoty. Ol.
 Z niewolnika nie zrobi sie robotnika. Ol.
 Z nim nie trefisz nigdy do dwiy-rzi, jyny dycki do futer. O.
 Z nim trzeba jak z malowanym wajcym. O.
 Zno go jak swój palec. O.
 Zno post jak pies sobote. O.
 Zno sie na tym, jak koza na pietruszce. Ol.
 Zno sie na tym, jak świnka na pieprzu. O.
 Zno sie na tym, jak świnka na pietruzielu. C.
 Zno sie na tym jak wilk na gwiozdach. Ol.
 Zno wszystkie spady. O.
 Znóm cie jak swój palec. Pr.
 Znómość kosztuje pióndze. C.
 Znóm to jak Ojczy nasz. L.
 Znóm to od A do Zet. O.
 Z oczy do oczy niech idzie prawda. D.
 Z oczy sie mu ogiyń suł. O.
 Zołgowka sie dycki nóndzie. O.
 Zopora, to djoblo potwora. Ol.
 Zoporo od piekła, stroć sie mi z oczy! D.
 Z ostatniego maści. Br.
 Z ostatniego młóci. Br.
 Zowdy ci nejwyincej zjedzóm, co nejbliży miski siedzóm. P.
 Zowiśny jak koza. D.
 Zóndź do rectora, niech ci placki wróci. O.
 Z pańskiego troche nima grzych, bo nie ubydzie. D.
 Z pieknego rodu, drobnego chodu, ale by zdechła od głodu. C.
 Z pieknej miski sie nie najysz, jyny z pełnej. O.
 Z piwa łep sie kiwa. Br.
 Z pojczanego kónia na postrzodku morza slazuj. O.
 Z potoka popod rynne. Pr.
 Z Pómbóczkym też to jakosi zrobimy. Ol.
 Z próznego nie naleje. C. D. O.
 Z próznego nie namłóci. C.
 Z próznego sie nie najy. C.
 Z ratki sie na niego podziwać. O.
 Zrobili go inszpechtorym; dali mu dekle. D.
 Zrobił sie głupi. D.
 Z rónczki do rónczki, aby nie było mierziónczki. C. JB. Og. O.
 Z rónczki do rónczki, nie bydzie mierziónczki. K.
 Zrobić cosi bez rzeczy. O.
 Zrobić cosi cichym duchym. O.
 Zrobić cosi na jedyn hip. O.
 Zrobić cosi na oko. O.
 Zrobić cosi za pamiyńci. O.
 Zrobić cosi za pogody. O.
 Zrobić dziure w płócie. O.
 Zrobić krótki proces. O.
 Zrobić za kim krziż. O.
 Zrobić z kogosi Wojtka. O.
 Zrobił mu kozani. O.
 Zrobił mu wiater. O.

Zrobiło się mi czarno przed oczami. O.
Z roboty kónie zdychajóm. Pr.
Zrób mu z kabota weste. O.
Zrób mu z nosa okaryne. O.
Zrób podle swojigo rozumu. O.
Zrób se wynzeł O.
Z rynkowa ci tego nie wytrzepiym. O.
Z takimi do dwyrzi nie trefisz. D.
Z takóm gróm jo nie gróm. O.
Z tego, się mi widzi, bydóm nici. D.
Z tego się nie strzyło. Br.
Z tego się nie strzyło, a choćby strzyło, to nie trefi. O.
Z tej bryje się nie wykopie. O.
Z tej mónki chleba nie bydzie. Pr.
Z tej mónki kołoczy nie bydzie. S. O.
Z telijanym się nie domówisz. O.
Z tobóm bych nie szła ani na ro-roty. D.
Z tobóm człowiek nigdy nie trefi do dwyrzi, jyny dycki do futer. O.
Z tobóm mówić, a z baranym się modlić, to jedno. C.
Z tobóm mówić, lebo z baranym spać, to jedno. O.
Z tobóm żóndzić, a z baranym rzykać, to je jedno. Pr. Br.
Z trómbysie chlyb wycióngo, dziepro jak burzi. D.
Zustanie już żebroky do śmierci. O.
Zustoł cały głupi. O.
Zustoł w putni na samuśkim dnie. D.
Zustoł sóm jak palec. O.
Zustoł stoć jak głupi. O.
Z wielki chmury mały deszcz. Pr.
Z wielkiego śmichu poznać głupigo. Ol.
Z wielkimi panami nie dobrze żartować. C.
Z wielkimi panami pozdaleku. O.
Z wilka nie zrobi gołymbia. C.
Z wina dobro nowina. Br.

Zwinny jak młodo koza. O.
Zwinny jak młody cygón. Br.
Zwiół groch! D. O.
Zwiónzey se nogi do szatki, a uciecz! R.
Z wodóm się lepszy płynie, jak proti w wodzie. Pr.
Zwóli jednego synka siedym dziółch na rodzie. O.
Zwóli jednej dziółchy wszystkie pozbyć, to je szkoda. O.
Zwyk je gorszy, niż zieleżno ko-szula. Ol.
Zwónić kómu za piyntami. O.
Zwónić za kimsi. O.
Zygło ci, jak Sabiniokowi na mie-dzy. Br.
Zyg-zyg, zgabło ci! D.
Zymby mu rebelujóm; chodzi ze zymbami. D.
Zymby pokazować. O.
Zymby se na tym połómie. O.
Zymby suszyć. O.
Zymby szczyrzić. O.
Zymby szczyrzić na kogo. O.
Zyńść na kurzi bóty. O.
Zysk, albo w pysk. Pr.
Zysk w pysk, a pinióndze fucz! D.
Żle mu ze ślepiów patrzy. K.
Żle się prowadzi, gdo się wadzi. Br.
Żarłeś, pysku, zapłóć, miyszku! K.
Żebroka zabijym, a za zdrowego bydym siedzioł. O.
Żeby a gdyby, to by nie było chy-by. Br.
Żeby człowiek fórt jyny po nim oczami pos! D.
Żeby jaki rzymieśniczek, choćby jyny mietlorziczek. O.
Żere go dńóg. D.
Żere, jagby nożym kroł. O.
Żere, jagby piłóm rzazoł. O.
Żeróm się jak psi w kóniu. C.
Żeróm się jak psy. O.
Żgajóm do siebie, jak małe dziec-ka. O.
Żgajóm do tego, jak żydzi do plac-ka. C.

Żodne mi tu krynty-wynty, prow-
 de na talyrz! D.
 Żodne wymyski, bo weznym opa-
 sek! D.
 Żodno kura nie grzebie darmo. C.
 Żodno kura za darmo nie gdocze.
 O.
 Żodyn nie wiy, kogo bót ucisko,
 jyny tyn, co w nim chodzi. L.
 Żodyn nima śwynty. O.
 Żodyn nimo taki żóny, jak (np.
 Palarczyk) wyblyszczóny. O.
 Żodyn nimoże za dwie głowy wi-
 sieć. C.
 Żodyn uczóny nie spod z nieba. K.
 Żołna sie śmieje, bydzie padać. O.
 Żołóndek sie mi dźwigo. O.
 Żołóndek sie nie pyto, jyny prawi
 „dej”. D.
 Żołóndkym mi przewraco. O.
 Żółto jeszcze mo w dziubie. D.
 Żółto jeszcze wtedy robił do pie-
 luch. D.
 Żółty jak kanarek. D.
 Żółty jak marekwi. D.
 Żónaty na pół koła. Ol.
 Żro, aż mu oczy wylazujóm. O.
 Żro, aż sie mu nos ogibo. O.

Żro, jagby za płot ciepół. O. D.
 Żro jak nieboski stworzyni. D.
 Życ na miarki. O.
 Życ na wiare. O.
 Życ sto roków za opicami. O.
 Życ z dnia na dziyń. O.
 Żyd gorzolke sprzedowo, ale ji nie
 pije. Ol.
 Żyd mi depce po oczach. O. S.
 Żyje jak Weleszdorf z Mostów. Br.
 Żyje już przez czas. O.
 Żyje se jak w niebie. O.
 Żyje se jak póncezek w maśle. O.
 Żyje se jak grof. O.
 Żyje ze złodziejki. D.
 Żyjóm ze sobóm, jak pies z kocz-
 kóm. L.
 Żynie wode na dwa młyny. O.
 Żyniła sie biyda z nyndzóm, kiep-
 sko bydzie u nich z przyndzóm.
 D.
 Żyńsko głowa bardzo jałowa. C.
 Żywot idzie przez żołóndek. Br.
 Żywot jego wisi na włosku. O.
 Żywot je szkołóm, a nie rehtór. O.
 Żywymu, mortwymu dokuczo. O.
 Żywymu, mortwymu nie do pokuj.
 D. O.

SŁOWNICZEK GWAROWY

Słowniczek notuje odpowiedniki wyrazów gwarowych tylko w znaczeniu użytym w przysłowiaach. Innych znaczeń nie uwzględnia.

A

abo — albo;
alwokat — adwokat, obrońca;
amyn — koniec;
annielski (robotnik) — kiepski;
apryl — kwiecień; prima aprilis;
aspón — przynajmniej;

B

babuciek — prosiak;
babuć — świnia;
bachórz — brzuch;
bagnó — błoto;
bago — sok w fajcie;
bałamónćić — mylić, wprowadzać w błąd;
bałamónt — bałamut;
bambersko — mocne uderzenie w twarz, policzek;
bancwól — człowiek ociężyły;
bania — dynia; głowa; uderzenie w twarz, policzek;
bankrot — bankructwo;
bardzi, bardzy, barzy — bardziej, więcej;
barón — baran;
belchownia — otyła kobieta;
belónćać się — wlec się; ociągać się;
belzebub — diabeł;
betlejym — szopka, jasełka;
bibza — uszkodzony znaczek pocztowy;

biczówka — napiwek; liche wynagrodzenie, liche zarobek;
bigusisko — kapuśniak;
bindla — krawat;
blafarnia — usta;
blyszcze — oczy;
blajszyft — ołówek;
blecha — pchła;
błozna robić z drugigo — kpić z kogoś;
błozyn — błazen, głuptas, wariat;
blyndny — błąkający się, zabłąkany;
bocón — bocian;
boczyć się — krzywo patrzeć;
bodejby cie — żeby cię;
bodlaty, bodlawy — bodliwy;
bojać — bajać, opowiadać;
bojónćzka — tchórz;
bolok (boloki) — wyrzut skórny;
boroczek — biedactwo;
boskym — boso;
bómbón — cukierek;
bónchlować — bić po plecach;
bónćkać — bić pięścią;
bónćceć — gderać; mówić niewyraźnie;
bórg — kredyt;
bótować — karcieć;
bóty dostać — otrzymać burę, nagany;
brać na kogo — zalecać się;
bratko — ślusarz wędrowny, Słowak;
breweryja — kłopot;
browek — świnia;

brómbła — spuchnięta warga;
bryja — zupa owocowa z jabłek,
gruszek i śliwek; kłopot;
brzitetw — brzytwa;
buba — straszdyło;
bulać — przewracać; burzyć;
bulać szychty — opuszczać zmia-
ny;
bulaty — nieśmiały, niezaradny;
bulczeń — bulgotać; głędzić;
buła — niedojda; dzierżeć do buły
— konszachty;
buźnica — boźnica;
bzdury — upór, przekora;
bździeć pod blachóm — słabo
palić;
bździna — osoba słaba;

C

cajgocze — spodnie z lichej ma-
terii;
celina — ił;
cera, ceruszka, cerziczka — córka,
córeczka;
cesta — droga;
chabowiec — patyk do bicia;
chachar — gałgan;
chacharzić — gałganić;
chcik, chciocz, chciywocz — osoba
pragnąca czegoś;
chladać, chledać — szukać;
chłapczora — dziewczyna lubiąca
przebywać w towarzystwie
chłopców;
chłop (zdrob. chłopczek, chłopek)
— mężczyzna;
chłup, chlupy — włos, włosy;
chłupaty — włochaty, kosmaty;
choji — choina;
chory (chlyb) — czarny, razowy;
chować — hodować; żywić, utrzy-
mywać; grzebać;
chrechtać — rechtać;
chrobok, chroboczek, chroboki —
robak, robaczek, robactwo;

chrost — gąszcz, zagajnik;
chrómac — kuleć, utykać na nogę;
chudobny — biedny;
chudo-jewa — zupa z wędzonego
mięsa zaprawiona mlekiem;
chudzina — biedak;
chumidło — cudacznie ubrana
dziewczyna;
chumónt — chomąt;
chwalba — pochwała;
chwolek, chwoliójn — chwalca,
samochwał;
chwośt — ogon;
chybać — rzucać, ciskać;
chybieć — brakować;
chyby — braki;
chynóc — rzucić, cisnąć;
chyrczeć — chrapać;
ciacianka — pięknisia;
ciaciany — piękny;
cichym duchym — cichaczem;
ciepać — rzucać, ciskać;
cihi — wykrzyknik, za pomocą
którego woźnice popędzają ko-
nie do skręcenia na lewo;
ciopać — jeść chciwie;
cip-cip — pieniądze;
ciućka — ślamazara, niezdara;
ciuk: ani ciuk — ani słoweczka;
ciyrni — kolce;
ciyrpek — wróbel;
ciyrpiónczka — cierpiętnik;
copka (galic.) — czapka;
corek — kojec;
cónda — niedbalica;
cudok — dziwak;
cudzy — obcy;
cukle — pantofle, sandały;
cumel — smoczek;
cupnóc — tupnąć;
cycha — poszwa na pierzyne; zo-
lądek;
cyckać — ssać;
cyganić — kłamać;
cygaństwo — kłamstwo;
cygareta — papieros;
cynt, cyntnor — cetnar;

cyrkus — awantura;
cysorz — cesarz;
czakać — oczekiwać;
czechmón — lichy;
czeski — dawna moneta;
czepón — głowa;
czetyna — igliwie drzew leśnych;
czoprać się — kąpać się;
czuch — węch;
czyhnóć — czyhać;
czyk — niedopałek papierosa;
czypek — cybuszek;
czyrwióno — krew;
czytmorz — czytelnik;
ćmiyl — trzmiel;
ćmok — zmrok;
épać — pchać do siebie;
éwik — mężczyzna bijący swą
żonę;

D

damfula — lokomobila;
darybok — leniuch, próżniak;
darzi się — powodzi się dobrze;
deka — koc;
dekle — książka robocza;
deli — dłużej;
delina — długa, gruba deska;
djas, djasek — lichy;
dlo — dla;
dłózka — podłoga;
dobóść — dokuczyć;
dobrótką — kobieta lekkich oby-
czajów;
dochtór — lekarz;
dociyrny — natrętny;
dogónić — dopędzić;
dojapać się — domyślić się;
dolinek — żołądek;
domówić się — dojść do porozu-
mienia;
dopalować kogosi — gniewać ko-
goś;
doparzić się do czegosi — dorwać
się do czegoś;
dorek — podarunek;

dornik — darń;
dorzóndek — porozumienie;
dotchnóć — dotknąć;
dowić się — doczekać się;
dożyra — natręt, uprzykrzeniec;
dónga — tęcza; klepka do beczi;
drak — latawiec;
drapnóć — porwać;
droba — dróbka;
drobnioki — małe ziemniaczki;
dróciorz — druciarz;
drzewioki — obuwie z drewnianą
podeszwą;
drzik — oprawca;
drzina — ciężka, mozolna praca;
drziszność — pierdnąć;
drziszność kogosi — uderzyć w twarz;
drzistać — głądzić;
drzistok, drzistón — gaduła, ple-
ciuga;
drziśła — gadatliwa kobieta;
drzyć — harować;
duchać — dmuchać;
dudławy — dziurawy;
duszkym wypić — jednym tchem;
dutki — dyscyplina;
dwacet — dwadzieścia;
dwiyrze — drzwi;
dy — gdy, kiedy;
dyby — gdyby;
dycki, dycko — zawsze;
dyć, dyćżyż — przecież;
dyrdy — pogawędka; plotki;
dyszczki — kiszki, wnętrzności;
dyż — kiedy, jak;
dzichta — zapaska do noszenia cięż-
arów na plecach;
dziecka — dzieci;
dziedzina, dziedzinka — wioska;
dziepro, dzieprym — dopiero;
dzierzeń — trzymać;
dziółcha — dziewczyna;
dziub — usta;
dziwać się — patrzeć;
dziwok — dziwak;
dziwucny — dziwaczny, cudaczny;

E

egzeczyrka — ćwiczenie wojskowe;

F

fabuły — zmyślane historie;
 fach — trumna;
 fachówka — skrzynia;
 faccka — policzek, uderzenie
 w twarz;
 fafuła — niezdara;
 faja — niezdara;
 fajnidelko — przesadnie delikatna
 osoba;
 fajdura — gaduła;
 fajny — delikatny;
 fana — chorągiew;
 fantownik — sekwestrator;
 farów — proboszcz, ksiądz;
 faryzeusz — obłudnik;
 flec — pokład węgla w kopalni;
 flek — plama;
 flóndra — niedbalica;
 fojt — wójt;
 fónsok — postrzał, bole w krzy-
 żach;
 fórt — ciągle, zawsze;
 frajer — pyszałek, fircyk;
 frajrzina — pyszałkowatość, fir-
 cykowatość;
 frónknóć — cisnąć, rzucić;
 frygać — jeść;
 fujać — rozrzucić;
 Fukała — wiatr (personifikacja);
 fuki — dąsy;
 fulać — głądzić;
 fus — wąs;
 fusaty — wąsaty;
 futra — odrzwia;
 fyrula — latawica (o kobiecie);

G

gacie — kalesony;
 gajdy — harmonia, akordeon;
 galan (galanio) — narzeczony;
 galaty — spodnie;

gałuszki — kluski;
 gałynziówka — poczęstunek otrzy-
 many za darmo;
 gana, gany — wyszydzenie;
 gangać — mówić gardłowym gło-
 sem, niewyraźnie;
 gańba — wstyd;
 gańbić się — wstydzic się;
 garło (w garle) — gardło;
 gazda, gazdoszek — gospodarz;
 gazdować — gospodarować;
 gaździno — gospodyni;
 gdo — kto;
 gdosi — ktoś;
 gibas — próżniak;
 gibki — szybki, prędki;
 gichnóć kogosi — uderzyć w twarz;
 giczale — nogi;
 gizd, gizdok — młokos; smarkacz;
 gizdula — smarkata;
 glista — dżdżownica;
 globin — pasta do butów;
 gnilka — ulegalka;
 gnotek — ciężkie dziecko;
 godacz — osoba zgadująca;
 gody — dobre czasy;
 godzić się na cos — nadawać się
 na coś;
 godziniorz — zegarmistrz;
 godzinki — zegarek;
 godziny — zegar;
 gor — tym więcej;
 gorbiyl — grzbiet, krzyże;
 gorko — gorąco;
 gorko kómpany — porywczy;
 gorol — góral;
 gorzoła, gorzołeczka, gorzolinka,
 gorzołka — wódka;
 gorzołczanny — niewiele warty;
 gowiydź — drób, ptactwo domowe;
 góniarski — myśliwski;
 gónzewka — ogniwo, krążek ze-
 lazny;
 grocica — balia;
 grof — hrabia;
 grofka — hrabianka, hrabina;
 grofowski — hrabiowski;

grónt — gospodarstwo rolne;
 grón — góra, wzniesienie;
 grucza — guz;
 gruchność — uderzyć, trzasnąć;
 upaść;
 gruszyć — huczeć;
 grzebiyń, grzebiyniorz — stary kawaler;
 grześ — stary kawaler; starzec;
 grzib — stary kawaler; starzec;
 grzódziel — stary kawaler; starzec;
 gunia — rodzaj grubego sukna;
 gymba, gymbulka — twarz, twarzyczka;
 gyńsiniec — gęsie łajno;

H

hajer — górnik urabiający węgiel;
 hałapała — niezdara, niedojda;
 handerlok — obdartus;
 handra — szmata;
 handry — szmaty; odzież;
 harynek — śledź;
 hasztabiga — osoba wysokiego wzrostu;
 hawelok — długi surdut;
 hawiyrnia — kopalnia;
 hawiyrz — górnik;
 haziel — wychodek, ustęp;
 heczeć — wydawać nieartykułowane dźwięki;
 heta — wykrzyknik, za pomocą którego woźnice popędzają konie do skręcenia na prawo;
 hew! hewa! — daj!
 hip: na jedyn hip — od razu;
 hładać, hłedać — szukać;
 hłedzieć — patrzeć;
 hned, hneda, hnedka — zaraz;
 hobel — hebel; rodzaj kary polegającej na złapaniu winnego za ręce i nogi, i uderzaniu jego tyłkiem o ziemię;
 hoczki — metalowe sprzączki, kie-

dyś część śląskiego stroju ludowego;
 hołda — hałda, usypisko;
 howado — bydłę, świńtuch (o czło-wieku);
 hóczeć — głądzić;
 hóncfót — łobuz;
 hórma — gromada, masa;
 hószkac na ptoka — krzykiem odstraszać, odpędzać;
 hósle, hóśliska — skrzypce; płuca;
 hrozny — wielki, olbrzymi;
 hróm — grom, piorun;
 hrubaczka — duże kawały węgla;
 hruby — gruby;
 hyrбаты — garбаты;

I

iksy — nogi do X;
 inaczy — inaczej;
 inakszy — inny; inaczej;
 inszpechtór — inspektor;
 interes — odsetki od pożyczki;
 inyndy — indziej, inną drogą;
 iste — pewne;
 isto — pewnie;
 istować — zapewniać;
 isty — pewny;
 izbeczka — izdebka, pokoik;

J

Jadam — Adam;
 jaksi — jakoś;
 jaśle — jasła;
 je — jest;
 jedbowny — jedwabny;
 jedla — jodła;
 jedwob, jedwobny — jedwab, jedwabny;
 jegła — igła;
 jelito — kiszka nadziana kaszą lub ryżem;
 jermak — jarmark;
 Jewka — Ewa;
 jezech — jestem;
 jezeryja! — okrzyk zdziwienia;

jeżyć się — srożyć się;
jodło — jadło, jedzenie;
Jura — Jerzy;
jużneczki! — okrzyk zdziwienia;
jyny — tylko;

K

kabot — kabat, surdut;
kabot zmiyniać — zmieniać poglądy, narodowość;
kaczyca — kaczką;
kafer — kamfora;
kaj — gdzie;
kaj inđzi — gdzie indziej;
kaj-jaki — jakikolwiek;
kajsi — gdzieś;
kalić — mącić;
kalny — mętny;
kamractwi — koleżeństwo;
kancynoł — kancjonał;
kański — gdzieś;
kany — gdzie;
kapke — trochę;
kapołka — płyn ociekający z sera;
kapsa — kieszeń;
kapuśnica — kapuśniak;
kapuśniónka — kapuśnianka;
kark — gardło;
karkoszka — gałąź;
karwacz — różga;
karwynczec — chorować; karleć, karłowacieć;
karwynczka — osoba schorowana; osoba niedorozwinięta, skarłowaciała;
każ — gdzie;
kibinimać: w kibinimać — w nieznanie;
kichać na cosi — zrezygnować z czegoś;
kida — otyła dziewczyna;
ki, kiż — jaki, jakież;
kie, kiej — kiedy;
kieby — gdyby; żeby;
kieli — jakie;
kielzac — ślizgać;

kierchów — cmentarz;
kiery — który;
kijania, kijón — kijanka, pałka;
kikiriki: na kikiriki — nosić dziecko okrakiem na ramionach, na barkach;
kinol — nochal, nos;
kiszka — zsiadłe mleko;
kita — nogi powyżej kolan;
klajdy — plotki;
klamać — drzemać;
klapaczka — usta, gęba;
klebetnica — plotkarka;
klepeta — nogi;
kludzić się — przeprowadzać się;
klobuk — kapelusz;
kłósko — kłós;
knedle — kluski;
knepel — guzik;
kobiela — kaleta, sakwa, torba;
kobyliniec — końskie łajno;
kocur — kot;
kocynder — łajdak;
kohót — kogut;
kokoci — koguci;
kokot — kogut;
kokos — głowa;
kole — koło, około;
kolca — koła;
kołoczowo dziurka — tchawica;
kopidoł — grabarz;
kopaczka — motyka;
kopocz — kilof;
korba — duży nóż do cięcia słomy;
korezyć — dokuczać, trapić;
kordy: być w kordy — w niezgodzie;
kormik — tucznik;
kormny — tuczony;
korowody — ceregiele;
kośnica — trupiarnia;
kośnik — kosiarz;
kowiór — sadzawka;
koza, kozy — nieczystości w nosie;
koziczka — kózka;
kozła — koziołki;
kozub — stara koza;

kół, koly — pal, pale;
kónajónczka — dzwonięcie umie-
rającemu;
kónew — konewka;
kónszczek — kawałek;
kónteska — hrabianka; córka;
kónzum — sklep;
krajiczek — kromka chleba;
krawal — hałas, harmider;
krejczyrski — krawiecki;
krejda — kreda;
krosa — krasa, piękno;
krowiczka — krowka;
krowiniec — krowie łajno;
króm — kram;
krupica — potrawa: grubo zmie-
lona pszenica ugotowana w mle-
ku;
krupiejka — kropelka;
krupy — grad;
krzcić, krzciny — chrzcić, chrzest;
krzipać, krzipiec — kaszlać, chry-
pieć;
krzisić — przywracać do życia;
krziwak — laska;
krziżby — trzeźwy;
krzón — chrzan;
kszeft — handel; sklep;
kształcić — zdobić;
kuckać — kaszlać;
kudłaty — włochaty, kosmaty;
kudło, kudły — włos, włosy;
kukuczka — kukulka;
kukurzica — kukurydza;
kulać się — toczyć się;
kulaty — kolisty;
kulhyncać — kuleć, utykać na
nogę;
kumedyja — komedia; awantura;
kumora — komora;
kumornik — lokator;
kuraż — odwaga;
kurziczka — kurczę;
kurzóntka — kurczątko;
kust — pożywienie; jadło;
kustować — żywić;
kuwikać — ubolewać, narzekać;

kwak — karpień; kwak zimowy —
osoba małego wzrostu;
kwartyr — mieszkanie;
kwiańczech — kwilić, płakać;
kwicisko, kwit — wódka;
kwiotek — kwiatek;
kwuczka — kwoka;
kyrpiec — chodak góralski;

L

labet: w labecie — w kłopotcie;
labować — hulać;
lagramyntnik — łobuz;
lajbik — stanik kobiecy;
lajda — łapanka, berek (zabawa);
landwer — żołnierz obrony kra-
jowej;
larmo — alarm; krzyk;
latosi chłopiec — mężczyzna małe-
go wzrostu;
latoś — tego roku, w roku bieżą-
cym;
lawor — miednica;
lebioda — chorobliwa, słaba osoba;
lechko — lekko;
lecieć — pędzić;
leda co — byle co; leda kańsi —
byle gdzie;
lepiok — brudas;
lepszy — lepiej;
letniki — cienka sukienka;
lichotarz — nędzny człowiek;
lichucny — lichy, kiepski;
liwa — gęś;
liznóć kogo — uderzyć w twarz;
liznóć se — popić wódki;
lizón — lizus;
loboga! — laboga!
lokrystaboga! lokryścina kandy! —
losmiłowanio! — laboga! (okrzyk
przerażenia);
lóngnóć się — legnąć się;
luchnóć se — popić wódki;
lucypher — diabeł, czart;
luft — powietrze;
luftinszpechtór — próżniak;

luter — ewangelik; luterski — ewangelicki;
lutować — żałować czegoś, kogoś;
lutować się — skarżyć się;
lutryja — loteria;
lygać — wylegiwać się;
lyk — lekarstwo;
lymiec — kołnierz;
lza — można;

L

łach — gałgan;
łacny — tani;
łaczny — chciwy;
łakómiec — łakomczuch, chciwiec;
łapczywy — chciwy;
łapiduch — karawaniarz;
łasztówka — jaskółka;
łechciwy — łaskotliwy;
łechty — łaskotki;
łotka — naczynie do przechowywania mleka;
łóni — ubiegłego roku;
łóński — zesłoroczny;
łuskać — łuszczyć (fasolę);
lygón — chciwiec;

M

mać — matka;
mameluk — niezdara;
mamrać — gderać, zrzedzić;
mamulka — matka;
mandora — nieporządna dziewczyna;
marekwia — marchewka;
marownia — trupiarnia;
masny — tłusty, okraszony; drogi;
masorz — rzeźnik;
maszyna — tęga, rosła kobieta;
maścić — tłuszczyć;
mazać — smarować;
mazula — brudna kobieta;
merta — mirt;
meter baba — surowa kobieta;
miano — imię;
miech — wór;

mierzica — miara na zboże;
mier/ziónczka — nieprzyjemność;
miesiónczek — księżyc;
mietlorziczek — miotlarz (zdrob.);
migłanc — spryciarz;
mignóc kogo — uderzyć;
miyrwa, miyrwiónka — mierzwa;
miyrwić — gmatwać;
miyszek — worek;
moc, mocka — dużo, sporo, wiele;
mora — zmora; ćma, motyl nocny;
morzisko — katar kiszek;
móndrować — mędrkować;
mówka — tyłek;
mroczyć się — chmurzyć się;
mrowiec, mrowce — mrówka, mrówki;
Mrózek — mróz (personifikacja);
muldać — ssać;
mulorz — murarz;
muski — mężczyzna;
muskle — muskuły;
muzyka — zabawa taneczna;
mynczelnik — męczennik;
myndrok — mądrała;
myndry — mędrkowanie;

N

naburzić do galot — narobić do spodni;
nacechować — zaznaczyć;
nacinkany — pijany;
naciyrny — natrętny;
nadać kómu — nawyzywać kogoś;
nadrzyty — pijany;
nakapność kómu — przyjść na myśl;
namazany — pijany;
namogani — wyteżanie się;
namolny — natrętny;
namowy — zaloty;
naopak — na odwrót;
naplónność się — nalągnąć się;
na pozoryńdziu — na podorędziu;
naprać się — upić się; naprany — pijany;

nasuć — nasypać;
naściskać (pieniędzy) — zaoszczędzić;
nawalić komu — nawyzywać koma;
nawalony — pijany;
nejśnadj — najprędzej, najłatwiej;
nicpotok — niegodziwiec, nicpoń;
niechać — pozostawić;
nie lza — nie można;
nieobróbany człowiek — nieokrzesaniec;
niepytany — nieproszony;
nierychliwy — nierychły;
niesama — chodząca w ciąży;
nieskoro — za późno;
nieszykowny — niezgrabny;
nietoboże — cóż dopiero;
nieuroda — osoba nieurodziwa;
niewiasta — panna młoda;
nigdo — niejedyn;
nikiery — niektórzy;
nimoc — choroba; nimocny — chory;
niurać nosym — orać, włóczyć po ziemi;
niwera, niwery — zguba, ruina;
nogawica — nogawka;
nogliwy — porywczy;
noryncz — nęcze;
norzyczka — lament, narzekanie;
nożyczka — nóżka;
nómero — numer;
nónść — znaleźć;

O

obabić się — ożenić się;
obalić się — przewrócić się;
oberwany — obdarty;
oblyc się — ubrać się;
obiecki — obietniki, obietnice;
obiesić się — powiesić się;
obieś — obwieś, urwisz;
oblykać — ubierać coś;
obmiątek — dziewczarz, kobieciaz;
obmówisko — obgadywanie;

obrozek — obrazek;
obzedlisko — obgadywanie;
obskokać coś — ponieść odpowiedzialność, ponieść karę;
obstoć się — przetrwać; mieć spokój;
obszczekować kogo — obgadywać;
obujek — obroza;
obyć — ubronić się śmierci, wyzdrowieć;
ocas, ocasek — ogon, ogonek;
ociypka — wiązka;
ocność się — ocknąć się, znaleźć się;
ocyganióny — okłamany, wystrychnięty na dudka;
odkulać się — odtoczyć się;
odpioć — skonać, umrzeć;
odśpiwać — skonać, umrzeć;
odwdziynka — wdzięczność;
odziymek — krępy mężczyzna małego wzrostu;
odżynóć — odpędzić;
ofiknąć kogosi — oszukać;
oganiać — opędzać;
ogawić się — żądać cudzej własności;
ogłoszki — zapowiedzi;
ogorzany — opalony od słońca;
ograbczok — duży kosz;
ograbki — ułamki żdźbeł, kłosów;
olmaryja — szafa;
opasek — pasek;
opaterny — ostrożny;
opica — małpa;
opresyj — kłopot;
opuka — kawałki węgla uzbierane na hałdzie;
orlab — urlop;
ornot — ornat;
osiotać — opanować;
osiyamadwacet — dwadzieścia osiem;
osiyinnost — osiemnaście;
osmolić kogosi — przestać się kimś interesować, pozostawić kogoś własnemu losowi;

ostatki — koniec karnawału, za-
pusty; resztki;
ostuda — zwada; nieporozumienie;
osynka — długa tyczka;
oświnić kogosi — oczernić;
oszkrabiny — obierzyny z ziem-
niaków;
oszburgany — obdarty;
otargany — obdarty;
otłóczek — często bite dziecko;
otoplany — mokry;
otopulone wargi — zawieszzone
wargi;
owiyńzina — mięso wołowe;
owsisko — ściernisko po owsie;
cmentarz;
ozery wybiyrac — wysmiewać ko-
gos;
oziombac — chłodzić, studzić;
oźralec — pijak; oźralica — pi-
jaczka; oźrały — pijany;

P

pacholek — parobek; kawaler;
palarnia — gorzelnia; pijak;
pańtok — tępy nóż;
papać — jeść;
papiór — papier;
paprzica — otwór w kamieniu
młyńskim, przez który sypie się
zboże;
papuć (papucie, papucze) — pan-
tofel;
par! — patrz!
parada — przepych; paradny —
pyszny;
parfóm — perfumy;
paszkliwość: na paszkliwość — na
złość, na przekór;
paści — skrzypce;
paść — pułapka;
paterek — ksiądz;
patrzeć kańsi — należeć gdzieś;
pazur — paznokieć; pazury —
łapy;
paże — pachy;

pecyń — gruda, bryła;
pecynek — bochenek;
pelzym — ciągle, bez przerwy!
perlik — młot;
pieczki — suszone owoce; rzeczy;
pieczok — ziemniak upieczony
w popiele;
piekarszczok — piec piekarski;
piekucz po piekuczu — wyrazy
zdziwienia;
piernik — łobuz;
pierónowacie — pioruńsko;
pieszki — piechotą;
pietruziel — pietruszka;
pijok — gardziel;
piniynżyty — posiadający dużo
pieniędzy, zamożny;
pisano — pierzyna;
pisorz — najniższy stopień urzęd-
ników w dawnej hierarchii pa-
trymonialnej;
pisorzowo — żona pisorza;
piskać — gwizdać, świstać;
piwónka — piwonia;
piyńciok — pieniążek małej war-
tości;
piyrzi — pierze;
piznóc — stuknąć, lekko uderzyć;
plechocz — naczynie blaszane;
plachta — prześcieradło;
plączki — łyży;
płat — zapłata, wynagrodzenie;
płuszczycza — pluskwa;
pobaba — bezinteresowna pomoc
sąsiedzka;
pobiydzać — zachęcać;
pociapkać — poklepać;
poćepować — rzucać czymś;
poczynsno — poczęstunek;
podchYTEK — osoba podchwytyjąca
swego rozmówcę;
podciep — podrzutek; urwis, nic-
poń;
poczynać se — dużo o sobie my-
śleć, być zarozumiałym;
poczynać z kimsi — postępować;
podfuk — podstęp;

- podfutrowany — podbity, podszy-
 ty czymś;
 podgarli — podgardle; świniobicie;
 podsiadły djobłym — opętany;
 podszywka — hultaj;
 podziwać się — popatrzeć;
 poganiać — popędzać;
 pograbcz — dróżnik; pograbczo-
 we łózko — rów przydrożny;
 pojczać — pożyczyć; pojczany —
 pożyczony; pojcza — pożyczka;
 pokiel — dopóki;
 pokładać na deszcz — przepowia-
 dać deszcz;
 pokopki — szukanie motyką na
 wykopanym zagonie pozostałych
 tam ziemniaków; łązenie bez
 wiedzy żony za innymi kobie-
 tami;
 pokuj — spokój;
 policaj, policajt — policjant;
 poliżnik — naleśnik;
 polutować się — poskarżyć, poża-
 lić się;
 polywka — zupa;
 pomarasić — podeptać;
 pomazać się — zbrudzić się;
 pomowa — posądzanie, obgadywa-
 nie;
 poniewiwyrok — osoba poniewie-
 rana;
 popielorz — popielnik;
 poraczka — praca pochłaniająca
 sporo czasu;
 poradzić — potrafić;
 porwósto — powrósto;
 porwóz — powróż; porwózek —
 sznurek;
 porzeczysko — obgadywanie, ob-
 mawianie;
 pospołu — razem;
 poszkróbek, poszkróbka — naj-
 młodsze dziecko, beniaminek;
 posznupać tabaki — zażyć tabaki;
 poszklaby — miny, grymasy, prze-
 drzeźnianie;
 potargać — podrzeć; potargany —
 podarty;
 potel — dotąd;
 potrzask — pędziwiatr;
 powadzić się — pokłócić się;
 powicher — wichura;
 powiel — dopóki;
 powieterniok — młyn poruszany
 przez wiatr;
 powiydzać — zachęcać; powiydzka
 — zachęta;
 powóniać — powąchać;
 pozdaleku — z daleka;
 pozdrzyć — spojrzeć;
 poznani: o poznani — cośkolwiek,
 troszkę;
 pozór dać — uważać;
 pożegnać — pobłogosławić; po-
 żegnani — błogosławieństwo;
 póździe — za późno;
 pómalutku, pómału — powolutku,
 powoli;
 pół — pielgrzymka;
 półka — kwaterek wódki;
 prawiczka — dziewczyna, która
 zachowała dziewictwo;
 prawić — mówić;
 preklik — obwarzanek, precel;
 proca — praca;
 przeciw — przeciwno;
 procny — możolny;
 prosie (tego prosyńcia) — pro-
 siak;
 prosik — prośba;
 próntek — pręt, różga;
 przechlastać — przepić;
 przecióg — przewiew;
 przecy — przecież;
 przekabacić się — zmienić preko-
 nania, narodowość;
 przekludzić się — przeprowadzić
 się;
 przepaść zymie — zniknąć, za-
 paść się w ziemię;
 przepijłata — pijak;
 przeskrobać coś — zawinić coś;
 przewiysć cosi — zawinić coś;

przezywać — wyzywać na kogoś;
przjechać się — sprzykrzyć się;
przileżytość — okazja;
przypóna — paważ;
przywknóć — przyzwyczaić się;
przocielizna, przocielstwi — pokre-
wieniestwo; przociyl (przociele)
— krewny;
przoć — lubieć, kochać;
psić — zachowywać się nieodpo-
wiednio, dokazywać;
psińco mieć — nie mieć nic;
pszniwy — narowisty, znarowiony;
pucować — czyścić;
pucówka — nagana;
puczek — tłuczek;
puczyć cosi — ścisnąć;
pukać — pękać; strzelać;
pukiel — garb; grzbiec;
puknióny — pęknięty;
pusa — pocałunek, całus;
putnia — naczynie drewniane na
wodę;
pydlieć — pędzić, bieć;
pyńdziałeczek — poniedziałek
(zdrob.);
pytać — prosić; pytani — prosze-
nie, prośba;
pytel — worek;
pyty-pyty* — proszę!

R

raciborsko — biegunka;
radni, radny — ławnik;
ratka — nóżka; z ratki — niespo-
dzianie, znienacka;
razinku — w ogóle, wcale;
rebelija — bunt, rewolta; rebelo-
wać — buntować się, okazywać
niezadowolnienie;
recht — słuszność;
rechtór — nauczyciel;
regemynt — regiment;
rest — dług;
rewma — reumatyzm;
reż — żyto; reżny — żytni;

rod się uczyć — lubieć naukę,
chętnie się uczyć;
roroty — roraty;
rost — ruszt; na roście — na rusz-
cie, na ogniu;
roszczypiec — drewnisko rozcięte
na końcu;
rotuz — ratusz;
rozjargać — rozgniewać;
roztomiły — bardzo miły;
roztoparczony — nastroszony;
rozumy — mądrości;
roździyrać się — krzyczyć;
rożek (rożeczki) — rogalik;
roźnóć — zapalić światło, rozświe-
cić; roźło się — rozjaśniło się;
róncz — ledwie tylko, jak tylko;
ruła — rura;
rupieć w głowie — uporczywie za-
przątać myśli;
rużówki — gatunek wczesnych
ziemniaków;
rychli — prędzej; rychliwy — na-
gły, porywczy;
ryl — ryj;
ryma — katar; chryja;
ryński — dawna austriacka mo-
neta srebrna;
ryszawy — rudy; rudzielec;
r/znóć, r/znyć — uderzyć;
rżanny — żytni;
rzazać — rznąć;
rzecz — mowa; mówienie, roz-
mowa;
rzeczy — plotki;
rzigać — wymiotować;
rżóndzić — mówić, rozmawiać;
rzykać — modlić się;
rzymieśniczek — rzemieślnik
(zdrob.);

S

saframyncki — przeklęty; safra-
myntnik — przeklętnik, niego-
dziwiec;
sagi — nagi;
sak — sieć do łowienia ryb;

sakry: być w sakry — ulotnić się;
sałat — sałata;
sam — z powrotem;
sanica — sanna;
sapka — ugotowana w mleku
zmielona pszenica;
scyganic — okłamać;
serdeczko — serduszko;
sewlyc cosi — zdjąć; sewlyc sie —
rozebrać się;
schrampać pysk — zbić po twarzy;
siedlok — rolnik;
siostrzynica — kuzynka;
siykiyra — siekiera;
skapać — skonać, umrzeć;
sklupić — opuścić;
skoli — skały;
skołczeń — stwardnąć;
skorać — ukarać;
skoro — wcześniej;
skozani — zawiadomienie;
skónani — zgon;
skóra — sknera;
skrować — zbierać się na płacz;
skrynt — ręcznie zwinięty papie-
ros;
skrzupka — złość;
skusić — spróbować;
skyrz — z powodu;
słabućki — słabiuteńki;
Słowiok — Słowak;
smark — smarkacz, młokos;
smerdzirobotka-wónichlebiczek —
próżniak;
smrodynia — czeremcha;
smyczyć — ciągnąć;
smykuła — latawica (kobieta);
smyńdzić sie — tlić, palić się
z trudem;
snađnie — łatwo;
snoci — ponoć;
snopel — sopol u nosa, gil;
snorz — sennik;
solski — solecki, mieszkający
w Solcy (dzielnica Karwiny);
sóndziciel — sędzia;
sparzóny — spocony;
spatki — z powrotem;

spity — pijany;
spłowi — liście, kołeczki spławio-
ne przez wodę;
społym — razem;
spowiadaczka — spowiedź, wypy-
tywanie się;
spómóc — wesprzeć;
spórki — dasy;
spurny — krnąbrny;
spytani — zapytanie;
stargać — zedrzyć; stargany —
zdarty;
starka — babcia;
statek — gospodarka;
stawić sie — wstąpić gdzieś;
stracić sie — zniknąć, ulotnić się;
straszok — strach, straszydło;
stróm, strómek — drzewo, drzew-
ko;
strugać błozna — udawać wariata;
struzok — siennik;
stryk — stryj;
strzebać — siorbać;
strzelóny — gwałtowny, poryw-
czy;
strzewiki — trzewiki;
strzewo — jelito;
strzybło — srebro; żywe strzybło
— rtęć; osoba rzutka, ruchliwa;
sturkać, sturzić — trącać, trącić;
styrczyć — wcisnąć, wsunąć, wło-
żyć;
styskać — narzekać, lamentować;
suc — sypać; pierdzieć;
sudek — beczulka;
suszyć głowe — łamać głowę nađ
czymś;
sużyni — kłopot;
swobodno dziółcha — niezamężna
dziewczyna;
ściebło — źdźbło;
ścierniówka — koniczyna lub tra-
wa wyrosła na polu po skoszeniu
zboża;
ściyrka — potrawa mączna: rodzaj
kleiku z mleka, mąki i jajek;
ślábikorz — elementarz;

- śleper — kiedyś chłopiec odwozący w taczkach węgiel urobiony przez górnika;
 śliwka — zwitek tytoniu do żucia;
 ślosorz — ślusarz;
 ślompaczka-ciaplaczka — niepogoda, błoto;
 śmietónka — śmietana;
 śmiewy — śmiejący się, uśmiechnięty;
 śniodani — śniadanie;
 śpiychać się — śpieszyć się;
 świat — ludzie;
 świtać — fikać nogami;
 świyeczka — sopel, gil u nosa;
 świyrczek — świerszcz;
 świyrzbiónczki — świerz, swędzenie;
 szachta — kopalnia;
 szacić — przyodziewać;
 szanobliwy — oszczędny;
 szantar — żandarm;
 szańtać — koszlawić;
 szargan — oprawca;
 szarula — licha wódka;
 szaśnióny — uderzony; głupkowaty;
 szczekaczka — usta;
 szczypa — drzazga;
 szczyrkać — grzechotać; szczyrkowka — grzechotka; usta;
 szesnóstka — szesnastoletnia dziewczyna;
 szwiecko — złość, pasja;
 szklić — kłamać, blagować;
 szkowrónek (szkowronki, szkowronkowie) — skowronek;
 szkrobać — drapać; bazgrać;
 szkubaczki — darcie pierza;
 szkolnik — uczeń;
 szkucina — szcęcina;
 szlajfiyrz — szlifierz;
 szlóndra — niedbalica;
 szłapa — stopa;
 szłapyncugym — piechotę;
 szłopiec — słopiec, potrzask;
 szłupa — skorupa;
 szmakować — smakować;
 szmatlać się — płatać się;
 szmarówka — ladacznica;
 sznica — nogi;
 sznórka — sznurek, tasiemka;
 sznupać — wciągać nosem;
 sznuptychla — chustka do nosa;
 szokać — odpędzać ptaki;
 szolić — szaleć;
 szpacyr — spacer;
 szpasować — żartować;
 szpatnie — nieładnie, brzydko;
 szpatny — nieładny, brzydki;
 szporować — oszczędzać;
 szpónt — korek;
 szpyndliczek — szpileczka;
 szpyrka — słonina; szpyrki — skwarki ze słoniny;
 szrank — komoda;
 szrubność se — popić wódki;
 sztebel — szczebel drabiny;
 szternost — czternaście;
 sztudyrować — studiować, uczyć się; sztudyrować na coś — liczyć na coś;
 sztus — stos;
 sztwiercina — ćwiartka wódki;
 sztyry — cztery;
 szupy — skorupy;
 szupoki — ziemniaki ugotowane w łupinie;
 szury — nierówny, krzywy;
 szustka — pieniążek;
 szuwiery — krzywy;
 szwarny — urodziwy;
 szwory — przyodziewek;
 szychta — zmiana, dzień roboczy;
 szychtynbuch — książka, w której dozorca notuje przepracowane zmiany;
 szykowny — zgrabny, zwinny; przystojny;
 szyńdziół — gont;

T

- tabaka — tytoń;
 targać się — szarpać się;
 targaniec — coś co rwie, niszczy;

taszka — torba;
tatek, tatulek — ojciec;
tekla — plotkarka;
teli — taki;
Telijan — Włoch; telijan — nie-
rozsądny, nierozumny człowiek;
ter — dziegieć;
terpecin — terpentyna;
tesorz — cieśla;
tkać nos — wtykać, wścibiać;
tłolki — spróchniałe drewno,
próchno;
tłók — nieborak;
topól — topola;
torka (torki) — cierń, kolec;
towarysz — czeladnik;
tragacz — rodzaj taczek;
troki — duże niecki do parzenia
zabitej świni;
troweczka, trawiczka — trawka;
trowniczek — trawniczek;
tróm — belka;
trómba sztrambersko — niedojda;
trón — wychodek;
trusiok — indyk;
trówła — trumna;
trzinost — trzynaście;
tuki — tutaj;
twaruszki — twarożki, zgliwiałe
serki;
tym tupłym — tym więcej;
tyniónka — deszczułka;
tyrzyć — sterczyć;
tyrknąć — lekko trącić;

U

ufultany — zbrudzony po twarzy;
uhółka — ułagodzić, uspokoić;
ujec — wuj;
ulicha — ulewa;
umasta — tłuszcz;
umrysany — umorusany;
umrzyk — nieboszczyk; umrzyty
— zmarły;
uroda — urodzaj;
urwa — szkoda, strata;

urzykać — narzekać;
uskipany gornek — zbrudzony
przelewającą się podczas wrze-
nia zawartością garnka;
usmolić kómu — uderzyć kogoś;
ustrojić się — ładnie się ubrać;
utropa — trud, wysiłek;
utrzydupski — sługus na każde
skinienie;
ułynąć — zatonać;
uzdać się — zapodobać się;

W

wachować — strzec;
wadzić się — klócić się;
wajco (wajca) — jajko; wajeczny
— niezgrabny; wajeczyna — ja-
jecznica;
wanielik (wanielicy) — ewangelik;
wanielicki — ewangelicki;
wańtuch — duży wór;
wargaty — posiadający grube
wargi;
wargować — wyzywać;
waryjot — wariat, idiota;
warzecha — warząchew; plotkarz,
plotkarka;
warzónka — krupnik (wódka);
wasermón — utopieć;
waserwoga — libella, poziomnica;
wedle — obok;
westa — kamizelka;
wewte — w tę stronę;
widzik: na widziku — na widocz-
nym miejscu; mieć coś upatrzo-
nego;
wiecey — rzeczy, przedmioty;
wiertać — wiercić;
wiertel, wiertelik — miara do mie-
rzenia zboża;
wiesieli — wesele; wiesielnicy —
goście weselni;
wiesioło — wesoło;
wilijiczka — wigilia (zdrob.);
winowaty — winny;
winiec — wianek;
witka — powitanie;

wyrba — wierzba;
włośny — własny, rodzony;
włóczyć — bronować;
włóka — duży łąn pola;
wodniora — maszyna pompująca
wodę z kopalni;
wodziönka — licha zupa;
woźba — wożenie;
w postrzód — w środku;
wrażny — wścibiński, natrętny;
wreć na kogosi — krzywo na ko-
goś patrzeć, obgadywać kogoś;
wróż — wróżbiarz;
wrzawy — wrzący;
wrzód — padaczka;
wsuszyć — uderzyć;
wściek — wściekłość;
wszelijaki — różny, rozmaity;
wszetczor — wszetcznik;
wybaranić cosi — postąpić nie-
właściwie;
wyblyszczki — gapienie się;
wyblyszczony — wystraszony;
wychachrać się — wyleczyć się;
wyciepać — wyrzucić;
wycupkać — narznąć komuś;
wycyckać — wyssać;
wyćpać — wypchać;
wyćwika — kara;
wydoj — zamażpójście;
wydrziduch — chciwiec, zdzierca;
wydzierżyć — wytrzymać;
wyfikać kogo — wystrychnąć na
dudka;
wygnać — wypędzić;
wygorzelisko — zgliszczca;
wyhócić z głowy — ulotnić się
z pamięci;
wykidać — wyłożyć;
wykminić kogo — oszukać;
wykormiönny — wytuczony, spaś-
ny;
wykrziźbieć — wytrzeźwieć;
wylazować — wyłązić;
wyłupić — wypić, wychylić;
wymamlaścić — głupio, niewłaści-
wie postąpić;

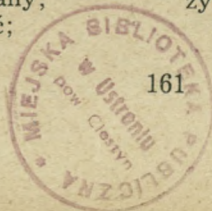
wymorzönny — wycieńczony;
wymyski — zachcianki;
wyn! — precz!;
wyndzok — wędzarnia;
wyoślic — wyjaśnić, wytłumaczyć;
wypitwany — wymęczony;
wyposka — dobre pożywienie,
utrzymanie;
wyprościć — umrzeć;
wyputat — deputat, ordynaria;
wypytki — wypytywanie się;
wyrzeć — wyzywać na kogoś;
wyrzazać kómusi — narznąć ko-
muś;
wyrzykać się — wypierać się;
wyskać — wykrzykiwać; hulać;
wysmolic się na cosi — machnąć
nad czymś ręką, zrezygnować
z czegoś; wysmolönny — chciwy;
wysmolönne czasy — nieprzyjem-
ne chwile, kłopoty;
wystoć — wycierpieć;
wysuć — wysypać;
wyszczuwy — zwiady;
wyszklieć kogosi — wyprowadzić
w pole;
wyspiywać — zdradzić, wypaplać;
wytrzepać — wytrząść;
wywyść cosi — spletać coś;
wywyskać — roztrwonieć (pienią-
dze);
wyżrany — tłusty, spaśny, otyły;
wyżyrka — uczta;
wzik — osoba, która coś wzięła;

Z

zabijaczka — świniobicie;
zabijok — zabijaka;
zaboczönny — zachmurzony, nasro-
żönny;
zabognóć się — zapragnąć czegoś;
zabrednóć — zabznąć;
zabździgorstka — tchórz;
zachwacić — uśmiercić;
zachybować — wyrzucać;
zadek — tyłek;
zagiyrzić się — zamierzyć się;

zajrzeć czegoś — zazdrościć;
zakiel — dopóki;
zaliżyć — zostać przyłapany i po-
ciągnięty do odpowiedzialności;
zamamrany — gderliwy;
zamrusany — zabrudzony;
zapaliby — zapalczywy;
zarówno — równocześnie;
zatabaczyć se — wypalić fajkę;
zawadzać — przeszkadzać, zajmo-
wać niepotrzebnie miejsce dru-
giemu;
zawdy — zawsze;
zawziytnnik — uparciuch;
zawziynty — uparty;
zbelknąć, zbzygnąć — spalić na pa-
newce, nie udać się;
zbytki — głupstwa;
zdechły — chory, nieswój;
zdradło — zwierciadło;
zdrzały — dojrzały;
zeblyc — rozebrać;
zezygnąć — nie powieść się;
zeżrać — pożreć; rozbić, stłuc;
zeżrani — pożarcie;
zgabnąć, zgiznąć — nie powieść
się;
zgodać — zgadnąć;
zgorany — spalony; zgoreć — spa-
lić się;
zhyłcić — zgarnąć dla siebie;
ziebra — żebra;
zielazo — żelazo;
zimiołki, zymiołczki, ziyiołki —
kartofle, ziemniaki;
zimiołczysko — kartoflisko;
złacnieć — potanieć;
złodziejka — złodziejstwo, kra-
dzież;
złotyńka — żółtaczką;
zmar/zlóniczka — zmarzlak;
zmiar/zność sie — sprzykrzyć się;
zmylać kogo — nudzić się;
zmylać sie (na deszcz) — za-
nosić się;
zmurcany — umorusany;
znomość — znajomość;

zocny — chętnie widziany, lubia-
ny;
zogón — zagon;
zolyty — zaloty, umizgi;
zołgowka — pozór, pretekst;
zopora — staroświecki zamek
w drzwiach; podpórka;
zorko — ziarnko;
zowdy — zawsze;
zowiśny — nieżyczliwy;
zónść — zająć;
zradzić kómu — podołać komuś,
pokonać kogoś;
zulc — galareta;
zwóli — z powodu;
zwón, zwóny — dzwon, dzwony;
zwónnica — dzwonnica;
zwyk — przyzwyczajenie;
zwyknąć — przyzwyczaić się;
zwyńdzić — skraść;
zwyrtność sie — szybko się obrócić;
zyńść sie — spotkać się;
ździerzeć sie — wstrzymać się;
ździyrza — mięśnie zwierace za-
mykające pęcherz moczowy;
mieć słabe ździyrza — moczyć
się w nocy;
żałoba — oskarżenie, skarga wnie-
siona do sądu; żałobiciel — o-
skarżyciel;
żber — balia;
żbón, żbónek — dzban, dzbanek;
żebrok — inwalida; człowiek cho-
ry;
żgać się — trącać się, żgać do sie-
bie — nagabywać jeden dru-
giego;
żróń — żarłok, pasibrzuch;
żwandłać — szwargotać;
żynich — pan młody;
żynić sie — hulać, krzyczeć;
żynąć — pędzić, gnać;
żyr — dostatek;
żyszka — sknera;
żywobyci — życie; pożycie;
żywoccy — mieszkańcy Żywocic;
żywocki — żywocicki.



JÓZEF ONDRUSZ

PRZYSŁOWIA I POWIEDZENIA LUDOWE

ZE

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Nakład 3000 egzemplarzy. — Wydawca: SLA - PZKO, Cz. Cieszyn, ul. Gottwalda 18. — 13.818/53/SV1/2. — 8⁰%. — Oddano do składania 1. 11. 1953. — Druk ukończono 15. 1. 1954. — 5,12 arkuszy według planu. — Papier 222-31,61/86, 70 gr. — Tłoczono pismem borgis Excelsior w drukarni Ostravské tiskárny 08, przedsiębiorstwo narodowe, Cz. Cieszyn, ul. Stalina 1. — Redaktor: Paweł Kubisz. — Okładkę projektował: Rudolf Żebrok. — Korektor: Edward Czaja.

Cena egzemplarza broszuowanego 12 Kčs.

(1. 10. 1953)